



**SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX KADENCJA**

Warszawa, dnia 27 kwietnia 2017 r.

Druk nr 503

**SĄD NAJWYŻSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf**

**Pan
Stanisław KARCZEWSKI
MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Szanowny Panie Marszałku,

stosownie do art. 4 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, uprzejmie składam „**Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2016**”.

Z poważaniem

(-) Małgorzata Gersdorf

**SĄD NAJWYŻSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2016

WYDAWCA:
Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6
www.sn.pl

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2016

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2016

1. WSTĘP	4
2. ORGANIZACJA PRACY	15
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO	20
IZBA CYWILNA	20
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH	90
IZBA KARNA	149
IZBA WOJSKOWA	222
4. WNIOSKI	226

ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Ruch spraw w latach 2014–2016 – Izba Cywilna	230
Nr 2 – Ruch spraw w latach 2014–2016 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych	231
Nr 3 – Ruch spraw w latach 2014–2016 – Izba Karne	232
Nr 4 – Ruch spraw w latach 2014–2016 – Izba Wojskowa	233

1. Wstęp

1. Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Tego rodzaju nadzór judykacyjny jest realizowany w drodze rozpoznawania kasacji i innych środków odwoławczych oraz podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Do ustrojowych funkcji Sądu Najwyższego należy ponadto rozpoznawanie protestów wyborczych, stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu, do Parlamentu Europejskiego, a także wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego. Dodatkowo, Sąd Najwyższy opiniuje projekty ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy, oraz innych ustaw w zakresie, w którym uzna to za celowe. Każdy z tych obszarów aktywności Sądu Najwyższego stanowi odrębną perspektywę oceny jego działalności. Niniejsza informacja przedstawia podstawowe kierunki pracy i najważniejsze problemy w działalności Sądu Najwyższego w 2016 r.

2. Podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest realizacja funkcji orzeczniczej. W tym kontekście w 2016 r. odnotowano mniejszy wpływ spraw aniżeli w poprzednim roku sprawozdawczym. Łącznie wpłynęło 11 102 spraw (w 2015 r. – 11 214). Przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 7886 (w 2015 r. – 7971), z czego 3492 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2015 r. – 3662), 2567 do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2015 r. – 2519), 1821 do Izby Karnej (w 2015 r. – 1778) i 6 do Izby Wojskowej (w 2015 r. – 12). Łącznie wpłynęło także 1146 zażaleń (w 2015 r. – 1057) oraz przedstawiono do rozstrzygnięcia 164 zagadnienia prawne (w 2015 r. – 173). Na pozostałe sprawy składały się: apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne, a także sprawy dyscyplinarne. W tej ostatniej grupie spraw, Sąd Naj-

wyższy rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (w 2016 r. rozpatrzono 62 sprawy) oraz pozostałych grup zawodowych: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów oraz lekarzy i farmaceutów (w 2016 r. rozpatrzono 90 spraw).

W porównaniu z rokiem ubiegłym korzystniej przedstawia się różnica między liczbą spraw wniesionych a rozpoznanych. O ile w 2015 r. rozpatrzono 712 spraw mniej niż wpłynęło, o tyle w 2016 r. rozpoznano więcej spraw niż wpłynęło (o 325 spraw). Ogółem rozpatrzono 11 427 spraw, w tym 7859 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2015 r. – 7554), 1151 zażaleń (w 2015 r. – 1022) oraz 165 kwestii prawnych (w 2015 r. – 154).

3. Dla oceny działalności Sądu Najwyższego, poza ujęciem czysto statystycznym, ważny jest również aspekt merytoryczny. Znaczenie ma przede wszystkim waga rozpoznawanych spraw, sposób rozwiązywania występujących w nich problemów oraz wkład Sądu Najwyższego w ujednolicanie orzecznictwa oraz rozwój myśli prawniczej. Podkreślenia wymaga, że wśród problemów rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy dominują zagadnienia skomplikowane, dotyczące złożonych kwestii prawnych i wymagające, oprócz szczegółowego zapoznania się z aktami sprawy, często pogłębionych i wielowątkowych badań dogmatycznych oraz wnikliwej analizy orzeczniczej. Niejednokrotnie Sąd Najwyższy zmuszony jest także do dokonywania niełatwych wyborów o charakterze aksjologicznym, często pomiędzy wartościami o porównywalnej wadze i znaczeniu społecznym.

4. Działalność orzecznicza poszczególnych Izb Sądu Najwyższego, szczegółowo przedstawiona w dalszej części Informacji, dotyczyła bardzo zróżnicowanej grupy zagadnień, co z jednej strony wynikało z ustanawiania nowych regulacji prawnych, z drugiej natomiast było następstwem często zmieniających się uwarunkowań społecznych, gospodarczych i politycznych. Powodowało to znaczne komplikacje w stosowaniu przepisów i utrudniało prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Stąd też istotny fragment działalności Sądu Najwyższego niezmiennie stanowiło udzielanie odpowiedzi na konkretne i abstrakcyjne pytania prawne. Poza walorem ujednolicającym, prezentowane w nich poglądy nie tylko kształtowały praktykę sądów powszechnych i innych organów ochrony

prawnej, ale również w istotny sposób wpływały na zapewnienie pewności obrotu prawnego i pogłębianie zaufania obywateli do Państwa.

Różnorodny charakter miało także orzecznictwo w sprawach kasacyjnych. Niestety, pomimo upływu wielu lat od wprowadzenia systemu kasacyjnego, w dalszym ciągu utrzymywał się stosunkowo wysoki odsetek skarg kasacyjnych, co do których wydano postanowienie o odmowie przyjęcia do rozpoznania, bądź kasacji uznanych za oczywiście bezzasadne.

Coraz większy stopień złożoności analizowanych problemów prawnych powodował, że Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się w orzecznictwie do prawa międzynarodowego i europejskiego, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

5. Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej była bardzo różnorodna. Na stałym poziomie utrzymywała się jednak niewielka, ale zauważalna przeżwaaga problemów związanych ze stosowaniem prawa procesowego.

W orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego coraz bardziej wyraźne staje się występowanie zjawiska tzw. multicentryczności prawa. Chodzi tutaj o przecinanie się różnych płaszczyzn regulacji prawa krajowego, międzynarodowego (zwłaszcza jeśli chodzi o system ochrony praw człowieka) i europejskiego. Tytułem przykładu, w działalności Izby Cywilnej SN zaznaczyły się na tym tle dwie uchwały: z dnia 19 maja 2016 r., III CZP 18/16 oraz z dnia 21 grudnia 2016 r., III CZP 83/16. W obu tych orzeczeniach dokonano wykładni przepisów krajowych ustaw w kontekście będących ich wzorcem regulacyjnym przepisów dyrektyw europejskich (o usługach turystycznych oraz o prawie spółek). Zauważyć przy tym można nienajlepszą jakość wysiłków implementacyjnych ustawodawcy, co może skutkować ewentualną odpowiedzialnością odszkodowawczą za niezgodne z prawem UE akty legislacji.

Powaznym wyzwaniem dla organów wymiaru sprawiedliwości w roku sprawozdawczym były prawne konsekwencje konfliktu jaki powstał w związku z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego. Fakt ten miał wpływ na sferę prawną. Wychodząc z założenia, iż do organów władzy ustawodawczej – w tym Sejmu RP – znajduje zastosowanie zasada legalizmu (art. 7 Konstytucji RP), jak również zasada równowagi władz (art. 10 Konstytucji RP), Sąd Najwyższy stwierdził, iż wyroki

publicznie ogłoszone, choć niepromulgowane, wiążą sądy w sferze jurysdykcyjnej. W tym kierunku wypowiedział się np. w postanowieniu z dnia 24 listopada 2016 r., V CZ 86/16. Sąd Najwyższy uznał, że po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 października 2016 r., SK 71/13, niezgodności art. 754¹ § 1 k.p.c. z Konstytucją w zakresie, w jakim odnosi się do zabezpieczenia przez obciążenie nieruchomości obowiązanej hipoteką przymusową i odroczeniu utraty jego mocy, sąd może – z urzędu lub na wniosek – wydłużyć lub skrócić termin ustanowiony w tym przepisie, a także odmiennie określić jego początek albo posłużyć się kombinacją oznaczonego przez sąd terminu i warunku, którego spełnienie się zależy od postawy uprawnionego. Sąd powinien kierować się przy tym efektywnością zabezpieczenia, treścią art. 730¹ § 3 k.p.c. oraz tymczasowym charakterem zabezpieczenia roszczeń.

W chwili wydawania tego postanowienia przytoczony wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie był jeszcze – podobnie jak wiele innych orzeczeń Trybunału – ogłoszony w Dzienniku Ustaw, jednak Sąd Najwyższy uznał, że pomimo jego nieogłoszenia i niewprowadzenia do sfery normatywnej, jest on wiążący w sferze jurysdykcyjnej.

Wątki prawnokonstytucyjne pojawiły się również w innych orzeczeniach. Na przykład w wyroku z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 371/15, uznano wyłączną jurysdykcję Trybunału Konstytucyjnego jeśli chodzi o orzekanie o niezgodności ustaw z Konstytucją, ale jednocześnie przyjął, że nie eliminuje to możliwości niestosowania przez sądy przepisów ustawowych tożsamyh z derogowanymi w orzecznictwie trybunalskim, kiedy ta sama, niekonstytucyjna treść zostaje następnie ponownie wykorzystana w akcie legislacyjnym.

W wielu judykatach Izby Cywilnej Sądu Najwyższego sygnalizowano dostrzeżone mankamenty legislacyjne. Wystarczy zaznaczyć w tym miejscu uchwały Sądu Najwyższego, chociażby o sygn. III CZP 44/16 (w sprawie wynikłej na tle braku regulacji usuwania tzw. braków fiskalnych pozwu nienadającego się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym) czy też, niekończące się mimo upływu lat, wątki dotyczące wprowadzenia służebności przesyłu – bez właściwych norm intertemporalnych (np. uchwały o sygn. III CZP 86/16 i III CZP 77/16).

W działalności Izby Cywilnej znaczna liczba spraw dotyczyła odpowiedzialności odszkodowawczej i związanej z tym problematyki umów ubezpieczenia. Uszczerbki, których naprawienia żądają osoby poszkodowane, zdecydowanie wykraczają poza straty majątkowe, a sądy re-

gularnie stają przed problemami dotyczącymi granic tej odpowiedzialności. Przykładem może być uchwała z dnia 19 maja 2016 r., III CZP 63/15, w której Sąd Najwyższy przyjął, że świadczenie ubezpieczyciela w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego, niefinansowane ze środków publicznych.

Jak już wspomniano największe trudności interpretacyjne powstają jednak w dziedzinie prawa procesowego. Przykładem może być instytucja protokołu elektronicznego, powodująca wiele wątpliwości jurydycznych i trudności praktycznych. W uchwale z dnia 23 marca 2016 r., III CZP 102/15 przyjęto, że transkrypcja protokołu nie jest dokumentem urzędowym, a w razie niemożności ustalenia treści czynności na podstawie zapisu audio (wideo) należy tę czynność powtórzyć w odpowiednim zakresie.

Z punktu widzenia obywateli nie do przecenienia są kwestie egzekucji i kosztów sądowych. Jest to zjawisko niepokojące, gdyż dotyczy norm szczegółowych, mających w znaczącej mierze charakter techniczny, które powinny być precyzyjne, a przez to nie budzić zasadniczych wątpliwości interpretacyjnych. Tymczasem Sąd Najwyższy wielokrotnie zmuszony był – również w ubiegłym roku – rozstrzygać problemy, które powinny być rozwiązane jednoznacznie przez ustawodawcę, a nawet przepisem wykonawczym. Można w tym miejscu wskazać na uchwałę dotyczącą obowiązku zwrotu (przez stronę przegrywającą sprawę) kosztów przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym (uchwała z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 26/16), jak również uchwałę dotyczącą tego, czy komornik sądowy, określając wysokość kosztów postępowania egzekucyjnego, może podwyższyć wysokość opłaty egzekucyjnej o stawkę podatku od towarów i usług. To niezwykle złożone zagadnienie, będące przedmiotem uchwały z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 34/16, będzie wymagało dalszych rozstrzygnięć, zarówno składu powiększonego Sądu Najwyższego, jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego szczególną wagę przywiązywano do standardów konstytucyjnych. Można tu wymienić uchwałę, w której z przepisów rangi konstytucyjnej (art. 2 i 45 Konstytucji) został wywiedziony obowiązek zwrócenia uwagi stronie na ewentualną potrzebę modyfikacji rozpoznawanego żądania (uchwała z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14). Te same przepisy ustawy zasad-

niczej stały się źródłem stanowiska o ciążyącym na sędzię obowiązku informacyjnym dotyczącym określenia szkody oraz związanego z tym zmodyfikowania tezy dowodowej (wyrok z dnia 20 stycznia 2016 r., V CSK 294/15). Znaczenie norm konstytucyjnych przy wykładni prawa było przedmiotem bardziej ogólnej, a przy tym kategorycznej, wypowiedzi w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 stycznia 2016 r., V CSK 455/15. Sąd Najwyższy wskazał, że w zakresie tekstu prawnego odnoszącego się do wolności i praw jednostek obowiązuje generalna dyrektywa interpretacyjna *in dubio pro libertate*, zgodnie z którą żadna z indywidualnych spraw obywateli nie może być rozstrzygana w sposób naruszający obowiązek respektowania godności ludzkiej i wynikającego z niej prawa do wolności.

W orzecnictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano także znaczenie prawa Unii Europejskiej. Przykładowo, w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 marca 2016 r., IV CSK 270/15. Sąd Najwyższy, stwierdził, że postanowienia Karty Praw Podstawowych UE mogą być podstawą orzekania lub zaskarżenia jedynie w sprawie objętej zakresem zastosowania prawa unijnego, jednocześnie zaznaczył, że nie stoi to na przeszkodzie uwzględnianiu postanowień Karty przy wykładni prawa wewnętrznego, a więc dokonywaniu tzw. wykładni pronunijnej. Z kolei rozstrzygnięcie, że wniosek o ubezwłasnowolnienie może złożyć także osoba, która ma być ubezwłasnowolniona, zostało uzasadnione z szerokim odwołaniem się do międzynarodowych konwencji regulujących status osób niepełnosprawnych (uchwała z dnia 28 września 2016 r., III CZP 38/16). Z kolei uzasadniając stanowisko, że zarządca cmentarza nie może skutecznie domagać się wydania przez sąd zezwolenia na ekshumację zwłok lub szczątków ludzkich Sąd Najwyższy odwołał się do prawa do poszanowania zwłok, będącego istotnym elementem kultury europejskiej, a także jednym z fundamentów doktryny kościoła katolickiego (uchwała z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 24/16).

6. W orzecnictwie uchwałodawczym Izby Karnej Sądu Najwyższego dominowały sprawy z zakresu prawa materialnego i procesowego. Pozostałe zagadnienia dotyczyły pogranicza problematyki ustrojowej i procesowej, kwestii intertemporalnych, prawa międzynarodowego oraz prawa karnego skarbowego. W orzeczeniach wydawanych poza trybem uchwałodawczym częściej pojawiały się zagadnienia intertemporalne oraz dotyczące wykładni nowych przepisów karnoprosesowych.

W obszarze prawa karnego materialnego i jednocześnie prawa międzynarodowego istotne znaczenie miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r. (I KZP 15/15). Uwzględniając wiążące Polskę konwencje międzynarodowe przyjęto w niej, że „do przestępstw z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179 poz. 1485) popełnionych przez sprawcę, który działa wyłącznie poza granicami Polski, ma zastosowanie art. 113 k.k.”

Wykładnia użytego w art. 115 § 11 kodeksu karnego pojęcia „osoby najbliższej”, stała się przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r. (I KZP 20/15). Przyjęto w niej, że „zawarty w art. 115 § 11 k.k. zwrot «osoba pozostająca we wspólnym pożyciu» określa osobę, która pozostaje z inną osobą w takiej relacji faktycznej, w której pomiędzy nimi istnieją jednocześnie więzi duchowe (emocjonalne), fizyczne oraz gospodarcze (wspólne gospodarstwo domowe). Ustalenie istnienia takiej relacji, tj. «pozostawania we wspólnym pożyciu», jest możliwe także wtedy, gdy brak określonego rodzaju więzi jest obiektywnie usprawiedliwiony. Odmienność płci osób pozostających w takiej relacji nie jest natomiast warunkiem uznania ich za pozostających we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”

Ważnej dla praktyki kwestii proceduralnej dotyczyła uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 28 stycznia 2016 r. (I KZP 16/15), w której Sąd Najwyższy orzekł, że „wydatki związane z oskarżeniem, o których mowa w art. 630 k.p.k. to także wydatki poniesione przez oskarżonego w związku z ustanowieniem w sprawie jednego obrońcy z wyboru. W wypadku częściowego uniewinnienia oskarżonego lub częściowego umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania może on zatem domagać się od Skarbu Państwa w tej części zwrotu tych kosztów”.

Innym istotnym zagadnieniem proceduralnym rozstrzygniętym przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego było określenie klasy orzeczeń podlegających zaskarżeniu w trybie tzw. kasacji nadzwyczajnej (uchwała z dnia 29 listopada 2016 r., I KZP 6/16). Sąd Najwyższy orzekł, że „postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, nie jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.”.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r. (I KZP 14/15) Sąd Najwyższy odniósł się do budzącej od dawna kontrowersje w orzecznictwie kwestii momentu wstrzymania biegu terminu przedawnienia karalności w związku z pociągnięciem sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej. Sąd Najwyższy stwierdził, że „wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.) następuje z dniem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego albo prokuratora do odpowiedzialności karnej”.

Kolejne ważne zagadnienie z pogranicza problematyki ustrojowej i procesowej stało się przedmiotem rozważań składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 28 stycznia 2016 r. (I KZP 13/15), dookreślającej zakres spraw, w których dopuszczalne jest złożenie tzw. skargi na przewlekłość postępowania. Sąd Najwyższy orzekł, że „przedłużenie przez właściwego prokuratora, na podstawie art. 153 § 1 zdanie trzecie k.k.s., na okres powyżej 6 miesięcy, dochodzenia w sprawie o przestępstwo skarbowe, prowadzonego przez finansowy organ postępowania przygotowawczego i nadzorowanego przez organ nadrzędny nad tym organem, oznacza objęcie przez prokuratora nadzorem tego dochodzenia, obligując go do realizowania swoich uprawnień płynących z art. 298 § 1 i art. 326 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. Dopiero z chwilą takiego przedłużenia można mówić o spełnieniu się, przewidzianego w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, wymogu co najmniej nadzorowania przez prokuratora takiego dochodzenia, jako warunku dopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania, jeżeli przewlekłość ta zaistnieje w czasie sprawowania takiego nadzoru”.

Spośród licznych orzeczeń dotyczących problematyki intertemporalnej na szczególną uwagę zasługuje uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r. (I KZP 10/16), której nadano moc zasady prawnej. Sąd Najwyższy orzekł, że „w sprawach prowadzonych po dniu 14 kwietnia 2016 r., w których akt oskarżenia, wnioski o wydanie wyroku skazującego, wnioski o warunkowe umorzenie postępowania lub wnioski o umorzenie postępowania przygotowawczego i orzeczenie środka zabezpieczającego skierowano do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r., zastosowanie znajdują przepisy regulujące przebieg postępowania karnego wprowadzone przez ustawę z dnia

11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw [...], a więc – co do zasady – przepisy nowe, w tym art. 100 § 3 k.p.k. w brzmieniu z dnia 15 kwietnia 2016 r.”

Poza orzeczeniami o charakterze uchwałodawczym na szczególną uwagę zasługują rozstrzygnięcia kwestii, jakie pojawiły się w związku z wejściem w życie nowelizacji kodeksu postępowania karnego z lat 2013–2016.

W wyroku z dnia 30 listopada 2016 r. (IV KK 225/16) Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 523 § 1a k.p.k. uznając, że celem tego przepisu było wprowadzenie wyjątku od zasady, iż kasacja nie przysługuje wyłącznie z powodu „niewspółmierności kary”. Zdaniem Sądu Najwyższego należy przyjąć, że ocena zasadności kasacji z punktu widzenia zarzutu dotyczącego kary powinna nastąpić w systemowym powiązaniu z art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd Najwyższy wypowiedział się także w kwestii zakresu stosowania nowej skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego, uregulowanej w rozdziale 55a k.p.k. W postanowieniu z dnia 28 lipca 2016 r. (IV KZ 39/16) stwierdził, że przepisy nowego rozdziału 55a k.p.k. mają zastosowanie jedynie w sprawach, w których akt oskarżenia został wniesiony po dniu 30 czerwca 2015 r. W pozostałych sprawach skarga taka nie przysługuje, a jej wniesienie powinno wywołać jedynie czynność administracyjną prezesa sądu odwoławczego, sprowadzającą się do poinformowania strony o braku możliwości wniesienia takiej skargi. Czynność taka nie podlega zaskarżeniu w trybie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

7. W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych ugruntowała się przewaga spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nad sprawami z zakresu prawa pracy. Dwóm uchwałom Sąd Najwyższy nadał moc zasady prawnej. W pierwszej z nich, z dnia 16 marca 2016 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie z powództwa twórcy wynalazku o wynagrodzenie za korzystanie z jego wynalazku, o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia przewidziana dla spraw z zakresu prawa pracy (III PZP 8/15). W drugiej, z dnia 20 lipca 2016 r. zajmował się natomiast ustaleniem wysokości kosztów procesu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Powiększony skład Sądu Najwyższego przyjął, że w sprawie o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku

ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym) do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Uchwale tej nadano moc zasady prawnej oraz ustalono, że przedstawiona w niej wykładnia wiąże od dnia jej podjęcia (III UZP 2/16).

Problematyki ubezpieczeń społecznych dotyczyła również uchwała z dnia 28 września 2016 r. usuwająca istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do obowiązku opłacania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych za pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Sąd Najwyższy przyjął, że składki te należy opłacać także za pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze pracy (III UZP 10/16). Przedmiotowa uchwała jest kolejnym przykładem rozstrzygnięcia, w której Sąd Najwyższy musiał zmierzyć się wprawdzie z rozbieżnością w orzecznictwie, ale wynikającą w dużej mierze z niejednoznacznego stanu prawnego.

W roku sprawozdawczym Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego rozpoznała również znaczną liczbę spraw, których przedmiotem było ustalenie podlegania polskiemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu w okresie wykonywania przez ubezpieczonych pracy zarobkowej na terenie innych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Mimo że podstawę rozstrzygnięcia w tych sprawach stanowiły unijne rozporządzenia dotyczące koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, warto zwrócić uwagę, że nadal brakuje przepisów, które w nawiązaniu do prawa unijnego uzupełniałyby w koniecznym zakresie kwestie związane z postępowaniem zarówno przed ZUS, jak i później sądami w sprawach dotyczących ustalania ustawodawstwa właściwego.

Na uwagę zasługuje również działalność uchwałodawcza odnosząca się do problematyki prawa pracy. W uchwale z dnia 19 maja 2016 r. (III PZP 2/16). Sąd Najwyższy twierdząco odpowiedział na pytanie prawne, czy nauczyciel szkoły publicznej przejmujący tę szkołę do prowadzenia jako osoba fizyczna w trybie art. 5 ust. 5g ustawy o systemie

oświaty, może złożyć oświadczenie o odmowie przejścia do tej szkoły, a w konsekwencji uzyskać prawo do odprawy. Drugie zagadnienie, rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym dotyczyło natomiast kwestii, czy pracownik może dochodzić odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w związku z wadliwym rozwiązaniem umowy o pracę (art. 18^{3d} k.p.), jeśli wcześniej nie wystąpił do sądu z roszczeniami, o których mowa w art. 45 § 1 k.p., albo gdy zgłoszenie takich roszczeń okazało się nieskuteczne z uwagi na przekroczenie terminu wynikającego z art. 264 § 1 k.p. W uchwale z dnia 28 września 2016 r. przyjęto, że wniesienie przez pracownika odwołania od wypowiedzenia (wystąpienie z roszczeniami z tytułu naruszającego prawo wypowiedzenia umowy o pracę na podstawie art. 45 § 1 k.p.), nie jest warunkiem zasądzenia na jego rzecz odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. z tytułu dyskryminującej przyczyny wypowiedzenia lub dyskryminującej przyczyny wyboru pracownika do zwolnienia z pracy (III PZP 3/16).

8. Szczegółowa informacja o działalności orzeczniczej poszczególnych Izb Sądu Najwyższego została zawarta w dalszej części opracowania.

2. Organizacja pracy

1. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 2015 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów (Dz.U. z 2015 r., poz. 564), liczba stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym została określona na 93. Obsada na dzień 31 grudnia 2016 r. wynosiła 83. Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 4 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wnioski Pierwszego Prezesa SN – do orzekania w Izbie Cywilnej (1) oraz Izbie Karnej (3).

W stosunku do 3 sędziów Minister Sprawiedliwości nie uwzględnił wniosków Pierwszego Prezesa SN w sprawie delegowania sędziów (1 do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych i 2 do Izby Wojskowej). Przez cały rok obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej, w systemie rotacyjnym, wykonywali sędziowie Izby Wojskowej.

2. Jednym z ważniejszych aspektów działalności organizacyjnej było upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podejmowane działania znajdowały odzwierciedlenie przede wszystkim w wydawaniu urzędowych zbiorów orzeczeń, udostępnianiu orzecznictwa przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej oraz zapewnianiu dostępu do stale aktualizowanej, internetowej bazy orzeczeń. Niezależnie od tego wydawane były: „Biuletyn Sądu Najwyższego”, „Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego”, „Biuletyn Prawa Karnego”, „Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych” oraz „Przegląd Orzecznictwa Europejskiego dotyczącego spraw karnych”. Kontynuowano także wydawanie, pod nowymi tytułami, serii wydawniczych: „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe” oraz „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa”. Kolejny raz został opublikowany „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego”.

3. W roku sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych, odbywały się coroczne wyjazdowe konferencje naukowe sędziów Sądu Najwyższego.

We wrześniu odbyła się Konferencja Sędziów Sądu Najwyższego, kontynuująca – zapoczątkowany w 2015 r. przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – zwyczaj corocznego spotkania się na wyjazdowych, wspólnych obradach sędziów wszystkich Izb Sądu Najwyższego. Przedmiotem referatów i ożywionej dyskusji były zagadnienia dotyczące: zdekoncentrowanej kontroli konstytucyjności, bezpośredniego stosowania Konstytucji RP oraz pozycji ustrojowej Krajowej Rady Sądownictwa.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również coroczna konferencja Izby Cywilnej Sądu Najwyższego poświęcona problematyce bezpośredniego stosowania Konstytucji, szczególnej zdolności sądowej oraz występujących w orzecznictwie problemów reprzywatyzacyjnych. Z kolei podczas konferencji Sędziów Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych poruszono m.in. kwestię ponownego ustalenia zobowiązania albo prawa do świadczenia lub jego wysokości po wydaniu orzeczenia organu odwoławczego oraz zagadnienie sądowego ustalania istnienia stosunku pracy. Analizie poddano także liczne glosy do orzeczeń Izby. Na wspólnej Konferencji Sędziów Izby Karnej i Wojskowej omówiono natomiast wybrane zagadnienia tworzenia i wykładni prawa oraz ostatnie nowelizacje procesu karnego i prawa karnego materialnego. Sędziowie Sądu Najwyższego brali również udział w konferencjach innych sądów, jak chociażby w zorganizowanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie konferencji na temat: „Jak sądy powinny służyć obywatelom”.

Sąd Najwyższy prowadził także ożywioną współpracę międzynarodową. Jej przejawem był udział w licznych konferencjach i projektach badawczych. Sędziowie uczestniczyli m.in. w zorganizowanej przez Sąd Najwyższy Republiki Słowackiej konferencji na temat granic przejrzystości sądownictwa oraz seminarium zorganizowanym w ramach projektu Europejskiego Instytutu Prawa. Brali również czynny udział w programie wymiany sędziów zorganizowanym przez Sieć Prezesów Sądów Najwyższych Państw Członkowskich Unii Europejskiej, odwiedzając Sąd Najwyższy Irlandii, a także w Forum sędziów i prokuratorów Państw Członkowskich Unii Europejskiej w Luksemburgu.

Z kolei Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego uczestniczyła w Kółku Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Unii Europejskiej, które odbyło się w Madrycie. Dyskutowano na nim o roli Sądów Najwyższych w kształtowaniu prawa i alternatywnym rozstrzyganiu sporów (mediacji i arbitrażu). Wygłosiła również referat na konferencji z okazji 25-lecia członkostwa Polski w Radzie Europy.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przebywała w Polsce z oficjalną wizytą delegacja Sądu Najwyższego Republiki Słowackiej. Zgodnie z programem rozmowy odbyły się w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym oraz Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

W Sądzie Najwyższym miało także miejsce spotkanie przebywającej w Polsce delegacji Komisarza Praw Człowieka Rady Europy, na którym poruszono kwestie związane z respektowaniem praw człowieka w Polsce w kontekście funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Odbyła się także organizowana przez Krajową Radę Sądownictwa i Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego debata nt. sytuacji sądownictwa w Polsce i w Europie, w której udział wziął m.in. Prezes Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W roku sprawozdawczym odbyło się również spotkanie przedstawicieli Komisji Weneckiej z Pierwszym Prezesem i sędziami Sądu Najwyższego. Przedmiotem rozmów była m.in. sytuacja prawna Trybunału Konstytucyjnego, przygotowywana reforma sądownictwa oraz zmiany w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa.

4. Poza pracą orzeczniczą sędziowie Sądu Najwyższego zajmowali się także działalnością naukową, dydaktyczną i publicystyczną. Uczestniczyli w licznych konferencjach i seminariach naukowych nierzadko w charakterze referentów i moderatorów. Są oni cenionymi wykładowcami, biorącymi udział w szkoleniach sędziów orzekających w sądach powszechnych oraz autorami licznych publikacji naukowych.

5. Istotne znaczenie miała również działalność informacyjna Rzecznika Prasowego, prowadzona przy pomocy Zespołu Prasowego. W roku sprawozdawczym znacznie zwiększyło się zainteresowanie mediów i dziennikarzy wymiarem sprawiedliwości. Ma to m.in. związek ze zmianami w funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego, a także zapowiedziami dalszych zmian w sądownictwie.

Najbardziej absorbującym zajęciem w działalności Rzecznika SN było reagowanie na zapotrzebowanie przedstawicieli mediów. Najczęściej chodziło o udostępnienie informacji dotyczącej: orzecznictwa Sądu Najwyższego, wpływających do SN zagadnień prawnych, planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, tzw. spraw medialnych, spraw

mogących budzić zainteresowanie społeczne, postępowania przed Sądem Najwyższym oraz opinii Sądu Najwyższego do projektów ustaw.

Podobnie jak w latach ubiegłych, za pośrednictwem Zespołu Prasowego, do Sądu Najwyższego wpływały wnioski dotyczące m.in. wglądu do akt sprawy, rejestracji dźwięku i obrazu w tzw. sprawach medialnych, udostępnienia informacji na temat terminu, przebiegu rozprawy, treści orzeczenia, czy ustnych motywów uzasadnienia.

Rok 2016 nie odbiegał od poprzednich w zakresie działań zmierzających do sprostowania informacji nieprawdziwych. Rzecznik prasowy wystosował w sumie 10 sprostowań, z czego 8 spotkało się z pozytywną reakcją ze strony redakcji. W porównaniu z 2015 r., w 2016 r. nastąpił dalszy wzrost liczby publikacji o charakterze krytycznym. W dużej części krytyka zawierała się w wypowiedziach polityków. Wzrost ten wynika przede wszystkim z ogólnie większej liczby materiałów prasowych dotyczących sądownictwa, a także licznych publikacji nawiązujących i przytaczających wypowiedzi krytyczne co do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Jak co roku, istotną funkcją Zespołu oraz Rzecznika Prasowego było pośredniczenie w kontaktach między dziennikarzami a Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, Prezesami Sądu Najwyższego, Dyrektorem Biura Studiów i Analiz oraz sędziami Sądu Najwyższego.

Warunkiem skutecznego wypełniania zadań stojących przed Rzecznikiem Prasowym oraz Zespołem Prasowym jest posiadanie możliwie wszechstronnej wiedzy na temat publikacji prasowych (przekazów radiowych i telewizyjnych) dotyczących Sądu Najwyższego i wszelkich aspektów jego działalności. Z powyższych względów priorytetowym zadaniem w aktywności Rzecznika i Zespołu Prasowego była codzienna analiza doniesień medialnych. Wynikiem monitorowania mediów było wychwytywanie materiałów prasowych dotyczących Sądu Najwyższego, w szczególności tych, które wymagały natychmiastowej reakcji w formie sprostowania lub wyjaśnienia. Podkreślenia wymaga przy tym, że istotne artykuły dotyczące działalności poszczególnych komórek SN przekazywane są według właściwości. Ze szczególną uwagą analizowane były i przekazywane materiały krytyczne oraz dotyczące sędziów i sądownictwa. W roku 2016 Zespół Prasowy SN, po analizie informacji, przekazał 1552 materiały prasowe.

Do zadań Rzecznika należało również współredagowanie treści w serwisie internetowym Sądu Najwyższego. Redakcji Rzecznika Prasowego podlega dział Aktualności serwisu internetowego Sądu Naj-

wyższego w następującym zakresie: „Komunikaty o sprawach” – zapowiedzi i komunikaty o sprawach budzących zainteresowanie społeczne i mediów, a także poruszających istotne problemy prawne oraz „Aktualności” – informacje o pozostałej, niezwiązanej z orzekaniem, działalności Sądu Najwyższego. Rok 2016 był kolejnym, w którym zwiększyła się liczba publikowanych komunikatów i informacji w serwisie internetowym Sądu Najwyższego. Opublikowano w sumie 130 komunikatów. Pracownicy Zespołu Prasowego redagowali stronę internetową również w zakresie rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy zagadnień prawnych oraz statystyki ruchu spraw.

6. Szczegółowe informacje o Sądzie Najwyższym, organizacji pracy, wydarzeniach, budżecie oraz innych sprawach związanych z jego działalnością, jak również informacja o działalności Rzecznika Prasowego Sądu Najwyższego za 2016 rok znajdują się na stronie internetowej Sądu Najwyższego (www.sn.pl).

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2016 r. Izba Cywilna rozpoznawała – jak w latach poprzednich – skargi kasacyjne, zagadnienia prawne (przedstawione przez sądy drugiej instancji, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz składy trzech sędziów Sądu Najwyższego), skargi o wznowienie postępowania, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz kwestie wпадkowe (np. wyznaczenie sądu właściwego, sprostowanie orzeczenia, wyłączenie sędziego). Ponadto dokonywano wstępnego badania skarg kasacyjnych oraz skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w ramach tzw. przedsądu (art. 398⁹ i 424⁹ k.p.c.).

W dniu 1 stycznia 2016 r. pozostawało w Izbie do rozpatrzenia 2213 spraw (w tym 1936 skarg kasacyjnych, 112 zażaleń i 22 zagadnienia prawne).

W 2016 r. wpłynęło do Izby 5315 nowych spraw, w tym 3492 skarg kasacyjnych, 583 zażaleń i 118 zagadnień prawnych, 335 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Rozpatrzono ogółem 5498 spraw, w tym: 3695 skarg kasacyjnych, 564 zażalenia, 353 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 1 zagadnienie w pełnym składzie Izby, 9 zagadnień w składzie siedmiu sędziów, 97 zagadnień prawnych (art. 390 k.p.c.) oraz sprawy incydentalne (art. 45, 48 k.p.c.).

W dniu 31 grudnia 2016 r. pozostało 2030 spraw nierozpoznanych (1733 skarg kasacyjnych, 131 zażaleń i 33 zagadnienia prawne).

Stan obsady sędziowskiej w końcu 2016 r. wynosił 31 sędziów, w tym Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą. Dwa stanowiska pozostały nieobsadzone (nastąpiło to dopiero w styczniu 2017 r.). W 2016 r. w ramach trzymiesięcznej delegacji orzekał jeden sędzia Sądu Apelacyjnego.

Biorąc pod uwagę złożoność rozpoznanych skarg kasacyjnych i zagadnień prawnych oraz uwzględniając urlopy, choroby i inne przyczyny losowe oraz orzekanie w sądzie dyscyplinarnym, przeciętne obciążenie

sędziów nadal jest bardzo wysokie. Stanowi to uzasadnione przyczyny przekraczania terminu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia przez niektórych sędziów w konkretnych sprawach.

Należy podkreślić, że przeciętny, utrzymujący się w ostatnich latach, czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie kasacji jest zadowalający. Na koniec grudnia 2016 r. pozostawało do rozpoznania 1733 skarg kasacyjnych (w 2013 r. – 1846, w 2014 r. – 2132, a w 2015 r. – 1936).

Na ogólną liczbę 3660 skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia poddanych w 2016 r. przed sądowni odmówiono przyjęcia do rozpoznania skargi w 2494 sprawach (CSK – 2395, CNP – 99) i odrzucono skargę lub rozstrzygnięto w inny sposób w 304 sprawach. Z 738 skarg kasacyjnych rozpoznanych merytorycznie oddalono 309 skarg, uchylono orzeczenie w całości lub w części w 420 sprawach, a zmieniono orzeczenia w 9 sprawach.

Z danych tych wynika, że w wyniku selekcji nie przyjęto do rozpoznania 68% skarg (w 2014 r. – ok. 73%, a w 2015 r. – 75%).

Nadal duża liczba skarg kasacyjnych, a przede wszystkim skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem wnoszonych przez fachowych pełnomocników procesowych jest niedopuszczalna, wadliwie uzasadniona lub sformułowana.

W 2016 r. na posiedzeniach niejawnych w składzie jednego sędziego poddano przed sądowni 3660 skarg (w 2014 r. – 3558, a w 2015 r. – 3706), w tym:

- a) odmówiono przyjęcia do rozpoznania – 2395 skarg kasacyjnych (w 2014 r. – 2363, w 2015 r. – 2569) oraz 99 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (w 2013 r. – 101, w 2014 r. – 90, a w 2015 r. – 70),
- b) przyjęto do rozpoznania 838 skarg kasacyjnych, tj. ok. 24% (w 2013 r. – 29%, w 2014 r. – 27%, w 2015 r. – 855), oraz 24 skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (w 2014 r. – 14, w 2015 r. – 20).

Z powyższych danych wynika, że przez selekcję spraw w ramach przed sądowni w 2016 r. przyjęto do merytorycznego rozpoznania nieco mniejszą liczbę skarg kasacyjnych niż w latach poprzednich. Przyjęto do rozpoznania zaledwie 24 skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, w tym 9 uwzględniono (w 2014 r. – 5, a w 2015 r. – 5), odmówiono przyjęcia do rozpoznania 99 skarg (w 2014 r. – 90, w 2015 r. – 74), a 242 odrzucono (w 2014 r. – 219, w 2015 r. – 217).

Merytoryczne omówienie działalności Sądu Najwyższego rozpocząć należy od podjętych uchwał.

W 2016 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 68 uchwał, w tym 1 uchwałę w pełnym składzie Izby oraz 9 uchwał w składzie siedmiu sędziów. Liczba uchwał wydanych w 2016 jest mniejsza niż w roku poprzednim; podjęto ich wówczas 78. Warto przypomnieć, że w 2003 r. podjęto 84 uchwały, w 2004 r. – 76, w 2005 r. – 97, w 2006 r. – 115, w 2007 r. – 117, w 2008 r. – 110, w 2009 r. – 83, w 2010 r. – 93, w 2011 r. – 77, w 2012 r. – 75, w 2013 r. – 74 i w 2014 r. także 74. Mniejsza liczba uchwał podjętych w roku ubiegłym nie jest wynikiem mniejszego wpływu zagadnień prawnych, było ich bowiem 118 (w 2014 r. – 114). Zdecydował o tym wzrost liczby postanowień o odmowie podjęcia uchwały oraz załatwień „w inny sposób”, najczęściej były to zwroty spraw z powodów formalnych, w celu usunięcia dostrzeżonych braków. Wzrosła także liczba zagadnień przekazanych do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Liczba przedstawionych zagadnień prawnych, uwzględniając ich wpływ do innych Izb Sądu Najwyższego, jest więc nadal bardzo wysoka.

Aktualna pozostaje dokonywana już w poprzednich latach ocena, że główną przyczyną powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest zły, a nawet pogarszający się stan legislacji. Taki stan trwa już wiele lat i dotyczy zarówno ustaw nowo uchwalanych, jak i licznych, niejednokrotnie zbędnych i nieprzemyślanych nowelizacji. Najczęściej mają one charakter prowizoryczny i doraźny oraz są dalekie od wymagań prawidłowej legislacji. Nierzadko wprowadzane są bez dostatecznej refleksji i bez potrzebnych konsultacji. Między innymi z tego powodu kodeks postępowania cywilnego traci czytelność i spójność, stając się zbiorem często przypadkowych, niepoddających się systematyzacji unormowań, sprawiających wiele problemów interpretacyjnych i praktycznych. Dotyczy to w szczególności przepisów o postępowaniu egzekucyjnym oraz o postępowaniach odrębnych. Podobne zjawiska dotyczą przepisów o kosztach sądowych.

Istotnym powodem przedstawiania zagadnień prawnych są ograniczenia związane z dopuszczalnością skargi kasacyjnej. Sądy powszechne jako przyczynę przedstawienia zagadnienia prawnego wskazują również rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego albo na obszarze ich działania – w okręgu lub apelacji. Często zdarzają się odwołania także do braku jednolitości poglądów w piśmiennictwie.

W 2016 r., po uwzględnieniu zagadnień pozostałych do rozpoznania z 2015 r., 140 zagadnień wymagało rozstrzygnięcia. Z tej liczby w 19 wypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, 4 zagadnienia zostały przekazane do rozpoznania przez skład powiększony, a 16 spraw zwrócono do uzupełnienia braków albo załatwiono w inny sposób (np. przez zawieszenie lub umorzenie postępowania). Do załatwienia w 2017 r. pozostały 33 sprawy, zatem mniej niż na koniec 2015 r. Ich stosunkowo duża liczba wynika z tego, że jest wśród nich aż 6 spraw podlegających rozpoznaniu w składzie powiększonym, wymagających zawsze dłuższych przygotowań, w tym 3 sprawy przekazane na podstawie art. 390 § 1 *in fine* k.p.c., a więc poddane już wcześniej rozpoznaniu przez skład zwykły.

W 2016 r. zwiększyła się – w porównaniu z rokiem poprzednim – liczba odmów podjęcia uchwały. Wynika to głównie z wykraczania poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiania pytań w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały.

Dwukrotnie Sąd Najwyższy uznał, że zagadnienie prawne zostało przedstawione przedwcześnie, przed ustaleniem istotnych okoliczności faktycznych lub przed wyjaśnieniem innych, pobocznych, ale ważnych kwestii prawnych. Także w dwóch sprawach stwierdzono, że przedstawiono do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, mimo że sąd drugiej instancji miał już wyrobiony pogląd na daną kwestię lecz poszukiwał jedynie potwierdzenia tej oceny przez Sąd Najwyższy.

Istnieją nadal poważne zastrzeżenia dotyczące sposobu sformułowania zagadnień przedstawianych do rozstrzygnięcia. W dalszym ciągu pytania stawiane przez sądy bywają rozwlekłe i mało precyzyjne, nie dotyczą sedna problemu. Zawierają też poważne niedostatki językowe. Nie stanowi to podstawy do odmowy podjęcia uchwały, jednak niejednokrotnie wymaga korygowania istoty stawianego problemu. Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej od wielu lat stoi na stanowisku, że instytucja tzw. instancyjnych pytań prawnych, prowadząca do związania sądów niższych instancji w danej sprawie poglądem Sądu Najwyższego, zawartym w podjętej uchwale, jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podległości sędziów tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji), co nakazuje dokonywanie ścisłej wykładni art. 390 § 1 k.p.c. Zmusza to sądy do przedstawiania i formułowania tych pytań z rozważą i precyzją. Przy rozpoznawaniu zagadnień prawnych przestrzegana jest zasada, że przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego, „do uzupełnienia”.

Przegląd zagadnień prawnych przedstawionych do rozstrzygnięcia w 2016 r. pozwala przyjąć, że w znacznej większości dotyczą one interesujących i doniosłych społecznie problemów prawnych. Ich rozstrzygnięcie stanowi pomoc dla sądów powszechnych w konkretnych sprawach, ale także pozwala Sądowi Najwyższemu na efektywne sprawowanie nadzoru jurysdykcyjnego nad działalnością sądów powszechnych oraz wpływa na ujednocnianie orzecznictwa. Uchwały podejmowane przez Sąd Najwyższy w konkretnych sprawach – głównie dzięki ich abstrakcyjnemu charakterowi – znacząco oddziałują na orzecznictwo sądów powszechnych.

Także postanowienia Sądu Najwyższego o odmowie podjęcia uchwały, mają swój walor jurydyczny i praktyczny. Stanowią wskazówkę, jak unikać popełnianych błędów. Sposób konstruowania oraz formułowania zagadnień prawnych powinien być przedmiotem szkolenia i doskonalenia zawodowego sędziów.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzygniętych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w 2016 r. była nadal bardzo zróżnicowana, co powoduje trudności w ich rozstrzygnięciu. Na stałym poziomie utrzymuje się niewielka, ale wyraźna przewaga problemów związanych ze stosowania prawa procesowego. Zastanawiający jest wysoki odsetek zagadnień prawnych dotyczących egzekucji oraz kosztów sądowych. Wydaje się, że zasadniczą przyczyną tego zjawiska jest niska jakość legislacji.

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy podjął jedną uchwałę w pełnym składzie. Uchwała tego rodzaju stanowi zawsze bardzo ważne wydarzenie jurysdykcyjne, a jej doniosłość jeszcze wzrasta, gdy jej podjęcie zostało zainicjowane zamiarem odstąpienia przez zwykły skład Sądu Najwyższego od zasady prawnej. Zasady prawne są bowiem nie tylko skutecznym środkiem gwarantującym jednolitość orzecznictwa samego Sądu Najwyższego ale zapewniają także prawidłowość wykładni przepisów przez wyjaśnianie wątpliwości powstających w praktyce Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych. Sąd Najwyższy nadaje swym uchwałom moc zasad prawnych z rozważą i stosunkowo rzadko, zazwyczaj tylko w sytuacjach wyjątkowych i szczególnie uzasadnionych.

Zasada prawna, której dotyczy omawiana uchwała została uchwalona blisko 40 lat temu, w związku z czym należało ocenić także jej aktualność i przystawanie do współczesnych warunków społeczno-gospodarczych. W uchwale z dnia 31 marca 2016 r., III CZP 72/15, pełny skład Izby Cywilnej nie odstąpił od zasady prawnej wyrażonej w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 28 września 1979 r., III CZP

15/79, o następującej treści: „W razie odwołania darowizny w stosunku do jednego z małżonków rzecz darowana staje się przedmiotem współwłasności obojga małżonków w częściach równych, a darczyńca może żądać przeniesienia na niego udziału należącego do małżonka, w stosunku do którego darowiznę odwołał, gdyby zaś nie było to możliwe – zwrotu wartości tego udziału (art. 405 k.c.).”

Pełny skład podkreślił, że argumenty podniesione za odstąpieniem od zasady prawnej nie mają istotnego, rozstrzygającego znaczenia, podobnie jak poglądy przedstawiane w doktrynie oraz w innych, nielicznych orzeczeniach. Zdaniem pełnego składu Izby, brak podstaw do odstąpienia od przyjętej zasady, zwłaszcza że przez wiele lat była respektowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w ten sposób ukształtowała praktykę orzecniczą sądów powszechnych. W doktrynie ani w praktyce nie ujawniły się nowe istotne argumenty, które nie były podnoszone przed uchwaleniem zasady prawnej, natomiast przemiany społeczno-gospodarcze nie pozbawiają jej waloru aktualności.

Omawiana uchwała została przyjęta przez piśmiennictwo z aprobatą, jako wyraz tendencji stabilizowania ugruntowanych stosunków w dziedzinie prawa prywatnego i nieingerowania w nie bez ważnego, doniosłego jurydycznie i społecznie powodu.

W 2016 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 9 uchwał w składzie siedmiu sędziów, żadnej z nich nie nadając mocy zasady prawnej, co jest potwierdzeniem ugruntowanej praktyki, że Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej nadaje uchwałom składu siedmiu sędziów moc zasad prawnych wyjątkowo.

Wnioski, w których podjęto uchwały w składzie poszerzonym składali: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – 1, Rzecznik Praw Obywatelskich – 1, Rzecznik Finansowy – 1 oraz Sąd Najwyższy – 6. Podstawą przedstawienia (przekazania) zagadnień prawnych przez zwykłe składy Sądu Najwyższego składom poszerzonym był zarówno art. 398¹⁷ § 1 k.p.c. (3 sprawy), jak i art. 390 § 1 k.p.c. (także 3 sprawy).

Wszystkie uchwały dotyczą istotnych problemów prawnych, przyczynią się do eliminacji niejednorodności w orzecznictwie, a niektóre zładzą także skutki wadliwej legislacji. Wszystkie zostały opatrzone szerokimi, wszechstronnymi i stojącymi na wysokim poziomie językowym i prawniczym uzasadnieniami, uwzględniającymi wcześniejsze orzecznictwo oraz głosy nauki i piśmiennictwa prawniczego.

Spośród uchwał z dziedziny prawa materialnego należy wyróżnić uchwałę z dnia 19 maja 2016 r., III CZP 63/15, przynoszącą odpo-

wiedź na pytanie sformułowane przez Rzecznika Ubezpieczonych, przejęte następnie – po zmianie stanu normatywnego – przez Rzecznika Finansowego, czy świadczenie ubezpieczyciela w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego, niefinansowane ze środków publicznych, czyli w ramach tzw. prywatnej służby zdrowia.

Sąd Najwyższy stwierdził, że użyte w art. 444 § 1 k.c. pojęcie „wszelkie wydatki” powinno być interpretowane przy uwzględnieniu zasady pełnej kompensacji szkody. Oznacza to, że naprawienie szkody obejmującej wydatki poniesione na leczenie lub rehabilitację powinno służyć pełnej restytucji stanu istniejącego przed dokonaniem czynu niedozwolonego lub przynajmniej spowodowania takiego stanu, w którym poszkodowanemu zapewnione zostaną warunki życiowe zbliżone do tych, jakie miał przed wyrządzeniem mu krzywdy. Sąd Najwyższy położył jednak szczególny akcent na zasadność i celowość wydatków (kosztów leczenia); podkreślił, że koszty leczenia lub rehabilitacji poniesione przez poszkodowanego są celowe (uzasadnione, konieczne, usprawiedliwione) wtedy, gdy odpowiadają wspomnianej funkcji odszkodowania określonego w art. 444 § 1 k.c., sam natomiast ich rozmiar zależy od zakresu celowych czynności leczniczych lub rehabilitacyjnych, którym poszkodowany został poddany (np. diagnostyka, terapia, leki, zabiegi, typ i czas rehabilitacji). Nie ma przy tym znaczenia, czy chodzi o skompensowanie już poniesionych kosztów, czy o koszty, które mają być poniesione w związku z przyszłym, planowanym leczeniem.

Bardzo duże znaczenie praktyczne dla dochodzenia roszczeń obejmujących omawiane koszty ma rozkład ciężaru dowodu. Sąd Najwyższy stwierdził, że koszty poniesione na celowe leczenie lub rehabilitację, pozostające w związku przyczynowym z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, w tym kwotę potrzebną na koszty leczenia, powinien udowodnić poszkodowany. Dowód „celowości kosztów” oznacza także potrzebę poddania się odpłatnemu leczeniu w placówkach prywatnych i wykazanie rodzajów tych kosztów. Jeżeli ubezpieczyciel odpowiadający wobec poszkodowanego w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powołuje się wobec niego na ustawowy obowiązek minimalizacji szkody, to może kwestionować celowość kosztów poniesionych przez poszkodowanego i wtedy ciężar dowodu spoczywa na ubezpieczycielu (art. 6 k.c.).

Omówiona uchwała ma niewątpliwie duże znaczenie dla konsumentów – użytkowników pojazdów mechanicznych – ale stojące za nią argumenty mogą oddziaływać także na wszystkie inne, poza ubezpieczeniowymi, stosunki obligacyjne oparte na zasadach odpowiedzialności deliktowej.

Wśród uchwał dotyczących prawa materialnego duże znaczenie ma także uchwała z dnia 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16, w której została rozstrzygnięta kwestia dopuszczalności (możliwości) nabycia przez samoistnego posiadacza – przez zasiedzenie – własności nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste. Kwestia ta budziła wiele wątpliwości w dotychczasowym orzecznictwie, a także w piśmiennictwie prawniczym, z którego zapewne nie zostaną one do końca wyeliminowane, problem jest bowiem bardzo złożony. Sąd Najwyższy po rozważeniu wszystkich – niełatwych do zbliżenia i pogodzenia argumentów – uznał, że nie ma podstaw do wyłączenia nieruchomości obciążonych prawem wieczystego użytkowania spod działania instytucji zasiedzenia; wyłączenie takie oznaczałoby wyjęcie spod zasiedzenia szerokiego katalogu nieruchomości z zasobu publicznego, szerszego niż istniejący przed 1990 r., a więc przed zniesieniem ustawowego zakazu zasiadywania nieruchomości państwowych. Sąd Najwyższy, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, podkreślił także, że stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie nie stanowi naruszenia wartości chronionych konstytucyjnie, gdyż utrata prawa jest w takim wypadku konsekwencją zaniechania wykonywania prawa i tolerowania przez długi okres stanu sprzecznego z tym prawem. Oczywiście, skutkiem zasiedzenia własności takiej nieruchomości jest nie tylko utrata prawa własności, lecz także wygaśnięcie prawa wieczystego użytkowania.

Omawiana uchwała, rozstrzygając istotny problem jurydyczny z dziedziny prawa rzeczowego, powinna zarazem skłonić właścicieli należących do sektora publicznego (Skarb Państwa lub gminy) do stałej kontroli sposobu wykorzystania nieruchomości będących w ich zasobie, oddanych w wieczyste użytkowanie, jest to bowiem ich prywatno- i publicznoprawny obowiązek.

Dużą wagę należy przypisać także uchwale z dnia 13 lipca 2016 r., III CZP 14/16, w której Sąd Najwyższy wyjaśnił, że postępowanie administracyjne o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego, toczące się po stwierdzeniu nieważności decyzji odmawiającej ustanowienia własności czasowej nieruchomości objętej dekretem z dnia 26 października

1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279), nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody spowodowanej nieustanowieniem tego prawa unieważnioną decyzją. Po przeanalizowaniu – w kontekście art. 123 § 1 pkt 1 k.c. – charakteru prawnego uprawnień przyznanych przepisami wymienionego dekretu oraz charakteru roszczenia odszkodowawczego przewidzianego w art. 160 § 1 k.p.a., Sąd Najwyższy uznał, że ukształtowanie odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę spowodowaną nieważną decyzją, w świetle określonego *ex lege* przez przepisy dekretu charakteru uprawnienia do przyznania prawa wieczystego użytkownika, nie pozwala na przyjęcie, iż postępowanie administracyjne w sprawie wniosku o przyznanie użytkownika wieczystego i postępowanie odszkodowawcze przed sądem cywilnym toczą się w tym samym przedmiocie. Oznacza to, że decyzja w przedmiocie wniosku o przyznanie użytkownika wieczystego nie stanowi prejudykatu dla roszczenia odszkodowawczego rozpoznawanego na podstawie art. 160 § 1 k.p.a.; nie jest decyzją nadzorczą, lecz jest decyzją „zwykłą”, pozostającą bez wpływu zarówno na powstanie roszczenia, jak i na możliwość jego dochodzenia, a więc nie jest czynnością, bez której nie można podjąć innej czynności koniecznej mogącej też przerwać bieg przedawnienia. Czynności wszczynające postępowanie, którego wynik przesądza jedynie pewne elementy stanu faktycznego roszczenia stanowiącego przedmiot innego postępowania – zdaniem Sądu Najwyższego – nie noszą cechy bezpośredniości w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i do nich trzeba zakwalifikować wniosek o ustanowienie prawa użytkownika wieczystego na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu. Trzeba też uwzględnić, że rozpoznanie wniosku o przyznanie użytkownika wieczystego następuje z urzędu, a więc trudno mówić o podjęciu przez byłego właściciela czynności, o której mowa w tym przepisie. W ocenie Sądu Najwyższego, złagodzenie skutków przedawnienia, związanych z jego stosunkowo krótkim terminem, może *in casu* nastąpić na podstawie art. 5 k.c. w sytuacjach, w których postępowanie administracyjne zostało zakończone po upływie terminu przedawnienia.

W uchwale z dnia 19 października 2016 r., III CZP 5/16, Sąd Najwyższy zajmował się skutkami przejścia w drodze darowizny udziału we współwłasności rzeczy ruchomej na jej drugiego współwłaściciela, będącego kupującym w pierwotnej umowie sprzedaży, który w wyniku tego przejścia stał się wyłącznym właścicielem rzeczy. Chodziło o odpowiedź na pytanie, czy darowizna ta powoduje przejście na obdarowa-

nego uprawnienia do odstąpienia od umowy sprzedaży, na podstawie której doszło do nabycia współwłasności rzeczy. Sąd Najwyższy udzielił na to pytanie odpowiedzi twierdzącej, zastrzegając, że strony umowy darowizny mogą oczywiście – w ramach swobody kontraktowania – postanowić inaczej i wtedy skutek darowizny odpowiada ich umownym postanowieniom. Jeżeli strony umowy darowizny nie postanowiły inaczej, uprawnionym do odstąpienia od umowy sprzedaży i żądania zwrotu ceny oraz zobowiązanym do zwrotu rzeczy sprzedawcy jest wyłącznie obdarowany. Sąd Najwyższy zaznaczył, że takie ukształtowanie nowego stosunku zobowiązaniowego, po odstąpieniu od umowy sprzedaży, nie prowadzi do pogorszenia sytuacji prawnej pierwotnego sprzedawcy, dla którego nie ma decydującego znaczenia, kto po odstąpieniu od umowy będzie zobowiązany do zwrotu na jego rzecz wadliwego przedmiotu sprzedaży.

Podobna sytuacja zachodzi przy żądaniu wymiany rzeczy wadliwej na wolną od wad, gdy kupujący obowiązany jest zwrócić rzecz wadliwą sprzedawcy. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie powszechnie dopuszcza się przelew tego uprawnienia wynikającego z rękojmi, mimo braku zgody pierwotnego sprzedawcy na zmianę dłużnika obowiązku zwrotu rzeczy wadliwej po jej wymianie na wolną od wad. Poza tym sprzedawcy, który od chwili odstąpienia od umowy sprzedaży przez kupującego staje się z powrotem właścicielem rzeczy, przysługuje również przewidziane w art. 222 § 1 k.c., skuteczne *erga omnes*, prawo żądania od osoby, która włada jego rzeczą, aby rzecz została mu wydana. Z reguły tą osobą jest cesjonariusz, a więc ta sama osoba, w stosunku do której sprzedawcy przysługuje roszczenie przewidziane w art. 494 w zw. z art. 560 § 2 k.c.

Bardzo doniosłe skutki dla funkcjonowania spółek handlowych ma uchwała z dnia 21 marca 2016 r., III CZP 89/15, dotycząca rezygnacji piastuna organu spółki z pełnionej funkcji. W tej kwestii pojawiły się w piśmiennictwie i w orzecznictwie rozmaite poglądy i pomysły, uwzględniające nie tylko argumenty czysto jurydyczne, ale także postulaty praktyki, dyktowane albo interesem spółki, albo interesem piastuna. Różnorodność możliwych rozwiązań znalazła odzwierciedlenie w treści samego zagadnienia prawnego przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, stawiającego pytanie, czy przy składaniu przez członka zarządu oświadczenia woli o rezygnacji z pełnienia tej funkcji spółka kapitałowa, w razie braku odmiennego postanowienia umownego (statutowego), jest reprezentowana przez jednego

członka zarządu lub prokurenta (art. 205 § 2 oraz art. 373 § 2 k.s.h.), radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia akcjonariuszy (art. 210 § 1 oraz art. 379 § 1 k.s.h.), przez organ uprawniony do powoływania członków zarządu, czy – w braku rady nadzorczej – przez zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie).

Skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego opowiedział się za poglądem, że do rezygnacji członka zarządu mają zastosowanie reguły reprezentacji spółki wynikające z art. 205 § 2 i art. 373 § 2 k.s.h. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że adresatem oświadczenia o rezygnacji jest spółka, z której zarządu występuje składający oświadczenie, a do oceny skuteczności takiego oświadczenia stosuje się reguły przewidziane w art. 61 § 1 k.c. Jednocześnie Sąd Najwyższy zanegował zasadność powoływania się na zasady reprezentacji spółki wynikające z art. 210 § 1 i art. 379 § 1 k.s.h., podkreślając, że stosunek prawny, którego wygaśnięcie powoduje rezygnacja z funkcji w zarządzie, nie wynika z umowy, lecz z aktu powołania. Rezygnacja powiązana jest zatem funkcjonalnie z stosunkiem organizacyjnym, a nie ze stosunkiem umownym.

Lokując rozstrzygany problem na płaszczyźnie interesów realizowanych w drodze rezygnacji, Sąd Najwyższy podkreślił, że interes osoby rezygnującej z funkcji członka zarządu przejawia się przede wszystkim w umożliwieniu jej skutecznego, gwarantowanego przez prawo bez żadnych ograniczeń, zakończenia mocą swej woli pełnienia funkcji, natomiast ochrona interesu spółki – ze względu na doniosłe skutki rezygnacji – realizuje się w stwierdzeniu dojścia do skutku tego oświadczenia. Oba te interesy są chronione najskuteczniej przy przyjęciu reprezentacji spółki przez zarząd.

Omawiana uchwała ujednolici „rozchwianą” praktykę sądową, uporządkuje stosunki w spółkach kapitałowych oraz – należy wyrazić taki przekonanie – doprowadzi do ułagodzenia poglądów doktryny, o czym może świadczyć już teraz jej przychylnie przyjęcie w piśmiennictwie.

Bardzo ważne znaczenie – wprawdzie dla ograniczonego kręgu osób i podmiotów, ale reprezentującego istotne interesy prywatne i publiczne – ma uchwała z dnia 22 listopada 2016 r., III CZP 62/16, w której oceniano moc wiążącą rozporządzenia nr 50 Wojewody Mazowieckiego z dnia 7 sierpnia 2007 r. w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (Dz.Urz. Województwa Mazowieckiego Nr 156, poz. 4276), istotną z punktu widzenia ewentualnego przedawnienia roszczeń od-

szkodowawczych dochodzonych na podstawie art. 129 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 672).

Po wnikliwej analizie normatywnej, obejmującej m.in. relacje między przepisami różnej rangi, a ściślej, wpływu zmiany ustawy na moc obowiązującą rozporządzeń wykonawczych, a także ocenę skomplikowanego ze swej natury zjawiska *desuetudo*, Sąd Najwyższy przyjął, że przytoczone rozporządzenie obowiązywało do dnia wejścia w życie uchwały nr 76/11 Sejmiku Województwa Mazowieckiego z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (Dz.Urz. Województwa Mazowieckiego nr 128, poz. 4086). Sąd Najwyższy podkreślił w szczególności, że rozporządzenie to zachowało moc obowiązującą także po dniu 15 listopada 2010 r., a więc po wejściu w życie nowego rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r., i obowiązywało do dnia zastąpienia go nowym aktem prawa miejscowego w postaci uchwały nr 76/11 Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Analizując instytucję *desuetudo*, Sąd Najwyższy podkreślił jej nadzwyczajność i wyjątkowość, a także wskazał na ostrożność w jej stosowaniu. Zwraca uwagę stwierdzenie, że o *desuetudo* nie świadczy samo niestosowanie normy prawnej, której niestosowanie może wynikać z wielu różnorodnych przyczyn, w tym z nieposzanowania lub wprost z naruszania obowiązującego prawa.

Wśród uchwał pozostających w obszarze prawa procesowego, na pograniczu z prawem o ustroju sądów, na plan pierwszy wysuwa się uchwała z dnia 17 maja 2016 r., III CZP 103/15, w której Sąd Najwyższy rozważał problem nieważności postępowania w sprawie rozpoznanej przez skład sądu obejmujący sędziego sądu okręgowego delegowanego przez prezesa sądu apelacyjnego na podstawie art. 77 § 9 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) do pełnienia obowiązków sędziego w sądzie apelacyjnym w określonym dniu, a następnie – po odroczeniu ogłoszenia orzeczenia w sprawie rozpoznanej z jego udziałem – do pełnienia obowiązków sędziego w tym sądzie w dniu ogłoszenia orzeczenia w tej sprawie. Sąd Najwyższy, stwierdziwszy, że w takiej sytuacji nie dochodzi do nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c., podkreślił, iż w działalności sędziego należy wyraźnie rozróżnić jego czynności o charakterze jurysdykcyjnym oraz

czynności służbowe mające na celu należyte przygotowanie się do wydania wyroku; czynności jurysdykcyjne mają charakter ściśle sformalizowany przez przepisy ustrojowe i procesowe, natomiast czynności przygotowawcze (zapoznawanie się z aktami sprawy, rekonstruowanie stanu faktycznego, analiza orzecznictwa i piśmiennictwa, konsultacje prawne itp.) takim rygorom nie podlegają. W związku z tym nie muszą być ściśle objęte aktem i okresem delegowania.

Uchwała, mając bardzo ważne znaczenie ustrojowe, sprzyja organizacji pracy sędziów delegowanych oraz planowaniu ich czynności jurysdykcyjnych oraz przygotowawczych.

Bardzo doniosłe znaczenie praktyczne ma także uchwała z dnia 25 lutego 2016 r., III CZP 86/15, w której Sąd Najwyższy oceniał – sporną w doktrynie i judykaturze – możliwość odmowy przez sąd wieczystoksięgowy dokonania wpisu w sytuacji, w której istnieje znana mu urzędowa przeszkoda do jego dokonania. Na pytanie zawarte we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich udzielił odpowiedzi twierdzącej, akcentując przede wszystkim publicznoprawny obowiązek sądu wieczystoksięgowego dbania o prawidłowość, rzetelność i prawdziwość dokonywanych wpisów. Oczywiście, uchwała Sądu Najwyższego ma także oparcie we wnikliwej analizie i interpretacji odnośnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego oraz uwzględnia wymagania obrotu prawnego, a zwłaszcza obrotu nieruchomościami. W związku z tym, że zgodnie z art. 509¹ § 1 k.p.c. czynności w sprawach o wpis w księdze wieczystej może wykonywać także referendarz sądowy, mający w zakresie powierzonych mu czynności kompetencje sądu (art. 47¹ k.p.c.), stanowisko zajęte w uchwale dotyczy również referendarza.

Ostatnia omawiana uchwała podjęta przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym – uchwała z dnia 26 października 2016 r., III CZP 44/16 – dotyczy kosztów sądowych, ilustrując przy okazji wszystkie trudności praktyczne, jakie wynikają ze źle stanowionego (nowelizowanego) prawa, tworzonego bez wyobraźni i nieuwzględniającego wszystkich aspektów systemowych. Problem rozstrzygany przez Sąd Najwyższy dotyczył usuwania braku fiskalnego pozwu po stwierdzeniu przez sąd nieistnienia podstaw do wydania nakazu zapłaty i wynikał z kontrowersji co do tego, czy czynność sądu polegająca na stwierdzeniu braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym następuje już po nadaniu sprawie biegu, czy jeszcze przed podjęciem tej czynności, mieszcząc się w ramach dekretacji pozwu, obejmującej kontrolę wymagań formalnych i fiskalnych sądu.

Po szczegółowej, wnikliwej analizie wszystkich możliwych wariantów rozstrzygnięcia przedstawionego pod osąd problemu Sąd Najwyższy stwierdził istnienie luki prawnej, możliwej do wypełnienia wyłącznie w drodze *analogiae legis*. Po odrzuceniu możliwości zastosowania mechanizmu usuwania braku fiskalnego pozwu przewidzianego w art. 130² § 2 k.p.c., podstawę analogii mogą stanowić jedynie art. 505³⁷ § 1 lub art. 130 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, zasadę wyrażoną w art. 126² § 1 k.p.c., według której możliwość dalszego prowadzenia postępowania jest uzależniona od uiszczenia należnej opłaty, pozwala najpełniej urzeczywistnić sięgnięcie do art. 130 § 1 k.p.c. Jednocześnie Sąd Najwyższy zastrzegł, że posłużenie się analogią wyłącza zastosowanie art. 130² § 1 k.p.c.

W związku z tym zapadła uchwała, w myśl której w razie stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym sąd wzywa powoda – także gdy jest reprezentowany przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego – do uiszczenia pozostałej części opłaty od pozwu w terminie tygodniowym pod rygorem jego zwrotu.

Uchwał dotyczących zagadnień prawa cywilnego materialnego, podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych było w 2016 r., podobnie jak w 2015 r., wyraźnie mniej niż uchwał z dziedziny prawa procesowego. Dotyczyły one wielu problemów, wśród których nie da się wyróżnić tematyki dominującej. Różnorodność przedmiotowa spraw toczących się przed sądami powszechnymi oraz rozległość prawa prywatnego powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej.

Rok 2016 r. jest kolejnym rokiem umacniającym przedstawianą już w poprzednich latach ocenę, że liczba uchwał dotyczących wykładni przepisów kodeksu cywilnego „faluje”; w jednym roku wzrasta, by w kolejnym roku zmniejszyć się bez dającego się uchwycić powodu. Po okresowym spadku i wzroście w 2014 r. doszło znów do niewielkiego obniżenia liczby zagadnień osadzonych na przepisach kodeksu cywilnego. Niezależnie od tych wahań jest oczywiste, że kodeks cywilny, zachowując wszystkie walory dobrego prawa, wciąż stwarza trudności interpretacyjne; „żyje” i dzięki orzecznictwu Sądu Najwyższego stale się rozwija i dostosowuje do wymagań współczesności. Powstają nowe zjawiska społeczne i nowe uwarunkowania normatywne, nadające wielu przepisom nowy sens i niejednokrotnie nowe funkcje. W takich sytu-

acjach sądy powszechne chętniej sięgają po wypowiedź Sądu Najwyższego.

Uchwały zawierające wykładnię przepisów kodeksu cywilnego dotyczą przede wszystkim części ogólnej, prawa rzeczowego oraz zobowiązań, wiele jednak zagadnień powstaje także przy stosowaniu ustaw szczególnych, zwłaszcza nowo uchwalanych, które z upływem czasu stają się przedmiotem trudności interpretacyjnych; zwłaszcza wtedy wychodzą na jaw ich wady i niedoskonałości. W takich wypadkach sądy powszechne chętniej sięgają po wypowiedź Sądu Najwyższego.

Dwie uchwały dotyczą przedawnienia roszczeń. W uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16, Sąd Najwyższy przyjął, że nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Podkreślił, że wniossek o wszczęcie egzekucji powoduje przerwę przedawnienia tylko wtedy, gdy pochodzi od wierzyciela wskazanego w tytule egzekucyjnym, na rzecz którego została wydana klauzula wykonalności. Skutki prawne postępowania egzekucyjnego wszczętego na podstawie bankowego tytułu wykonawczego związane są więc tylko z podmiotami w nim uczestniczącymi na podstawie tego tytułu w granicach podmiotowych i przedmiotowych ukształtowanych treścią klauzuli wykonalności. Sąd Najwyższy zaakcentował wyjątkowość przywileju wystawiania bankowego tytułu egzekucyjnego, podkreślając, że skoro nie może on być podstawą egzekucji na rzecz innych osób niż w nim wskazane (z wyjątkiem następstwa prawnego po stronie wierzyciela innego banku), to również materialnoprawne skutki wszczęcia postępowania egzekucyjnego jako czynności wierzyciela – banku, powodującej przerwę biegu przedawnienia, dotyczą wyłącznie tego wierzyciela, z pominięciem nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem.

Bardzo ważne znaczenie należy przypisać uchwale z dnia 8 listopada 2016 r., III CZP 67/16, w której Sąd Najwyższy rozważał, czy art. 120 § 1 k.p. wyłącza odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną nieumyślnie przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych podmiotowi pośrednio poszkodowanemu, gdy z przyczyn innych niż faktyczne, możliwość wyrównania jej przez pracodawcę jest wyłączona.

Sąd Najwyższy przyjął, że przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody, przysługującego poszkodowanemu wobec pracodawcy, nie wyłącza zastosowania art. 120 § 1 k.p. Podkreślił, że z wymienionego prze-

pisu wynika powiązanie między wyłączeniem odpowiedzialności pracownika a możliwością zaspokojenia roszczeń poszkodowanego przez pracodawcę. Nie jest to jednak powiązanie ściśle, gdyż nienaprawienie szkody przez pracodawcę nie stanowi przesłanki wyłączającej ograniczenie odpowiedzialności pracownika. Nie można zatem dopatrywać się możliwości skutecznego pozwania pracownika w każdym przypadku, w którym roszczenie wobec pracodawcy okaże się nieskuteczne. Chodzi natomiast o wyeliminowanie sytuacji, w których z istoty rzeczy poszkodowany jest pozbawiony realnej możliwości dochodzenia naprawienia szkody od osoby odpowiedzialnej, np. w przypadku upadłości pracodawcy albo jego likwidacji.

Sąd Najwyższy zaznaczył zarazem, że jeżeli w konkretnym stanie faktycznym pojawią się okoliczności szczególne, to powinny być uwzględnione w sporze między uprawnionym a pracodawcą. Instrumentem umożliwiającym uwzględnienie tych szczególnych okoliczności jest art. 5 k.c.

W trzech uchwałach Sąd Najwyższy rozstrzygał zagadnienia wypływające ze stosowania prawa rzeczowego. Zważywszy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym tej dziedziny prawa dominują sprawy z zakresu służebności przesyłu, w tym sprawy o jej nabycie w drodze zasiedzenia, szczególnego znaczenia nabiera uchwała z dnia 8 grudnia 2016 r., III CZP 86/16. Porządkuje ona kwestie dobrej – złej wiary posiadania służebności przesyłu, a dzięki swej syntetycznej, uniwersalnej formule może mieć doniosły walor edukacyjny. Sąd Najwyższy, po kwalifikacji i podsumowaniu bardzo bogatego i stale ewoluującego dorobku judykatury w tym przedmiocie, uchwalił, że rozstrzygając, czy uzyskanie posiadania służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu nastąpiło w złej wierze należy mieć na względzie całokształt okoliczności poprzedzających i towarzyszących uzyskaniu posiadania służebności; domniemanie dobrej wiary jest obalone, gdy z całokształtu okoliczności wynika, że przedsiębiorca przesyłowy w chwili uzyskania posiadania wiedział lub powinien był wiedzieć przy zachowaniu wymaganej staranności, że do nieruchomości, na której zlokalizowane są urządzenia przesyłowe, nie przysługuje mu prawo o treści odpowiadającej służebności przesyłu.

Uchwałą z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 77/16, Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię, czy osobie, której nieruchomość została wskutek zasiedzenia obciążona służebnością odpowiadającą treści służebności przesyłu, przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z nie-

ruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności za okres sprzed zasiedzeniem. Udzielił odpowiedzi negatywnej, odwołując się do pierwotnego charakteru nabycia prawa przez zasiedzenie oraz do wcześniejszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, wykazującego zwłaszcza w ostatnim czasie wyraźną tendencję do stanowiska, że w razie zasiedzenia służebności treścią odpowiadającej służebności przesyłu osobie, której nieruchomości została wskutek zasiedzenia obciążona służebnością odpowiadającą treści służebności przesyłu, nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności za okres przed zasiedzeniem.

Bardzo istotne, precedensowe rozstrzygnięcie wypełnia uchwałę z dnia 14 września 2016 r., III CZP 36/16, w której Sąd Najwyższy rozważał, czy umowa współwłaścicieli nieruchomości, stanowiąca czynność prawną, o której mowa w art. 210 § 1 k.c., wyłączająca na określony czas uprawnienie do zniesienia współwłasności, wiąże także wierzyciela współwłaściciela – strony tej umowy. Sąd Najwyższy analizował ewentualną rozszerzoną skuteczność takiej umowy, głównie w aspekcie przepisów kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji (art. 887 § 1 w związku z art. 902 i 912 § 1), i przyjął, że jakiegokolwiek pozaustawowe (por. art. 221 k.c.) próby rozszerzania skutków umowy współwłaścicieli są niedopuszczalne. Umowa unormowana w art. 210 § 1 k.c. jest bez wątpienia instrumentem o charakterze szczególnym, czyniącym wyłom w ogólnym założeniu o możliwości swobodnego żądania zniesienia współwłasności; obejmowanie skutkami umowy podmiotów innych niż jej strony, a zwłaszcza wierzyciela współwłaściciela, stanowiłoby zatem bezzasadne poszerzanie granicy ustanowionego przez ustawodawcę wyjątku.

Wśród uchwał dotyczących prawa zobowiązań zdecydowanie przeważają orzeczenia z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń. Należy w szczególności wyróżnić uchwałę z dnia 19 maja 2016 r., III CZP 18/16, określającą sytuację klientów niewypłacalnego biura turystycznego wobec ubezpieczyciela, będącego – na podstawie umowy gwarancji zawartej z tym biurem – gwarantem realizacji przysługujących tym klientom. Podłożem uchwały była sytuacja, w której klient zapłacił z góry za imprezę turystyczną, która nie doszła do skutku, a biuro – organizator imprezy stał się niewypłacalny. Sąd Najwyższy, po przeprowadzeniu szerokiej analizy jurystycznej, odwołując się do przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 187), implementującej postanowienia dyrektywy

90/314/EWG Rady Wspólnot Europejskich z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek, zastąpionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, a także do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uchwalił, że klient niewypłacalnego biura podróży jest legitymowany do dochodzenia od ubezpieczyciela zobowiązanego z tytułu gwarancji ubezpieczeniowej zwrotu wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę turystyczną.

Sąd Najwyższy podkreślił, że beneficjentem umowy gwarancji jest klient biura podróży, a nie marszałek województwa, niebędący – wbrew niektórym podglądom – stroną obligacyjnego stosunku gwarancyjnego łączącego go z gwarantem i wykonującym swoje uprawnienia w imieniu klientów organizatora imprezy turystycznej. W ślad za orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Sąd Najwyższy podkreślił, że celem omawianej regulacji jest pełne i skuteczne zabezpieczenie praw klienta w razie niewypłacalności lub upadłości biura podróży, zapewnienie mu powrotu i zwrotu zapłaconych kwot na imprezę, która nie doszła do skutku. Klient ma własne uprawnienie w postaci roszczenia o zwrot wpłaconej biuru podróży zaliczki lub pełnej należności za imprezę oraz zapewnienia powrotu do miejsca rozpoczęcia imprezy, jeżeli organizator z powodu niewypłacalności tego nie zapewnił.

Omawiana uchwała ma bardzo duże znaczenie dla bezpieczeństwa zorganizowanego ruchu turystycznego, maksymalnie chroni interesy konsumentów oraz w najwyższym możliwym stopniu upraszcza dochodzenie przysługujących im roszczeń.

Charakter prokonsumencki – choć dotyczy bezpośrednio rozliczeń między ubezpieczycielami – ma także uchwała z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 74/16, stwierdzająca, że ubezpieczycielowi, który pokrył koszty najmu pojazdu zastępczego w ramach umowy ubezpieczenia *assistance*, przysługuje na podstawie art. 828 § 1 k.c. roszczenie regresowe wobec ubezpieczyciela sprawcy szkody. Za takim stanowiskiem, zdaniem Sądu Najwyższego, przemawia przede wszystkim konstrukcja i założenia ubezpieczenia *assistance*, które ma chronić ubezpieczonego, a nie zmniejszać zakres odpowiedzialności za szkodę jej sprawcy i należnego z tego tytułu odszkodowania. Poza tym, skoro pokrycie kosztów związanych z udostępnieniem ubezpieczonemu pojazdowi zastępczego jest postacią zapłaty odszkodowania, które ubezpieczyciel na podstawie umowy *assistance* spełnia w stosunku do poszkodowanego

w naturze, to w myśl art. 828 § 1 k.c. może wystąpić z roszczeniem regresowym.

Z kolei w uchwałach z dnia 13 maja 2016 r., III CZP 11/16 i III CZP 16/16, Sąd Najwyższy uznał, że do regresu między ubezpieczycielami w przypadku tzw. ubezpieczenia podwójnego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego stosuje się w drodze analogii przepis art. 824¹ § 2 k.c. Wymienione uchwały to kolejne orzeczenia wskazujące na niedoskonałości stanu normatywnego w postaci luk w prawie, które muszą być wypełniane przez sądy w drodze analogii; w tym wypadku chodzi o to, że art. 824¹ § 2 k.c., ze względu na jego brzmienie i zakres regulacji, nie może być stosowany wprost do rozliczeń między ubezpieczycielami odpowiedzialności cywilnej, choć są ku temu oczywiste racje aksjologiczne.

Uchwała z dnia 22 czerwca 2016 r., III CZP 19/16, dotyczy poręczenia, umowy stosowanej w obrocie powszechnie. W praktyce powstał problem, czy wytoczenie powództwa przerywa bieg terminu poręczenia oznaczonego konkretną datą co do wierzytelności istniejącej w czasie zawierania umowy poręczenia. Sąd Najwyższy przyjął, że zastrzeżenie w umowie terminu, w ciągu którego wierzyciel może dochodzić od poręczyciela wykonania zaciągniętego przez niego zobowiązania może być kwalifikowany jako umowny termin zawity. Jednocześnie Sąd Najwyższy dostrzegł, że wygaśnięcie zobowiązania z chwilą upływu terminu mogłoby, niezależnie od innych okoliczności, prowadzić do sytuacji trudnych do zaakceptowania, w szczególności wtedy, gdy poręczyciel w celu uwolnienia się od odpowiedzialności celowo odwleka zaspokojenie wierzyciela. Jakkolwiek więc strony z upływem terminu zawitego mogą wiązać dowolne skutki, to jednak nie powinny za pomocą dodatkowych postanowień umownych podważać podstawowego sensu gospodarczego tworzonego przez nie stosunku prawnego i wpływających z niego uprawnień.

Uznawszy, że art. 123 § 1 pkt 1 k.c. stosuje się także do umownych terminów zawitych, Sąd Najwyższy uchwalił, że upływ oznaczonego w umowie czasu trwania poręczenia nie wyłącza obowiązku poręczyciela zaspokojenia roszczenia, którego wierzyciel dochodzi przed sądem, jeżeli powództwo zostało wytoczone przed upływem tego terminu. Innymi słowy, w takiej sytuacji wierzytelność nie wygasa i poręczyciel jest nadal zobowiązany do zaspokojenia roszczenia.

Kończąc przegląd uchwał dotyczących prawa zobowiązań, należy przytoczyć jeszcze uchwałę z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CZP 113/15,

łączącą się z postępowaniem upadłościowym, w której Sąd Najwyższy przesądził bardzo kontrowersyjną kwestię dochodzenia odsetek za opóźnienie powstałych w okresie po ogłoszeniu upadłości. Po szerokiej i wszechstronnej analizie zagadnienia orzekł, że roszczenie o odsetki za okres po ogłoszeniu upadłości może być dochodzone przeciw upadłemu w drodze powództwa także przed zakończeniem postępowania upadłościowego.

Poza prawo zobowiązań wychodzi także uchwała z dnia 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15, dotycząca wykładni i stosowania art. 647¹ k.c., przepisu dotyczącego podwykonawstwa w umowie o roboty budowlane, który jest przedmiotem orzeczeń Sądu Najwyższego szczególnie często. We wskazanej uchwale orzeczono, że skuteczność wyrażonej w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.) zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest uzależniona od zapewnienia mu możliwości zapoznania się z postanowieniami tej umowy, które wyznaczają zakres jego odpowiedzialności przewidzianej w art. 647¹ § 5 k.c. Jednocześnie Sąd Najwyższy zastrzegł – przenosząc spór dotyczący zawartej umowy o podwykonawstwo na płaszczyznę procesową – że podstawę prawną oceny żądań podwykonawcy kierowanych przeciwko inwestorowi wyznaczają przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne, jeżeli jednak powód wskazał w pozwie określoną podstawę prawną roszczenia, sąd przewidując możliwość orzeczenia na innej podstawie, powinien uprzedzić o tym strony. Sąd Najwyższy nawiązał tu m.in. do uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2011 r., III CZP 112/14, w którym wskazano na wywieziony z art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji obowiązek informacyjny sądu, nakazujący – jeżeli uzasadniają to okoliczności faktyczne sprawy – zwrócenie uwagi stron na ewentualną potrzebę modyfikacji rozpoznawanego żądania.

Kilka uchwał dotyczy wykładni przepisów kodeksu spółek handlowych; ich liczba – co już dostrzeżono w poprzednich latach – sukcesywnie wzrasta.

Uchwała z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CZP 84/15, nawiązuje do omówionej już uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 31 marca 2016 r., III CZP 89/15, dotyczy jednak nie rezygnacji piastuna organu spółki z pełnionej funkcji, lecz rezygnacji likwidatora spółki. Idąc tropem tej uchwały, Sąd Najwyższy uznał – nawiązując do okoliczności sprawy, w których wyłoniło się rozstrzygane zagadnienie prawne – że oświadczenie woli jedynego likwidatora spółki z ograniczoną odpowie-

działalnością w likwidacji o rezygnacji z pełnionej funkcji złożone jednemu wspólnikowi tej spółki nie jest skuteczne. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że mając na względzie istotne trudności w zastosowaniu przyjętej w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 marca 2016 r., III CZP 89/15, zasady biernej legitymacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji, możliwe jest rozwiązanie dotyczące likwidatorów przewidziane w art. 276 § 4 k.s.h., który dopuszcza odwołanie likwidatora przez sąd na wniosek osób mających interes prawny. Za ważny powód, który stanowi ustawową przesłankę odwołania likwidatora, może być także uznany brak realnej możliwości złożenia przez likwidatora rezygnacji z funkcji w sposób przyjęty przez Sąd Najwyższy w wymienionej uchwale składu siedmiu sędziów.

W uchwale z dnia 10 marca 2016 r., III CZP 1/16, po przeprowadzeniu analitycznej wykładni językowo-logicznej art. 249 § 1 k.s.h., której jednoznaczne wyniki nie pozwalają na zastosowanie innych metod interpretacji, Sąd Najwyższy przyjął, że sprzeczność uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z umową spółki nie jest samodzielną przesłanką uzasadniającą uwzględnienie powództwa o uchylenie tej uchwały; konieczne jest koniunktywne wystąpienie kolejnej przesłanki ujętej w wymienionym przepisie, tj. ugodzenie w interesy spółki lub pokrzywdzenie wspólnika. Taka interpretacja realizuje wolę ustawodawcy dążenia do eliminacji z obrotu prawnego tylko tych uchwał wspólników sprzecznych z umową spółki, które negatywnie wpływają na funkcjonowanie spółki jako osoby prawnej, godząc w jej interesy lub naruszając interesy wspólników. Sprzyja ona także pewności i stabilności funkcjonowania spółek kapitałowych w obrocie prawnym.

Bardzo ważne znaczenie dla funkcjonowania spółek kapitałowych ma również uchwała z dnia 24 listopada 2016 r., III CZP 72/16, w której rozstrzygnięto doniosły spór dotyczący rozumienia pojęcia „ostatni pełny rok obrotowy”, użytego w art. 369 § 4 w związku z art. 386 § 2 k.s.h. Sąd Najwyższy, po analizie trzech zgłoszonych w piśmiennictwie koncepcji, dobrze uzbrojonych w argumenty – koncepcji tzw. redukcyjnej, prolongacyjnej i mieszanej – opowiedział się za koncepcją prolongacyjną i przyjął, że ostatnim pełnym rokiem obrotowym w rozumieniu wymienionych przepisów jest ostatni rok obrotowy, który rozpoczął się w czasie trwania kadencji członka rady nadzorczej spółki akcyjnej. W konsekwencji, jeżeli upływ kadencji członka rady nadzorczej (zarządu) następuje w trakcie trwania roku obrotowego, to jego

mandat wygasa dopiero w chwili zatwierdzenia sprawozdania finansowego za ten rok obrotowy, w którym nastąpiło zakończenie kadencji.

Spółki akcyjnej dotyczy także uchwała z dnia 14 września 2016 r., III CZP 39/16, w której rozważano określenie chwili przesądzającej utratę statusu prawnego akcjonariusza w wypadku przymusowego wykupu akcji oraz relacji przewidzianej w tym zakresie w art. 418 k.s.h. procedury odkupu akcji od akcjonariuszy mniejszościowych. Sąd Najwyższy, kładąc akcent m.in. na względy bezpieczeństwa obrotu oraz jego wymagania jednoznacznego sprecyzowania, kto w określonej chwili jest akcjonariuszem spółki, uchwalił, że akcjonariusze mniejszościowi przestają być akcjonariuszami spółki akcyjnej z dniem uiszczenia przez akcjonariuszy większościowych ceny wykupu ustalonej przez biegłego wybranego przez walne zgromadzenie (art. 418 § 3 w związku z art. 417 § 1 k.s.h.). Sąd Najwyższy odwołał się także do wykładni systemowej i podkreślił, że w regulacjach związanych z restrukturyzacją spółek (łączenie, podział, przekształcenie) ustawodawca zasadnie oddzielił przebieg samej procedury od ustalenia wysokości i wypłaty stosownej kwoty właściwym podmiotom (art. 509 § 3, art. 544 § 3 i art. 567 § 2 k.s.h.). Tak samo trzeba więc ocenić identyczną kwestię powstającą w kontekście przymusowego wykupu akcji, zatem nawet wątpliwości co do prawidłowości wyceny akcji podlegających przymusowemu wykupowi przez biegłego nie mogą wpłynąć na wstrzymanie (zawieszenie) procedury wykupu do czasu sądowego rozstrzygnięcia w tym zakresie.

W uchwale z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 32/16, Sąd Najwyższy zajmował się problemem przynależności do majątku wspólnego małżonków udziału w spółce objętego przez współnika. Sąd Najwyższy przypomniał, że katalog składników majątków osobistych małżonków przewidziany w art. 33 k.r.o. stanowi *numerus clausus*, co oznacza, iż do tych majątków mogą przynależeć jedynie te przedmioty, które zostały wyraźnie w tym przepisie wymienione. Pozostałe składniki majątkowe wchodzą w skład majątku wspólnego (art. 31 k.r.o.), wszelkie zaś wątpliwości dotyczące przynależności danego przedmiotu do majątków małżonków należy – według jednolitego poglądu Sądu Najwyższego – rozstrzygać „na korzyść” majątku wspólnego. Udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, nabyte ze środków należących do majątku wspólnego, wchodzą zatem do majątku wspólnego, w żaden bowiem sposób nie można ich zaliczyć do majątku osobistego. Podjęta uchwała przesądza więc, że jeżeli wkład wniesiony do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością należy do majątku wspólnego współnika i jego

małżonka, również udział w spółce objęty przez współnika wchodzi w skład tego majątku.

Kończąc przegląd uchwał dotyczących spółek handlowych należy jeszcze wskazać na uchwałę z dnia 21 grudnia 2016 r., III CZP 83/16, w której przyjęto, że spółka akcyjna w upadłości wpisana do rejestru handlowego podlega z urzędu „przerejestrowaniu” do Krajowego Rejestru Sądowego. „Przerejestrowanie” to następuje z urzędu, bez uzupełniania wszystkich danych wymaganych przy rejestracji spółki nowotworzonej. Uchwała, nawiązująca do regulacji unijnych (art. 12 dyrektywy 2009/101/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 września 2009 r. w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w państwach członkowskich od spółek w rozumieniu art. 48 akapit drugi Traktatu, w celu uzyskania ich równoważności, dla zapewnienia ochrony interesów zarówno współników, jak i osób trzecich), ma duże znaczenie praktyczne i porządkujące.

Na wokandzie Sądu Najwyższego pojawiają się sprawy dotyczące nieruchomości zakotwiczone prawnie poza kodeksem cywilnym. Przykładem jest sprawa, w której podjęto uchwałę z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CZP 2/16, dotycząca rodzinnych ogrodów działkowych. Sąd Najwyższy orzekł, że wniesienie przez działkowca – na podstawie art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz.U. z 2014 r., poz. 40 ze zm.) – powództwa o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenie umowy dzierżawy działkowej nie ma wpływu na wygaśnięcie prawa do działki z upływem terminu wypowiedzenia (art. 35 pkt 1 wskazanej ustawy). Uchwała może mieć duże znaczenie dla działkowców oraz ich statusu wobec stowarzyszeń ogrodowych.

W uchwale z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 33/16, Sąd Najwyższy analizował skutki zbycia nieruchomości, o którym mowa w art. 36 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 778). Przyjął, że nie obejmuje ono utraty prawa własności działek gruntu wydzielonych pod drogi publiczne na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.). Oprócz rozstrzygnięcia konkretnego przedstawionego pod osąd zagadnienia prawnego, uchwała przynosi także szerokie rozważania na temat pojęcia „zbycie”, dość powszechnie, choć niejednoznacznie używanego przez ustawodawcę w różnych aktach prawnych.

Uchwała z dnia 22 czerwca 2016 r., III CZP 28/16, dotyczy nieruchomości stanowiących niegdyś składnik majątków opuszczonych i ponemieckich. Przed jednym z sądów powszechnych powstała kwestia, czy prawomocne postanowienie stwierdzające nabycie przez Skarb Państwa na podstawie dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) w drodze zasiedzenia nieruchomości, stanowiącej przed dniem 1 września 1939 r. własność gminy żydowskiej, wyłącza możliwość uznania tej nieruchomości za nieruchomość przejętą przez Państwo w rozumieniu art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich (Dz.U. z 1997 r., Nr 41, poz. 1798). Rozstrzygnięcie tej kwestii ma istotne znaczenia dla stwierdzenia przesłanek uzasadniających przyznanie odszkodowania przysługującego na podstawie art. 31 ust. 1 pkt 3 wymienionej ustawy.

Sąd Najwyższy, dokonawszy wszechstronnej oceny charakteru postępowania regulacyjnego, a także jego celów – zwłaszcza odnoszonych do nieruchomości stanowiących własność gmin żydowskich, mających z oczywistych względów nieco inny wymiar niż w odniesieniu do nieruchomości należących do kościołów innych wyznań (związków wyznaniowych) – uznał, że nabycie przez Skarb Państwa na podstawie wspomnianego dekretu nieruchomości stanowiącej w dniu wybuchu drugiej wojny światowej własność gminy żydowskiej nie wyłącza możliwości uznania tej nieruchomości za przejętą przez Państwo w rozumieniu ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich.

Nieruchomość była także przedmiotem uchwały z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 70/16, w której Sąd Najwyższy przyjął, że budynek niemieszkalny, wzniesiony przez właściciela przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. z 1985 r. Nr 22, poz. 99 ze zm.) na gruncie oddanym w wieczyste użytkowanie, jest częścią składową gruntu. Po analizie skomplikowanych zaszłości historyczno-prawnych dotyczących ustanowienia wieczystego użytkowania, Sąd Najwyższy uznał, że współcześnie możliwa jest sytuacja, w której budynek znajdujący się na gruncie użytkowanym wieczyście – ze względu na dawne, nieobowiązujące już przepisy szczegółowe, które wywołały jednak określone skutki prawno-rzeczowe – nadal jest częścią składową tego gruntu.

W uchwale z dnia 13 maja 2016 r., III CZP 17/16, Sąd Najwyższy rozstrzygnął swoisty problem kolizyjny wynikający z ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji

inwestycji w zakresie budowni przeciwpowodziowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r. poz. 966) oraz ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 460 ze zm.). Przyjął, że art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 8 lipca 2010 r., przewidujący uprawnienie właściciela albo użytkownika wieczystego określonych nieruchomości do żądania ich wykupu przez Skarb Państwa albo jednostkę samorządu terytorialnego nie stanowi wyjątku od unormowań zawartych w ustawie o drogach publicznych. Oznacza to, że uprawnienie przewidziane w wymienionym przepisie nie przysługuje właścicielowi nieruchomości, na których znajdują się drogi publiczne.

Uchwała z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 24/16, dotyczy cmentarzy i prawa jego zarządców do żądania wydania przez sąd zezwolenia na ekshumację zwłok lub szczątków ludzkich znajdujących się w grobie murowanym, w którym pochowane są zwłoki (szczątki) osób o niezna-nej tożsamości oraz nie można ustalić czasu ani okoliczności pochówku. W podtekście zagadnienia było przyznanie zarządcy – w tym wypadku parafii kościoła rzymskokatolickiego – prawa do „odzyskiwania” grobów „niczyich” i przekazywania ich do dalszego obrotu. Sąd Najwyższy zaakcentował, że poszanowanie zwłok jest istotnym elementem kultury europejskiej, a także jednym fundamentów doktryny kościoła katolickiego, głoszącej, że ciało zmarłego powinno być traktowane „z szacunkiem i miłością”. Z tych względów status prawny zwłok – niepod-ających się klasycznym kwalifikacjom prawniczym – jest szczególny, a ekshumacja jest dopuszczalna wyjątkowo, w wypadkach wyraźnie przez prawo przewidzianych. Następnie, po wszechstronnej analizie przepisów ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 2126 ze zm.) oraz innych ustaw, w tym kodeksu postępowania karnego i kodeksu postępowania cywilnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że zarządca cmentarza nie może na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 2 wymienionej ustawy domagać się skutecznie wydania przez sąd zezwolenia na ekshumację zwłok lub szczątków ludzkich.

Na uboczu Sąd Najwyższy stwierdził, że *de lege lata* – pominiawszy ściśle określone wypadki wyjątkowe – w ogóle wątpliwa jest możliwość likwidacji grobu murowanego i przeniesienie szczątków do innego grobu. Jeżeli oznacza to niedoskonałość prawa lub istnienie luki, to pozostaje ona na obszarze prawa publicznego, może więc być wypełniona albo przez ustawodawcę, albo przez organy administracyjne pod nadzorem judykacyjnym sądów administracyjnych.

Na zakończenie przeglądu uchwał rozstrzygających zagadnienia z dziedziny prawa materialnego należy przytoczyć jeszcze dwie uchwały, dotyczące kwestii bardzo szczegółowych. W uchwale z dnia 14 września 2016 r., III CZP 35/16, orzeczono, że bezzwrotny zasiłek celowy przyznany na podstawie art. 40 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 12 marca 2014 r. o pomocy społecznej (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 930) nie podlega zaliczeniu na poczet świadczenia z umowy obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstw rolnych od ognia i innych zdarzeń losowych (art. 59 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), a w uchwale z dnia 19 maja 2016 r., III CZP 13/16, stwierdzono – wykładając przepisy ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 159 ze zm.) – że podmiot leczniczy, który nie przedstawił stanowiska odnoszącego się do wniosku o ustalenie zdarzenia medycznego, może po wydaniu orzeczenia w wyniku żądania ponownego rozpatrzenia sprawy przedstawić propozycję odszkodowania i zadośćuczynienia w wysokości innej niż wskazana we wniosku.

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2016 r. przeważała – podobnie jak w kilku ostatnich latach – problematyka dotycząca zagadnień egzekucyjnych. Chodzi, jak poprzednio, wyłącznie o przewagę liczbową, nie merytoryczną, związaną z wagą problemów; kwestie egzekucyjne, niekiedy bardzo szczegółowe i niemające szerszego oddziaływania, choć ważne społecznie i jurydycznie, nie kształtują obrazu działalności Izby Cywilnej w dziedzinie prawa procesowego. Liczba zagadnień dotyczących egzekucji oznacza jednak, że w praktyce sądów powszechnych, najczęściej w sądach rejonowych, w dalszym ciągu powstają poważne trudności interpretacyjne, wynikające ze złożonej i skomplikowanej natury przepisów egzekucyjnych oraz z ich jakości, dalekiej od doskonałości. To samo dotyczy, wciąż nierzadkich w praktyce Izby, uchwał dotyczących kosztów sądowych.

Jedna uchwała podjęta w 2016 r. dotyczyła drogi sądowej. Chodzi o uchwałę z dnia 28 września 2016 r., III CZP 43/16, z której wynika, że w sprawie o opróżnienie lokalu mieszkalnego pozostającego w dyspozycji organów Policji, wniesionej przez rozwiedzionego małżonka przeciwko drugiemu małżonkowi będącemu emerytem policyjnym, któremu lokal ten przydzielono w czasie trwania małżeństwa jako funkcjonariuszowi Milicji Obywatelskiej, droga sądowa jest dopuszczalna.

Po wszechstronnej, szczegółowej analizie przepisów dotyczących przydziału i opróżniania mieszkań przydzielonych funkcjonariuszom Policji (Milicji Obywatelskiej) Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że nie dają one organom Policji kompetencji do rozstrzygnięcia w drodze decyzji administracyjnej sporu powstałego między rozwiedzionymi małżonkami, dotyczącego opróżnienia lokalu mieszkalnego przydzielonego jednemu z nich w związku ze służbą w organach Policji (Milicji), w którym prawo do zamieszkiwania mają nadal oboje małżonkowie. Oznacza to, że właściwy do rozpoznania takiego sporu jest sąd powszechny. Ze względu na zmiany stanu prawnego Sąd Najwyższy uznał za nieaktualną uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1979 r., III CZP 25/79, wyłączającą drogę sądową w sprawie żądania rozwiedzionego małżonka eksmisji drugiego małżonka z zajmowanego wspólnie mieszkania przydzielonego temu drugiemu małżonkowi jako funkcjonariuszowi Milicji Obywatelskiej.

Po pewnych wahaniach w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi zastępowanemu przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym koszty jego przejazdu do sądu, jeżeli w okolicznościach sprawy były one niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 26/16, stanowiącej dopełnienie zajętego poprzednio stanowiska, stwierdzono, że kosztami przejazdu do sądu zawodowego pełnomocnika są koszty rzeczywiście poniesione. Sąd Najwyższy podkreślił kompensacyjny charakter zwrotu kosztów, mającego na celu wyrównanie uszczerbku w majątku strony albo innego uczestnika postępowania. W związku z tym wyłączył możliwość stosowania jako podstawy ustalenia wysokości tych kosztów przepisów rozporządzeń wykonawczych dotyczących odbywania podróży służbowych, wydanych na podstawie art. 77⁵ k.p. oraz art. 34a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz.U. Nr 125, poz. 1371 ze zm.). Obydwa rozporządzenia pozostają na obszarze prawa pracy i dotyczą wyłącznie stron stosunku pracy, zatem ich stosowanie jest możliwe w ich relacjach z pracodawcą tylko w odniesieniu do pełnomocników będących radcami prawnymi zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę.

Uchwała z dnia 21 stycznia 2016 r., III CZP 95/15, jest kolejnym orzeczeniem Sądu Najwyższego podejmującym wykładnię art. 132 § 1 k.p.c., zmierzającą do określenia pism podlegających w toku sprawy bezpośrednio doręczeniu między zawodowymi pełnomocnikami.

Tym razem Sąd Najwyższy stwierdził, że do kategorii tych pism nie należą pisma zawierające rozszerzenie powództwa. Za taką wykładnią przemawia charakter procesowy tych pism, ich podobieństwo do pism wyłączonych normatywnie z obowiązku bezpośredniego doręczania (art. 132 § 1¹ k.p.c.), a także względy celowościowe i funkcjonalne.

Uchwała z dnia 23 marca 2016 r., III CZP 102/15, jest pierwszym orzeczeniem Sądu Najwyższego dotyczącym tzw. protokołu elektronicznego, budzącego wiele wątpliwości jurydycznych i trudności praktycznych. Sąd Najwyższy przede wszystkim stwierdził, że transkrypcja protokołu sporządzonego za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk nie jest – w przeciwieństwie do uzasadnienia tzw. wygłoszonego (art. 329 i art. 331 § 2 k.p.c.) – dokumentem urzędowym i nie stanowi podstawy ustaleń dotyczących przebiegu posiedzenia; podstawą tą jest wyłącznie elektroniczny zapis audio (wideo). Jeżeli ten zapis, a więc protokół sporządzony za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, nie pozwala w części obejmującej czynność dowodową na ustalenie jej treści, obowiązkiem sądu jest powtórzenie tej czynności w odpowiednim zakresie. Sąd Najwyższy wyjaśnił zarazem, że jeżeli strona podnosi w apelacji zarzut błędnej oceny dowodu, to nie musi wskazywać konkretnego fragmentu zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku utrwalającego przeprowadzenie tego dowodu; znalezienie tego fragmentu oraz jego ocena należy do sądu drugiej instancji, biorącego pod uwagę cały materiał procesowy (art. 382 k.p.c.).

Dwie równobrzmiące uchwały z dnia 28 września 2016 r., III CZP 45/16 i III CZP 46/16, dotyczą trybu rozpoznania przez sąd odwołania od uchwały koła łowieckiego w sprawie utraty członkostwa w tym kole oraz od uchwały w sprawie nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim (art. 33 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1226 ze zm.). Sąd Najwyższy uznał, że odwołanie to jest *quasi-środkiem* zażalenia (*quasi-środkiem* odwoławczym), podlegającym rozpoznaniu przez sąd okręgowy jako sąd drugiej instancji, stosujący odpowiednio przepisy o apelacji. Sąd Najwyższy rozważał funkcję tego środka także w kontekście zgodności z Konstytucją (z zasadą dwuinstancyjności) i nie dostrzegł jakichkolwiek kolizji. Podkreślił, że zasada dwuinstancyjności nie dotyczy sytuacji, w których sąd działa jako organ kontrolujący inne niż pochodzące od sądu akty dotyczące ochrony obywatela przed arbitralnością działania władzy. Zaznaczył jednocześnie, że przynależ-

ność do Polskiego Związku Łowieckiego (koła łowieckiego) oznaczająca w praktyce przede wszystkim prawo do uprawiania myślistwa, nie materializuje wprost praw i wolności konstytucyjnych; ustanowiona ochrona sądowa musi być zatem uznana za wystarczającą.

Duże znaczenie dla praktyki ma uchwała z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 25/16, podejmująca kwestię, czy przeniesienie przez pozwanego posiadania rzeczy na osobę trzecią w toku sprawy o ochronę posiadania pozbawia pozwanego legitymacji biernej w tej sprawie. Sąd Najwyższy położył nacisk na treść art. 478 k.p.c., normującego postępowanie odrębne w sprawach o naruszenie posiadania i – właśnie ze względu na tę „odrębność” – ograniczającego zakres kognicji sądowej do ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia. Unormowanie to, realizujące zarazem postulat szybkości i tzw. prowizoryczności postępowania w sprawach o naruszenie posiadania, wyłącza w tym wypadku stosowanie art. 192 pkt 3 k.p.c. W związku z tym Sąd Najwyższy przyjął, że powództwo o przywrócenie posiadania rzeczy nie może być skutecznie dochodzone przeciwko osobie, która naruszyła posiadanie rzeczy, jeżeli w toku sprawy przeniosła posiadanie tej rzeczy na inną osobę.

Kilka uchwał dotyczy postępowania nieprocesowego. W uchwale z dnia 23 marca 2016 r., III CZP 101/15, Sąd Najwyższy orzekł w sprawie o ustanowienie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, w której powstało pytanie, czy sąd może samodzielnie rozpoznać zarzut posiadacza urzędzeń przesyłowych, że służebność została już nabyta przez zasiedzenie przez jego poprzednika prawnego, niebiorącego udziału w sprawie. Udzielając odpowiedzi pozytywnej, Sąd Najwyższy przypomniał, że istotą sporu sądowego, jest dzieląca strony różnica zdań, interesów i celów; strona inicjująca postępowanie występuje do sądu w poszukiwaniu ochrony prawnej, natomiast strona przeciwna, pozostająca z inicjatorem sprawy w kontradycji, podejmuje stosowną obronę. W prawie procesowym cywilnym wykształciły się dwa podstawowe środki obrony pozwanego przeciwko akcji powoda, przybierające formę zarzutów; zarzuty peremptoryjne, niweczące żądanie powoda, oraz zarzuty dylatoryjne (hamujące), mające na celu wykazanie względnej lub czasowej nieskuteczności żądania. Zarzut uczestnika, posiadacza urzędzeń przesyłowych, że służebność została już nabyta przez zasiedzenie, jest typowym zarzutem peremptoryjnym, obezwładniającym prawo wnioskodawcy; sąd obowiązany jest go rozpoznać, a nie odsyłać zainteresowanego do odrębnego postępowania o stwierdzenie zasiedzenia, unormowanego w art. 609 i 610 k.p.c.

W uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 31/16, Sąd Najwyższy zajmował się problemem związania sądu wnioskiem rozpoznawanym w postępowaniu nieprocesowym. Podkreślił, że wprawdzie w postępowaniu nieprocesowym sąd jest związany zakresem żądania wnioskodawcy (art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.), co oznacza, że nie może orzec o przedmiocie, który żądaniem nie jest objęty ani udzielić ochrony prawnej na innej podstawie faktycznej, niż wskazana przez wnioskodawcę, to jednak związanie to nie ma tak bezwzględnego charakteru, jak w trybie procesowym. Nie ma zastosowania np. wtedy, gdy granice orzekania zostały rozszerzone wskutek zgłoszenia żądań przez innych uczestników postępowania, którzy są uprawnieni do zgłoszenia wniosku w danym postępowaniu, oraz w sprawach, w których sąd z urzędu ustala zakres podmiotowy.

Sąd Najwyższy stwierdził, że prawnorzeczowy charakter wieczystego użytkownika uzasadnia stosowanie w sprawach o ustanowienie drogi koniecznej do użytkownika wieczystego przez analogię art. 626 § 1 k.p.c., gdyż wynik postępowania ma bezpośredni wpływ na zakres wykonywania uprawnień wynikających z jego prawa. Uprawnienia procesowe użytkownika wieczystego, w tym prawo zgłoszenia wniosków, są równoważne uprawnieniom uczestnika – właściciela nieruchomości i limitowane jedynie treścią przysługującego mu prawa. Uzasadnia to dopuszczalność złożenia przez niego wniosku o obciążenie służebnością prawa wieczystego użytkownika, a w razie złożenia brak związania sądu wnioskiem o ustanowienie służebności drogi koniecznej na nieruchomości.

Duże znaczenie jurydyczne i społeczne należy przypisać uchwale z dnia 28 września 2016 r., III CZP 38/16, w której Sąd Najwyższy uznał, że wniosek o ubezwłasnowolnienie może złożyć także osoba, która ma być ubezwłasnowolniona. Uchwała ta przełamuje dotychczasową, „obowiązującą” przez wiele dziesięcioleci linię orzecznictwa odmawiającego takiej osobie prawa do złożenia wniosku. Wychodzi ona także poza granice normatywne art. 545 k.p.c., reglamentującego w sposób delimitatywny uprawnienie do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie, Sąd Najwyższy podkreślił, że współcześnie – w okresie ugruntowanej od ponad półwiecza doktryny praw człowieka, opartej na poszanowaniu godności ludzkiej i w ogóle kwestionującej instytucję ubezwłasnowolnienia opartą na niepełnosprawności psychicznej – prymat wykładni językowej i historycznej, odwołującej się do poglądów prawnych, medycznych, filozoficznych i socjologicznych ukształtowa-

nych na przełomie XIX i XX wieku, musi być zakwestionowany. Przemawiają za tym racje humanistyczne i społeczne, zwłaszcza po podpisaniu Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r., ratyfikowanej przez Polskę w dniu 25 października 2012 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1669; oświadczenie rządowe z dnia 25 września 2012 r., Dz.U. z 2012 r., poz. 1170), w której podkreśla się, że dyskryminacja kogokolwiek ze względu na niepełnosprawność jest pogwałceniem przyrodzonej godności i wartości osoby ludzkiej. W związku z tym w wymienionej Konwencji przyjęto popieranie, ochronę i zapewnienie pełnego i równego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności przez wszystkie osoby niepełnosprawne.

Sąd Najwyższy zmanifestował także tezę, że godność człowieka jest uwzględniana i szanowana tylko wtedy, gdy ma on możliwość samodzielnej realizacji swojej osobowości, a zwłaszcza gdy nie jest wyłącznie przedmiotem działań ze strony innych uprawnionych podmiotów realizujących za niego jego prawa i cele (art. 30 Konstytucji). Podkreślił, że osoba, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, jest – wbrew brzmieniu art. 545 k.p.c. – osobą bezpośrednio i najbardziej zainteresowaną wynikiem postępowania o ubezwłasnowolnienie, a w wielu wypadkach także jego wszczęciem.

W uchwale z dnia 13 maja 2016 r., III CZP 9/16, Sąd Najwyższy zajmował się trybem orzekania o wynagrodzeniu opiekuna prawnego, gdy opiekun złożył wniosek już po śmierci osoby, nad którą sprawował opiekę. Stwierdził, że przepisem regulującym postępowanie wszczęte tym wnioskiem jest art. 597 k.p.c., co oznacza, że właściwym trybem jest postępowanie nieprocesowe (opiekuńcze). Jednocześnie uznał, że zainteresowanymi w sprawie o przyznanie wynagrodzenia opiekunowi osoby zmarłej są jej spadkobiercy, a jeżeli okaże się, że nie są uczestnikami postępowania, podlegają wezwaniu do udziału w sprawie.

Sąd Najwyższy zaakcentował, że postępowanie o przyznanie wynagrodzenia opiekunowi powinno przebiegać sprawnie, jednak dążenie do zrealizowania tego postulatu nie może przesłonić potrzeby zagwarantowania ochrony w toczącym się postępowaniu praw osób, które są zainteresowane jego wynikiem. W razie trudności z ustaleniem kręgu spadkobierców osoby poddanej opiece, postępowanie może toczyć się z udziałem ustanowionego przez sąd spadku kuratora spadku (art. 666 k.p.c.) albo – jeżeli spadkobiercy osoby poddanej opiece nie są znani z miejsca pobytu – kuratora dla nieznanych z miejsca pobytu.

Postępowania nieprocesowego dotyczy także uchwała z dnia 8 listopada 2016 r., III CZP 66/16, w której Sąd Najwyższy rozważał, czy sąd rozpoznający sprawę w przedmiocie przyjęcia osoby o której jest mowa w art. 23 i 24 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 546) do szpitala psychiatrycznego bez jej zgody jest związany podstawą prawną przyjęcia wskazaną w zawiadomieniu kierownika szpitala. Udzielił na to pytanie odpowiedzi jednoznacznie przeczącej, odwołując się do ogólnej zasady prawa sądowego *iura novit curia*, ale także do specyfiki postępowania o przyjęcie do szpitala psychiatrycznego. Sąd Najwyższy zaznaczył, że art. 25 i 27 wymienionej ustawy nie ograniczają kognicji sądu w tym postępowaniu, a jej ograniczenie w drodze wykładni byłoby sprzeczne z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Doniosłe znaczenie dla praktyki sądowej ma uchwała z dnia 28 września 2016 r., III CZP 40/16, dotycząca składu sądu oraz *forum* rozpoznania wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Polsce lub ugody przed nim zawartej. Przed podjęciem uchwały – głównie na skutek braku precyzji sformułowań zawartych w art. 1214 § 2 k.p.c. oraz niejednoznacznego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów o apelacji (art. 1213¹ § 2 k.p.c.) – praktyka sądowa była niejednolita, co w wielu sprawach groziło nieważnością postępowania oraz nieskutecznością podejmowanych decyzji procesowych. Omawiana uchwała jest przykładem twórczego, pragmatycznego podejścia do – oględnie mówiąc – nieprecyzyjnych przepisów prawa procesowego, w celu przydania im użyteczności i względnej jednoznaczności.

Po szerokiej analizie językowej, celowościowej i systemowej, uwzględniając argumenty wypływające z postulatu sprawności i skuteczności postępowania cywilnego, Sąd Najwyższy uchwalił, że o stwierdzeniu wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Rzeczypospolitej Polskiej lub ugody przed nim zawartej sąd apelacyjny orzeka na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego. Rozwiązanie to w sposób oczywisty ułatwia, upraszcza i przyspiesza postępowanie.

W uzasadnieniu uchwały zwraca uwagę teza, że zawarte w art. 1213¹ § 2 k.p.c. odesłanie do odpowiedniego stosowania do postępowania o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej przepisów o apelacji oznacza także odesłanie do art. 391 § 1 k.p.c., a więc otwiera drogę do odesłania drugie-

go stopnia, czyli – jeżeli przemawiają za tym uniwersalne dyrektywy odpowiedniego stosowania prawa – do przepisów o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. M.in. ten zabieg interpretacyjny umożliwił Sądowi Najwyższemu ustalenie, że w omawianych sprawach sąd apelacyjny orzeka w składzie jednego sędziego.

Jak wspomniano, także w 2016 r. – podobnie jak w latach poprzednich – wiele uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy dotyczyło przepisów o egzekucji sądowej oraz kosztów sądowych, w tym także kosztów egzekucji. Spośród tych uchwał na czoło – ze względu na prawne i społeczne znaczenie – wysuwa się uchwała z dnia 17 lutego 2106 r., III CZP 106/15, stanowiąca konsekwencję i rozwinięcie stanowiska Sądu Najwyższego, że obowiązek usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, polegający na złożeniu przez dłużnika oświadczenia odpowiedniej treści w formie ogłoszenia, podlega egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjął obecnie, że wierzyciel (*scil.* osoba poszkodowana naruszeniem dóbr osobistych), który w postępowaniu sądowym otrzymał upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika, może – na podstawie art. 1049 § 1 zdanie drugie k.p.c. – żądać przyznania mu przez sąd sumy potrzebnej do wykonania tej czynności.

Sąd Najwyższy dokonał wszechstronnej i wnikliwej analizy art. 479 i 480 k.c., omówił wcześniejsze, niejednolite orzecznictwo, a także nawiązał do głosów piśmiennictwa i stwierdził, że zajęte ostatecznie stanowisko – mające za sobą więcej przekonujących argumentów – bardziej odpowiada współczesnym potrzebom społecznym, szczególnie w sprawach o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych lub niektórych praw rzeczowych. Z wielu doniosłych stwierdzeń Sądu Najwyższego należy wyłowić również spostrzeżenie, że szczególnie w sprawach o naruszenie dóbr osobistych, gdy jako sposób usunięcia skutków naruszenia sąd nakazał ogłoszenie przeproszenia w prasie lub na określonej stronie internetowej – często należących do naruszcyciela – i jednocześnie upoważnił wierzyciela do wykonania zastępczego, wykonanie wyroku bez odpowiedniego zastosowania art. 1049 § 1 zdanie drugie k.p.c., okazuje się niemożliwe. Stwierdzenie to unaocznia społeczne znaczenie oraz praktyczną moc omawianej uchwały. Ilustruje również nowe jurydyczne spojrzenie Sądu Najwyższego na problematykę ochrony dóbr osobistych, w tym na kontekst społeczny wskazujący na zwiększenie zagrożenia dóbr osobistych ze strony *mass mediów* oraz uczestników debaty publicznej, a także na rozprzężenie dobrych obyczajów w życiu prywatnym i publicznym.

Istotne znaczenie ma także uchwała z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 34/16, w której przyjęto, że komornik sądowy, określając wysokość kosztów postępowania egzekucyjnego, nie może podwyższyć opłaty egzekucyjnej, ustalonej na podstawie art. 49 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 790 ze zm.), o stawkę podatku od towarów i usług. Sąd Najwyższy stanął w tym wypadku przed niezwykle trudnym zadaniem, gdyż problem jest wielopłaszczyznowy i szczególnie skomplikowany, także na skutek interpretacji dokonywanych przez Ministra Finansów. Bardzo rozchwiane jest także orzecznictwo sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych.

Omawiana uchwała nie przesądza rozstrzygniętej kwestii ostatecznie, będzie bowiem w 2017 r. przedmiotem uchwały składu powiększonego Sądu Najwyższego, a także uchwały składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego. Niewykluczone są również zmiany stanu prawnego.

Opłat egzekucyjnych dotyczy także uchwała z dnia 26 października 2016 r., III CZP 63/16, stwierdzająca, że od wniosku o obniżenie opłat egzekucyjnych określonych w art. 49 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1138, ze zm.) nie pobiera się opłaty, a wniosek, którego braków nie uzupełniono w terminie, podlega odrzuceniu. Z punktu widzenia praktyki sądowej i nadzoru nad komornikiem istotne znaczenie ma teza, że podstawy do obniżenia przez sąd z urzędu prawidłowo ustalonych opłat egzekucyjnych nie stanowi art. 759 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy uznał, że nie ma podstaw do rozszerzającej interpretacji wskazanego przepisu przez przyjęcie, iż wadliwe jest orzeczenie komornika o kosztach, co do którego istnieją przesłanki do miarkowania ich wysokości. Podobnie sąd nie może wychodzić ponad żądanie i dokonywać miarkowania w zakresie, w jakim wnioskodawca się tego nie domagał. Odpowiednie stosowanie art. 759 § 2 k.p.c. w postępowaniu zainicjowanym wnioskiem o obniżenie wysokości opłaty może dotyczyć jedynie sytuacji, w której sąd – kierując się wnioskiem – ustalił, że opłata została określona w sposób sprzeczny z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1138), a nie że istnieją podstawy do jej miarkowania.

Uchwała z dnia 14 września 2016 r., III CZP 37/16, także dotyczy opłat egzekucyjnych, stwierdzając, że komornikowi sądowemu nie przysługuje zażalenie na postanowienie sądu rejonowego uchylające

postanowienie komornika o ustaleniu wysokości opłaty egzekucyjnej i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienie sądu rejonowego wydane po rozpoznaniu skargi na czynność komornika, sprowadzające się tylko do uchylenia zaskarżonej czynności i przekazania sprawy komornikowi do ponownego rozpoznania, a więc do decyzji czysto kasatoryjnej, w zasadzie nie zawiera substratu zaskarżenia. Przemawia to – obok innych argumentów – za przyjęciem, że na to postanowienie komornikowi zażalenie nie przysługuje. Nie pozbawia to oczywiście komornika uprawnienia do wniesienia zażalenia na ewentualne postanowienie sądu rozstrzygające skargę na jego postanowienie o ustaleniu wysokości opłaty egzekucyjnej w tej samej sprawie po jej ponownym rozpoznaniu.

Na koniec opisu działalności uchwałodawczej Izby Cywilnej należy przytoczyć uchwałę skupiającą wiele zagadnień prawnych, dotyczących prawa materialnego i prawa procesowego, ale także prawa upadłościowego, ustrojowego, z elementami prawa unijnego. Chodzi o uchwałę z dnia 23 marca 2016 r., III CZP 4/16, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że notariusz jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43¹ k.c., a co za tym idzie, ma zdolność upadłościową. W uchwale poruszono wiele rozmaitych wątków i argumentów, nie stroniąc od wskazania istotnych luk w ustawie ustrojowej notariatu, warto jednak uwypuklić stwierdzenie, że pytanie o zdolność upadłościową notariusza nie jest pytaniem o to, czy osoba będąca notariuszem może ogłosić upadłość, ale o to, czy może ogłosić upadłość jako przedsiębiorca, czy jako konsument. Odpowiedź na to pytanie zależy od statusu podmiotu, który ma być objęty postępowaniem upadłościowym, a nie od tego – co się niekiedy głosi – czy jego długi wiążą się z działalnością gospodarczą lub zawodową. Inaczej mówiąc, postępowanie upadłościowe wobec przedsiębiorcy toczy się według reguł ogólnych, choćby zadłużenie powstało poza sferą jego aktywności jako przedsiębiorcy.

Omówienie wyroków SN, rozpocząć można od orzeczeń dotyczących problematyki stosowania przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego. Na wyróżnienie zasługuje wyrok z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, w którym pojawiło się zagadnienie, czy więź matki (rodziców) z dzieckiem stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Uwzględniając znaczenie więzi rodzinnych między rodzicami i dziećmi, jako wiążącej się ze szczególnym stosunkiem emocjonalnym i psychicznym, Sąd Najwyższy stwierdził, że dobro osobiste w postaci więzi rodziców z dzieckiem może zostać naruszone przez spowodowanie poważnego

i trwałego inwalidztwa dziecka, wskutek którego jest ono niezdolne do samodzielnej egzystencji i nawiązania więzi rodzinnej właściwej dla relacji dziecka z rodzicami.

Interesująca sprawa dotyczyła odpowiedzialności członków komisji dyscyplinarnych za naruszenie dóbr osobistych przy prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego. W wyroku z dnia 20 kwietnia 2016 r., V CSK 479/15 Sąd Najwyższy orzekł, że postępowanie przewodniczącego komisji dyscyplinarnej, niemające umocowania w przepisach regulujących postępowanie dyscyplinarne i wykraczające poza potrzebę wyznaczoną celem tego postępowania, jest działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 24 k.c., bez względu na to, czy było nakierowane na poniżenie obwinionego i naruszenie jego dóbr osobistych. Wyjaśnił w tej sprawie, że za naruszenie dóbr osobistych przez członków komisji dyscyplinarnych w toku prowadzonego postępowania dyscyplinarnego odpowiadają oni osobiście, a nie jednostka (osoba prawna), przy której działa komisja dyscyplinarna. Wprawdzie działanie w ramach porządku prawnego wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 k.c., ale pod warunkiem, że w toku działania w ramach prawnie uregulowanych procedur nie doszło do ich wyraźnego i poważnego naruszenia w wyniku działania wykraczającego poza cel i niezbędność postępowania dyscyplinarnego.

W wyroku z dnia 28 kwietnia 2016 r., V CSK 486/16 Sąd Najwyższy natomiast rozważał, czy sformułowania ulotki wyborczej, będącej elementem programu wyborczego kandydata w kampanii wyborczej, w tym twierdzenia o ukróceniu korupcji i nadużyć w urzędach i jednostkach organizacyjnych Starostwa Powiatowego mogą stanowić o naruszeniu dóbr osobistych. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tej sprawie, że naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej będącej powiatem nie musi wprost dotyczyć wszystkich mieszkańców zamieszkujących na jego terytorium, ponieważ zarzuty odnoszące się do sposobu działania zarówno organów każdej osoby prawnej, jak i jej służb (urzędników) mają znaczenie dla renomy i dobrego imienia samej osoby prawnej. Jeżeli więc nawet tylko wobec urzędników samorządowych powiatu sugeruje się występowanie określonych wysoce negatywnych zachowań, to tym samym podważa się autorytet samej osoby prawnej i naraża ją na utratę zaufania społeczności samorządowej. Innymi słowy, negatywne sformułowania w odniesieniu tylko do zachowań osób będących jedynie pracownikami osoby prawnej (np. urzędnikami samorządowymi) mogą prowadzić do naruszenia dobrego imienia (reputacji) samej osoby

prawnej, bo sugerują takie jej funkcjonowanie, które podważa zaufanie do niej, niezbędne do prawidłowego wykonywania zadań przez tę osobę prawną.

Do problematyki dóbr osobistych i jednocześnie prawa prasowego – odnosi się wyrok z dnia 28 października 2016 r., I CSK 695/15 wydany w sprawie o ochronę dóbr osobistych w związku z publikacją na stronie internetowej jednego z ministerstw danych osobowych świadka, który złożył zeznania w postępowaniu przygotowawczym. W orzeczeniu tym w związku z potrzebą oceny, czy strona internetowa portalu internetowego ministerstwa może odpowiadać kryteriom prasy określonym w art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), przyjęto, że periodyczność publikacji zamieszczanych w Internecie – jako cechy prasy według art. 7 ust. 1 pkt prawa prasowego – należy wiązać z ciągłością (stałością działania, cyklicznością) informowania odbiorców informacji, pod oznaczonym tytułem, nazwą, adresem, czy linkiem, na stworzonej specjalnie w tym celu stronie internetowej, a nie regularnością okresów pomiędzy poszczególnymi publikacjami. Techniczna możliwość, nawet wielokrotnej, zmiany treści strony internetowej poprzez jej aktualizację nie musi pozbawiać danej strony internetowej cechy periodyczności. W powołanym wyroku uznano także, iż oceniając, czy w odniesieniu do publikacji, o której mowa w art. 54b Prawa prasowego (o charakterze nieperiodycznym zamieszczonej w środkach masowego przekazywania), zawierającej dane osobowe świadka, zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do prywatności – obejmującego także autonomię informacyjną – należy uwzględnić odpowiednio te przesłanki, które były przyczyną wprowadzenia zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 prawa prasowego ograniczającego wolność prasy.

Istotnym jest też wyrok z dnia 30 września 2016 r., I CSK 598/15, zgodnie z którym przepis art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1030) nie modyfikuje w stosunku do administratora portalu internetowego świadczącego usługi hostingu, przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. regulacji dotyczącej rozkładu ciężaru dowodu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych wpisami anonimowych internautów.

Interesujące jest także postanowienie z dnia 13 stycznia 2016 r., V CSK 455/15. Sprawa dotyczyła wniosku o umieszczenie osoby w ośrodku dla osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagro-

żenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób na podstawie art. 14 ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec takich osób (Dz.U. z 2014 r., poz. 24 ze zm.) Sąd Najwyższy podkreślił, że wykładnia tego przepisu nie może naruszać obowiązku respektowania godności ludzkiej oraz prawa do wolności.

Ochrony dóbr osobistych osób prawnych dotyczy wyrok z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15. Zwrócono w nim uwagę, że w dobre imię osoby prawnej godzą takie zarzuty, który – z powołaniem się na obiektywne kryteria oceny – prowadzą do przypisania jej niewłaściwego postępowania mogącego spowodować utratę zaufania do niej, które potrzebne jest przy realizacji zamierzonych przez nią celów w ramach prowadzonej działalności. Należą do nich m.in. zarzuty dotyczące niskiej jakości wytwarzanych produktów lub świadczonych usług, nierzetelnego wypełniania przez osobę prawną zobowiązań publicznoprawnych i prywatnoprawnych, niewłaściwego traktowania pracowników lub niewłaściwego stosunku do klientów.

Na uwagę zasługuje także wyrok z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 1047/14, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że pełnomocnictwo do udziału w zebraniu wspólnoty mieszkaniowej i głosowania na tym zebraniu nie wymaga formy aktu notarialnego, chociażby głosowana uchwała podlegała zaprotokołowaniu przez notariusza. Przyjęte przez Sąd Najwyższy stanowisko wynikało z dokonanego rozróżnienia pomiędzy oddaniem głosu, jako aktem woli jednostki uczestniczącej przy podejmowaniu woli przez zgromadzenie kolegialne, a uchwałą stanowiącą wyraz woli pewnej zbiorowości. Pełnomocnik jest umocowany do oddania głosu na zebraniu wspólnoty, a nie do podjęcia uchwały. W konsekwencji, gdy ustawa wymaga, aby uchwałę właścicieli zaprotokołował notariusz (18 ust. 2a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1892), a protokół taki przybiera postać aktu notarialnego (art. 104 § 4 ustawy z 1991 r. – Prawo o notariacie), to nie oznacza, że powyższe wymagania formalne dotyczą również udzielenia przez właściciela lokalu pełnomocnictwa do udziału i głosowania w jego imieniu na zebraniu wspólnoty mieszkaniowej. W odniesieniu do takiego pełnomocnika nie mają więc zastosowania wymogi formy pełnomocnictwa wynikające z art. 99 § 1 k.c. w zw. z art. 1 ust. 2 u.w.l.

Ze względu na liczne problemy prawne dotyczące kompetencji i reprezentacji wspólnot mieszkaniowych, istotne dla praktyki jest wyjaśnienie zawarte w wyroku z dnia 6 lipca 2016 r., IV CSK 680/15, w któ-

rym Sąd Najwyższy, dokonując wszechstronnej i pogłębionej wykładni art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1892 ze zm.), stwierdził że przewidziane w tym przepisie wymaganie podjęcia przez właścicieli lokali uchwały „w formie prawem przewidzianej” dotyczy tylko uchwały udzielającej zarządowi pełnomocnictwa do zawierania umów stanowiących czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu, nie dotyczy zaś uchwały wyrażającej zgodę na dokonanie przez zarząd takiej czynności. Innymi słowy, jedynie uchwała właścicieli lokali udzielająca zarządowi pełnomocnictwa do zawierania takich umów powinna być podjęta w formie przewidzianej dla nich prawem, natomiast uchwała wyrażająca taką zgodę może być podjęta w zwykłej formie uchwały zaprotokołowanej pisemnie.

Z podobnego względu na uwagę zasługuje wypowiedź na tle tej samej ustawy, zawarta w wyroku z dnia 26 lutego 2016 r., IV CSK 404/15, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że wspólnota mieszkaniowa może podjąć uchwałę dotyczącą dochodzenia przez nią odsetek za opóźnienie z zapłatą należności obejmujących wydatki związane z utrzymaniem lokali poszczególnych właścicieli, przewidziane w art. 13 ust. 1 tej ustawy, jeżeli obowiązek zapłaty tych należności wynika ze stosunku obligacyjnego łączącego wspólnotę mieszkaniową z właścicielem lokalu. Co do należności związanych z kosztami zarządu nieruchomością wspólną (art. 14–15 ustawy) sprawa przedstawia się inaczej, gdyż są one należnościami wspólnoty mieszkaniowej powstałymi *ex lege*. Nie ma przeszkód, aby w uchwale wspólnoty mieszkaniowej doszło do uregulowania skutków prawnych opóźnienia się właścicieli z uiszczeniem tej kategorii opłat w postaci powstania roszczenia o odsetki za opóźnienie w określonej wysokości.

Istotne znaczenie dla uczestników obrotu cywilnoprawnego ma wyrok z dnia 20 października 2016 r., II CSK 53/16, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że roszczenia właściciela albo użytkownika wieczystego nieruchomości o odszkodowanie lub wykupienie nieruchomości (art. 36 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym), z której – na skutek uchwalenia albo zmiany planu miejscowego – korzystanie w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone, ulegają dziesięcioletniemu przedawnieniu. Uzasadniając przyjęcie takiego terminu Sąd Najwyższy podkreślił, że roszczenia tego rodzaju związane są z normotwórczym działaniem gminy, a uchwalenie

planu miejscowego może oddziaływać na wartość nieruchomości niezależnie od prowadzonej działalności gospodarczej.

W wyroku z dnia 3 lutego 2016 r., V CSK 271/15 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że termin przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie za świadczenie usług transportu sanitarnego z umowy zawartej na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 ze zm.) określa art. 118 k.c. Wobec wielu pojawiających się w sprawach wątpliwości dotyczących przerwania biegu przedawnienia na skutek zawezwań do próby ugodowej wyjaśnił, że taki skutek wywiera pierwsze zawezwanie, co nie przesądza w jakimkolwiek stopniu o wystąpieniu lub braku wystąpienia tożsamego skutku prawnego w odniesieniu do kolejnego zawezwania do próby ugodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2016 r., V CSK 365/15).

W wyroku z dnia 20 stycznia 2016 r., V CSK 241/15 Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia dotyczącego przedawnienia roszczenia regresowego przysługującego ubezpieczycielowi przeciwko sprawcy szkody i przypomniał, że roszczenie to przechodzi na ubezpieczyciela w takim kształcie, w jakim przysługiwało poszkodowanemu, co dotyczy również przedawnienia.

Zagadnienie przerwania biegu przedawnienia wystąpiło także w wyroku z dnia 12 października 2016 r., II CSK 34/16, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że wniosek o ponowne wydanie tytułu wykonawczego zamiast utraconego nie przerywa biegu przedawnienia. Dokonując wykładni przesłanki „bezpośredniości czynności”, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a więc czynności podejmowanej w celu egzekwowania roszczeń, Sąd Najwyższy uznał – kierując się wykładnią funkcjonalną i celowościową a także historyczną przez wskazanie na regulacje, które obowiązywały w kodeksie zobowiązań – że o ile w odniesieniu do wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności przesłanka „bezpośredniości czynności” jest spełniona, czemu dał wyraz Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, o tyle w przypadku wniosku o ponowne wydanie zamiast utraconego tytułu wykonawczego, nie można doszukać się takiego związku.

Interesującego wyводу prawnego dostarcza uzasadnienie wyroku z dnia 21 lipca 2016 r., II CSK 575/15, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do możliwości stosowania w drodze analogii przepisów o przerwie lub zawieszeniu biegu terminu przedawnienia do biegu terminu zawitego. Zagadnienie to pojawiło się na tle sprawy, w której dochodząco napra-

wienia szkody wyrządzonej wykonaniem zabezpieczenia. Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 746 § 1 k.p.c., który – mimo ulokowania go w ustawie procesowej – jest przepisem prawa materialnego, uprawniony może dochodzić na jego podstawie naprawienia szkody w terminie jednego roku od powstania roszczenia. Skoro z upływem tego terminu następuje wygaśnięcia roszczenia, jest to termin zawity. Rozstrzygając wątpliwość, czy przerwanie jego biegu może nastąpić przez zawezwanie do próby ugodowej, Sąd Najwyższy wskazał, że rygoryzm terminów zawitych oraz obowiązek należytego dbania przez wierzyciela o własne interesy przemawiają przeciwko stosowaniu w drodze analogii art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Z tych względów uznał, że zawezwanie do próby ugodowej nie przerywa biegu terminu zawitego do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego przewidzianego w art. 746 § 1 *in fine* k.p.c.

W odniesieniu do zagadnień dotyczących zasiedzenia prawa własności nieruchomości zwrócić należy uwagę na postanowienie z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK 686/15, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że czynność, w wyniku której dochodzi do wznowienia postępowania administracyjnego zakończonego wydaniem aktu własności ziemi, prowadzi do przerwania biegu terminu zasiedzenia nieruchomości, jeżeli czynność ta została przedsięwzięta przez właściciela, przeciwko któremu biegnie termin przedawnienia.

W wyroku z dnia 8 kwietnia 2016 r., I CSK 259/15 Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że użytkownik wieczysty nie może dokonać podziału gruntu oddanego mu w użytkowanie wieczyste. Użytkowanie wieczyste jest bowiem ściśle związane z wierzytelnością o zapłatę opłaty w wysokości określonej w umowie o ustanowieniu użytkowania wieczystego, jaka przysługuje właścicielowi nieruchomości. W konsekwencji przyznanie użytkownikowi wieczystemu uprawnienia do podziału lub łączenia nieruchomości, na której ustanowione jest jego prawo, byłoby równoznaczne z przyznaniem dłużnikowi uprawnienia do decydowania o wielkości jego długu. Dłużnik zaś bez zgody wierzyciela nie może zmieniać zakresu swojego obciążenia ani zbywać długu (art. 519 k.c.). Wyjątek, dotyczący zbycia długu związanego z użytkowaniem wieczystym, dopuszcza jedynie art. 233 k.c., który zezwala na rozporządzenie prawem użytkowania wieczystego w tym również w sposób dorozumiany na wstąpienie nabywcy tego prawa w dług z nim związany.

Zagadnienie związane z użytkowaniem wieczystym było też przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 2 czerwca 2016 r., I CSK 451/15, w którym przyjęto, że w sprawach o rozwią-

zanie stosunku użytkownika wieczystego wierzyciel, na rzecz którego ustanowiono hipotekę na użytkowaniu wieczystym, nie ma legitymacji biernej. Ochrona jego interesów w takim postępowaniu może być realizowana poprzez zgłoszenie interwencji ubocznej po stronie pozwanego użytkownika wieczystego.

Problematyki uregulowanej w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r. poz. 2147) dotyczą trzy istotne orzeczenia Sądu Najwyższego. W wyrokach z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CSK 201/15, z dnia 7 września 2015 r., IV CSK 731/15 i z dnia 10 listopada 2016 r., IV CSK 71/15 Sąd Najwyższy podtrzymał, co do zasady, stanowisko prawne zajęte w uchwale z dnia 15 maja 2013 r., III CZP 24/13, że aktualizacja opłaty rocznej z tytułu wieczystego użytkowania powinna obejmować całą nieruchomość, dla której prowadzona jest księga wieczysta, uznając jednocześnie, iż nie oznacza to, że wypowiedzenie przez właściciela nieruchomości, zmieniające dotychczasową wysokość tej opłaty, musi nastąpić na podstawie jednego oświadczenia. Można tego dokonać partiami przez złożenie stosownych oświadczeń odnoszących się do poszczególnych zorganizowanych części nieruchomości gruntowej, o określonym gospodarczo-funkcjonalnym przeznaczeniu i wykorzystywaniu, a tym samym o różnej wartości rynkowej. Takie wypowiedzenia pozostają skuteczne, jeżeli obejmują całą nieruchomość, należy je bowiem traktować w sposób unitarny, jako składające się na jedno wypowiedzenie wysokości opłaty rocznej w stosunku do całej nieruchomości, pod warunkiem, że nie wpłynęłoby to na wysokość ustalonego tą drogą wynagrodzenia.

Postanowienie z dnia 26 października 2016 r., III CSK 360/15, stanowi rozwinięcie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11, stwierdzającej, że wykonanie trwałego i widocznego urządzenia przez posiadacza nieruchomości w zakresie służebności gruntowej drogi dojazdowej jest przesłanką zasiedzenia tej służebności (art. 292 k.c.). W omawianym postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że wskazana służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie także wtedy, gdy trwałe i widoczne urządzenie zostało wykonane przez posiadacza nieruchomości w zakresie tej służebności oraz przez osoby trzecie niedziałające na zlecenie właściciela nieruchomości obciążonej.

W postanowieniu z dnia 24 listopada 2016 r., III CSK 394/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że złożenie przez współwłaściciela nieruchomości wniosku o ustanowienie służebności drogi koniecznej na rzecz tej nie-

ruchomości jest czynnością zwykłego zarządu, wymagającą zgody większości współwłaścicieli (art. 201 k.c.). W braku takiej zgody wnioskodawca może połączyć wniosek o sądowe upoważnienie do dokonania tej czynności z wnioskiem o ustanowienie służebności. W konkretnych okolicznościach sprawy złożenie wniosku o ustanowienie służebności drogi koniecznej może oznaczać złożenie także żądania o sądowe upoważnienie do dokonania podejmowanej czynności.

Podobnie jak w roku ubiegłym, do Izby Cywilnej wpłynęło wiele skarg kasacyjnych w sprawach o ustanowienie służebności przesyłu, w tym szereg skarg jednobrzmiących, dotyczących problemów prawnych wyjaśnionych już przez Sąd Najwyższy w poprzednich latach, co do których z góry można założyć, że nie spełniają przesłanek przyjęcia do rozpoznania. Wnoszenie takich skarg świadczy o niezrozumieniu albo wręcz o ignorowaniu przez niektórych profesjonalnych pełnomocników charakteru postępowania przed Sądem Najwyższym, co nie powinno mieć miejsca.

Wśród istotnych orzeczeń dotyczących problematyki służebności przesyłu należy wymienić postanowienie z dnia 29 września 2016 r., V CSK 2/16, w którym Sąd Najwyższy uznał, że ustanowienie służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa w powiązaniu z istniejącymi już urządzeniami stanowiącymi własność tego przedsiębiorstwa nie może polegać na nakazaniu zmiany istotnych elementów takiej infrastruktury przesyłowej (art. 305¹) k.c. W postanowieniu z dnia 20 kwietnia 2016 r., V CSK 523/15 Sąd Najwyższy orzekł, że dopuszczalne jest ustanowienie służebności przesyłu na prawie wieczystego użytkowania. Kwestia ta nadal jednak budzi wątpliwości. Należy oczekiwać, że zostanie rozstrzygnięta w 2017 r., bowiem to zagadnienie prawne zostało przedstawione do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

Na uwagę zasługuje także wyrok z dnia 28 maja 2015 r., I CSK 233/14, w którym Sąd Najwyższy podjął się określenia statutu własnościowego przedsiębiorstw skonfiskowanych w czasie II wojny światowej przez okupanta niemieckiego. W orzeczeniu tym wskazano, że na obszarze obowiązywania Kodeksu Napoleona prawo własności półproduktów i produktów gotowych wykonanych w okresie zarządzania przez okupanta w czasie II wojny światowej skonfiskowaną przez władze niemieckie nieruchomością fabryczną należącą do polskiej osoby prawnej przysługuje tej osobie jako prawowitemu właścicielowi nieruchomości przybycia na podstawie art. 546 i 547 K.N.

Wiele skarg kasacyjnych dotyczyło wpisu lub wykreślenia hipoteki. Sąd Najwyższy orzekł, że sąd wieczystoksięgowy nie może dokonać wykreślenia hipoteki na podstawie oświadczenie wierzyciela o zrzeczeniu się tego prawa (art. 246 § 1 k.c.), jeżeli wnioskodawca nie wykazał, że doszło ono do właściciela nieruchomości obciążonej, w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią (art. 61 k.c.); nie może też złożyć skutecznie, na podstawie art. 33 u.k.w.h., oświadczenia o zrzeczeniu się hipoteki, składając je jedynie sądowi prowadzącemu księgę wieczystą dla obciążonej nieruchomości.” (postanowienie z dnia 25 maja 2016 r., V CSK 544/15).

Zgodnie z postanowieniem z dnia 9 września 2016 r., V CSK 30/16) w razie zaspokojenia wierzyciela hipotecznego przez dłużnika osobistego, któremu przysługuje roszczenie zwrotne wobec właściciela nieruchomości, o kolejności wpisu zabezpieczającej takie roszczenie hipoteki należy wnioskować na podstawie art. 97 u.k.w.h., a nie art. 12 i 13 tej ustawy. Według wyroku z dnia 18 maja 2016 r., V CSK 88/16 jeżeli podstawą wpisu hipoteki oznaczonej w walucie obcej jest umowa kredytu wyrażonego także w tej walucie, a spłatę kredytu ustalono w walucie polskiej, dłużnik hipoteczny, nie będący dłużnikiem osobistym, obowiązany jest spłacić swoje zobowiązanie rzeczowe także w walucie polskiej.

W postanowieniu z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 308/15 przyjęto, że w księdze wieczystej ujawnia się budynki wyłącznie w wypadkach wskazanych w § 19 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 lutego 2016 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie teleinformatycznym (Dz.U. z 2016 r., poz. 312).

W postanowieniu z dnia 11 lutego 2016 r., V CSK 375/15 uznano, że przepis § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz.U. Nr 102, poz. 1122 ze zm.) jest podstawą procesową dokonania z urzędu przeniesienia do współobciążenia hipotek.

Powołania wymagają postanowienia, w których Sąd Najwyższy, zakwestionowawszy odmienną praktykę sądów powszechnych, stanął na stanowisku, że decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalająca wysokość należności z tytułu składek jednego z małżonków, doręczona im obojgu, może stanowić podstawę wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości wchodzącej w skład ich majątku wspólnego. Spraw tego rodzaju było kilkanaście (m.in. postanowienia z dnia 14 stycznia 2016 r., IV CSK 154/15, z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CSK 133/15,

z dnia 6 kwietnia 2016 r., IV CSK 386/15, z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 544/15, z dnia 7 września 2016 r., IV CSK 713/15). Konsekwentna wykładnia budzących wątpliwości przepisów, stosowanych w bardzo dużej liczbie spraw, stanowi przykład wypełniania przez Sąd Najwyższy obowiązku zapewnienia w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych.

W postanowieniu z dnia 30 czerwca 2016 r., I CSK 435/15 Sąd Najwyższy odniósł się do wpływu utraty bytu prawnego przez wierzyciela hipotecznego będącego osobą prawną na istnienie hipoteki ustanowionej na nieruchomości jego dłużnika oraz do zagadnienia, czy przedłożone sądowi wieczystoksięgowemu prawomocne postanowienie sądu rejestrowego o wykreśleniu wierzyciela (spółdzielni) z rejestru przedsiębiorców pozwala na wykreślenie hipoteki z księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości stanowiącej własność dłużnika. Sąd Najwyższy przyjął, że utrata bytu prawnego spółdzielni będącej wierzycielem powoduje wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie, co jednocześnie oznacza upadek materialnej podstawy ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Zatem postanowienie sądu rejestrowego o wykreśleniu spółdzielni z rejestru przedsiębiorców jest podstawą wykreślenia hipoteki obciążającej nieruchomość dłużnika spółdzielni.

W odniesieniu do prawnomaterialnej problematyki zobowiązań interesujące rozważania dotyczące obowiązku należytej staranności, o którym mowa art. 355 § 1 i 2 k.c. w przypadku wykonywania zobowiązania przez notariusza, zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 27 kwietnia 2016 r., II CSK 518/15, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że notariuszowi nie można stawiać nierealnych wymagań w zakresie oceny dokumentów przedstawianych w celu sporządzenia aktu notarialnego. Nadmierna w tym zakresie restrykcyjność mogłaby doprowadzić do działania asekuracyjnego, utrudniającego obrót cywilnoprawny. Na tle okoliczności sprawy Sąd Najwyższy wskazał jednak, że nie może być kwalifikowane, jako działanie z należyłą starannością, uchybienie polegające na zaniechaniu porównania podpisu osoby pod aktem notarialnym z jej podpisem widniejącym w udostępnionym notariuszowi dokumencie.

W wyroku z dnia 15 września 2016 r., I CSK 659/15 potwierdzono dotychczasową linię orzeczniczą dotyczącą wykładni art. 357¹ k.c., a mianowicie, że nadzwyczajna zmiana stosunków, o której mowa w art. 357¹ k.c., obejmuje wyłącznie zdarzenia zewnętrzne (niezależne od woli stron), których nie były one w stanie obiektywnie przewidzieć

w dacie zawarcia umowy. Nadzwyczajna zmiana stosunków musi przy tym odznaczać się cechą powszechności. W zakres hipotezy tego przepisu nie wchodzi więc okoliczności zależne od woli stron, czy też zdarzenia losowe o charakterze indywidualnym.

Wyrok z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15 odnosi się do problematyki bezpodstawnego wzbogacenia. Przyjęto w nim, że w sprawie o zwrot nienależnego świadczenia sąd cywilny nie jest uprawniony do prejudycjalnego rozstrzygnięcia o istnieniu lub nieistnieniu obowiązku uiszczenia opłaty, pobieranej w ramach stosunku administracyjnoprawnego.

Istotny jest także wyrok z dnia 8 lipca 2016 r., I CSK 570/15, w którym przyjęto, że uznanie banku za instytucję zaufania publicznego może uzasadniać obowiązek przyjęcia przez bank – na podstawie „Kodeksu dobrej praktyki bankowej” – szczególnego, umownego obowiązku informacyjnego, którego zakres zależy od treści umowy oraz od rodzaju i charakteru współpracy banku i jego kontrahenta (art. 354 § 1 k.c.).

Natomiast w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 Sąd Najwyższy zajął się oceną charakteru prawego klauzul umownych zawierających tzw. spread walutowy. Przyjął, że postanowienia bankowego wzorca umownego zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (tzw. klauzula spreadu walutowego) nie stanowią głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym podlegają one ocenie pod kątem ich ewentualnej abuzywności.

Wyrok z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15 dotyczy problematyki stosowania niedozwolonych postanowień w umowach zawieranych z udziałem konsumenta. Sąd Najwyższy dokonał wykładni kryterium „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, o którym mowa w art. 385¹ § 1 k.c. jako przesłanki uznania za abuzywne postanowienia umowy zawartej z konsumentem. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy rażąco narusza interesy konsumenta zależy od tego, czy wynikająca z niego nierównowaga praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta jest istotna i znacząca. Ustalenie zaś, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, może następować w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostałyby obowiązujące przepisy prawa. Ponadto Sąd Najwyższy wyjaśnił, że znaczącą nierównowagę kontraktową na niekorzyść konsumenten-

ta należy postrzegać jako sprzeczną z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, iż konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi.

Z zagadnień związanych z posługiwaniem się wzorcem umowy w stosunkach z konsumentami na uwagę zasługuje również wyrok z dnia 15 września 2016 r., I CSK 617/15. Sąd Najwyższy wskazał w nim, że we wzorcu umownym będącym podstawą zawarcia umowy sprzedaży energii elektrycznej (art. 535 i 555 k.c.) mogą być umieszczone postanowienia przewidujące dokonanie obliczeń ilości dostarczonej energii i należnej za to ceny w taki sposób, aby zapewnić ekwiwalentność rzeczywistych świadczeń obu stron, również wtedy, gdy przedsiębiorstwo posługuje się w celu dokonania obliczenia urządzeniem pomiarowo-rozliczeniowym (licznikiem energii). Te postanowienia umowy mogą być uznane za niedozwolone tylko wtedy, gdy zachodzą przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c.

Za szczególnie interesujący należy uznać wyrok wydany w sprawie ze skargi o uznanie prawomocnego wyroku za niezgodny z prawem. Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2016 r., V CNP 61/15, stwierdził, że sąd powszechny z urzędu powinien badać, czy poszczególne postanowienia umowy o usługę turystyczną nie mają cech klauzul niedozwolonych.

W wyroku z dnia 16 marca 2016 r., IV CSK 270/15 Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotną kwestię na tle wykładni art. 445 § 1 k.c., uznając że uwzględnienie wieku poszkodowanego jako jednego z czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia nie oznacza dyskryminacji ze względu na wiek. Sąd stwierdził, że taki sposób postępowania jest uprawniony, a czynnik wieku należy do powszechnie branych pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu za skutki uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wskazał również, że powołanie się na postanowienia Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, uchwalonej i podpisanej w dniu 7 grudnia 2000 r. w Nicei oraz w dniu 12 grudnia 2007 r. w Lizbonie (Dz.U. UE 2007/C 303/01) jako podstawy orzekania lub zaskarżenia może nastąpić wyłącznie w sprawie, w której mają zastosowanie przepisy prawa Unii Europejskiej (art. 51 ust. 1 Karty). W praktyce zarówno strony, jak i sądy nierzadko powołują się na te postanowienia, pomimo że sprawa nie ma charakteru „unijnego”. Wskazane ograniczenie nie dotyczy uwzględ-

niania postanowień Karty w procesie wykładni prawa wewnętrznego w zgodzie z prawem unijnym.

Na omówienie zasługuje wyrok z dnia 27 stycznia 2016 r., II CSK 67/15, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do złożonej i mającej doniosłe znaczenie praktyczne kwestii terminu, w którym wierzyciel może odstąpić od umowy wzajemnej. Sąd Najwyższy wskazał, że przewidziane w art. 491 § 1 k.c. uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej, jako prawo kształtujące, nie ulega przedawnieniu; podobnie zarzut niewykonania umowy można podnieść bez żadnych ograniczeń czasowych. Jeżeli wierzyciel chce odstąpić od umowy powinien to uczynić we właściwym czasie, pamiętając, że terminy przedawnienia oraz prekluzji roszczeń o spełnienie świadczenia mogą rozpocząć bieg, a nawet całkowicie upłynąć zanim wierzyciel skorzysta z prawa odstąpienia od umowy wzajemnej, a w takiej sytuacji prawo odstąpienia od umowy wzajemnej może stać się bezprzedmiotowe.

W wyroku z dnia 7 października 2016 r., I CSK 626/15 Sąd Najwyższy przyjął, że w związku ze szczególnym unormowaniem w art. 491 k.c. skutków zwłoki dłużnika w realizacji zobowiązania wynikającego z umowy wzajemnej, między art. 491 k.c. i art. 477 k.c. zachodzi stosunek *lex specialis – lex generalis*. Artykuł 477 k.c. nie znajduje więc zastosowania do stosunków zobowiązaniowych, których źródłem jest umowa wzajemna.

W wyroku z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 82/15 Najwyższy uznał, że dłużnik może skorzystać z uprawnienia do odstąpienia od umowy wzajemnej na podstawie art. 492 w związku z art. 513 § 1 k.c., jeśli dowiadując się o przelewie wierzytelności przez drugą stronę zawartej z nim umowy, uzyskał oświadczenie tej drugiej strony, że nie wykona świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy. W takim wypadku wierzytelność przestaje istnieć i jej zbycie staje się bezskuteczne, z możliwością zastosowania odpowiedzialności zbywcy wierzytelności wobec jej nabywcy na podstawie art. 516 k.c.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2016 r., V CSK 644/15 dłużnik, który po zawiadomieniu go o przelewie wierzytelności (art. 512 k.c.) płaci świadczenie objęte cesją do rąk cedenta, może w sporze z cesjonariuszem powoływać się na skorzystanie przez niego z tego świadczenia (art. 452 k.c.), jeśli wykaże, że z racji łączących cedenta i cesjonariusza stosunków prawnych, nastąpiło w ten sposób zmniejszenie pasywów (bądź zwiększenie aktywów) cesjonariusza w stosunku do cedenta. Należy bowiem odróżnić zagadnienie zarzutów

opartych na stosunkach prawnych łączących cedenta z cesjonariuszem, od skutków prawnych wynikających z tych stosunków w sferze majątkowej cesjonariusza, w sytuacji gdy dłużnik płaci świadczenie do rąk cedenta.

Wyrok z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 379/15 dotyczy zagadnień związanych z przelewem wierzytelności przyszłej. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przelew takiej wierzytelności, w braku odmiennej umowy, stanowi czynność zobowiązującą o podwójnym skutku zobowiązująco-rozporządzającym i jedynie samo rozporządzenie polegające na przejściu wierzytelności z majątku dłużnika do majątku cesjonariusza przesuwają się do chwili oznaczenia jej treści (art. 509 k.c.).

Ze względu na precedensowy charakter należy wskazać wyrok z dnia 14 stycznia 2016 r., IV CSK 289/15, dotyczący instytucji skargi pauliańskiej, wywołującej nadal wiele wątpliwości. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy poddał analizie kwestię zakresu domniemania prawnego przewidzianego w art. 527 § 3 k.c., z którego literalnego brzmienia wynika, że dotyczy ono wiedzy osoby będącej w bliskich stosunkach z dłużnikiem, która wskutek czynności prawnej dokonanej z nim z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową, iż dłużnik działał ze świadomością ich pokrzywdzenia. Sąd wskazał, że do zastosowania ochrony określonej w art. 527 § 1 k.c. jest wymagane, by osoba trzecia, która uzyskała korzyść, wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał z taką świadomością. Zestawienie § 1 i § 3 artykułu 527 k.c. wyraźnie uwidacznia dotyczącą osoby trzeciej różnicę polegającą na wymienieniu dwóch przesłanek subiektywnych w pierwszym z nich (wiedziała lub mogła się dowiedzieć) i tylko jednej w drugim (wiedziała). Na podstawie przeprowadzonej analizy Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że domniemaniem prawnym ustanowionym w art. 527 § 3 k.c. nie jest objęta przewidziana w art. 527 § 1 k.c. przesłanka odpowiedzialności osoby trzeciej polegająca na tym, że przy zachowaniu należytej staranności mogła się ona dowiedzieć, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

W wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 212/15, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że inwestor współodpowiedzialny solidarnie za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy, sam nie może złożyć oświadczenia woli o potrąceniu wierzytelności podwykonawcy z tytułu wynagrodzenia z wierzytelnością przysługującą generalnemu wykonawcy wobec tego samego podwykonawcy. W uzasadnieniu tego orzeczenia, omawiając charakter umowy o podwykonawstwo, wskazano, że jest ona umową

odrębną od umowy inwestora z generalnym wykonawcą, a zatem odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy wynika z zawartej umowy o roboty budowlane, natomiast ramy wynikającej z ustawy odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawców, określa umowa wykonawcy z podwykonawcą. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że z przewidzianą w art. 647¹ § 5 k.c. solidarną odpowiedzialnością z mocy prawa za cudzy dług, mającą charakter gwarancyjny wiąże się kwestia możliwości podnoszenia zarzutów przez inwestora, jako dłużnika solidarnego. Oceniając ją podkreślono, że mimo więzi istniejących pomiędzy podmiotami ponoszącymi solidarną odpowiedzialność na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. inwestor współodpowiedzialny solidarnie nie może powołać się wobec podwykonawcy na umorzenie jego wierzytelności na skutek potrącenia z wierzytelnością przysługującą generalnemu wykonawcy wobec tego podwykonawcy.

Zasady odpowiedzialności inwestora wobec wykonawcy i podwykonawców były przedmiotem rozważań także w wyroku z dnia 9 listopada 2016 r., II CSK 118/16. Sąd Najwyższy odniósł się w nim do pozakodeksowej umowy o zastępstwo inwestycyjne, wskazując, że jeżeli w umowie tego rodzaju ustalono, że inwestor zastępczy działa w imieniu i na rzecz inwestora bezpośredniego a ponadto zakresem jego zadań objęto udzielenie zgody wykonawcy na zawarcie umowy z podwykonawcą, to wówczas zgoda inwestora zastępczego wywoła odpowiedzialność inwestora bezpośredniego przewidzianą w art. 647¹ § 5 k.c. W uzasadnieniu orzeczenia zaznaczono zarazem, że nie są to obligatoryjne elementy umowy o zastępstwo inwestycyjne, więc jeżeli określony w umowie zakres obowiązków i uprawnień inwestora jest odmienny, to inwestor zastępczy nie tylko nie jest do tych czynności uprawniony, ale jego świadomość w zakresie okoliczności wskazanych w art. 647¹ § 2 k.c., nie wywołuje skutków prawnych dla inwestora bezpośredniego.

Wyrok z dnia 25 maja 2016 r., V CSK 567/15, dotyczy interesującej sprawy dotyczącej możliwości nabycia przez najemcę lokalu włączonego do zasobu mieszkaniowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że włączenie lokalu do zasobu mieszkaniowego tego Ministerstwa oznacza trwałe wyłączenie go z gestii właściciela, a w konsekwencji sprzedaż takiego lokalu przez gminę, będącą właścicielem nieruchomości, w której lokal jest położony, wymaga zgody odpowiedniego organu policji.

Na uwagę zasługują wyroki w sprawach dotyczących poręczenia cywilnego, m.in. z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 442/15, w którym uzna-

no, że oświadczenie złożone przez poręczyciela w deklaracji wekslowej może być uznane za ważne poręczenie cywilne (art. 876 § 1, art. 878 § 1 k.c.), a także z dnia 20 kwietnia 2016 r., V CSK 467/15, zgodnie z którym bankowy tytuł egzekucyjny może być wystawiony przeciwko poręczycielowi cywilnemu umowy pożyczki zawartej z bankiem (art. 5, 96 i 97 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe).

Wyrok z dnia 29 kwietnia 2016 r., I CSK 659/15 dotyczy odwołania darowizny. Sąd Najwyższy, nawiązując do dotychczasowego dorobku orzeczniczego, wskazał że niewdzięczność obdarowanego, stanowiąca podstawę do odwołania darowizny, może polegać nie tylko na działaniu, ale również na zaniechaniu spełnienia obowiązków obciążających obdarowanego, a które krzywdzą darczyńcę. W przypadku, gdy naganne zachowanie prowadzące do niewdzięczności obdarowanego przybiera charakter czynu ciągłego, to termin na odwołanie darowizny (art. 899 § 3 k.c.) zostaje zachowany, jeżeli nie upłynął rok od chwili, kiedy ustał stan rażącej niewdzięczności.

W nurcie zagadnień związanych z prawem umów pozostaje wyrok z dnia 5 maja 2016 r., II CSK 582/16, dotyczący umowy faktoringu. W orzeczeniu tym przypomniano, że istotą umowy faktoringu jest stworzenie możliwości finansowania bieżącej działalności gospodarczej faktoranta, który odracza swoim kontrahentom termin zapłaty za towar lub wykonaną usługę; udziela im tzw. kredytu towarowego. Faktorant otrzymuje natomiast od faktora, niezwłocznie po wykonaniu umowy z kontrahentem, znaczną część przysługującej mu należności pieniężnej w postaci zaliczki z tytułu nabytej przez niego wierzytelności. Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył, że strony, stosownie do art. 353¹ k.c., mogą swobodnie ukształtować treść umowy faktoringu, nadając jej charakter umowy mieszanej, złożonej z kilku umów typowych, regulowanych ustawowo lub będących połączeniem czynności faktycznych i prawnych. Dla wykorzystania tej konstrukcji w obrocie istotne może być wskazanie Sądu Najwyższego, że interpretacja takiej umowy powinna być dokonywana według zasad przewidzianych dla umów w ogólności, przy uwzględnieniu stosownych unormowań dotyczących umów nazwanych, w takim zakresie, w jakim wskazuje na to porozumienie stron oraz właściwości faktoringu.

Z punktu widzenia praktyki wciąż żywotne jest zagadnienie związane z kwalifikacją przewozu w ramach Konwencji CMR. W wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 111/15, Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia kwalifikacji przewozu sukcesywnego w rozumieniu art. 34

Konwencji CMR. Wskazał na konieczność odróżnienia przewozu sukcesywnego od przewozu, w którym przewoźnik zawierający umowę przewozu posługuje się podwykonawcą. Podkreślając odmienne reguły odpowiedzialności w przypadku obu rodzajów przewozu, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na nie zawsze dostrzegane w judykaturze zasady dochodzenia roszczeń zwrotnych, które – zgodnie z art. 37 Konwencji CMR – dotyczą wyłącznie przewoźników sukcesywnych. Dla zakwalifikowania przewozu jako sukcesywnego konieczne jest – jak przyjęto w orzeczeniu – łączne spełnienie przesłanek wynikających z art. 34 Konwencji CMR, a więc wykonywanie przewozu na podstawie jednej umowy przez kilku przewoźników drogowych, przyjęcie za potwierdzeniem odbioru przesyłki i listu przewozowego przez każdego z kolejnych przewoźników, z których każdy przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wykonanie całego przewozu drogowego.

Zasady odpowiedzialności odszkodowawczej przewoźnika na podstawie Konwencji CMR były także przedmiotem rozważań w wyroku z dnia 14 kwietnia 2016 r., II CSK 338/15, w którym uznano, że nadawca traci legitymację materialnoprawną do dochodzenia roszczenia od przewoźnika z chwilą przekazania odbiorcy za pokwitowaniem przesyłki wraz z drugim egzemplarzem listu przewozowego.

Na uwagę zasługują także orzeczenia dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za działania podjęte przez agenta ubezpieczeniowego. W wyroku z dnia 14 stycznia 2016 r., I CSK 43/15 Sąd Najwyższy uznał, że art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (jedn. tekst: z 2014 r., poz. 1450 ze zm.) przewiduje odpowiedzialność deliktową zakładu ubezpieczeniowego opartą na zasadzie ryzyka za czynności podjęte przez jego agenta w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Odpowiedzialności tej nie wyłącza działanie agenta we własnym interesie, a nie w interesie zakładu ubezpieczeń. Do wyrażonego poglądu nawiązał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2016 r., I CSK 78/15, w którym uznano, że działanie agenta ubezpieczeniowego we własnym interesie, a nie w interesie zakładu ubezpieczeń, nie stanowi okoliczności zwalniającej zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności przewidzianej w art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, jeżeli zachodzi funkcjonalny związek pomiędzy czynnościami podejmowanymi przez agenta a zadaniami powierzonymi przez zakład ubezpieczeń. Natomiast w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 51/15 Sąd Najwyższy wskazał, że szkoda wyrządzona przez agenta ubezpieczeniowego klientowi zakładu ubez-

pieczeń polegająca na umyślnym wprowadzeniu go w błąd skutkującym niekorzystnym rozporządzeniem środkami finansowymi stanowi szkodę pozostającą w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

W wyroku z dnia 24 lutego 2016 r., I CNP 7/15 odniesiono się do problemu dochodzenia odszkodowania w związku z poniesionymi kosztami wynikającymi ze zmian czasu lotu. Sąd Najwyższy uznał, że art. 12 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 261/2004 ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów uchylającego rozporządzenie (EWG) nr 295/91 (Dz.U.UE.L.2004.46.1) nie uprawnia pasażera do dochodzenia odszkodowania, jeżeli poniósł koszty wynikające ze zmiany czasu lotu, a zmiana ta dotyczy kolejnego odcinka podróży, który odbywa się na podstawie odrębnej umowy zawartej z innym przewoźnikiem lotniczym i nie w powiązaniu z umową na tę część podróży, na którą nastąpiło zawiadomienie o odwołaniu pierwszego lotu.

Wyrok z dnia 14 stycznia 2016 r., I CSK 1022/14 dotyczy odpowiedzialności poręczyciela wekslowego, który poręczył za całość długu wynikającego ze stosunku podstawowego łączącego wystawcę weksła gwarancyjnego z remitentem i ograniczył swoją odpowiedzialność do sumy wekslowej ujawnionej na wekslu (art. 30 ust. 1 prawa wekslowego). W takim przypadku odpowiada on solidarnie z wystawcą weksła za cały dług z tego stosunku podstawowego (art. 366 § 2 k.c.); zostaje jednak zwolniony z zobowiązania wekslowego, gdy zapłacił wierzycielowi kwotę odpowiadającą ograniczeniu jego odpowiedzialności.

W wyroku z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 550/15, Sąd Najwyższy odniósł się do istotnego i skomplikowanego problemu dotyczącego sposobu kształtowania treści umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych oraz charakteru zarządzeń Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dopuszczalne jest ukształtowanie umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych przez włączenie do jej treści – bezpośrednio lub przez odesłanie – zarządzeń Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia wydanych na podstawie art. 146 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 581 ze zm.). W razie odesłania, zarządzenia te stanowią kwalifikowany, zewnętrzny wzorzec umowy, podlegający kontroli na podstawie art. 384 i nast. k.c. Sąd podzielił jednocześnie stanowisko orzecznictwa,

że powołany art. 146 ustawy wskazuje kompetencję Prezesa do określenia przedmiotu postępowania w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych, kryteriów oceny ofert, warunków wymaganych od świadczeniodawców, a zatem odnosi się jedynie do etapu przygotowania konkursu.

Wyroki wydane w sprawach, w których wyjaśniano pojęcie czynności prawnej mającej na celu zmianę wierzyciela wymagającej zgody podmiotu tworzącego zakład opieki zdrowotnej, w rozumieniu art. 53 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 30 grudnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 ze zm.) obowiązującego od dnia 22 grudnia 2010 r. i art. 54 ust. 5 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 217 ze zm.). Sąd Najwyższy dokonywał szerokiej wykładni tego pojęcia, uznając, że obejmuje ono nie tylko czynności bezpośrednio dotyczące zmiany wierzyciela, lecz także takie, których skutkiem jest taka zmiana, jak np. zapłata cudzego długu (wyrok z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 446/15) czy umowa gwarancji (wyrok z dnia 20 kwietnia 2016 r., V CSK 462/15).

Istotne znaczenie ma też wyrok z dnia 2 czerwca 2016 r., I CSK 486/15, według którego umowa konsorcjum może prowadzić do zmiany wierzyciela w rozumieniu art. 54 ust. 5 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1638 ze zm.), wymagającej zgody organu tworzącego publiczny zakład opieki zdrowotnej.

W odniesieniu do problematyki prawa spadkowego, na uwagę zasługują następujące rozstrzygnięcia.

W wyroku z dnia 23 marca 2016 r., III CSK 80/15, Sąd Najwyższy podsumował dorobek orzecniczy dotyczący niegodności dziedziczenia i wzbogacił go tezą, że za niegodną dziedziczenia może być uznana żona spadkodawcy, która dopuściła się przeciwko niemu przestępstwa znęcania się psychicznego, polegającego m.in. na uporczywym i złośliwym ograniczaniu kontaktów z małoletnim dzieckiem, w wyniku czego doszło do rażącego naruszenia zasad współżycia w rodzinie oraz jej spistości i trwałości, a następnie do targnięcia się spadkodawcy na życie osób najbliższych i własne.

Sąd Najwyższy stwierdził również, że przestępstwo, o jakim mowa w art. 928 § 1 pkt 1 k.c., może mieć każdą formę zjawiskową, a także może polegać na usiłowaniu. Z punktu widzenia przesłanek niegodności dziedziczenia nie ma także znaczenia, czy przestępstwo wymierzone przeciwko spadkodawcy jest przestępstwem skutkowym, czy bezskut-

kowym (formalnym), chyba że chodzi o przestępstwo popełnione przez zaniechanie (art. 2 k.k.). Oczywiście, ciężkie przestępstwo przeciwko spadkodawcy musi być popełnione umyślnie, co wynika wprost ze stylizacji wymienionego przepisu. Sąd Najwyższy zaakcentował również, że „ciężkości” przestępstwa nie przesądza przewidziany w kodeksie karnym rozmiar zagrożenia karą, w związku z czym nawet „lekkie” z punktu widzenia prawa karnego oraz zagrożenia karą przestępstwo może być uznane za „ciężkie” w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c.

Postanowienie z dnia 28 września 2016 r., III CSK 329/15, stanowi kolejną próbę rozwiązania problemów wynikających z art. 1015 § 1 k.c. w sytuacji, w której spadkobiercą zamierzającym złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku jest małoletni, w związku z czym jego przedstawiciel ustawowy musi wylegitymować się zezwoleniem sądu opiekuńczego, wydanym w postępowaniu opiekuńczym trwającym zazwyczaj dłużej niż wynosi termin zawity ustanowiony w omawianym przepisie. Sąd Najwyższy podejmował już takie próby, okazały się one jednak nie w pełni zadowalające i skuteczne.

Tym razem Sąd Najwyższy stwierdził, że od chwili złożenia do sądu opiekuńczego przez przedstawiciela ustawowego małoletniego spadkobiercy wniosku o zezwolenie na złożenie w jego imieniu oświadczenia o odrzuceniu spadku termin przewidziany w art. 1015 § 1 k.c. nie biegnie. Po uprawomocnieniu się postanowienia o udzieleniu zezwolenia przedstawiciel ustawowy małoletniego powinien złożyć to oświadczenie bezzwłocznie, chyba że wskazany termin, uwzględniając czas trwania postępowania opiekuńczego, jeszcze nie upłynął; wtedy złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku może nastąpić w dowolnej chwili, przed upływem sześciu miesięcy od dowiedzenia się przez przedstawiciela ustawowego o tytule powołania małoletniego.

W uzasadnieniu zwraca uwagę wypowiedź dotycząca korzystania przez sąd z analogii; wypowiedź tę można uogólnić i odnieść do innych przypadków korzystania z tej metody stosowania prawa. Sąd Najwyższy stwierdził, że ze względu na charakter analogii, zbliżony do działalności prawotwórczej, chodzi o osiągnięcie wyłącznie minimum celu, tzn. wypełnienie istniejącej luki tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do rozstrzygnięcia osądzanego przypadku; wszelkie dalej idące wnioski muszą być uznane za „zbytek” interpretacyjny, wykraczający poza potrzebę jurysdykcyjną i poza cel zastosowania analogii. Inaczej mówiąc, zastosowanie analogii nie oznacza, że w rozstrzyganym przypadku powstają wszystkie skutki wynikające z dyspozycji lub sankcji

przepisu (grupy przepisów), z których czerpie analogia; powstają tylko te, które są niezbędne do wypełnienia istniejącej luki i tylko w takim zakresie, w jakim wymaga tego rozpoznawana sprawa.

Do ujednoczenia praktyki orzeczniczej w zakresie stosowania przepisów prawa spadkowego z pewnością przyczyni się postanowienie z dnia 15 czerwca 2016 r., II CSK 529/15, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygając powstałe w sprawie zagadnienie, czy odrzucenie przez dzieci spadku po ojcu powoduje, że nie mogą one dziedziczyć po jego rodzicach, tj. po babce i dziadku, odwołał się do reguły, że wnuki spadkodawcy, w przypadku, gdy jego dziecko nie dożyło otwarcia spadku, dochodzą do spadku prawem własnym, bezpośrednio po spadkodawcy, a nie po swoim wstępnym. Sąd Najwyższy podkreślił, że tej regule dziedziczenia, nie stoi na przeszkodzie art. 1020 k.c., który określając skutki prawne odrzucenia spadku przyjmuje fikcję prawną, polegającą na tym, że w razie odrzucenia spadku spadkobierca zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku. Odrzucenie spadku – wskazał Sąd Najwyższy – wywołuje skutek w odniesieniu do określonego tytułu powołania do dziedziczenia, a zatem spadkobiercy, którzy odrzucili spadek nie są traktowani tak jakby nie dożyli daty otwarcia spadku odrzuconego w przypadku ich powołania do dziedziczenia po innych osobach, nawet w tej samej linii.

W roku sprawozdawczym zapadło również szereg interesujących rozstrzygnięć dotyczących problematyki prawa rodzinnego. Na szczególną uwagę zasługuje uzasadnienie wyroku z dnia 24 listopada 2016 r., II CA 1/16, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię, czy można powierzyć pełnienie funkcji rodziny zastępczej kandydatowi, który nie spełnia wymagań przewidzianych w art. 42 ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej. W uzasadnieniu wskazano, że zasada dobra dziecka ma charakter nadrzędny i sąd kieruje się nią zawsze, gdy podejmuje decyzje dotyczące dziecka. Między przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego a tej ustawy nie ma – w tym względzie – konkurencji. Znaczenie tej zasady przemawiało za odstąpieniem od wykładni gramatycznej art. 42 ust. 1 ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, a w konsekwencji przyjęciem, że mogą wystąpić szczególne okoliczności, uzasadnione dobrem dziecka, przemawiające za odstąpieniem od zasady powierzenia pieczy jedynie osobie, która dopełniła warunków przewidzianych w tym przepisie.

Z zakresu problematyki spółek handlowych wyróżnić należy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2016 r., II CSK 139/15, w którym

wyjaśniono, że akcja jako papier wartościowy nie powstaje z chwilą sporządzenia przez spółkę akcyjną dokumentu o wymaganiach określonych w art. 328 k.s.h. Poza wydaniem dokumentu akcji dla jej powstania niezbędne jest także kauzalne porozumienie między spółką a akcjonariuszem. Zgodnie z tym stanowiskiem uprawnionym do odbioru dokumentu akcji jest tylko akcjonariusz, a wydanie dokumentu akcji osobie nieuprawnionej sprawia, że dokument, którym ta osoba dysponuje nie jest papierem wartościowym. Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyższy przyjął, że uprawnienie akcjonariusza wynikające z art. 328 § 5 k.s.h. nie może być oceniane jako żądanie wydania rzeczy, ale jako roszczenie o nakazanie spółce złożenia w sporządzonym na piśmie dokumencie akcji oświadczenia o treści wynikającej z art. 328 § 1 k.s.h. i wydania tego dokumentu. Wydanie przez spółkę dokumentów akcji osobie nieuprawnionej nie niweczy tego roszczenia.

Na uwagę zasługuje – ze względu na złożoność rozstrzygniętego zagadnienia i jego duże znaczenie dla obrotu gospodarczego – wyrok z dnia 26 kwietnia 2016 r., II CSK 352/15, w którym Sąd Najwyższy orzekł o skutkach prawnych stwierdzenia nieważności uchwał ustalających dzień dywidendy. Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli doszło do stwierdzenia nieważności uchwały walnego zgromadzenia wspólników spółki akcyjnej w zakresie dotyczącym dnia dywidendy, akcjonariusze mogą dochodzić od spółki odsetek za opóźnienie w wypłacie dywidendy w ramach odpowiedzialności kontraktowej tej spółki. Sąd Najwyższy nie podzielił zatem stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 156/15, w którym przyjęto, że mimo wstecznego skutku wyroku o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy sprzecznej z ustawą, do czasu jego uprawomocnienia się wyłączone zostaje opóźnienie dłużnika ze spełnieniem świadczeń. Rozbieżność stanowisk przyjętych w obu orzeczeniach usprawiedliwia – jak się wydaje – potrzebę podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały w tym zakresie.

W praktyce orzeczniczej wciąż budzi wątpliwości kwestia ewentualnego zbiegu likwidacji majątku prowadzonej w oparciu o przepisy kodeksu spółek handlowych z likwidacją uregulowaną w prawie upadłościowym. Problem ten był przedmiotem rozważań w postanowieniu z dnia 20 maja 2016 r., II CSK 555/15, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że w razie zbiegu obu postępowań likwidacja majątku w trybie upadłościowym wyprzedza likwidację na podstawie przepisów kodeksu spółek handlowych. Oznacza to, że do chwili zakończenia postępo-

wania upadłościowego – zważywszy na ochronę interesów wierzycieli upadłej spółki – likwidacja majątku na podstawie przepisów kodeksu spółek handlowych powinna ulec wstrzymaniu.

Wyrok z dnia 25 maja 2016 r., V CSK 579/15 wydany został w sprawie dotyczącej skutków przelewu wierzytelności w stosunku do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd Najwyższy uznał, że na skutek tej czynności prawnej na nabywcę wierzytelności przechodzą, na podstawie art. 509 § 2 k.c., także związane z tą wierzytelnością, określone w art. 299 § 1 k.s.h., roszczenia odszkodowawcze przeciwko członkom zarządu spółki. W ramach odszkodowania przewidzianego w tym przepisie niezaspokojony wierzyciel spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może dochodzić odsetek należnych od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością także za dalszy okres od chwili powstania roszczenia odszkodowawczego do chwili zażądania od członków zarządu tej spółki zapłaty jej długów. W sprawie dotyczącej odpowiedzialności spółki dzielonej za jej dotychczasowe zobowiązania uznane zostało, że przepis art. 546 § 1 k.s.h. nie jest de lege lata podstawą prawną odpowiedzialności spółki dzielonej za jej dotychczasowe zobowiązania, jeżeli zostały one przypisane w planie podziału spółce przejmującej.” (wyrok z dnia 28 kwietnia 2016 r., V CSK 524/15).

Warto także wymienić precedensowy wyrok z dnia 16 września 2016 r., IV CSK 748/15 dotyczący problematyki uregulowanej w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1382 ze zm.). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że umowy inwestycyjne, w tym związane z ofertami prywatnymi dotyczącymi wyemitowania i obejmowania akcji nowych emisji przez wybranych inwestorów, także jeżeli przynoszą spółce korzyść w postaci dokapitalizowania i poprawy wyników, mogą być uznane za porozumienia dotyczące nabywania akcji spółki publicznej w rozumieniu art. 87 ust. 1 pkt 5 tej ustawy. Na osobach, które łączy takie porozumienie, spoczywa szereg przewidzianych w tej ustawie obowiązków, dotyczących m.in. informowania o stanie posiadania głosów na walnym zgromadzeniu, wykonywania praw z akcji oraz ich nabywania.

Z zakresu prawa spółdzielczego odnotować należy wyrok z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK 147/15 odnoszący się do oceny skutków uchylenia uchwały o podziale spółdzielni. W orzeczeniu tym stwierdzono, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku uchylającego uchwałę

o podziale spółdzielni upadają *ex tunc* skutki przewidziane w art. 111 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 21 ze zm.) dotyczące określonych w planie podziału zatwierdzonym tą uchwałą składników majątkowych oraz praw i zobowiązań. Przy ocenie relacji majątkowych pomiędzy spółdzielnią dzieloną a spółdzielnią nowopowstałą (wydzieloną), na skutek uchylecia przez sąd uchwały o podziale, należy przyjmować taki stan jakby w ogóle nie doszło do podziału składników majątkowych, praw i zobowiązań wyróżnionych w uchwale o podziale.

Natomiast w wyroku z dnia 11 maja 2016 r., I CSK 304/15 przyjęto, że wynikający z art. 24 § 6 pkt 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 21 ze zm.) w zw. z 42 pr. spółdzielczego termin zaskarżenia uchwały o wykluczeniu członka spółdzielni ma charakter prekluzyjny. W konsekwencji do tego terminu nie znajdują zastosowania przepisy o przerwaniu biegu przedawnienia ze skutkami określonymi w art. 124 k.c. Odmienne interpretacja – jak zauważył Sąd Najwyższy – prowadziłaby do zatarcia różnicowania znaczeniowego pomiędzy terminami przedawnienia a terminami prekluzyjnymi.

Na uwagę zasługuje również wyrok z dnia 6 października 2016 r., IV CSK 826/15, w którym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że postanowienie statutu spółdzielni sprzeczne z nową ustawą nie może być uznane za nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. W takim przypadku także art. 42 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 21 ze zm.) nie znajduje zastosowania. Przewidziane w tych przepisach sankcje odnoszą się odpowiednio do umowy o założenie spółdzielni i uchwały walnego zgromadzenia w sprawie zmiany statutu, a bezwzględnie nieważna może być tylko taka czynność prawna, która w chwili jej dokonania była sprzeczna z obowiązującą wówczas ustawą.

W odniesieniu do problematyki własności przemysłowej na podkreślenie zasługuje wyrok z dnia 16 marca 2016 r., IV CSK 287/15, w którym Sąd Najwyższy określił sposób, w jaki należy analizować przesłanki uzasadniające zastosowanie art. 160 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1410 ze zm.), stanowiącego że osoba, która, prowadząc lokalną działalność gospodarczą w niewielkim rozmiarze, używała w dobrej wierze oznaczenia zarejestrowanego następnie jako znak towarowy na rzecz innej osoby, ma prawo nadal bezpłatnie używać tego oznacze-

nia w nie większym niż dotychczas zakresie. Sąd wskazał, że kryteria decydujące o ustaleniu lokalnego charakteru tej działalności oraz jej niewielkiego rozmiaru nie zostały zdefiniowane w ustawie, co wymaga dokonywania każdorazowo zindywidualizowanej ich oceny na podstawie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu w szczególności rodzaju prowadzonej działalności, sposobu korzystania z oznaczenia zarejestrowanego następnie jako znak towarowy na rzecz innej osoby oraz zakresu jego używania i oddziaływania na klientelę.

W kilku sprawach Sąd Najwyższy odniósł się do problemu bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy. W wyroku z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 371/15 wskazał, że do orzekania o niezgodności ustaw i ich poszczególnych przepisów z Konstytucją jest powołany wyłącznie Trybunał Konstytucyjny (art. 188 pkt 1, art. 193 Konstytucji). Jednakże, jeżeli – traktując to jako wyjątek od reguły, wynikający ze szczególnych okoliczności – niezgodność przepisu z Konstytucją jest w związku z rozpoznawaną sprawą oczywista i ocena taka ma dodatkowe poparcie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził uprzednio niezgodność z Konstytucją przepisu o takim samym brzmieniu, jak zawarty w obowiązującej ustawie, to sąd może nie zastosować tego przepisu w rozpoznawanej sprawie ze względu na jego niezgodność z Konstytucją (art. 178 ust. 1 Konstytucji). W postanowieniu z dnia 13 stycznia 2016 r., V CSK 455/15 stwierdził natomiast, że sąd, interpretując przepisy ustawy nie może poprzestać na dosłownym odczytaniu ich treści, gdyż jest zobowiązany do nadania im takiego znaczenia, aby rezultat wykładni był zgodny z zasadami przewidzianymi w Konstytucji i wiążącym Polskę prawem międzynarodowym, oraz z ich aksjologicznym uzasadnieniem (art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji). Wyjaśnił, że w zakresie tekstu prawnego odnoszącego się do wolności i praw jednostek obowiązuje generalna dyrektywa interpretacyjna *in dubio pro libertate*, zgodnie z którą żadna z indywidualnych spraw obywateli nie może być rozstrzygana w sposób naruszający obowiązek respektowania godności ludzkiej i wynikającego z niej prawa do wolności.

W wyroku z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK 30/15 Sąd Najwyższy odniósł się do problemu osoby legitymowanej do żądania sprostowania przewidzianego w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Przyjął, że osobą bezpośrednio zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 Prawa prasowego jest podmiot, którego dotyczą fakty przedstawione w materiale prasowym stanowiące

podstawę dla formułowania o nim ocen oddziałujących na jego pozycję w oczach opinii publicznej. Ponadto wyjaśnił, że celem sprostowania jest umożliwienie bohaterowi materiału prasowego rzeczowego odniesienia się do przedstawionych w materiale okoliczności i przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Redaktor naczelny dziennika lub czasopisma może zaś odmówić publikacji sprostowania jedynie w sytuacjach wskazanych w art. 33 Prawa prasowego.

W wyroku z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15 podkreślono, że obowiązkiem dziennikarza jest oddzielenie informacji od komentarza, tak, aby odbiorca mógł odróżnić fakty od opinii i cudzych poglądów. Odpowiedzialność za brak precyzji wypowiedzi prasowej, w tym użyte w materiale prasowym manipulacje językowe, polegające na przytaczaniu poglądów autorów jako faktów, ponosi on sam wraz z podmiotami, które zadecydowały o publikacji.

Problematyki stosowania przepisów kodeksu morskiego dotyczy wyrok z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 155/15, w którym Sąd Najwyższy rozważał skutki prawne utraty ładunku w czasie przewozu morskiego jakie powstają dla legitymowanego z konosamentu odbiorcy ładunku. Konosament – jak podkreślono w uzasadnieniu orzeczenia – stanowi dowód przyjęcia ładunku na statek w celu przewozu oraz legitymuje jego posiadacza do odbioru i dysponowania ładunkiem. Utrata ładunku nie powoduje jednak, że konosament traci znaczenie. Sąd Najwyższy uznał, że przysługujące uprawnionemu z konosamentu prawo do odbioru ładunku, w razie jego utraty podczas przewozu morskiego, przekształca się w roszczenie odszkodowawcze odbiorcy przeciwko przewoźnikowi morskiemu.

Interesującej problematyki dotyczy wyrok z dnia 5 lutego 2016 r., IV CSK 445/15, w którym Sąd stwierdził, że zbycie przez towarzystwo budownictwa społecznego osobie fizycznej budynku wielomieszkanowego z lokalami na wynajem, w celu przeznaczenia uzyskanych środków na budowę innego budynku, nie jest dopuszczalne jako pozostające poza zakresem przedmiotu jego działania określonego w art. 27 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego w brzmieniu obowiązującym w dacie sprzedaży nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 255 ze zm.). Czynności takiej nie można zakwalifikować jako działania związanego z budownictwem mieszkaniowym, o którym mowa w tym przepisie. Sprzedaż prowadzi do wyzbycia się substancji mieszkaniowej stanowiącej podstawę działania towarzystwa, a w zakresie jego działal-

ności nie mieści się obrót nieruchomościami lokalowymi nabywanymi od gminy i sprzedawanymi osobom fizycznym.

W zakresie dotyczącej procesowej problematyki kasacji, Sąd Najwyższy podtrzymał ugruntowane już stanowisko, stwierdzając w postanowieniach z dnia 30 maja 2016 r., III CSK 132/16, i z dnia 4 października 2016 r., III CSK 194/16, że strona, która nie wniosła odpowiedzi na skargę kasacyjną w terminie albo wniosła ją z własnej winy z uchybieniem terminowi przewidzianemu w art. 398⁷ § 1 k.p.c., nie może domagać się skutecznie zezwolenia na złożenie pisma przygotowawczego „zastępującego” tę odpowiedź. Strony, zwłaszcza reprezentowane przez zawodowych pełnomocników, powinny dokonywać czynności przewidzianych w ustawie w określonej formie, w ustanowionym ustawą czasie oraz zgodnie z dobrymi obyczajami; omijanie tych wymagań stanowi nadużycie prawa procesowego (art. 3 k.p.c.).

Z kolei w zakresie postępowania procesowego Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 529/15 Sąd Najwyższy rozstrzygnął interesujące zagadnienie dotyczące dopuszczalności drogi sądowej w sprawie o stwierdzenie ważności uchwały kościoła lub związku wyznaniowego dotyczącej obsady funkcji w tym kościele lub związku, orzekając że droga taka jest niedopuszczalna. Zgodnie z Konstytucją, stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie i współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Kategoria autonomii odnosi się tu do sfery wewnętrznej i oznacza prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia o sprawach kościoła lub związku wyznaniowego, a kategoria niezależności dotyczy relacji zewnętrznych i oznacza brak podporządkowania państwu. W tym zakresie nie obowiązują normy prawa państwowego (powszechnego) i nie jest dopuszczalna sądowa kontrola prawidłowości stosowania własnego prawa kościoła lub związku wyznaniowego.

Jako szczególnie przydatne dla praktyki orzeczniczej należy wymienić postanowienie z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 649/15, w którym Sąd Najwyższy w sposób kategoryczny uznał, że podejmowanie przez stronę czynności procesowych niezgodnie z ich celem i funkcją stanowi działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.), a wielokrotne składanie wniosków o wyłączenie sędziego, opartych na tych samych ogólnikowych zarzutach, niedających się zweryfikować i w sposób oczywisty godzących w powagę sądu, jest nadużyciem praw procesowych, prowadzącym do nieuzasadnionego przedłużania postępowania.

Warte odnotowania jest orzeczenie z dnia 20 stycznia 2016 r., V CSK 294/15, dotyczące informacyjnego obowiązku sądu w procesie. W sprawie tej strona dochodząca roszczenia odszkodowawczego, którego zasadność nie budziła wątpliwości, przyjęła błędną koncepcję sposobu ustalenia szkody i zgłosiła wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Sąd Najwyższy wskazał, że w takiej sytuacji, gdy wątpliwości budzi tylko wysokość szkody, a wnioski zgłaszane przez stronę na tę okoliczność nie są właściwe, obowiązek informacyjny sądu wobec stron postępowania sądowego, którego źródłem są zasady ogólne wynikające z art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji, wymaga zwrócenia przez sąd uwagi na potrzebę określenia szkody w sposób opisowy i stosownego zmodyfikowania tezy dowodowej. Bez wywiązania się z tego obowiązku sąd nie może oddalić powództwa z powodu niewykazania szkody.

W postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2016 r., IV CZ 9/16, Sąd Najwyższy wypowiedział się w dwóch istotnych kwestiach procesowych, które powstały w związku ze zmianą organizacyjną w sądownictwie. Sąd Najwyższy stwierdził, że zmiana w organizacji sądów polegająca na przywróceniu wydziałowi zamiejscowemu sądu statusu sądu, który wcześniej został przekształcony w ten wydział, nie stanowi zmiany właściwości miejscowej i nie narusza zasady *perpetuatio fori* (art. 15 § 1 k.p.c.). Sąd rozstrzygnął również, że w razie uchylecia wyroku przez sąd drugiej instancji i przekazania sprawy sądowi właściwemu, zażalenie do Sądu Najwyższego dotyczące wyłącznie orzeczenia o przekazaniu sprawy sądowi właściwemu jest niedopuszczalne.

Interesujący jest wyrok z dnia 6 lipca 2016 r., IV CSK 653/15, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do wywołującego kontrowersje problemu, czy organizacja zbiorowego zarządzania dochodząca roszczenia informacyjnego przewidzianego w art. 105 § 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 666 ze zm.) ma obowiązek uprawdopodobnienia zakresu czasowego, rodzaju i podstawy prawnej ewentualnego przyszłego powództwa o zasądzenie. Zdaniem Sądu, za wystarczające należy uznać ogólne wskazanie w ramach podstawy faktycznej powództwa informacyjnego, jakie utwory są chronione prawem autorskim i należą do zakresu uprawnień organizacji. Jeżeli brak możliwości określenia tych utworów, a fakt ich wykorzystywania z uwagi na przedmiot działalności pozwanego jest prawdopodobny, wystarczy określenie kategorii praw i pola eksploatacji, wyznaczonych przez posiadane

przez organizację zezwolenie, oraz ogólne odwołanie do repertuaru, aby pozwany mógł stwierdzić, czy objęte nimi utwory wykorzystywał i w jakim rozmiarze.

W postanowieniu z dnia 28 stycznia 2016 r., I CSK 1086/14 Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 358 k.p.c. nie ma zastosowania do postanowienia sądu drugiej instancji wydanego na posiedzeniu niejawnym w następstwie rozpoznania apelacji uczestnika postępowania wieczystoksięgowego rozstrzygającego merytorycznie o zasadności bądź bezzasadności apelacji wniesionej od orzeczenia sądu pierwszej instancji w przedmiocie złożonego wniosku o wpis do księgi wieczystej.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2016 r., I CSK 607/15 uznano, że nieważne jest postępowanie sądowe (art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c.), jeżeli strona mająca ustanowionego pełnomocnika procesowego z urzędu w osobie wyznaczonego przez odpowiedni samorząd zawodowy adwokata lub radcę prawnego, wypowie stosowne pełnomocnictwo korzystając z uprawnienia wynikającego z art. 94 § 1 w zw. z art. 118 § 1 k.p.c., a mimo to sąd, wbrew woli strony i mimo jej nieobecności, dopuści takiego pełnomocnika do jej reprezentowania przed sądem oraz do składania w jej imieniu pism procesowych.

Na uwagę zasługuje postanowienie z dnia 24 listopada 2016 r., II CZ 115/15, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. w odniesieniu do sytuacji niezbadania przez sąd pierwszej instancji merytorycznych zarzutów skierowanych przeciwko roszczeniu. W uzasadnieniu orzeczenia podkreślono, że błędna ocena w zakresie dopuszczalności zgłoszenia takiego zarzutu, stanowiąca w istocie jego niezbadanie może oznaczać nierozpoznanie istoty sprawy.

Należy wskazać również pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 25 listopada 2016 r., V CZ 74/16, zgodnie z którym po uchyleniu przez Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej wyroku wydanego w postępowaniu apelacyjnym i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi, który go wydał, nie zaś sądowi pierwszej instancji, sąd w ponownie prowadzonym postępowaniu apelacyjnym powinien zmierzać do wydania orzeczenia reformatoryjnego i nie powinien uchylać wyroku sądu pierwszej instancji.

Postanowienie z dnia 10 lutego 2016 r., I CZ 126/15 dotyczy skargi o wznowienie postępowania. Przyjęto w nim, że przewidziana w art. 403 § 2 k.p.c. możliwość wpływu na wynik sprawy oznacza stan odpowiedniego stopnia prawdopodobieństwa, a nie pewność jego ist-

nienia. O tej ostatnie sąd może wypowiedzieć się dopiero po merytorycznym rozpoznaniu skargi, a nie na wstępnym etapie jej badania według przesłanek formalnych z art. 410 § 1 k.p.c.

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie postanowienia z dnia 29 stycznia 2016 r., II CZ 94/15, w którym stwierdzono, że wstąpienie przekształconej spółki, na podstawie art. 584² § 1 k.s.h., w prawa i obowiązki związane z działalnością gospodarczą prowadzoną przez jednoosobowego przedsiębiorcę ma charakter sukcesji syngularnej w rozumieniu art. 192 pkt 3 k.p.c. Oznacza to, że przekształcona spółka może wejść w toku sprawy w miejsce przekształconego podmiotu, ale konieczne jest na to zezwolenie strony przeciwnej.

W sprawie, w której został wydany wyrok z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 282/15, Sąd Najwyższy przyjął, że decyzja o unieważnieniu prawa z rejestracji wzoru przemysłowego ma – co do zasady – charakter prejudycjalny. Odnosząc to stanowisko do kwestii zawieszenia postępowania, Sąd Najwyższy wskazał, że fakultatywny charakter zawieszenia postępowania, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od uprzedniej decyzji organu administracji publicznej, wymaga każdorazowo oceny celowości podjęcia takiej czynności procesowej, w szczególności w odniesieniu do zarzutów strony pozwanej.

W odniesieniu do problematyki postępowania nieprocesowego, z punktu widzenia praktyki wciąż żywotne jest zagadnienie związane z oceną dopuszczalności orzekania postanowieniem wstępnym w sprawach o ustanowienie służebności przesyłu. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 lipca 2016 r., II CSK 604/15, nawiązując do poglądu wyrażonego w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 lutego 1968 r., III CZP 101/67, wykluczył możliwość rozstrzygnięcia postanowieniem wstępnym o zarzucie nabycia służebności przesyłu przez zasiedzenie. Uzasadniając takie rozstrzygnięcie wskazał, że objęte zarzutem prawo nie stanowi elementu podstawy roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu, a zatem nie mieści się w hipotezie normy wynikającej z art. 318 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Część rozstrzygnięć dotyczyło również zagadnień związanych z funkcjonowaniem sądów polubownych. W wyroku z dnia 6 maja 2016 r., I CSK 305/15 Sąd Najwyższy uznał za niedopuszczalne uchylenie w części wyroku sądu polubownego, jeżeli pomiędzy poszczególnymi częściami rozstrzygnięcia zachodzi merytoryczna spójność tego rodzaju, że żadna z nich nie może stanowić przedmiotu samodzielnego rozstrzygnięcia bez istotnego zniekształcenia logicznej całości.

Jako istotne należy także wymienić postanowi z dnia 25 maja 2016 r., V CSK 257/15, w którym wskazano, że umowa pisemna, o której mowa w art. II ust. 1 i 2 Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. z 1962 r., Nr 9, poz. 41) obejmuje także umowę, z której wynika przejście praw objętych zapisem. Przedłożenie przez stronę ubiegającą się o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego pisemnej umowy zawierającej cesję wierzytelności objętej zapisem na sąd polubowny stanowi wymaganie formalne wniosku tożsame z określonym w art. IV ust. 1 pkt b konwencji.

W odniesieniu do międzynarodowego postępowania cywilnego odnotowania wymaga – zważywszy na złożoność rozstrzygniętego problemu i jego duże znaczenie dla transgranicznego obrotu gospodarczego, a także kontekst prawa unijnego – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 465/15, w którym przyjęto, że umowa jurysdykcyjna dotycząca sporów wynikłych z konkretnego stosunku umownego, w braku odmiennej woli stron, w razie wątpliwości, rozciąga się nie tylko na roszczenia kontraktowe, ale także konkurujące z nimi roszczenia deliktowe, o ile pomiędzy takimi roszczeniami istnieje odpowiednio ścisły związek. Uzasadniając ten pogląd Sąd Najwyższy wskazał, że w razie przyjęcia tezy przeciwnej, to w zależności od tego na jakiej podstawie powód opiera swoje roszczenia, umowa jurysdykcyjna znajdzie albo nie znajdzie zastosowanie, co groziłoby też jurysdykcyjnym rozszczępieniem sporów prowadzonych między stronami na tle tej samej relacji prawnej. W tym samym wyroku Sąd Najwyższy zaakcentował, że w świetle art. 23 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych skutki w zakresie jurysdykcji krajowej wywołuje zarówno klauzula wskazująca jako właściwe ogólnie sądy danego państwa członkowskiego, jak również klauzula wskazująca jako właściwy sąd w określonej miejscowości państwa członkowskiego. W tym drugim przypadku – jak wskazano w uzasadnieniu – klauzula wskazuje jednocześnie właściwość miejscową oraz jurysdykcję krajową.

W postanowieniu z dnia 21 października 2016 r., IV CSK 21/16, Sąd Najwyższy, dokonując wnikliwej wykładni art. 65 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE z 2001 r., L 12, s. 1 ze zm.),

stwierdził, że przepis ten nie odnosi się do uregulowanej w art. 11 ust. 2 jurysdykcji krajowej dotyczącej bezpośredniego powództwa poszkodowanego przeciwko ubezpieczycielowi, innymi słowy nie wyłącza stosowania podstawy tej jurysdykcji. W świetle art. 11 ust. 2 w zw. z art. 9 ust. 1 lit b) poszkodowany może pozywać przed sąd swojego miejsca zamieszkania w państwie członkowskim ubezpieczyciela mającego siedzibę w innym państwie członkowskim, jeżeli bezpośrednio pozwanie ubezpieczyciela jest dopuszczalne; o dopuszczalności tej decyduje się nie na podstawie prawa państwa członkowskiego, przed którego sąd wniesiono powództwo, ale na podstawie prawa właściwego wskazanego przez miarodajną normę kolizyjną.

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia dotyczące postępowania upadłościowego i naprawczego, to precedensowym wyrokiem z dnia 5 lutego 2016 r., IV CSK 346/15, w którym Sąd Najwyższy analizował skutki dla zobowiązania poręczyciela wekslowego umorzenia na podstawie art. 369 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 233 ze zm.) długów upadłego, będącego wystawcą weksła, i stwierdził, że umorzenie nie narusza praw wierzyciela wobec takiego poręczyciela. Choć przepis ten, inaczej niż art. 291 tej ustawy (obecnie art. 167 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne – Dz.U. z 2016 r., poz. 1574 ze zm.), odnoszący się do układu, nie przewiduje tego wyraźnie, jednak także z jego treści wynika ograniczenie skutków dokonanego na jego podstawie umorzenia jedynie do długów upadłego. Innymi słowy, została w nim ustanowiona norma zastrzegająca nienaruszanie przez to umorzenie zobowiązań współdłużnika upadłego oraz wszelkich praw wierzyciela wobec osób trzecich z przysługujących mu zabezpieczeń umorzonego długu, w tym także takich, które mają charakter akcesoryjny.

Na wskazanie ze względu na swój wymiar praktyczny zasługuje wyrok z dnia 21 października 2016 r., IV CSK 17/16, który – pomimo zmiany stanu prawnego – zachowuje aktualność. W sprawie, w której wyrok ten zapadł, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli bezskuteczna czynność upadłego była dokonana w zakresie jego działalności gospodarczej, to związek z nią zachowuje także roszczenie o zapłatę równowartości w pieniądzu przedmiotu tej czynności, gdy jego wydanie w naturze stało się niemożliwe. Sąd podkreślił, że dla ustalenia związku takiego roszczenia z działalnością gospodarczą nie ma znaczenia, jakie zdarzenie sprawiło, że powinność wydania masie upadłości przedmiotu bezskutecznej czynności upadłego stała się niewykonalna.

W wyroku z dnia 11 lutego 2016 r., V CSK 321/15, Sąd Najwyższy orzekł, że bezskuteczność czynności prawnej upadłego w stosunku do jego masy upadłości uzasadnia żądanie wyłączenia jej przedmiotu z masy upadłości beneficjenta tej czynności. W wyroku z dnia 27 lipca 2016 r., V CSK 605/15 Sąd Najwyższy, dokonując wykładni z art. 127 § 1 Prawa upadłościowego i naprawczego, wyjaśnił, że nie ma podstaw do uznania, iż przewidziana w nim sankcja bezskuteczności nie odnosi się do czynności prawnej polegającej na wykonaniu przez upadłego zobowiązania wynikającego z umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej. Istotne orzeczenia odnosiły się do problematyki związanej z żądaniem orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez członka zarządu spółki (art. 373 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze). W postanowieniu z dnia 2 marca 2016 r., V CSK 401/15 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że orzeczenie takiego zakazu jest fakultatywne, także w przypadku stwierdzenia winy w braku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. W wyroku z dnia 25 sierpnia 2016 r., V CSK 699/15 przypomniał zaś, że dowodem istnienia wierzytelności wobec spółki może być zatwierdzona lista wierzytelności, sporządzona dla potrzeb prowadzonego względem spółki postępowania upadłościowego, a wykazanie przesłanki bezskuteczności egzekucji jako podstawy żądania opartego na art. 373 ust. 1 p.u.n. nie musi być stwierdzone w postępowaniu egzekucyjnym, postępowanie upadłościowe jest bowiem rodzajem egzekucji uniwersalnej.

W pozostałych sprawach zasługujących na uwagę, istotne tezy zawiera wyrok z dnia 20 października 2016 r., II CSK 794/15, w którym Sąd Najwyższy odpowiedział na pytanie, czy ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej stworzyła podstawy do wystąpienia przez kościelną osobę prawną do sądu z roszczeniem regulacyjnym dotyczącym takich nieruchomości, które nie były objęte wnioskiem skierowanym wcześniej do Komisji Majątkowej. Udzielając przeczącej odpowiedzi na to pytanie, Sąd Najwyższy przypomniał, że ustanowienie dwóch terminów prekluzyjnych w ustawie w brzmieniu sprzed nowelizacji miało ten skutek, że na etap postępowania sądowego nie powinno trafić roszczenie regulacyjne, które zostało zgłoszone do Komisji Majątkowej po dniu 31 grudnia 1992 r., ani takie, którego przedmiot nie był objęty wnioskiem zgłoszonym do Komisji. W ocenie Sądu Najwyższego ewentualna zmiana w tym zakresie powinna wynikać wprost ze sformułowań ustawy nowelizującej, a takich unormowań w niej nie ma.

Sąd Najwyższy odniósł się ponadto negatywnie do propozycji interpretacyjnej w myśl której art. 4 ustawy nowelizującej, w którym ustanowiono prekluzyjny termin sześciu miesięcy do wystąpienia z wnioskiem o przekazanie sprawy z Komisji Majątkowej na drogę sądową dotyczy także nowych żądań, a nie jedynie przekazania na drogę sądową tego samego roszczenia regulacyjnego, które było już przedmiotem postępowania przed zlikwidowaną Komisją Majątkową. Odnosząc te uwagi do okoliczności sprawy Sąd Najwyższy wykluczył możliwość skutecznego rozszerzenia zakresu przedmiotu roszczenia regulacyjnego po jego przekazaniu z postępowania przed Komisją Majątkową do rozpoznania na drogę sądową.

Istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej może mieć postanowienie z dnia 2 czerwca 2016 r., I CSK 119/16. Sąd Najwyższy przyjął w nim, że roszczenia realizowane na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 1–5 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 3) mają charakter roszczeń majątkowych. Przepisy ustawy określające nieuczciwe praktyki rynkowe w działalności gospodarczej i zawodowej oraz zasady przeciwdziałania tym praktykom stanowione są w interesie konsumentów oraz interesie publicznym (art. 1 u.p.n.p.r.). Ochronie na podstawie tych przepisów podlegają więc interesy ekonomiczne konsumentów. Ekonomiczną naturę – jak wskazano – ma także wymieniony w art. 1 u.p.n.p.r. interes publiczny, ponieważ polega on na zapewnieniu właściwego funkcjonowania rynku gospodarczego. W związku z tym roszczenia określone w art. 12 ust. 1 pkt 1–5 u.p.n.p.r., służące realizacji interesów konsumentów chronionych na podstawie przepisów u.p.n.p.r., muszą być uznane za uwarunkowane bezpośrednio ich interesami ekonomicznymi. Przesądza to o ich majątkowym charakterze. Na kanwie przywołanego orzeczenia istotne jest również to, że charakter tych roszczeń nie ulega zmianie w sytuacji, w której występuje z nimi nie konsument, lecz jeden z podmiotów, o których mowa w art. 12 ust. 2 u.p.n.p.r., co dotyczy roszczeń określonych w art. 12 ust. 1 pkt 1, 3 i 5 u.p.n.p.r.

Podsumowując stwierdzić należy, że wpływ spraw do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, w szczególności skarg kasacyjnych, w ostatnich trzech latach utrzymuje się na zbliżonym poziomie. W 2016 r. wpłynęło ogółem 3492 skarg kasacyjnych. Rozpatrzono 3695 skarg kasacyjnych, co oznacza, że liczba spraw pozostających do załatwienia zmniejszyła się na koniec 2016 r. do poziomu 1733 spraw. Te dobre wyniki ilości-

we w zakresie rozpoznawanych spraw były wynikiem dużego zaangażowania w pracy orzeczniczej wszystkich sędziów Izby Cywilnej.

Orzecznictwo w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego od wielu lat pozostaje niezmiennie na wysokim poziomie merytorycznym. To stwierdzenie potwierdzają jednoznacznie wypowiedzi prezentowane przez przedstawicieli nauki prawa. Wiele orzeczeń jest przedmiotem szerokiego zainteresowania; są przedmiotem omówień i glos zamieszczonych w renomowanych czasopismach prawniczych.

Wymaga odnotowania, że przeciętny czas oczekiwania na termin posiedzenia, na którym rozpoznawane są skargi kasacyjne (tzw. przed-sądu) jest stosunkowo krótki. W poszczególnych wydziałach wynosi średnio w granicach od 4 do 6 miesięcy, z wyjątkiem Wydział II, gdzie jest to około 8 miesięcy. Uległ on wyraźnemu skróceniu w Wydziale I z ponad 8 miesięcy do około 6 miesięcy. Ma to duże znaczenie dla oceny społecznej sprawności postępowania przed Sądem Najwyższym. Uwzględniając aktualną sytuację, w tym obsadzenie na początku 2017 r. dwóch wolnych etatów sędziowskich, można przyjmować, że w najbliższych miesiącach wyniki statystyczne ulegną dalszej poprawie.

Wydaje się celowe zwiększenie liczby sędziów Sądów Apelacyjnych delegowanych do orzekania w Izbie Cywilnej. W 2016 r. był na delegacji tylko jeden sędzia. Odnośnie pierwszej połowy 2017 r. planowane jest delegowanie do Izby Cywilnej trzech sędziów.

Problematyka będąca przedmiotem orzecznictwa Izby Cywilnej w 2016 r., podobnie jak w latach poprzednich, była bardzo szeroka i dotyczyła ważnych i skomplikowanych zagadnień prawnych, o dużym znaczeniu także dla ochrony praw obywateli. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy wypowiadał się na temat ochrony praw konsumentów i ochrony dóbr osobistych. W wielu orzeczeniach stosowane było prawo Unii Europejskiej. Doniosłe znaczenie miały orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wypowiadał się na temat bezpośredniego stosowania konstytucji i możliwości kontroli przez sądy zgodności z konstytucją przepisów znajdujących zastosowanie w rozpoznawanych sprawach.

Ważne znaczenie dla kształtowania jednolitości orzecznictwa sądów i praktyki stosowania prawa miały uchwały podejmowane w odpowiedzi na przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne. Szczególnie doniosłe znaczenie miały w tym zakresie uchwały wydane w powiększonym składzie sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Z tego punktu widzenia istotne jest również, że orzeczenia wydawane w Izbie Cywilnej są coraz powszechniej dostępne w wersji elektronicznej. Ważne jest również cykliczne publikowanie wybranych orzeczeń, o doniosłym znaczeniu, w zbiorach urzędowych opracowywanych przez kolegia redakcyjne składające się z sędziów orzekających w Izbie Cywilnej, a także informacje zawarte w wydawanym w Izbie Cywilnej Biuletynie Sądu Najwyższego.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

W roku sprawozdawczym wpływ spraw był nieco mniejszy niż w 2015 r. (o 137 spraw). Wyraźnie – w porównaniu z rokiem poprzednim – zmniejszyła się liczba spraw wyborczych oraz spraw, w których przedstawiono do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne, a także spraw wszczętych odwołaniami sędziów i skargami na uchwały organów samorządów zawodowych. W odniesieniu do pozostałych kategorii spraw wpływ kształtował się na poziomie wyższym niż w roku ubiegłym. Ogółem do Izby wpłynęły w roku sprawozdawczym 3042 sprawy. Dla porównania w roku 2015 wpłynęło ich 3179, a w roku 2014 r. – 2858. W roku objętym sprawozdaniem skarg kasacyjnych wpłynęło 2567 (o 48 więcej niż w 2015 r.), zażaleń – 250 (o 27 więcej niż w 2015 r.), zagadnień prawnych – 26 (o 9 mniej), odwołań od uchwał organów samorządów zawodowych – 3 (o 7 mniej), odwołań w sprawach sędziów – 38 (o 52 mniej). W odniesieniu do skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia ich wpływ w porównaniu z rokiem 2015 nieznacznie zmalał – z 41 do 39. W roku 2016 do Izby wpłynęło 18 spraw podlegających rejestracji w repertorium „SW” (sprawy dotyczące ważności wyborów oraz skargi na uchwały PKW w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego). Wpływ skarg „na przewlekłość postępowania” zwiększył się o 17 spraw w stosunku do roku 2015 i zamknął się liczbą 70. Z kolei, wpływ spraw publicznych z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów oraz regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego rynku – charakteryzujących się silnymi związkami z prawem europejskim, znacznym stopniem skomplikowania oraz fundamentalnym znaczeniem dla kształtowania stosunków społeczno-gospodarczych – kształtował się na poziomie 68 spraw (w porównaniu z rokiem 2015 zmalał o 12, a więc niemal do takiego samego poziomu, jak w roku 2014 – 66).

Umacnia się przewaga spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nad sprawami z zakresu prawa pracy. W roku sprawozdawczym wśród ogółu skarg kasacyjnych, które wpłynęły do Izby, aż 1591 zostało wniesionych od orzeczeń wydanych w sprawach ubezpieczeniowych, a tylko 911 w sprawach pracowniczych. Wśród zażaleń proporcja ta wyniosła odpowiednio 174 i 72. Zmniejszeniu (o 3 w porównaniu z rokiem 2015) uległ wpływ zażaleń w pozostałych sprawach, ewidencjonowanych w repertorium „SZ” (w roku sprawozdawczym wpłynęły 4 takie zażalenia). Gdy chodzi o skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, to 25 z nich dotyczyło spraw pracowniczych, a 14 ubezpieczeniowych (proporcja odwrotna niż przy skargach kasacyjnych i zażaleniach).

W roku sprawozdawczym wyrównały się proporcje we wpływie zagadnień prawnych z zakresu prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych (po 11 spraw), podczas gdy w roku 2015 przeważały zagadnienia z zakresu ubezpieczeń społecznych (18 wobec 10 z zakresu prawa pracy). Gdy chodzi o zagadnienia prawne przekazane w roku 2016 do rozstrzygnięcia przez skład powiększony, to 4 z nich dotyczyły problematyki z zakresu prawa pracy a 3 problematyki ubezpieczeń społecznych.

W ostatnim roku, podobnie jak w latach ubiegłych, nie wpłynęła ani jedna sprawa do rozstrzygnięcia przez Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Analizę spraw załatwionych trzeba rozpocząć od stwierdzenia, że pomimo braku pełnej obsady orzeczniczej (na koniec roku sprawozdawczego było obsadzonych 19 z 21 etatów), nastąpił zauważalny wzrost liczby załatwień z 2373 spraw w 2015 r. do 3225 spraw w roku 2016. Wyraźny wzrost załatwień dotyczy przede wszystkim skarg kasacyjnych (z 1810 do 2340) oraz zażaleń (ze 167 do 291). Wzrostu załatwień w ogólności można upatrywać w zakończeniu rozpoznawania w roku sprawozdawczym wszystkich spraw z odwołań sędziów od decyzji Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu na inne miejsce służbowe w ramach tzw. „reformy Gowina”, które wpłynęły na przełomie lat 2012 i 2013. Wzrost załatwień w zakresie skarg kasacyjnych (zażaleń) jest wynikiem zwiększonego nakładu pracy, przy czym trzeba podkreślić, że w roku 2016 Sąd Najwyższy w ogóle nie zajmował się – poza 1 przypadkiem – rozpoznawaniem protestów wyborczych (wszystkie protesty dotyczące wyborów na Prezydenta RP oraz do Sejmu i Senatu, jak również referendum ogólnokrajowego, zostały rozpoznane w roku 2015).

Struktura załatwień przedstawia się następująco: spośród załatwionych ogółem 3225 spraw aż 2340 zostało wszczętych skargami kasa-

cyjnymi, podczas gdy 291 spraw zażaleniami, 88 – skargami na przewlekłość postępowania i 53 – skargami o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

W roku 2016 zwiększyła się liczba załatwień w odniesieniu do spraw przedstawionych z wnioskami o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego. Podczas gdy w 2015 r. załatwiono ogółem 26 takich spraw, to w roku 2016 liczba ta wyniosła 35 (z czego 8 spraw rozpoznawano w składach powiększonych). 22 sprawy zakończyły się podjęciem uchwał, w których dokonano wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości prawne lub których stosowanie wywoływało rozbieżności w orzecznictwie. W 13 przypadkach (w tym dwukrotnie przez składy powiększone) odmówiono udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne. Uchwały podjęte przez składy powiększone (6) zostały wydane w sprawach z zakresu prawa pracy (3) i w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (3). Jedna sprawa z zakresu prawa pracy, w której zwykły skład Sądu Najwyższego rozpoznający zażalenie na postanowienie sądu drugiej instancji przedstawił składowi powiększonemu zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia, została przejęta do rozpoznania przez skład siedmioosobowy i zakończyła się wydaniem wyroku co do istoty. Wśród uchwał, jakie zostały podjęte w składach zwykłych, przeważały sprawy, w których przedmiot rozstrzygnięcia obejmował kwestie dotyczące ubezpieczeń społecznych. 3 uchwały dotyczyły zagadnień z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów oraz regulacji rynku, a jedna wykładni przepisów o skardze „na przewlekłość postępowania”.

Na wstępnym etapie badania skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w 1 444 przypadkach (60%) zapadło postanowienie o odmowie przyjęcia ich do rozpoznania. Liczba ta uległa zwiększeniu w porównaniu do roku 2015 (1101) i 2014 (1086). Należy też odnotować utrzymujący się od kilku lat trend wzrostowy odsetka skarg kasacyjnych, których nie przyjęto do rozpoznania w ogólnej liczbie skarg załatwionych. Obecnie kształtuje się on na poziomie około 62% (wzrost o 1,2% względem roku 2015).

Gdy chodzi o sposób rozpoznania skarg kasacyjnych, to w 354 sprawach skargi zostały uwzględnione (uchylono wyrok i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania albo rozstrzygnięto sprawę reformatoryjnie), a w 258 przypadkach skargi oddalono. Liczba uwzględnionych skarg wzrosła w porównaniu z rokiem 2015 (221). Utrzymuje się zbliżona liczba obu typów rozstrzygnięć skarg kasacyjnych. Pozwala to na podtrzymanie tezy, że w sprawach należących do kognicji Izby, zasad-

niczym motywem przyjmowania skarg kasacyjnych do rozpoznania jest waga (także społeczna) zagadnień prawnych w nich występujących, a nie wada zaskarżonego orzeczenia.

W odniesieniu do zażaleń, 139 oddalono a 117 uwzględniono.

W roku sprawozdawczym w jednej sprawie (z zakresu regulacji telekomunikacji) zwrócono się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym. Z kolei, w sprawie ze skargi na odrzucenie sprawozdania finansowego partii politycznej skład orzekający skierował pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego.

Liczba spraw pozostałych do rozpatrzenia na koniec roku sprawozdawczego wyniosła 2264 i uległa zmniejszeniu o 183 sprawy względem pozostałości na koniec 2015 r. Spadek pozostałości spraw – pomimo zwiększenia się ich wpływu oraz niepełnej obsady stanowisk sędziowskich – jest wynikiem wysokiego zaangażowania sędziów w pracę orzeczniczą oraz brakiem spraw z protestów wyborczych, które z uwagi na krótkie terminy prawa wyborczego podlegają priorytetowemu rozpoznaniu.

Wśród spraw pozostałych do rozpoznania przeważają skargi kasacyjne (2165). Ponadto do rozpoznania w kolejnym roku pozostało m.in. 58 zażaleń, 22 skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 5 skarg na przewlekłość postępowania, oraz 3 zagadnienia prawne.

Orzeczenia wydawane w Izbie cieszą się szerokim zainteresowaniem mediów tradycyjnych i elektronicznych. Są omawiane i komentowane, zarówno na bieżąco, jak i w zestawieniach obrazujących tzw. linie orzecznicze. Dotyczy to m.in. poradników opracowywanych w zakresie problematyki interesującej pracodawców i pracowników. W roku 2016 opublikowano 48 glos do orzeczeń wydanych w Izbie, co oznacza o 1 więcej w porównaniu z poprzednim rokiem.

Omówienie rozstrzygnięć, jakie zapadły w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych rozpocząć należy od dwóch uchwał w składzie siedmioosobowym w sprawach z zakresu prawa pracy.

Przedmiotem pierwszej, podjętej na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, była wykładnia art. 5 ust. 5m w związku z art. 5 ust. 5n ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, co do której wystąpiła rozbieżność w orzecznictwie, w przedmiocie, czy nauczyciel szkoły publicznej przejmujący tę szkołę do prowadzenia jako osoba fizyczna w trybie art. 5 ust. 5g ustawy o systemie oświaty, może złożyć oświadczenie o odmowie przejścia do tej szkoły na podstawie

art. 5 ust. 5m ustawy, a w konsekwencji uzyskać prawo do odprawy przewidzianej w art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela. W uchwale z 19 maja 2016 r., III PZP 2/16 (OSNP 2016 nr 12, poz. 149), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nauczyciel szkoły publicznej, który przejmuje prowadzenie tej szkoły jako osoba fizyczna w trybie art. 5 ust. 5g ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty jest uprawniony do złożenia oświadczenia o odmowie przejścia do tej szkoły na podstawie art. 5 ust. 5m tej ustawy. W ocenie składu powiększonego Sądu Najwyższego, przejęcie prowadzenia szkoły przez osobę fizyczną (nauczyciela) w trybie art. 5 ust. 5g ustawy o systemie oświaty nie oznacza, że przejmujący staje się pracodawcą. W związku z przejęciem prowadzenia szkoły osoba fizyczna uzyskuje wyłącznie status organu prowadzącego szkołę, a nie pracodawcy. Pracodawcą w dalszym ciągu jest szkoła. Nauczyciel szkoły publicznej, który przejmuje prowadzenie tej szkoły jako osoba fizyczna w trybie art. 5 ust. 5g ustawy o systemie oświaty, jest uprawniony do złożenia oświadczenia o odmowie przejścia do tej szkoły na podstawie art. 5 ust. 5m tej ustawy, ponieważ ustawa nie wyłącza tego uprawnienia ani pochodnego prawa do odprawy z tej przyczyny, że szkołę do prowadzenia przejmuje jej były nauczyciel (do uchwały złożono 1 zdanie odrębne).

Kolejne zagadnienie, które zostało rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uchwałą z 28 września 2016 r., III PZP 3/16 (LEX nr 2113359) dotyczyło kwestii, czy pracownik może dochodzić odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w związku z wadliwym rozwiązaniem umowy o pracę (art. 18^{3d} k.p.), jeśli wcześniej nie wystąpił do sądu z roszczeniami, o których mowa w art. 45 § 1 k.p., albo gdy zgłoszenie takich roszczeń okazało się nieskutecznego z uwagi na przekroczenie terminu wynikającego z art. 264 § 1 k.p. W podjętej uchwale przyjęto, że wniesienie przez pracownika odwołania od wypowiedzenia (wystąpienie z roszczeniami z tytułu naruszającego prawo wypowiedzenia umowy o pracę na podstawie art. 45 § 1 k.p.), nie jest warunkiem zasądzenia na jego rzecz odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. z tytułu dyskryminującej przyczyny wypowiedzenia lub dyskryminującej przyczyny wyboru pracownika do zwolnienia z pracy. Za przyjęciem takiej tezy przemawiała całościowa wykładnia art. 18^{3d} k.p. oraz uwzględnienie regulacji przyjętych w prawie europejskiego, jak również analiza charakteru odszkodowania za stosowanie praktyk dyskryminacyjnych i jego relacji do odpowiedzialności pracodawcy za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy

o pracę, bądź jej warunków. Na tej podstawie Sąd Najwyższy uznał, że norma prawna art. 18^{3d} k.p. obejmuje odrębną odpowiedzialność pracodawcy. W sytuacji, gdy ustawodawca w sposób wyraźny nie uzależnił dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu dyskryminacji od wyczerpania przez pracownika trybu odwoławczego od wypowiedzenia umowy o pracę, to należy przyjąć, że pracownikowi przysługuje uprawnienie do skumulowania roszczeń przewidzianych w art. 18^{3d} k.p. i art. 45 § 1 k.p., jeśli przyczyna wypowiedzenia miała charakter dyskryminujący. Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że ustawodawca nie przewidział żadnego terminu zawitego dla dochodzenia roszczenia z art. 18^{3d} k.p. ani nie odesłał do stosowania w tym względzie unormowań zawartych w art. 264 § 1 i 2 k.p. Gdyby zaś dochodzenie roszczenia z tytułu dyskryminacji było uzależnione od wcześniejszego wystąpienia z roszczeniami przewidzianymi w art. 45 § 1 k.p. lub art. 56 § 1 k.p., (odpowiednio w terminie 7 lub 14 dni), to by znaczyło, że pracownik również w takich samych, bardzo krótkich, terminach musiałby zgłosić roszczenie odszkodowawcze z art. 18^{3d} k.p., co koliduje z postulatem zapewnienia skuteczności prawa wspólnotowego.

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych Sąd Najwyższy podjął w składzie siedmioosobowym dwie uchwały. W pierwszym przypadku przedmiot rozstrzygnięcia obejmował wykładnię art. 4 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. W uchwale z 27 kwietnia 2016 r., III PZP 1/16 (OSNP 2016 nr 11, poz. 137) Sąd Najwyższy stwierdził, że warunek rozwiązania stosunku pracy, wymagany do nabycia nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, jest spełniony również w sytuacji, gdy terminowa umowa o pracę uległa rozwiązaniu z upływem czasu, na który była zawarta. Według Sądu Najwyższego, prawo do świadczenia kompensacyjnego może nabyć zarówno nauczyciel, który z własnej inicjatywy rozwiąże stosunek pracy (przez złożenie odpowiedniego oświadczenia woli), jak również nauczyciel, którego stosunek pracy ulegnie rozwiązaniu w każdym trybie „z udziałem pracownika” przewidzianym w prawie pracy. Przy zawieraniu terminowej umowy o pracę strony wspólnie uzgadniają także końcowy termin jej obowiązywania. Oznacza to, że pracownik współdecyduje o rozwiązaniu terminowej umowy o pracę z upływem okresu, na który była zawarta. Z kolei upływ terminu jest jednym z kilku nazwanych sposobów rozwiązania umowy o pracę (art. 30 § 1 pkt 4 k.p.). Powyższa argumentacja pozwala zatem wnioskować, iż warunek rozwiązania stosunku pracy, wymagany przy nabyciu uprawnień

do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zostaje spełniony także wtedy, gdy złożenie przez zainteresowanego nauczyciela wniosku o to świadczenie zostało poprzedzone rozwiązaniem się terminowej umowy o pracę z upływem okresu, na który była zawarta (art. 30 § 1 pkt 4 k.p. w związku z art. 91c Karty Nauczyciela).

W drugiej uchwale z 28 września 2016 r., III UZP 10/16 (LEX nr 2113358), Sąd Najwyższy w składzie powiększonym, udzielając odpowiedzi na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o usunięcie rozbieżności w orzecznictwie co do obowiązku opłacania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych (FEP) za pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, przyjął, że składki na FEP należy opłacać także za pracownika wykonującego pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasu pracy. W uzasadnieniu uchwały wywiedziono, że FEP jest funduszem celowym, tworzonym ze składek pracodawców (płatników) i dotacji budżetowych, z przeznaczeniem na wypłatę świadczeń określonych w ustawie o emeryturach pomostowych. Nabycie prawa do emerytury pomostowej przez pracownika, za którego płatnik (pracodawca) powinien odprowadzić składkę, jest niezależne od jej opłacenia. Konstrukcja FEP opiera się na założeniu, zgodnie z którym podleganie ubezpieczeniu jest oderwane od nabycia prawa do świadczeń przysługujących z tego ubezpieczenia. W konsekwencji, emerytury pomostowe – w fazie nabywania uprawnień – „przynależą” do systemu ubezpieczeń społecznych, ale za to w fazie realizacji są świadczeniami finansowanymi z funduszu celowego, niebędącego funduszem ubezpieczeniowym, który gromadzi odrębne, dodatkowe i niezależne od „klasycznych” składek na ubezpieczenia społeczne, składki w wymiarze wynoszącym tylko 1,5% podstawy wymiaru. Pozaubezpieczeniowy charakter składki na FEP oznacza konieczność jej traktowania jako daniny publicznej przeznaczonej na fundusz wyręczający Fundusz Ubezpieczeń Społecznych z ponoszenia kosztu świadczeń. Z tej przyczyny należy ją odprowadzać za każdego pracownika podlegającego ubezpieczeniu emerytalnemu i wykonującego pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, niezależnie od możliwości spełnienia w przyszłości przesłanek nabycia prawa do emerytury pomostowej.

Dwie uchwały podjęte w roku sprawozdawczym w składach powiększonych dotyczyły problematyki proceduralnej. I tak w uchwale z 16 marca 2016 r., III PZP 8/15 (OSNP 2016 nr 9, poz. 113), któ-

rej nadano moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie z powództwa twórcy wynalazku o wynagrodzenie za korzystanie z jego wynalazku, o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia przewidziana dla spraw z zakresu prawa pracy. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że regulacja art. 294 Prawa własności przemysłowej, w zakresie dochodzonego roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z wynalazku, odsyła do „przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących postępowania w sprawach o roszczenia pracowników”. Takie sformułowanie oznacza, że odesłanie odnosi się nie tylko do przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 459–477⁷ k.p.c.), ale także do pozostałych przepisów Kodeksu postępowania. Do tej kategorii należy zaliczyć art. 398² § 1 zdanie pierwsze *in fine* k.p.c., który bez wątpienia reguluje tryb postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy przez określenie dopuszczalności wnoszenia skarg kasacyjnych.

Problematyki związanej z ustaleniem wysokości kosztów procesu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych dotyczyła uchwała z 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16 (LEX nr 2071356). Powiększony skład Sądu Najwyższego przyjął, że w sprawie o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym) do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Uchwale nadano moc zasady prawnej oraz ustalono, że przedstawiona w niej wykładnia wiąże od dnia jej podjęcia (*ex nunc*). W ocenie Sądu Najwyższego, skoro treść decyzji organu rentowego wyznacza przedmiot rozpoznania przez sąd sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, to przekłada się to na sposób ustalenia kosztów zastępstwa procesowego. Biorąc pod uwagę, że sprawa o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu ma charakter majątkowy, to przy określaniu wynagrodzenia należnego radcy prawnemu powinna mieć zastosowanie reguła ogólna wyrażona w § 6 rozporządzenia z 28 września 2002 r., zgodnie z którą stawka wynagrodzenia jest obliczana od wartości przedmiotu sprawy (sporu lub zaskarżenia).

Z tej przyczyny sprawa z odwołania od decyzji, w której nie rozstrzygnięto wprost o „świadczeniu pieniężnym z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego”, czyli o nabyciu uprawnień do takiego świadczenia, ewentualnie o jego wysokości, nie powinna być kwalifikowana jako sprawa, do której ma zastosowanie zryczałtowana stawka wynagrodzenia przewidziana w § 11 ust. 2 rozporządzenia. Wykładnia przedstawiona w tej uchwale odnosi się odpowiednio do wynagrodzenia adwokatów oraz do późniejszych przepisów rozporządzeń wykonawczych dotyczących tego przedmiotu.

Kwestii o istotnym znaczeniu praktycznym dotyczyło zagadnienie prawne przedstawione składowi powiększonemu przez skład zwykły Sądu Najwyższego, który rozpoznawał zażalenie na postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające apelację od wyroku sądu pierwszej instancji. Postanowieniem z 16 listopada 2016 r., III PZP 5/16, Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym (w którym – ze względu na przedmiot rozpoznania – uczestniczyło także trzech sędziów Izby Cywilnej) nie udzielił odpowiedzi na pytanie: „Czy oddanie pisma procesowego w polskiej placówce operatora pocztowego innego niż operator wyznaczony, o którym stanowi art. 165 § 2 k.p.c., jest równoznaczne z wniesieniem tego pisma do Sądu w rozumieniu tego przepisu?”, ale przejął sprawę do rozpoznania i orzekł co do jej istoty (uchylił zaskarżone postanowienie sądu drugiej instancji).

W działalności orzeczniczej na uwagę zasługują również uchwały Sądu Najwyższego podjęte w składach zwykłych. W dwóch sprawach z zakresu prawa pracy Sąd Najwyższy podjął uchwały w celu wyjaśnienia kwestii prawnych budzących wątpliwości w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, a w jednym przypadku odmówił podjęcia uchwały.

W uchwale z 27 stycznia 2016 r., III PZP 9/15 (OSNP 2016 nr 8, poz. 100) Sąd Najwyższy zajmował się problematyką szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy przysługującej pracownikom w wieku przedemerytalnym i wyraził pogląd, że art. 40 k.p. wyłącza stosowanie zakazu wypowiedzenia umowy o pracę, o którym mowa w art. 39 k.p., niezależnie od tego, czy uzyskanie przez pracownika prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy nastąpiło przed, czy w okresie ochronnym. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy argumentował, że ochrona przedemerytalna z art. 39 k.p. przysługuje tylko tym osobom czynnym zawodowo, które – będąc w stosunkowo zaawansowanym wieku – jeszcze nie nabyły prawa do emerytury, a w przypadku rozwiązania

z nimi umowy o pracę za wypowiedzeniem mogłyby napotkać na istotne przeszkody w odnalezieniu się na aktualnym rynku pracy. Ochrona ta nie dotyczy natomiast osób, które już nabyły prawo do emerytury (choćby w obniżonym wieku emerytalnym). Tak samo jest w przypadku osób, które są uprawnione do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i pobierają to świadczenie w wysokości ustalonej decyzją organu rentowego, gdyż przestaje wówczas istnieć cel, jakiemu służy ochrona trwałości zatrudnienia gwarantowana w art. 39 k.p. Szczególna ochrona przedemerytalna – która z założenia ma służyć pracownikowi, aby u danego pracodawcy mógł „dopracować” do chwili uzyskania uprawnień emerytalnych – traci rację bytu, gdy pracownik ma prawo do emerytury lub spełni warunki do jej uzyskania. To samo dotyczy sytuacji, gdy pracownik ma prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (stwierdzone decyzją organu rentowego). Taka renta jest odpowiednikiem emerytury („renty starczej”) i z punktu widzenia funkcji spełnianej przez art. 39 k.p. nie ma znaczenia, czy prawo do tej renty pracownik uzyskał przed okresem ochronnym, czy też w jego trakcie. Pracownicy legitymujący się ustalonym prawem do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy znajdują się w porównywalnej sytuacji faktycznej i prawnej ze względu na cel (funkcję) tej ochrony i dlatego nie można ich różnicować w zależności od tego, czy nabycie przez nich uprawnień rentowych nastąpiło przed, czy po wejściu w wiek „przedemerytalny”.

Przedmiot analizy w kolejnej sprawie dotyczył kwestii związanych z oceną okresową pracownika służby cywilnej. W sentencji uchwały z 27 stycznia 2016 r., III PZP 10/15 (OSNP 2016 nr 7, poz. 81) Sąd Najwyższy sformułował trzy tezy, według których: 1) sąd rozpoznając sprawę z odwołania od oceny okresowej pracownika służby cywilnej (art. 83 ust. 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej) jest uprawniony wyłącznie do kontroli zachowania trybu dokonania oceny oraz uzasadnienia negatywnych ocen częściowych (na poziomie poniżej oczekiwań i znacznie poniżej oczekiwań) pod kątem prawdziwości podanych okoliczności faktycznych oraz zastosowania obiektywnych i sprawiedliwych kryteriów (art. 94 pkt 9 k.p.); 2) uwzględniając powództwo pracownika sąd nie zmienia oceny okresowej, ale uchyla ją w całości lub części, co zobowiązuje pracodawcę do jej ponownego dokonania oraz 3) uchylenie negatywnej oceny okresowej jest dopuszczalne jedynie w przypadku naruszeń mających istotny wpływ na ostateczny wynik tej oceny okresowej. W uzasadnieniu tego roz-

strzygnięcia wskazano, że sąd rozpoznający sprawę o uchylenie oceny okresowej pracownika służby cywilnej jest nie tylko uprawniony, ale wręcz zobowiązany do zbadania, czy pracodawca zachował i zastosował przepisy proceduralne określające zasady przeprowadzenia oceny okresowej. Zakres kognicji sądu pracy rozpoznającego odwołanie pracownika służby cywilnej od oceny okresowej obejmuje wyłącznie kontrolę zachowania przez pracodawcę trybu tej oceny oraz weryfikację prawdziwości okoliczności faktycznych przedstawionych przez pracodawcę w uzasadnieniu wystawionych przez niego pracownikowi negatywnych ocen częściowych (na poziomie poniżej oczekiwań i znacznie poniżej oczekiwań). Sąd powinien ograniczyć się do dokonania analizy wpływu naruszenia przez pracodawcę przepisów określających tryb oceniania pracowników na wynik oceny. Z tej perspektywy uchylenie przez sąd negatywnej oceny okresowej jest dopuszczalne tylko w razie dopuszczenia się przez pracodawcę takich naruszeń, które mają istotny wpływ na ostateczny wynik oceny okresowej. Istotne jest, aby sądowa weryfikacja oceny okresowej uwzględniała także obowiązek pracodawcy stosowania obiektywnych i sprawiedliwych kryteriów oceny pracowników oraz wyników ich pracy. Kryterium to obejmuje również dopuszczalność kontroli uzasadnienia negatywnych ocen częściowych co do ich zgodności z okolicznościami faktycznymi. W razie uwzględnienia powodztwa sąd nie przeprowadza więc ponownej oceny okresowej (nie dokonuje jej zmiany), ale jest uprawniony jedynie do uchylenia oceny w całości lub części, co zobowiązuje pracodawcę do ponownego przeprowadzenia oceny. Orzeczenie wydawane w takiej sprawie może mieć wyłącznie charakter kasatoryjny, a nigdy reformatoryjny.

Warto także odnotować, że postanowieniem z 10 listopada 2016 r., III PZP 6/16 – z uwagi na wadliwie sformułowane pytanie prawne („do uzupełnienia”) – Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w kwestii, czy pracodawca niebędący państwową lub samorządową jednostką sfery budżetowej może wprowadzić do regulaminu wynagradzania zapis, że pracownikom będącym w podróży służbowej nie przysługuje ryczałt za nocleg, a jeśli jest to dopuszczalne, to wedle jakich przepisów należy ustalać wysokość takiego ryczałtu?

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w roku 2016 Sąd Najwyższy w składzie zwykłym podjął sześć uchwał, a w trzech przypadkach odmówił ich podjęcia.

W uchwale z 2 lutego 2016 r., III UZP 16/15 (OSNP 2016 nr 10, poz. 129) Sąd Najwyższy uznał, że przesłanką przysługiwania świad-

czenia rehabilitacyjnego jest ustalenie, że dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokują odzyskanie zdolności do pracy, bez konieczności stwierdzenia, że nastąpi to w terminie 12 miesięcy od wyczerpania zasiłku chorobowego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że warunkiem przyznania i wypłaty świadczenia rehabilitacyjnego jest czasowa niezdolność ubezpieczonego do pracy, utrzymująca się mimo wyczerpania okresu zasiłkowego, przy braku (jeszcze) przesłanek uzasadniających stwierdzenie utrwalonej niezdolności do pracy. Ustawa przy tym nie wymaga, by czasowa niezdolność do pracy ustała w okresie nieprzekraczającym 12 miesięcy, natomiast wymaga poczynienia ustaleń, że w świetle aktualnych wskazań wiedzy medycznej, zachodzą prognozy ustania tej niezdolności i nie ma pewności, że przekształci się ona w niezdolność utrwaloną, która jest przesłanką uprawniającą do renty z tytułu niezdolności do pracy. Uprawniony korzysta więc z ustawowej gwarancji wypłaty świadczenia rehabilitacyjnego przez cały okres trwania czasowej niezdolności do pracy, ale nie dłużej niż przez 12 miesięcy.

Problematyki o zbliżonym charakterze dotyczyła uchwała z 17 lutego 2016 r., III UZP 15/15 (OSNP 2016 nr 8, poz. 106), w której Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa nie ma zastosowania do ubezpieczonego, który w okresie orzeczonej niezdolności do pracy uzyskał zaświadczenie właściwego lekarza o odzyskaniu zdolności do pracy i w związku z tym zaświadczeniem podjął pracę zarobkową, o czym zawiadomiono organ rentowy. Zdaniem Sądu Najwyższego, sankcja w postaci utraty prawa do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia lekarskiego opiera się na założeniu, zgodnie z którym ubezpieczony, wykonujący pracę zarobkową w okresie ustalonego prawa do zasiłku chorobowego, w istocie nie jest osobą niezdolną do pracy. Jeśli więc ubezpieczony rezygnuje z korzystania ze zwolnienia lekarskiego i wykonuje pracę, to odpada przesłanka warunkująca stosowanie wobec niego powyższej sankcji. Pozbawienie osoby zainteresowanej prawa do zasiłku chorobowego jest konsekwencją zrealizowanego przez tę osobę zamiaru nadużycia prawa do zwolnienia lekarskiego i zasiłku chorobowego. Powyższa sankcja nie ma więc zastosowania, gdy ubezpieczony – legitymując się odpowiednim zaświadczeniem lekarskim – skrócił okres zwolnienia i podjął pracę zarobkową, o czym powiadomiono organ rentowy.

W uchwale z 2 lutego 2016 r., III UZP 18/15 (OSNP 2016 nr 8, poz. 105) Sąd Najwyższy uznał, że składka na ubezpieczenie zdrowotne

podlega obniżeniu do wysokości zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych w tej części, którą oblicza się od przychodu stanowiącego podstawę wymiaru składki. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w celu ustalenia, czy w okolicznościach konkretnego przypadku znajdzie zastosowanie reguła wyrażona w art. 83 ust. 1 ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, należy porównać wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne obliczonej odrębnie od każdego z przychodów oraz wysokość zaliczki na podatek dochodowy, która również powinna być wyliczona odrębnie od każdego dochodu. Z tego wynika, że w sytuacji, gdy jeden z przychodów nie jest wliczany do podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, ale jest dochodem, od którego pobiera się zaliczkę na podatek dochodowy, to składka na ubezpieczenie zdrowotne podlega obniżeniu do wysokości zaliczki na ten podatek jedynie w tej części, którą oblicza się od przychodu stanowiącego podstawę wymiaru składki.

W uchwale z 9 czerwca 2016 r., III UZP 8/16 (OSNP 2016 nr 12, poz. 153) Sąd Najwyższy przesądził, że jest dopuszczalne ustalenie w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podlegania ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia w sytuacji, gdy należności z tytułu składek na te ubezpieczenia uległy przedawnieniu przed wydaniem decyzji. W uzasadnieniu tego stanowiska argumentowano, że skoro publicznoprawny stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje *ex lege*, to wydawana na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych decyzja w indywidualnej sprawie dotyczącej zgłaszania do ubezpieczeń społecznych oraz przebiegu tych ubezpieczeń jedynie potwierdza podleganie ubezpieczeniom, niezależnie od woli ubezpieczonego i płatnika. Organ rentowy dysponuje nieograniczonym w czasie uprawnieniem do wydania deklaratoryjnej decyzji stwierdzającej istnienie (nieistnienie) obowiązku ubezpieczeń społecznych. Co istotne, obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym nie jest tożsamy z obowiązkiem zapłaty składek na te ubezpieczenia. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym jest nadrzędny względem obowiązku zapłaty składek. To zaś oznacza, że obowiązek składkowy może istnieć tylko wtedy, gdy będzie istniał obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym. Z kolei, całościowa analiza unormowań ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że przedawnieniu ulega tylko obowiązek składkowy. Nie ulega natomiast „przedawnieniu” stwierdzenie przez organ

rentowy obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, bo nie przewiduje tego ani ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych, ani inne akty prawne z dziedziny ubezpieczeń społecznych. Wobec tego nie budzi wątpliwości dopuszczalność wydania decyzji potwierdzającej istnienie obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, nawet po upływie terminu przedawnienia składek na te ubezpieczenia.

W uchwale z 16 czerwca 2016 r., III UZP 6/16 (LEX nr 2053819) stwierdzono, że spółka kapitałowa wchodząca w skład „holdingowej struktury organizacyjnej spółek handlowych”, a nie ta struktura (holding, grupa kapitałowa) jest pracodawcą w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Według Sądu Najwyższego holding nie ma własnego organu ani osoby nim zarządzającej, która miałaby go reprezentować przy dokonywaniu czynności w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 3¹ k.p.). Nie można określić jego siedziby, ani zdolności do działań prawnych. Uznanie holdingu (struktury wielopodmiotowej) za pracodawcę rodziłoby pytanie o to, dla którego z członków holdingu, pracownik miałby wykonywać umówioną pracę. Również na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych strukturę holdingową trudno byłoby uznać za płatnika składek. W aktualnym stanie prawnym brakuje więc przekonujących argumentów pozwalających na uznanie holdingu za jednego (wspólnego) płatnika w odniesieniu do wszystkich pracowników zatrudnionych w każdym z podmiotów tworzących tę strukturę organizacyjną.

W ostatniej uchwale podjętej w roku 2016 w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, z 14 lipca 2016 r., III UZP 9/16 (LEX nr 2086158) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że czas odbywania zasadniczej służby wojskowej – w okresie obowiązywania art. 125 ust. 1 ustawy z dnia 26 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w brzmieniu obowiązującym do zmiany tego przepisu dokonanej z dniem 9 grudnia 1991 r. – zalicza się, na warunkach określonych w tym przepisie, do okresu zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy w zakładach wymienionych w załącznikach nr 2 i 3 do ustawy z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest, wymaganego do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego. Według Sądu Najwyższego, z ustawy o powszechnym obowiązku obrony wynika czytelna i jednoznaczna językowo reguła statuująca fikcję prawną, zgodnie z którą okres niewykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej (po spełnieniu dodatkowych wa-

runków określonych w tej ustawie) jest traktowany jako równorzędny z okresem rzeczywistego wykonywania zatrudnienia i w całości wliczany do niego. Ta zasada obejmuje zarówno uprawnienia przewidziane w prawie pracy, jak i wynikające z prawa zabezpieczenia społecznego. Wykładnia przyjęta w uchwale pozostaje w zgodzie z wartościami konstytucyjnymi wynikającymi z art. 2, art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 85 ust. 1 Konstytucji RP.

W trzech przypadkach Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania prawne sądów odwoławczych. W uzasadnieniu postanowienia z 10 marca 2016 r., III UZP 1/16 (LEX nr 2044485) Sąd Najwyższy zauważył, że rozstrzygnięcie, czy emerytury pomostowe są „świadczeniami z tytułu starości” w rozumieniu przepisów wspólnotowych o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, pozostaje w ścisłym związku z wykładnią prawa unijnego, a ten problem jeszcze nie został rozstrzygnięty w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE. Dostrzegając potrzebę przedstawienia Trybunałowi pytania prejudycjalnego w tej materii, Sąd Najwyższy wyraził jednak stanowisko, że ta czynność jest zastrzeżona do kompetencji sądu drugiej instancji, a nie sądu kasacyjnego.

Z kolei w sprawie III UZP 4/16 (postanowienie z 9 czerwca 2016 r., LEX nr 2073927), w której zagadnienie prawne dotyczyło problemu, czy ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa strony przewidzianego w Art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej dnia 4 listopada 1950 r. w Rzymie jest podstawą ponownego ustalenia prawa do świadczenia w trybie art. 114 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Najwyższy nie stwierdził istnienia bezpośredniego związku między wyjaśnieniem tego problemu prawnego a sposobem rozstrzygnięcia sprawy.

Ostatnia ze spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, obejmowała problematykę konsekwencji prawnych nienależnie pobranego świadczenia z ubezpieczenia chorobowego. Postanowieniem z 16 czerwca 2016 r., III UZP 7/16 (LEX nr 2086108) Sąd Najwyższy nie udzielił odpowiedzi na pytanie sądu drugiej instancji „Czy potrącenie na podstawie art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (...) ma moc wsteczną (z chwilą nieustalenia prawa do świadczenia w terminie

30 dni od daty złożenia dokumentów niezbędnych do ustalenia uprawnień do zasiłku)?”.

W sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego Sąd Najwyższy podjął trzy uchwały, a w dwóch przypadkach odmówiono udzielenia odpowiedzi na pytania prawne sądu odwoławczego.

W uchwale z 21 stycznia 2016 r., III SZP 4/15 (OSNP 2016 nr 8, poz. 110) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. 209 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne, w brzmieniu nadanym przez art. 71 pkt 11 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (obowiązującym od 17 lipca 2010 r. do 20 stycznia 2013 r.) może stanowić podstawę nałożenia kary pieniężnej na przedsiębiorcę telekomunikacyjnego, który nie wypełnił obowiązku udzielania informacji lub dostarczania dokumentów przewidzianych w Prawie telekomunikacyjnym. Według Sądu Najwyższego za przyjęciem takiego stanowiska – wbrew wynikom analizy językowej art. 209 ust. 1 pkt 1 Prawa telekomunikacyjnego w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczyło pytanie prawne – przemawiają rezultaty wykładni systemowej, celowościowej, historycznej, a także funkcjonalnej. W konsekwencji okazało się, iż karze pieniężnej, określonej w tym przepisie, podlega nie tylko podmiot, który udzielił organowi regulacyjnemu niepełnych informacji (jak sugerowałyby wykładnia językowa), ale również osoba, która nie wypełniła obowiązku udzielania informacji lub dostarczania dokumentów przewidzianych w Prawie telekomunikacyjnym.

Kolejne zagadnienie prawne rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w formie uchwały także pozostawało w związku z wykładnią przepisów Prawa telekomunikacyjnego określających tryb nakładania kar pieniężnych na przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Mianowicie w uchwale z 17 lutego 2016 r., III SZP 7/15 (OSNP 2016 nr 8, poz. 111) Sąd Najwyższy uznał, że art. 209 ust. 1 pkt 25 Prawa telekomunikacyjnego w związku z art. 172 ust. 1 i art. 174 pkt 1 tego Prawa może stanowić podstawę nałożenia kary pieniężnej na przedsiębiorcę telekomunikacyjnego, który zlecił innemu podmiotowi wykorzystanie automatycznych systemów wywołujących dla celów marketingu bezpośredniego usług tego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego wśród jego abonentów lub użytkowników końcowych na podstawie bazy przekazanych numerów telefonicznych. Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę, że na podstawie art. 209 ust. 1 pkt 25 Prawa telekomunikacyjnego karze pieniężnej

podlega ten, kto nie wypełnia obowiązku uzyskania zgody abonenta lub użytkownika końcowego, o którym mowa w art. 172 tej ustawy. Przepis sankcjonuje więc naruszenie obowiązku uzyskania zgody abonenta lub użytkownika końcowego, a nie samo używanie automatycznych systemów wywołujących (ASW). Jeśli przedsiębiorca zamierza używać ASW dla celów marketingu bezpośredniego obejmującego własne lub cudze usługi, to musi dysponować stosownymi zgodami. W świetle regulacji Prawa telekomunikacyjnego nie ma znaczenia, kim posłuży się przedsiębiorca (zwłaszcza będący dostawcą publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych) przy wykonywaniu technicznego aspektu używania ASW. Z perspektywy norm administracyjnego prawa represyjnego podstawowe znaczenie ma, na kim spoczywa obowiązek, którego naruszenie jest sankcjonowane nałożeniem kary pieniężnej. Skoro obowiązek uzyskania stosowanych zgód marketingowych obciąża przedsiębiorcę telekomunikacyjnego, który zlecił innemu podmiotowi wykorzystanie ASW dla celów marketingu bezpośredniego usług tego przedsiębiorcy wśród jego abonentów lub użytkowników końcowych, to wskazane przepisy Prawa telekomunikacyjnego mogą być podstawą nałożenia kary pieniężnej na przedsiębiorcę telekomunikacyjnego.

Prawa energetycznego dotyczyła uchwała z 9 czerwca 2016 r., III SZP 1/16 (OSNP 2016 nr 12, poz. 157), w której Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przedsiębiorstwo energetyczne, o którym mowa w art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 4 marca 2005 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska jest zobowiązane do zakupu energii elektrycznej wytworzonej w odnawialnych źródłach energii przyłączonych do sieci przesyłowej w miejscu znajdującym się na obszarze, na którym przedsiębiorstwo to wykonuje zadania sprzedawcy z urzędu. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przywołał ogólną regułę Prawa energetycznego, w myśl której na przedsiębiorstwie energetycznym wykonującym zadania sprzedawcy z urzędu, ciąży obowiązek zakupu energii wytworzonej w odnawialnym źródle energii bez względu na to, czy jest ono przyłączone do sieci dystrybucyjnej czy przesyłowej. Z kolei, według przepisów ustawy nowelizującej z 2005 r. przedsiębiorstwo energetyczne działające w segmencie obrotu wykonuje zadania sprzedawcy z urzędu w stosunku do odbiorców przyłączonych do sieci tego przedsiębiorstwa, z którego wyodrębniono „wykonującego zadania sprzedawcy z urzędu”. Zatem obszarem działania przedsiębiorstwa energetycznego zajmującego się obrotem energią, na którym wykonuje ono – przejściowo – zadania sprzedawcy z urzędu, jest sieć operatora

systemu dystrybucyjnego, a nie obszar całego terytorium kraju, na którym przedsiębiorstwo obrotu może prowadzić działalność handlową.

W odniesieniu do problematyki prawa energetycznego warto odnotować, że Sąd Najwyższy – ze względu na brak przesłanek określonych w art. 390 k.p.c. – odmówił udzielenia odpowiedzi na następujące pytania prawne: „Czy udzielona przez Prezesa URE przedsiębiorstwu energetycznemu koncesja na prowadzenie działalności gospodarczej, polegającej na wytwarzaniu energii elektrycznej pochodzącej ze wspólnego spalania paliw konwencjonalnych i biomasy, której integralną częścią jest tzw. Dokumentacja Uwierzytelniająca, określa w sposób wiążący dla Prezesa URE oraz przedsiębiorstwa energetycznego szczegółowe warunki wykonywania działalności koncesjonowanej, a jeżeli tak, to czy Prezes URE jest związany tymi warunkami w postępowaniu o wydanie świadectw pochodzenia dla energii wyprodukowanej w instalacji, której decyzja taka dotyczy?” (postanowienie z 21 stycznia 2016 r., III SZP 5/15, LEX nr 2007801) oraz „Czy przysługuje zażalenie do Sądu drugiej instancji na postanowienie wydane przez Sąd Okręgowy – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w przedmiocie uchylecia postanowienia Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki rozstrzygającego o odmowie wydania świadectwa pochodzenia?” (postanowienie z 17 lutego 2016 r., III SZP 6/15, LEX nr 2021932).

W roku 2016 kwestie proceduralne były przedmiotem 4 uchwał, spośród których dwie dotyczyły wykładni przepisów ustawy o Służbie Więziennej.

W sprawie III PZP 4/16 Sąd Najwyższy przesądził, że w postępowaniu sądowym wszczynanym przez wniesienie do sądu pracy odwołania od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 263 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (uchwała z 21 kwietnia 2016 r., LEX nr 2021581). Uzasadniając tę tezę, Sąd Najwyższy oparł się na rezultatach wykładni systemowej i funkcjonalnej art. 263 ustawy o Służbie Więziennej i na ich podstawie doszedł do przekonania, że sąd pracy, przy rozpoznawaniu odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej, powinien stosować procedury cywilnej, a nie przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Z kolei, w uchwale z 22 września 2016 r., III PZP 7/16 (LEX nr 2109641) Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że stroną pozwaną w sprawie z odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne jest Skarb Państwa

– jednostka organizacyjna, której kierownik wydał to orzeczenie lub postanowienie, a sądem właściwym do rozpoznania takiego odwołania jest sąd okręgowy. Według Sądu Najwyższego, funkcjonariusz Służby Więziennej wykonujący swoje obowiązki zawodowe nie posiada statusu pracownika, a jednostki organizacyjne Służby Więziennej, w których funkcjonariusze pełnią służbę, nie są pracodawcami w rozumieniu Kodeksu pracy. Sądowe postępowanie odwoławcze ma charakter kontrolny względem postępowania dyscyplinarnego, jakie uprzednio toczyło się przed przełożonymi funkcjonariusza. Roszczenie dochodzone przez odwołującego się funkcjonariusza pozostaje w ścisłym związku z działalnością jednostki organizacyjnej Służby Więziennej, którą kieruje wyższy przełożony dyscyplinarny funkcjonariusza. Z tej przyczyny stroną pozwaną w sprawie wszczętej wniesieniem odwołania jest Skarb Państwa, za którego w procesie działa jednostka organizacyjna Służby Więziennej, której kierownik wydał orzeczenie kwestionowane przez funkcjonariusza. Zważywszy, że sprawy zainicjowane odwołaniem wniesionym na podstawie art. 263 ustawy o Służbie Więziennej mają charakter niemajątkowy, sądem właściwym rzeczowo do ich rozpoznania – stosownie do art. 17 pkt 1 k.p.c. – jest sąd okręgowy. Tytułem uzupełnienia Sąd Najwyższy wskazał, że co do zasady w takich sprawach, czynności procesowe w imieniu pozwanego Skarbu Państwa powinna podejmować Prokuratura Generalna Skarbu Państwa.

W dniu 4 sierpnia 2016 r., w sprawie III UZP 11/16 (LEX nr 2086134) została podjęta uchwała, według której w sprawie o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, ubezpieczonemu przysługuje apelacja, jeśli sąd pierwszej instancji zmienił częściowo decyzję organu rentowego i nie oddalił odwołania w pozostałym zakresie (art. 367 § 1 w związku z art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c.). Według Sądu Najwyższego, z analizy językowej art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. wynika, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd orzeka o odwołaniu, a nie o żądaniu zgłoszonym przez odwołującego się. Ubezpieczony przez wniesienie odwołania jedynie wyznacza zakres sądowej kontroli decyzji organu rentowego. Z tej przyczyny trudno zaakceptować pogląd zakładający konieczność oddalenia odwołania w części nieuwzględnionej przez sąd. W ocenie Sądu Najwyższego, użycie formuły „oddala odwołanie” jest uzasadnione tylko wtedy, gdy decyzja organu rentowego nie zostanie zmieniona w postępowaniu sądowym. W przeciwnym wypadku posłużenie się takim zwrotem nie jest konieczne, bo przedmiotem rozpoznania jest weryfikacja legalności decyzji, a zarzuty podniesione

w odwołaniu nie mają wiążącego znaczenia dla sądu. Częściowe oddalenie odwołania jedynie potwierdza efekt osiągnięty przez zakresową zmianę decyzji i wydanie rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Decyzja w kształcie zmienionym przez sąd wyznacza na nowo sytuację prawną ubezpieczonego. Na marginesie rozważań Sąd Najwyższy zaznaczył, że stanowisko wyrażone w sentencji, nie musi przekreślać dotychczasowej, wieloletniej praktyki orzeczniczej sądów powszechnych polegającej na „oddalaniu odwołania w pozostałym zakresie”. Wprawdzie użycie takiego sformułowania w sentencji orzeczenia sądu pierwszej instancji nie jest konieczne dla ewentualnego wniesienia apelacji, ale może ono mieć znaczenie informacyjne dla stron.

Przedmiotem kolejnej analizy Sądu Najwyższego w roku 2016 było określenie składu sądu pierwszej instancji w sprawie o wynagrodzenie za pracę. Mianowicie, w uchwale z 10 listopada 2016 r., III PZP 10/16 (Legalis nr 1522497) wyrażono pogląd, że w sprawie, w której powód żąda zapłaty wynagrodzenia za pracę i nie dochodzi równocześnie ustalenia istnienia stosunku pracy, sąd pierwszej instancji rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego. Według Sądu Najwyższego, o składzie sądu orzekającego decydują wyłącznie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie strategia procesowa stron. Regulacje procedury cywilnej, w tym określające liczbę sędziów przewidzianych do rozpoznania sprawy, mają charakter bezwzględnie obowiązujący i w sposób enumeratywny przewidują okoliczności wymuszające rozpoznanie sprawy w pierwszej instancji w składzie ławniczym. W tym katalogu nie figuruje sprawa o zasądzenie wynagrodzenia za pracę. Z kolei, podstawowym obowiązkiem powoda jest dokładne określenie żądania pozwu oraz przytoczenie okoliczności faktycznych dla jego uzasadnienia. W konsekwencji, sąd nie może orzekać o uprawnieniach powoda w zakresie nieobjętym żądaniem pozwu. Przy rozpoznawaniu sprawy o zapłatę wynagrodzenia za pracę sąd będzie brał pod uwagę, czy między stronami istnieje (istniał) stosunek pracy. Jednak zakres przeprowadzonych dowodów, poprzedzony stanowiskiem procesowym stron (zgłoszonymi zarzutami) nie wpłynie na zmianę składu sądu, jeżeli powód nie podejmie żadnych czynności zmierzających do rozszerzenia powództwa. Wówczas w dalszym ciągu przedmiotem sporu będzie wynagrodzenie za pracę, a nie ustalenie istnienia stosunku pracy i łącznie z nim dochodzone wynagrodzenie za pracę. W takiej sprawie nie występuje więc kumulacja przedmiotowa roszczeń, co oznacza, że skład sądu jest określony w art. 47 § 1 k.p.c.

Postanowieniem z 6 października 2016 r., III PZP 8/16 (LEX nr 2142036) Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w przedmiocie wątpliwości sądu odwoławczego związanych z wykładnią art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe.

W odniesieniu do problematyki dotyczącej skargi na przewlekłość postępowania Sąd Najwyższy podjął jedną uchwałę, w której rozstrzygnięto o niedopuszczalności skargi na przewlekłość obejmującej zwłokę w nadaniu klauzuli wykonalności prawomocnemu nakazowi zapłaty wydanemu przez sąd rejonowy w postępowaniu upominawczym (uchwała z 4 sierpnia 2016 r., III SPZP 1/16, LEX nr 2086136). W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy wywiódł, że postępowanie klauzulowe jest odrębne i autonomiczne, zarówno względem postępowania rozpoznawczego, jak i postępowania egzekucyjnego. Czynności procesowe sądu, których przedmiotem jest nadanie klauzuli wykonalności prawomocnemu nakazowi zapłaty, są dokonywane już „poza tokiem postępowania” (rozpoznawczego) w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. W konsekwencji, skarga strony domagającej się stwierdzenia przewlekłości postępowania, w której kwestionuje się terminowość czynności zmierzających do nadania klauzuli wykonalności, nie może być kwalifikowana jako wniesiona „w toku” postępowania egzekucyjnego albo innego postępowania dotyczącego wykonania orzeczenia sądowego (art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.). Niedopuszczalność skargi na przewlekłość postępowania w odniesieniu do czynności podejmowanych przez sąd już po wydaniu orzeczenia kończącego sprawę nie wyklucza możliwości ewentualnego skorzystania przez stronę z innych, dostępnych środków prawnych.

Zagadnienia dotyczące źródeł prawa pracy stanowią w orzecznictwie Sądu Najwyższego na ogół punkt wyjścia do dalszych rozważań nad prawami lub obowiązkami stron stosunku pracy, w szczególności co do świadczeń należnych pracownikom. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok z 21 lipca 2016 r., I PK 219/15 (LEX nr 2107085), w którym stwierdzono, że uchwały rady nadzorczej spółdzielni określające zasady wynagradzania członków zarządu nie są źródłami prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p., lecz mają charakter jednostronnych oświadczeń woli składanych przez pracodawcę. Z kolei, w wyroku z 24 maja 2016 r., I PK 143/15 (LEX nr 2051468) wykluczono możliwość uznania regulaminu organizacyjnego pracodawcy za autonomiczne źródło prawa pracy.

Znacząca część wyroków Sądu Najwyższego wydanych w roku 2016 dotyczyła problematyki równego traktowania w zatrudnieniu i zakazu dyskryminacji. Spośród nich warto zwrócić uwagę na wyrok z 26 stycznia 2016 r., II PK 303/14 (LEX nr 2019532), w którym Sąd Najwyższy przypomniał, że zasada niedyskryminacji (równego traktowania w zatrudnieniu), wyrażona w art. 11³ k.p. i rozwinięta w art. 18^{3a} i nast. k.p., nie jest tożsama z zasadą równych praw (równego traktowania) pracowników jednakowo wypełniających takie same obowiązki (art. 11² k.p.), dlatego naruszenie przez pracodawcę każdej z nich rodzi odmienne konsekwencje.

Zasada równego traktowania w zatrudnieniu stanowi o zakazie różnicowania sytuacji pracowników ze względu na nieusprawiedliwione (nieдозwolone) kryterium dyskryminujące. Do takich kryteriów zaliczono w orzeczeniach, jakie zostały wydane w roku sprawozdawczym, m.in. rodzicielstwo, jeżeli korzystanie przez pracownika z urlopu wychowawczego staje się, po jego powrocie do pracy, przyczyną nierównego traktowania w zatrudnieniu (wyrok z 25 lutego 2016 r., II PK 357/14, LEX nr 2007791).

Charakter praw podmiotowych, które zostają naruszone w wyniku nierównego traktowania, rzutuje na ocenę formalną sprawy toczącej się przed sądem pracy, co jest wynikiem tego, że naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu lub zakazu dyskryminacji może uzasadniać zgłoszenie zarówno roszczeń majątkowych, jak i niemajątkowych. Dlatego w wyroku z 6 lipca 2016 r., II PK 171/15 (LEX nr 2076393) przyjęto, że gdy pracownik występuje tylko z roszczeniem niemajątkowym albo jednocześnie z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym, to wówczas sprawa należy do właściwości rzeczowej sądu okręgowego, niezależnie od wartości przedmiotu sporu. W szczególności taką sprawą jest sprawa o ustalenie dyskryminacji i nierównego traktowania uzasadniona naruszeniem dobrego imienia pracownika. Natomiast odmiennie Sąd Najwyższy zakwalifikował sprawę o ustalenie dyskryminacji w zakresie prawa do urlopu dla poratowania zdrowia, przyjmując, że powództwo o ustalenie, że pracownikowi przysługuje urlop dla poratowania zdrowia albo że odmowa udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia była naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu, jest sprawą o ochronę praw majątkowych (postanowienie z 17 maja 2016 r., I PZ 6/16).

Warto odnotować, że w roku 2016 sprawy dotyczące mobbingu nie były przedmiotem merytorycznego rozpoznania i istotnych wypowiedzi

Sądu Najwyższego, co dowodzi, że zagadnienia związane z interpretacją art. 94³ k.p. zostały już omówione w orzecznictwie, a stanowisko Sądu Najwyższego znalazło odzwierciedlenie w praktyce sądów powszechnych. Sprawy, w których problemy prawne dotyczą wykładni art. 94³ k.p., spotykają się z odmową ich przyjęcia na etapie przedsądu.

Jeśli natomiast chodzi o ochronę dóbr osobistych, to w wyroku z 26 lipca 2016 r., II PK 193/15 (LEX nr 2151422) rozważano skutki zamieszczenia na witrynie internetowej pracodawcy informacji godzącej w dobre imię pracownika. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w procesie o usunięcie oświadczenia z witryny internetowej, do zabezpieczenia roszczenia niepieniężnego nie stosuje się art. 731 k.p.c. To oznacza zaś, że w tym przypadku zabezpieczenie może prowadzić – wyjątkowo – do zaspokojenia roszczenia, przy czym nadal nie traci ono pierwotnego charakteru. Jeśli więc roszczenie nie zostanie uwzględnione w wyroku rozstrzygającym sprawę co do jej istoty, to zabezpieczenie upadnie z upływem określonego terminu.

Powszechność na obecnym rynku pracy tzw. niepracowniczych form zatrudnienia znalazła swoje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przede wszystkim w kontekście podlegania ubezpieczeniom społecznym (obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi) oraz zbiegu tytułów ubezpieczenia. Orzeczenia te dotyczą głównie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Jednak również w sprawach z zakresu prawa pracy pojawiła się kwestia traktowania umów cywilnoprawnych jako w istocie kreujących stosunek pracy. W szczególności w wyroku z 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, (LEX nr 2004192) Sąd Najwyższy orzekł, że codzienny obowiązek stawiania się „zleceniobiorcy” do pracy na budowie, bez określonych odgórnie zadań do wykonania, jak również stosowanie się do bieżących poleceń „zleceniodawcy” w zakresie niewymagającym prowadzenia skomplikowanych czynności składających się na pracę skooperowaną, zwykle świadczy o wykonywaniu pracy pod kierownictwem pracodawcy (art. 22 § 1 k.p.).

W zakresie dotyczącym terminowych umów o pracę (która w roku 2016, odmiennie niż w latach poprzednich, nie była przedmiotem dużej liczby orzeczeń) można odnotować, że w wyroku z 17 maja 2016 r., II PK 99/15 (LEX nr 2071114), Sąd Najwyższy uznał za niedopuszczalne zawarcie umowy o pracę na czas zastępstwa pracownika, który nie był nieobecny w pracy, ale wykonywał inną pracę powierzoną mu przez pracodawcę, w celu zastąpienia innego pracownika nieobecnego w pracy. Dla stwierdzenia, czy strony skutecznie zawarły umowę „na

zastępstwo”, wcale nie jest obojętne, jaka osoba ma być zastępowana. Jeżeli zastępstwo miałyby dotyczyć pracownika obecnego w pracy, ale przesuniętego do wykonywania innej pracy (celem zastąpienia innego pracownika), to miałyby ono – w gruncie rzeczy – charakter piętrowy. Dopuszczenie możliwości zawierania umów na zastępstwo w takich przypadkach – czego przepisy prawa pracy wprost nie regulują – stwarzałyby bardzo duże możliwości nadużywania przez pracodawcę tej konstrukcji.

Jeśli chodzi o kwestie związane z przejściem zakładu pracy na innego pracodawcę, to ogólnie można stwierdzić, że w roku 2016 rozpoznano merytorycznie (rozstrzygnięto wyrokiem) znacząco mniej spraw, które bezpośrednio dotyczyły stosowania art. 23¹ k.p. niż w latach poprzednich. W tym przedmiocie można przywołać wyrok z 5 kwietnia 2016 r., I PK 5/16 (LEX nr 2030460), w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że samo przejście majątku likwidowanego pracodawcy przez podmiot samorządowy (przekazanie majątku innemu pracodawcy) nie zawsze musi przesądzać o przejściu zakładu pracy, a więc także o przejściu zatrudnionych w nim pracowników; istotne jest bowiem także przejście zadań.

Znacząca część wyroków wydanych w roku 2016 dotyczyła – podobnie jak w latach minionych – zagadnień odnoszących się do rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia, w tym sposobu formułowania przyczyn zwolnienia pracownika z pracy oraz roszczeń przysługujących w razie niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę. Stale powraca kwestia dopuszczalności dochodzenia przez pracownika pełnego (tzn. opartego na przepisach Kodeksu cywilnego) odszkodowania za wadliwe wypowiedzenie umowy o pracę przez pracodawcę.

W wyroku z 13 lipca 2016 r., I PK 187/15 (LEX nr 2076392) przyjęto, że niewłaściwa organizacja pracy, uniemożliwiająca pracownikowi punktualne wykonywanie obowiązków, nie może uzasadniać utraty zaufania do pracownika i wypowiedzenia z tego powodu umowy o pracę (art. 45 § 1 k.p.); również sama odmowa złożenia pracodawcy oświadczenia, że podwładny będzie informował przełożonego o wykonywaniu czynności zgodnie z ustalonym przez pracodawcę harmonogramem, nie stanowi uzasadnionej przyczyny wypowiedzenia. W wyroku z 3 sierpnia 2016 r., I PK 223/15 (LEX nr 2135802), przyjęto, że ocena, czy brak oczekiwanej przez pracodawcę efektywności wykonywania obowiązków pracowniczych uzasadnia wypowiedzenie umowy o pracę, powin-

na uwzględniać dotychczasowy sposób realizacji obowiązków służbowych przez pracownika zatrudnionego u danego pracodawcy od wielu lat (około 40). W szczególności uzyskiwanie przez takiego pracownika, na końcowym etapie jego kariery zawodowej, wyników sprzedaży na poziomie niższym niż osiągnięty przez niektórych pracowników wykonujących takie same obowiązki, nie może samo w sobie stanowić czynnika, który deprecjonuje pracownika i przekreśla jego dotychczasowy wkład w działalność pracodawcy. Podobne stanowisko zaprezentowano w wyroku z 17 maja 2016 r., I PK 155/15 (LEX nr 2066986), wyrażając pogląd, że wypowiedzenie umowy o pracę pracownikowi nienagannie wykonującemu obowiązki, który w trakcie 6-letniego okresu zatrudnienia miał tylko jedną długotrwałą absencję chorobową (przekraczającą 4 miesiące), po upływie której odzyskał zdolność do pracy, nie jest uzasadnione w rozumieniu art. 45 § 1 k.p., nawet gdyby ta nieobecność powodowała dezorganizację procesu pracy.

Co do roszczeń przysługujących pracownikowi z tytułu nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia, Sąd Najwyższy w wyroku z 13 lipca 2016 r., I PK 216/15 (LEX nr 2123249), podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko, że pracownikowi, który podjął pracę w następstwie przywrócenia go do pracy na mocy wyroku sądowego, nie należy się odszkodowanie na podstawie Kodeksu cywilnego, którego wysokość przekraczałaby kwotę wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy z art. 47 k.p.

Z kolei, w wyroku z 5 grudnia 2016 r., III PK 30/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że za okres zwolnienia pracownika, bez jego zgody i podstawy ustawowej (przed wejściem w życie art. 36² k.p.), z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia, pracownikowi przysługiwało od pracodawcy wynagrodzenie urlopowe, a nie wynagrodzenie „za przestój” określone w art. 81 § 1 k.p.

W roku 2016 część orzeczeń odnoszących się do ustania zatrudnienia dotyczyła zwolnień z przyczyn niedotyczących pracowników, w tym kwestii nabywania uprawnień do odprawy pieniężnej przewidzianej w ustawie o zwolnieniach grupowych. Warto odnotować wyrok z 10 marca 2016 r., III PK 81/15 (LEX nr 2052409). Stwierdzono w nim, że przepisy ustawy o zwolnieniach grupowych, stosuje się również do stosunków pracy z powołania, w związku z czym w razie sporu sądowego o prawo do odprawy przewidzianej w tej ustawie, w celu wyjaśnienia, czy zachodzą przesłanki nabycia prawa do tego świadczenia, zachodzi konieczność ustalenia przyczyn odwołania pracownika,

przy czym – stosownie do okoliczności – ciężar dowodu, że nieujawnione przyczyny odwołania dotyczą pracownika, będzie obciążać pracodawcę wówczas, gdy twierdzi on, że do odwołania doszło bez żadnej przyczyny lub wyłącznie z przyczyn dotyczących pracownika. W ocenie Sądu Najwyższego, nie jest istotne, czy zwolnienia następują z winy pracodawcy, który niewłaściwie zarządzał przedsiębiorstwem, czy też są następstwem okoliczności od niego niezależnych (np. całego splotu zróżnicowanych czynników o charakterze obiektywnym). Z jednej strony mogą one mieć charakter losowy (np. klęska żywiołowa), z drugiej zaś charakter finansowy (np. wysokie koszty pozyskania kredytów, ryzyko kursowe), gospodarczy (np. recesja), bądź polityczny (np. sankcje ekonomiczne wobec kraju importera towarów). W tym kontekście należy przyjąć, że przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie stosunku pracy w ramach ustawy o zwolnieniach grupowych są wszelkie inne czynniki – poza statusem pracownika – rzutujące na potrzebę świadczenia pracy na rzecz konkretnego pracodawcy, których enumeratywne wyliczenie nie jest możliwe w praktyce.

Znacząca liczba spraw rozstrzygniętych merytorycznie w 2016 roku dotyczyła zastosowania art. 52 k.p. Jest to zrozumiałe, jeśli się uwzględni negatywne konsekwencje (dla pracownika) tzw. zwolnienia dyscyplinarnego. Mniej było orzeczeń dotyczących rozwiązania umowy o pracę bez uzasadnienia z przyczyn niezawinionych przez pracownika (art. 53 k.p.) oraz nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracownika (art. 55 § 1¹ k.p.). W tym przedmiocie warto wskazać na wyrok z 14 lipca 2016 r., II PK 186/15 (LEX nr 2135548), w którym przyjęto, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jest jednostronnym oświadczeniem woli, które wywołuje skutek w chwili złożenia go pracownikowi w taki sposób, aby mógł zapoznać się z jego treścią. Z tej przyczyny nie może ono zostać zastąpione informacją o rozwiązaniu stosunku pracy zamieszczoną w treści świadectwa pracy doręczonego pracownikowi.

Sąd Najwyższy poddał także ocenie konkretne przypadki ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, mające – według zamiaru pracodawcy – uzasadniać rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. I tak przykładowo w wyroku z 22 marca 2016 r., II PK 37/15 (LEX nr 2026396) przyjęto, że wadliwe prowadzenie spraw rachunkowych przez głównego księgowego może prowadzić do zagrożenia interesów pracodawcy i powodować utratę jego zaufania, co otwiera pracodawcy możliwość rozwiązania umowy

o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Z kolei, w wyroku z 7 czerwca 2016 r., II PK 140/15, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że prośba pracownicy ZUS o „wnikliwe” zbadanie przez lekarza orzecznika ZUS stanu zdrowia jej „bardzo chorego” męża, ubiegającego się o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy, nie zawsze będzie uzasadniać rozwiązanie umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Zastosowanie tego trybu nie byłoby odpowiednie w sytuacji, gdyby się okazało, że protekcja była zbędna wobec obiektywnego stwierdzenia niezdolności do pracy zarobkowej męża pracownicy, przez co nie doszło do wyłączenia świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych.

Ponieważ zgodnie z art. 52 § 2 k.p. rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nie może nastąpić po upływie jednego miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy, istotnym zagadnieniem jest sposób liczenia tego terminu. W związku z tym zagadnieniem Sąd Najwyższy przyjął, że w przypadku ciągłego naruszania obowiązku pracowniczego, polegającego na prowadzeniu działalności konkurencyjnej zakazanej umownie, termin określony w art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna bieg dopiero z chwilą ustania stanu naruszenia – czyli zaprzestania prowadzenia działalności konkurencyjnej (wyrok z 26 lipca 2016 r., II PK 196/15, LEX nr 2094784). Z kolei, w wyroku z 7 kwietnia 2016 r., III PK 88/15 (LEX nr 2057630), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w okolicznościach konkretnego przypadku termin z art. 52 § 2 k.p. może być albo zachowany, albo naruszony; w tym sensie jakiegokolwiek (choćby nieznacznego) przekroczenie terminu, nigdy nie może być kwalifikowane jako „czynność sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”.

Sąd Najwyższy odniósł się także do formy, w jakiej należy przeprowadzać konsultację związkową zamiaru rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia. W ocenie Sądu Najwyższego, forma pisemna, o której mowa w art. 52 § 3 k.p., została zastrzeżona wyłącznie dla celów dowodowych i dlatego wykazanie przez pracodawcę, że związek zawodowy wyraził opinię w innej formie, nie pozbawia takiej konsultacji znaczenia prawnego (wyrok z 9 lutego 2016 r., II PK 330/14, LEX nr 2046359).

W kwestii charakteru prawnego roszczenia odszkodowawczego dochodzonego przez pracodawcę od pracownika z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy przez pracownika Sąd Najwyższy uznał, że to roszczenie nie jest uwarunkowane powstaniem szkody po stronie pracodawcy (wyrok z 13 stycznia 2016 r., II PK 302/14, LEX nr 1968443). Odszkodowanie, o którym mowa w art. 61¹ k.p., nie jest

odszkodowaniem *sensu stricto*, mającym na celu wyrównanie szkody wyrządzonej pracodawcy przez bezprawne rozwiązanie przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jest ono *sui generis* świadczeniem majątkowym, pełniącym funkcję sankcji („ustawowej kary pieniężnej”) wobec pracownika za bezprawne działanie. Odszkodowanie to jest niezależne od wystąpienia po stronie pracodawcy szkody majątkowej oraz od jej wysokości. Z tej przyczyny pracownik nie może skutecznie żądać obniżenia odszkodowania, argumentując, że pracodawca nie poniósł żadnej szkody, albo że poniósł ją w rozmiarze niższym.

Jeśli chodzi o problematykę dotyczącą wypowiedzenia warunków pracy i płacy (wypowiedzenia zmieniającego), to należy zauważyć, iż w wyroku z 28 kwietnia 2016 r., I PK 127/15 (LEX nr 2044466), Sąd Najwyższy stwierdził, że pracodawca może w drodze wypowiedzenia zmieniającego doprowadzić do zmiany warunków umowy o pracę wynikających z układu zbiorowego pracy po upływie jednego roku od przejścia zakładu pracy lub jego części, bez względu na to, czy celem tego wypowiedzenia jest dostosowanie warunków pracy danego pracownika do postanowień układu zbiorowego pracy obowiązującego w nowym zakładzie pracy, dostosowanie indywidualnych warunków zatrudnienia do postanowień nienazwanego porozumienia zbiorowego, czy też realizacja jakiegoś innego celu zgodnego z prawem. Ponadto, Sąd Najwyższy uznał, że przez „zasady wynagradzania”, o których mowa w art. 43 pkt 1 k.p., należy rozumieć wynikające z przepisów prawa pracy reguły określające wysokość oraz zasady przyznawania pracownikom stawek wynagrodzenia za pracę określonego rodzaju lub na określonym stanowisku, a także innych (dodatkowych) składników wynagrodzenia, jeżeli zostały one przewidziane z tytułu wykonywania pracy. Wymieniony przepis nie obejmuje „zasad przyznawania innych świadczeń związanych z pracą”, w tym odpraw pieniężnych w związku z przejściem pracownika na emeryturę lub rentę. W tej sytuacji art. 43 pkt 1 k.p. nie uzasadnia wypowiedzenia pracownikowi, o którym mowa w art. 39 k.p., warunków zatrudnienia w części obejmującej prawo do odprawy emerytalno-rentowej. W podobnym tonie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z 11 maja 2016 r., I PK 151/15 (LEX nr 2053635), przyjmując, że wyłączenie ochrony przedemerytalnej (art. 43 k.p.) dotyczy tylko wprowadzania nowych zasad wynagradzania, a więc nie obejmuje ono innych warunków zatrudnienia, w tym norm czasu pracy.

Warto również odnotować, że w wyroku z 13 września 2016 r., I PK 207/15 (LEX nr 2120886) orzeczono, iż wprowadzenie w układzie

zbiorowym mniej korzystnych dla pracownika warunków nabywania i ustalania wysokości niektórych składników wynagrodzenia za pracę, wymaga wypowiedzenia dotychczasowych warunków umowy o pracę także wtedy, gdy wynagrodzenie, ukształtowane postanowieniami nowego układu, nie uległo obniżeniu.

Sprawy dotyczące wynagrodzenia za pracę (różnych jego składników i zagadnień z tym związanych) stanowią drugą – obok spraw dotyczących rozwiązania stosunku pracy – najliczniejszą grupę orzeczeń wydanych w roku sprawozdawczym, przy czym są nacechowane wysoką kazuistyką. W kilku wyrokach Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii wynagrodzenia za czas niewykonywania pracy, w tym za gotowość do świadczenia pracy, jeśli pracownik doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy (art. 81 k.p.). W wyroku z 7 lipca 2016 r., I PK 185/15 (LEX nr 2111405), stwierdzono, że jeżeli pracodawca bezpodstawnie kwestionuje istnienie między stronami stosunku pracy i nie dopuszcza pracownika do wykonywania pracy umówionego rodzaju w miejscu i czasie do tego wyznaczonym, to pracownikowi należy się wynagrodzenie z art. 81 § 1 k.p. niezależnie od okoliczności, jakie leżały u podstaw błędnego przeświadczenia pracodawcy. Uzewnętrznienie gotowości do pracy może nastąpić przez różne, znane pracodawcy, zachowania pracownika (lub osób działających w jego imieniu), z których dostatecznie jasno wynika jego wola niezwłocznego podjęcia pracy. Ważne jest również to, że ciężar udowodnienia przesłanek gotowości do pracy, w tym zgłoszenia tej gotowości pracodawcy, spoczywa na pracowniku (powodzie) dochodzącym z tego tytułu zapłaty wynagrodzenia za pracę. Dlatego w wyroku z 25 października 2016 r., I PK 255/15 (LEX nr 2155205) przyjęto, że gotowość do świadczenia pracy w rozumieniu art. 81 k.p. nie może być stwierdzona jedynie na tej podstawie, że pracownik wniósł powództwo o ustalenie trwania stosunku pracy oraz o wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy i uczestniczył w rozprawach.

Przesłanki odmowy wypłacenia wynagrodzenia lub jego obniżenia z powodu wadliwego wykonywania pracy (art. 82 k.p.) były przedmiotem rozważań w wyroku z 6 kwietnia 2016 r., II PK 54/15 (LEX nr 2046360). Zdaniem Sądu Najwyższego, regulacja art. 82 § 1 k.p. dopuszcza odmowę zapłaty lub zmniejszenie wynagrodzenia jedynie za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług, a nie za jakiegokolwiek wadliwe lub niezgodne z przepisami prawa (z umową o pracę) wykonywanie obowiązków służbowych. W szczególności

w pojęciu wadliwie wykonanej pracy (produktów lub usług) nie mieści się niełojalne zachowanie pracownika polegające na nieprzestrzeganiu zobowiązania do niepodejmowania zatrudnienia u innego, konkurencyjnego pracodawcy.

Kilka orzeczeń wydanych w roku sprawozdawczym dotyczyło nabywania uprawnień płacowych w zakresie konkretnie oznaczonych składników wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń związanych z pracą (nagrody jubileuszowej, premii regulaminowej, dodatku stażowego, odprawy emerytalnej itp.). W wyroku z 27 stycznia 2016 r., III PK 64/15 (LEX nr 2002512), rozważając nabycie przez dyrektora gminnej biblioteki publicznej, prawa do nagrody jubileuszowej przewidzianej w regulaminie wynagradzania, Sąd Najwyższy orzekł, iż dla zaliczenia danej osoby do kategorii pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy, decydujące znaczenie ma faktyczne wykonywanie obowiązków związanych z kierowaniem wyodrębnioną jednostką organizacyjną, która posiada przymiot pracodawcy w rozumieniu art. 3 k.p. Jeżeli więc dyrektor gminnej biblioteki publicznej faktycznie korzysta z przysługujących mu uprawnień do zarządzania biblioteką, to wszystkie składniki jego wynagrodzenia za pracę (w tym warunki przyznawania nagrody jubileuszowej) nie mogą być kształtowane postanowieniami regulaminu wynagradzania obowiązującego w tej jednostce.

W związku z oceną przesłanek warunkujących nabycie prawa do nagrody jubileuszowej, Sąd Najwyższy przypomniał generalną zasadę, według której okres zasadniczej służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia (wyrok z 22 czerwca 2016 r., III PK 119/15, LEX nr 2117653). Okres takiej służby jest zatem okresem zaliczanym do pracowniczego stażu zatrudnienia i od chwili tego zaliczenia stanowi z nim jedność oraz dzieli w przyszłości jego los. Kwestia wliczenia okresu służby wojskowej do stażu zatrudnienia powinna być rozstrzygana na podstawie przepisów obowiązujących w dacie podjęcia zatrudnienia po zakończeniu służby wojskowej (w tym momencie czas odbytej służby wojskowej staje się okresem zaliczanym do stażu pracowniczego i jest z nim „ciągniony”). Z tej perspektywy aktualnie obowiązujące (odmienne) przepisy w tym względzie nie mają znaczenia, gdy zaliczenie okresu służby wojskowej nastąpiło już z mocy prawa w dacie podjęcia zatrudnienia po zakończeniu służby wojskowej. W konsekwencji okres służby wojskowej podlega zaliczeniu do okresu zatrudnienia pracownika na zasadzie art. 120 ust. 2 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, jeżeli w zakładowych regulacjach płacowych, staż pracy zaliczany do

nabycia uprawnienia do nagrody jubileuszowej uwzględnia poprzednie okresy zatrudnienia u innych pracodawców.

W zakresie prawa do premii, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeśli prawo do premii rocznej zależy od wykonania rocznego zadania premiowego i przysługuje po upływie roku premiowania, to niewykonywanie przez pracownika zatrudnienia w całym rocznym okresie, nie kreuje jego prawa do rocznego wynagrodzenia premiowego w pełnej wysokości premii rocznej, chyba że strony wyraźnie umownie uzgodniły takie prawo, którego nie kontestują na drodze sądowej, albo gdyby potencjalnie obowiązywały wyraźne przepisy zakładowego lub ponadzakładowego prawa pracy o przysługiwaniu premii rocznej także za okresy niewykonywania pracy (wyrok z 15 marca 2016 r., II PK 20/15, LEX nr 2019609).

Zwrócono także uwagę (wyrok z 3 lutego 2016 r., I PK 27/15, LEX nr 2051024), że okresy pozostawania bez pracy wliczane do okresu zatrudnienia (art. 51 k.p.) nie są okresami zatrudnienia ani okresami uznawanymi za okresy zatrudnienia. Dlatego „doliczane” pracownikowi do okresu zatrudnienia okresy, za które przyznano mu odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę, nie są faktycznymi okresami zatrudnienia i nie podlegają wliczeniu do stażu wymaganego przy ustalaniu uprawnień uzależnionych od rzeczywistego pozostawania w stosunku pracy (np. w zakresie premii kwartalnej).

W wyroku z 25 lutego 2016 r., II PK 359/14 (LEX nr 2007792), Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie przyznające odszkodowanie z tytułu bezprawnego rozwiązania umowy o pracę tworzy nowy stan prawny, który (*ex nunc*) może stworzyć uprawnienie do wliczenia do okresu uprawniającego do nagrody jubileuszowej okresu, za który przyznano pracownikowi odszkodowanie i odpowiadające temu uprawnieniu zobowiązanie pracodawcy do wypłaty nagrody jubileuszowej. Zatem zobowiązanie do wypłaty tego świadczenia powstaje po prawomocnym orzeczeniu sądu pracy, a jego wymagalność nie może wyprzedzać tej daty.

Należy także wskazać na wyrok z 16 czerwca 2016 r., III PK 139/15 (LEX nr 2117654), w którym stwierdzono, że postanowienie umowy o pracę ustalające wysokość wynagrodzenia należnego pracownikowi w kwocie netto zamiast brutto, nie narusza zasad polskiego prawa pracy, a w szczególności art. 18 § 2 k.p. i art. 87 k.p.

W roku 2016 zmniejszyła się liczba rozpoznanych merytorycznie spraw dotyczących zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, co

może być skutkiem ich selekcji dokonywanej w ramach przedsądu jako że wykładnia art. 101¹–101² k.p. była przedmiotem licznych uchwał i wyroków w latach ubiegłych.

Według Sądu Najwyższego, zakaz podejmowania przez pracownika dodatkowego zatrudnienia w zakresie niestanowiącym działalności konkurencyjnej jest bezprawny (wyrok z 16 lutego 2016 r., I PK 110/15, LEX nr 2015129). Inaczej rzecz ujmując, pracownik, który w trakcie zatrudnienia podejmuje dodatkową działalność zarobkową niepokrywającą się z przedmiotem działalności pracodawcy, nie narusza w żaden sposób swoich obowiązków, bo takiej działalności nie można uznać za działalność konkurencyjną w rozumieniu art. 101¹ § 1 k.p. Dlatego w wyroku z 12 kwietnia 2016 r., II PK 73/15 (LEX nr 2053636) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy zawarta z radcą prawnym wykonującym obsługę prawną pracodawcy jest pozbawiona *causae*, a przez to bezwzględnie nieważna (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Brak *causae* w umowie o zakazie konkurencji dotyczy jedynie pracownika będącego radcą prawnym w ramach swoich obowiązków pracowniczych wykonującego obsługę prawną pracodawcy, a nie osoby, która – będąc radcą prawnym – zajmuje stanowisko niezwiązane z obsługą prawną podmiotu zatrudniającego.

W wyroku z 10 lutego 2016 r., I PK 56/15 (LEX nr 1992031) zwrócono uwagę, że termin przewidziany na wykonanie prawa odstąpienia od umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy powinien być wyraźnie oznaczony w tej umowie. To wymaganie można uznać za spełnione, gdy termin został oznaczony w sposób pośredni, przez odeślanie do innego postanowienia umownego.

Z nielicznych orzeczeń będących przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w zakresie problematyki związanej z odpowiedzialnością materialną pracowników należy wspomnieć o wyroku z 22 marca 2016 r., II PK 31/15 (LEX nr 2023928), w którym zwrócono uwagę, że pracownik odpowiada w pełnej wysokości za szkodę, którą wyrządził pracodawcy, korzystając ze sprzętu służbowego do celów prywatnych (np. prowadząc świadomie i samowolnie rozmowy ze służbowego telefonu komórkowego, korzystając z „niestandardowych” wysokopłatnych połączeń lub usług telekomunikacyjnych poza godzinami pracy, w tym w godzinach wieczornych i nocnych oraz w dni wolne od pracy, w celach oczywiście sprzecznych z pracowniczym obowiązkiem dbałości o dobro pracodawcy).

Zagadnienia związane z czasem pracy ujawniają się przede wszystkim w sprawach o zapłatę wynagrodzenia (zwłaszcza za pracę w godzinach nadliczbowych). W tym przedmiocie warto zwrócić uwagę na wyrok z 11 lutego 2016 r., II PK 337/14 (LEX nr 2019534), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 151⁴ § 1 k.p. wymaga ścisłej interpretacji, skoro wprowadza dla pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych pracodawcy, a także zastępców tych osób, odstępstwo od powszechnego prawa pracowniczego do dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. W tej kategorii pracowników chodzi o kierowników nie każdej, lecz tylko wyodrębnionej, komórki organizacyjnej. Z kolei, wyodrębnienie komórki organizacyjnej powinno wynikać z istotnych cech organizacyjnych dotyczących zarządzania zakładem pracy oraz z uzyskania przez daną komórkę względnej samodzielności. Analogicznego problemu dotyczył wyrok z 22 czerwca 2016 r., III PK 118/15 (LEX nr 2113373), w którym przyjęto, że pracownik, który – kierując wyodrębnioną komórką organizacyjną – wykonuje równocześnie pracę na równi z członkami kierowanego zespołu, nie może być uznawany za kierownika w rozumieniu art. 151⁴ § 1 k.p.

Na uwagę zasługuje również wyrok z 27 stycznia 2016 r., I PK 25/15 (LEX nr 1982395), w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że samo nazwanie systemu czasu pracy „zadaniowym” (np. w umowie o pracę), nie jest wystarczającą przesłanką odmowy stosowania przepisów o pracy w godzinach nadliczbowych. Nawet w przypadku ustalenia, że pracownika obowiązywał zadaniowy czas pracy, konieczne jest poczynienie dalszych ustaleń co do rozmiaru obowiązujących go zadań, a w szczególności możliwości ich wykonania w ramach norm czasu pracy określonych w art. 129 k.p.

W roku sprawozdawczym pokaźną grupę orzeczeń stanowiły wyroki w sprawach dotyczących świadczeń należnych kierowcom samochodów ciężarowych w transporcie międzynarodowym i dlatego zostały ujęte odrębnie w sprawozdaniu. Sąd Najwyższy podtrzymywał w nich dotychczasowe stanowisko, że zapewnienie kierowcy wykonującemu przewozy w międzynarodowym transporcie drogowym odpowiedniego miejsca do spania w kabinie samochodu ciężarowego, nie jest zapewnieniem mu bezpłatnego noclegu. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku roszczenia kierowców o wypłatę ryczałtu za noclegi zasługują na uwzględnienie. W wyroku z 26 stycznia 2016 r., II PK 308/14 (LEX nr 1991141), Sąd Najwyższy ocenił, że jeśli strony uzgodniły bez-

pośrednio w umowie o pracę kwestię zwrotu kosztów podróży oraz realizowały to uzgodnienie w praktyce, nie sygnalizując jakichkolwiek wątpliwości wynikających z rozbieżnych wykładni oświadczeń woli stron, to ustalona umownie stawka 42 euro za każdy dzień pobytu za granicą (wyższa niż określona w przepisach powszechnie obowiązujących dotyczących należności na pokrycie kosztów podróży służbowych), obejmowała zarówno należności z tytułu pokrycia kosztów wyżywienia, jak i noclegu. Podobnie wypowiedziano się w wyroku z 17 listopada 2016 r., II PK 227/15, formułując tezę, że w dopuszczalne jest umowne „moderowanie” wysokości należnych kierowcy samochodu ciężarowego ryczałtów za noclegi, ze względu na rodzaj wyposażenia bytowo-socjalnego kabiny samochodu, według zasady im wyższy standard zapewnianego nocnego odpoczynku, tym niższy ryczałt za noclegi.

Aktualnie czeka na rozpoznanie co najmniej 20 spraw dotyczących tej problematyki, a ich rozpoznanie wymagać będzie nowego spojrzenia po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2016 r., K 11/15 (Dz.U. z 2016 r., poz. 2206; OTK-A 2016, poz. 93).

W licznych orzeczeniach poruszano kwestie związane z upływem terminów prawa materialnego oraz przedawnieniem roszczeń ze stosunku pracy. Według wyroku z 6 października 2016 r., III PK 151/15 (LEX nr 2151433) wniosek o przywrócenie terminu (art. 265 k.p.) – przedmiotowo – różni się od pozwu i jego żądania (art. 187 k.p.c.). Wprawdzie wniosek o przywrócenie terminu może być zawarty w pozwie, tym niemniej samo wniesienie pozwu nie jest tożsame ze złożeniem wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od rozwiązania (wypowiedzenia) umowy o pracę, a zatem nie zastępuje brakującego wniosku. Jest tak dlatego, że we wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania należy przyznać fakt dokonania tej czynności po upływie przewidzianego terminu. W wyroku z 29 września 2016 r., III PK 131/15 (LEX nr 2122495), Sąd Najwyższy poddał szczegółowym rozważaniom kwestię zgodności unormowań zawartych w art. 264 § 1 i 2 k.p. ze standardami konstytucyjnymi. W ocenie Sądu Najwyższego, skoro prawo do pracy jest konstytucyjnie chronione, a główną funkcją prawa pracy jest zapewnienie pracownikowi ochrony m.in. przed utratą zatrudnienia, to można mieć poważne wątpliwości w zakresie tego, czy długość terminów przewidzianych w art. 264 k.p. respektuje zasadę proporcjonalności wyrażoną w art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Odnosząc się do przedawnienia roszczeń w sprawach z zakresu prawa pracy, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wytoczenie powództwa

o ustalenie (które nie podlega przedawnieniu), nie przerywa biegu terminu przedawnienia roszczeń o świadczenia wynikające z ustalonego stosunku pracy (art. 295 § 1 pkt 1 k.p.), bo samo orzeczenie ustalające stosunek pracy nie przesądza w żaden sposób o wynikających z tego ustalenia roszczeniach majątkowych. Jedynie wytoczenie powództwa o konkretne świadczenie ze stosunku pracy przerywa bieg przedawnienia takich roszczeń (wyrok z 14 kwietnia 2016 r., III PK 96/15, LEX nr 2044483). Natomiast w wyroku z 25 maja 2016 r., II PK 110/15 (LEX nr 2069440) przyjęto, że wystąpienie inspektora pracy do pracodawcy, po interwencji pracownika, o realizację należności pracowniczych nie jest czynnością przerywającą bieg przedawnienia w rozumieniu art. 295 § 1 pkt 1 k.p.

Problem podmiotu uprawnionego do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy w spółce prawa handlowego był przedmiotem wyroku z 13 stycznia 2016 r., II PK 301/14 (LEX nr 1968442), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że jeśli przyznanie nagrody uznaniowej pracownikowi ze „ściślej kadry dyrektorów” spółki prawa handlowego wymaga podjęcia zgodnej decyzji przez dwóch wyznaczonych reprezentantów pracodawcy, to decyzja podjęta jednoosobowo, którą zakwestionował drugi z wyznaczonych reprezentantów pracodawcy, nie kreuje prawa do nagrody uznaniowej.

W wyroku z 25 maja 2016 r., II PK 126/15 (LEX nr 2093751), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wyznaczenie osoby do dokonania za pracodawcę czynności prawnych z zakresu prawa pracy może nastąpić w każdy sposób dostatecznie ujawniający taką wolę reprezentowanego pracodawcy i dlatego nie jest konieczne udzielenie takiej osobie pisemnego pełnomocnictwa, o którym stanowi art. 55 § 1 ustawy z 1982 r. – Prawo spółdzielcze. Jednak samo powołanie pracownika na osobę pełniącą obowiązki prezesa zarządu banku spółdzielczego nie powoduje automatycznego powierzenia uprawnień do reprezentowania banku w sprawach z zakresu prawa pracy (wyrok z 25 października 2016 r., I PK 257/15, LEX nr 2151885). W wyroku z 7 czerwca 2016 r., II PK 139/15, Sąd Najwyższy przyjął, że prawidłowe wypowiedzenie spółdzielczej umowy o pracę jest dopuszczalne wyłącznie na podstawie art. 187 pkt 1 Prawa spółdzielczego. Z kolei, w wyroku z 5 października 2016 r., II PK 278/15 (LEX nr 2152391), przyjęto, że właściwość rady nadzorczej spółdzielni do dokonywania czynności prawnych między spółdzielnią a członkiem zarządu, ogranicza się do tych czynności, które dotyczą aktualnego, a nie byłego członka zarządu. Dlatego rada

nadzorcza z chwilą odwołania członka zarządu z tego stanowiska traci kompetencje do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy względem osoby odwołanej z zarządu. Jej kompetencje przechodzą na zarząd spółdzielni.

Rokrocznie znaczącą część wyroków Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu prawa pracy stanowią rozstrzygnięcia dotyczące szczególnego statusu nauczycieli i nauczycieli akademickich. W wyroku z 15 marca 2016 r., II PK 26/15 (LEX nr 2019611) orzeczono, że częściowa likwidacja szkoły, zmiany organizacyjne i zmiany planu nauczania, uzasadniają rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z 1982 r. – Karta Nauczyciela tylko wówczas, gdy zadania w zakresie kształcenia i wychowania dzieci na tym poziomie, nie zostaną przekazane innej placówce oświatowej (np. w razie zmniejszenia liczby dzieci zamieszkujących dany rejon szkolny albo zaniechania kształcenia w określonym kierunku lub na określonym poziomie). Jeśli zadanie polegające na kształceniu i wychowaniu dzieci zamieszkujących na danym terenie zostaje przekazane do innej placówki oświatowej, to dochodzi do przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę. Z kolei, w wyroku z 28 czerwca 2016 r., I PK 182/15 (LEX nr 2089842) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że złożenie przez nauczyciela mianowanego wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia w trakcie trwania stosunku pracy, uniemożliwia dyrektorowi szkoły złożenie oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 Karty Nauczyciela do czasu rozpoznania tego wniosku i ewentualnego stwierdzenia braku przesłanek zawartych w art. 73 ust. 1 Karty.

W odniesieniu do stosunków pracy nauczycieli akademickich można przywołać wyrok z 12 stycznia 2016 r., II PK 195/15 (LEX nr 1977921), w którym uznano, że w ośmioletnim okresie zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, nie powinno się uwzględniać okresów zatrudnienia przypadających przed dniem 1 października 2013 r. W wyroku z 28 kwietnia 2016 r., III PK 103/15 (LEX nr 2072185), stwierdzono, że jeśli nie zaistniały przesłanki określone w art. 92 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, to podstawę zatrudnienia pracownika na stanowisku adiunkta, mogło stanowić tylko mianowanie na czas nieokreślony, a nie umowa o pracę.

W wyroku z 9 czerwca 2016 r., III PK 116/15 (LEX nr 2057629), Sąd Najwyższy przyjął, że obniżenie przez radę gminy wynagrodzenia wójta w trakcie kadencji ze względu na negatywną ocenę jego pracy ma

ten skutek, że punktem odniesienia w analizie porównawczej tego wynagrodzenia pod kątem naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu i zasady niedyskryminacji nie może być wynagrodzenie wójta wybranego w następnej kadencji, uchwalone na jej początku. Natomiast w wyroku z 24 maja 2016 r., III PK 108/15 (LEX nr 2057360) wskazano, że przed dniem 30 listopada 2015 r. osoba pełniąca obowiązki dyrektora instytucji kultury, mogła nie być uprawniona do rozwiązania stosunku pracy z zastępcą dyrektora tej instytucji. Jeśli zatem statut muzeum wyraźnie postanawiał, że podmiotem upoważnionym do powołania i odwołania zastępcy dyrektora muzeum jest tylko jego dyrektor, to osoba pełniąca obowiązki dyrektora, nie mogła podejmować czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do zastępcy dyrektora muzeum.

W wyroku z 25 maja 2016 r., II PK 185/15 (LEX nr 2069441), Sąd Najwyższy odrzucił co do zasady możliwość zatrudniania pracownika służby cywilnej na podstawie umowy cywilnoprawnej, ponieważ pracownik służby cywilnej to osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o służbie cywilnej, natomiast procedura naboru do służby cywilnej w ogóle wyklucza sytuację, w której zachodziłaby wątpliwość co do zatrudnienia kandydata na innej podstawie niż stosunek pracy. Jednocześnie Sąd Najwyższy zauważył, że ustawa o służbie cywilnej nie wyklucza zatrudnienia pracownika przez pracodawcę (urząd) poza korpusem służby cywilnej. Według wyroku z 16 czerwca 2016 r., III PK 107/15 (LEX nr 2054683), nie narusza prawa przeniesienie urzędnika zatrudnionego w urzędzie skarbowym na gorzej opłacane stanowisko służbowe, jeśli poprzednio zajmowane zostało zlikwidowane w ramach reorganizacji urzędu. Z kolei, w wyroku z 9 czerwca 2016 r., III PK 134/15 (LEX nr 2109478), Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pracodawca zatrudniający członków korpusu służby cywilnej – z uwagi na funkcjonujący w tym obszarze „sztywny system płac” – jest całkowicie pozbawiony wpływu na prowadzenie polityki płacowej w urzędzie, ewentualnie jego wpływ na kształtowanie tej polityki podlega znacznemu ograniczeniu.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2016 r., II PK 132/15 (LEX nr 2062792), do stosunku pracy asystenta sędziego nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych. Natomiast w wyroku z 3 marca 2016 r., II PK 4/15 (LEX nr 2007793) przyjęto, że stosunek pracy z mianowanym urzędnikiem wojskowej prokuratury garnizonowej rozwiązuje wojskowy prokurator okręgowy.

Należy podnieść, że w roku 2016 do Sądu Najwyższego wpłynęło wiele spraw wszczętych powództwami wniesionymi przez zawodowych kuratorów sądowych o wyrównanie wynagrodzenia za pracę. Część z tych spraw już została rozstrzygnięta, ale większość nadal oczekuje na rozpoznanie. W jednej z takich spraw, zakończonych wyrokiem z 22 listopada 2016 r., III PK 15/16, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, zgodnie z którym zweryfikowanie wysokości wynagrodzeń kuratorów sądowych wymaga uwzględnienia odpowiednich przepisów ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, która w zakresie ustalania parametrów waloryzacji płac odsyła do przepisów ustaw budżetowych lub „okołobudżetowych”, a sądy powszechne nie mają kompetencji do korygowania ani „naprawiania” takich aktów prawnych w celu usunięcia potencjalnych kolizji między tymi ustawami a ustrojowymi mechanizmami waloryzacji wynagrodzeń należnych kuratorom sądowym.

W zakresie dotyczącym uzupełniających roszczeń z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych wyroku z 13 stycznia 2016 r., III PK 52/15 (LEX nr 1984692) Sąd Najwyższy podkreślił, że uzupełniająca odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy jest uwarunkowana wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo że zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co wywołało uszczerbek na zdrowiu pracownika. Kierując się tym rozumowaniem Sąd Najwyższy w wyroku z 13 września 2016 r., III PK 146/15 (LEX nr 2112315), doszedł do wniosku, że o pociągnięciu pracodawcy do odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) za następstwa napadu rabunkowego dokonanego przez osobę trzecią, nie decyduje ani ilość zastosowanych środków ochronnych, ani nieposłużenie się wszelkimi możliwymi środkami ochronnymi, ale brak wdrożenia efektywnych i adekwatnych mechanizmów ochrony pracownika. Ewentualna odpowiedzialność pracodawcy z tego tytułu wynika nie tylko z obowiązku realizowania powszechnie obowiązujących zasad bhp, ale również z obowiązku zagwarantowania pracownikom rzeczywistego bezpieczeństwa w trakcie świadczenia pracy.

W wyroku z 1 grudnia 2016 r., I PK 290/15, przesądzono, że w sprawie z powództwa pracownika o ustalenie istnienia wypadku przy pra-

cy nie jest dopuszczalne równoczesne orzekanie przez sąd, na wniosek pozwanego pracodawcy, że do wypadku przy pracy doszło wyłącznie z winy poszkodowanego pracownika w okolicznościach wyłączających jego uprawnienie do pobierania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, jeżeli pozwany pracodawca nie wytoczył względem pracownika powództwa wzajemnego o ustalenie, że nie będzie ponosił uzupełniającej odpowiedzialności cywilnoprawnej za skutki spornego wypadku, do którego miało dojść z wyłącznej winy pracownika (art. 189 w związku z art. 204 k.p.c.).

W odniesieniu do stosowania przepisów kodeksu cywilnego w prawie pracy Sąd Najwyższy w wyroku z 12 stycznia 2016 r., II PK 195/15 (LEX nr 1977921) uznał, że w sprawach z zakresu prawa pracy ma zastosowanie regulacja art. 3 k.c. Zasada nieretroakcji wyrażona w tym przepisie oznacza, że nowego prawa nie stosuje się do oceny zdarzeń prawnych i ich skutków, jeżeli miały miejsce i skończyły się przed jego wejściem w życie. Wyjątek od tej reguły musi wynikać z brzmienia nowego prawa lub – jak stanowi art. 3 k.c. – jego celu.

Problematyce wynalazczości pracowniczej Sąd Najwyższy poświęcił uwagę w wyroku z 11 sierpnia 2016 r., II PK 246/14 (LEX nr 2087107), wyrażając pogląd, że przy braku umowy twórca wynalazku ma prawo do wynagrodzenia po uzyskaniu korzyści ze stosowania wynalazku. Jeśli taki stosunek prawny powstał przed wejściem w życie ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej i jest nadal realizowany, to twórcy przysługuje z tego tytułu wynagrodzenie ustalone według przepisów uchylonej ustawy z 19 października 1972 r. o wynalazczości, a nie według regulacji aktualnie obowiązujących.

Problematyka związana z szeroko rozumianymi zagadnieniami procesowymi była przedmiotem szeregu rozstrzygnięć. W wyroku z 27 stycznia 2016 r., III PK 62/15 (LEX nr 1982408), Sąd Najwyższy podkreślił, że pełnomocnictwo, które obejmuje upoważnienie do występowania przed „sądami” bez określenia, o jakie sądy chodzi, w którym stwierdzono, że dotyczy ono także „dalszych jednostek organizacyjnych”, powinno być rozumiane jako umocowanie do występowania także przed Sądem Najwyższym. W innym wyroku, z 3 lutego 2016 r., I PK 45/15 (LEX nr 2021594), przyjęto z kolei, że zakaz prowadzenia dowodów w postępowaniu kasacyjnym, wynikający z bezwzględnego związania Sądu Najwyższego stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym orzeczeniu (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), nie może stać na przeszkodzie prowadzeniu dowodów mających na celu weryfikację zarzutu nieważ-

ności postępowania przed sądem drugiej instancji. Zgodnie z wyrokiem z 16 czerwca 2016 r., III PK 125/15 (LEX nr 2086105), występowanie w procesie cywilnym podmiotu nieposiadającego zdolności sądowej (procesowej) – prowadzące do nieważności postępowania – należy odróżnić od niewłaściwego oznaczenia strony; w tym drugim przypadku sąd odwoławczy na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. może sprostować wyrok sądu pierwszej instancji przez właściwe oznaczenie strony.

W wyroku z 14 lipca 2016 r., III PK 135/14 (LEX nr 2026880) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wniosek restytucyjny, o którym mowa w art. 398¹⁶ zdanie drugie w związku z art. 415 k.p.c., powinien zawierać żądanie zwrotu spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia, które nie może ograniczać się do powtórzenia formuły przepisu, ale musi być odpowiednio sprecyzowane co do rodzaju roszczenia i – jeżeli jest to świadczenie pieniężne – jego wysokości. Wniosek restytucyjny powinien także zawierać jego podstawę prawną i faktyczną, która nie może ograniczać się do wskazania przepisu, ale powinna zawierać fakty i dowody (twierdzenia) wykazujące zaistnienie przesłanek orzeczenia restytucyjnego w jego sprecyzowanej postaci. Złożenie wniosku restytucyjnego niespełniającego tych wymagań uniemożliwia zatem wydanie wyroku reformatoryjnego, co oznacza, że skarga kasacyjna w tym zakresie jest niedopuszczalna i podlega odrzuceniu.

Istotny pogląd wyrażono w postanowieniu z 5 kwietnia 2016 r., I PK 102/15 (LEX nr 2016004), zgodnie z którym skarga kasacyjna nie przysługuje od postanowienia sądu drugiej instancji wydanego w sprawie o rejestrację układu zbiorowego pracy (art. 519¹ § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 241¹¹ § 5 k.p.). Z kolei w postanowieniu z 14 czerwca 2016 r., II PZ 9/16 (LEX nr 2076687) stwierdzono, że odszkodowanie „w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” jest odszkodowaniem, które przysługuje alternatywnie względem roszczeń o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy. Takiego charakteru nie posiada odszkodowanie uzupełniające, dochodzone na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, w związku z czym wartość przedmiotu sporu w sprawie o zapłatę takiego świadczenia, przekraczająca kwotę 75 000 zł, determinuje właściwość rzeczową sądu okręgowego.

Strukturę wpływu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych w roku 2016 charakteryzuje – podobnie jak w latach ubiegłych – utrzymująca się znaczna liczba spraw o prawo do świadczeń z ubezpieczenia emery-

talnego i ubezpieczeń rentowych oraz o emeryturę pomostową. Równie wysoki jak w latach poprzednich był wpływ spraw o objęcie obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi oraz o zapłatę składek. Tradycyjnie, na stosunkowo niskim poziomie, utrzymywał się wpływ spraw z zakresu ubezpieczeń chorobowego i wypadkowego.

W tym miejscu warto zasygnalizować, że w roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy rozpoznawał dużą liczbę spraw, których przedmiotem było ustalenie podlegania polskiemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu w okresie wykonywania przez ubezpieczonych pracy zarobkowej na terenie innych krajów członkowskich Unii Europejskiej. W tych sprawach miały zastosowanie regulacje prawa wspólnotowego o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Z tego zakresu w 2016 r. wpłynęły 173 sprawy, w których przedmiot rozpoznania najczęściej dotyczył wydania zaświadczenia o podleganiu ustawodawstwu właściwemu w zakresie ubezpieczeń społecznych (formularz A1). W obrębie tej kategorii spraw największa liczba dotyczyła tego samego płatnika (agencji pracy tymczasowej). Zauważalna jest także zwiększająca się liczba spraw, w których osoby prowadzące w Polsce działalność pozarolniczą, domagają się ustalenia podlegania słowackiemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu ze względu na zawarcie umowy o pracę ze słowackim pracodawcą.

W odniesieniu do nabywania uprawnień emerytalnych, Sąd Najwyższy w roku 2016 po raz kolejny miał okazję wypowiedzieć się w kwestii sposobu kwalifikacji do celów emerytalno-rentowych określonego rodzaju prac wykonywanych przez ubezpieczonych w przeszłości i uprawniających do nabycia emerytury w obniżonym wieku. W tej materii warto zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie zawarte w wyroku z 10 sierpnia 2016 r., III UK 1/16, dotyczące zatrudnienia w charakterze kierowcy ciągnika rolniczego. Według Sądu Najwyższego zatrudnienie traktorzysty przy pracach polowych w rolnictwie nie stanowi „pracy kierowcy ciągnika w transporcie”, która w myśl przepisów jest uznawana za pracę w szczególnych warunkach. Podobnie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z 13 lipca 2016 r., I UK 218/15, wyraźnie zaznaczając, że szkodliwość pracy wykonywanej na stanowisku kierowcy ciągnika w transporcie i łączności jest konsekwencją obciążeń psychofizycznych, jakie towarzyszą uczestniczeniu takich pojazdów w ruchu komunikacyjnym na drogach publicznych. Siłą rzeczy, takie obciążenia nie występują przy kierowaniu ciągnikiem rolniczym, w trakcie zatrudnienia w rolnictwie, gdzie dominują prace polowe.

Istotne stanowisko zaprezentowano w wyroku z 14 grudnia 2016 r., II UK 497/15, zgodnie z którym regulacja wynikająca z art. 15b ust. 3 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, odnosi się jedynie do takich działań na rzecz niepodległego Państwa Polskiego, które powodowały, że od momentu podjęcia współpracy ze strukturami niepodległościowymi, służba pełniona przez funkcjonariusza tylko pozornie służyła państwu totalitarnemu, podczas gdy w rzeczywistości była skierowana przeciwko niemu. Z tego względu za rodzaj współpracy z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości Państwa Polskiego nie można uznać doraźnych, jednostkowych działań podejmowanych w interesie osób represjonowanych, jeśli jednocześnie (niezależnie i równoległe) cała aktywność zawodowa ubezpieczonego była wkomponowana w aparat represji skierowanej przeciwko działaczom opozycji niepodległościowej.

Wiele ważnych rozstrzygnięć wydanych w roku 2016 dotyczyło kwestii nabycia uprawnień do emerytury pomostowej. Dla przykładu, Sąd Najwyższy w wyroku z 19 maja 2016 r., II UK 287/15, wyraził zapatrywanie, iż zaświadczenie o niezdolności do pracy w warunkach szczególnych wystawione na żądanie pracownika ubiegającego się o emeryturę pomostową przez lekarza przeprowadzającego badanie profilaktyczne tego pracownika, nie jest orzeczeniem lekarza specjalisty medycyny pracy w rozumieniu art. 7 pkt 3 ustawy o emeryturach pomostowych, a więc nie posiada mocy prawnej. W ocenie Sądu Najwyższego, do wystawiania takich orzeczeń może być jedynie uprawniony lekarz medycyny pracy legitymujący się specjalnymi uprawnieniami w tym zakresie.

Problematyki ustalania uprawnień do emerytury pomostowej dotyczył także wyrok z 23 listopada 2016 r., II UK 430/15, w którym wyjaśniono, że osobie wykonującej po dniu 31 grudnia 2008 r. pracę poza obszarem Rzeczypospolitej Polskiej i niepodlegającej szczególnemu systemowi ubezpieczeniowemu (ubezpieczeniu w ramach Funduszu Emerytur Pomostowych) nie przysługuje status pracownika w rozumieniu art. 2 pkt 3 ustawy o emeryturach pomostowych. W konsekwencji taka osoba nie spełnia warunku przewidzianego w art. 4 pkt 6 tej ustawy i może dochodzić ustalenia prawa do emerytury pomostowej wyłącznie w oparciu o szczególną regulację art. 49 tej ustawy.

Ważny pogląd, choć nie dotyczący prawa do emerytury, został zaprezentowany w orzeczeniu wydanym w sprawie o wysokość kapitału początkowego. Mianowicie, w wyroku z 9 lutego 2016 r., II UK 254/15, Sąd Najwyższy wskazał, że porozumienia zawarte przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku z dnia 31 sierpnia 1980 r. nigdy nie uprawniały do uwzględniania – przy ustalaniu uprawnień z zakresu ubezpieczeń społecznych (a więc również przy obliczaniu wysokości wskaźnika podstawy wymiaru kapitału początkowego) – wynagrodzeń faktycznie niewypłaconych pracownikom za okresy, w których nie wykonywali zatrudnienia w następstwie zwolnień z pracy po zakończeniu akcji strajkowych w latach 1970 i 1976. Według Sądu Najwyższego, brak takiej możliwości jest wynikiem zarówno tego, że ustawa z dnia 24 maja 1989 r. o przywróceniu praw pracowniczych osobom pozbawionym zatrudnienia za działalność związkową, samorządową, przekonania polityczne i religijne, jak i ustawa o emeryturach i rentach z FUS, nie zawierają regulacji, które by umożliwiały wliczanie do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych, kwot wynagrodzeń niewypłaconych osobom, które utraciły zatrudnienie z powodu wykonywania działalności związkowej lub samorządowej albo wyrażania przekonań politycznych i religijnych.

Co się tyczy spraw o rentę z tytułu niezdolności do pracy warto zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone w wyroku z 5 kwietnia 2016 r., I UK 136/15, w którym Sąd Najwyższy uznał za niedopuszczalną wykładnię rozszerzającą art. 58 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, polegającą na zaliczeniu okresów ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacono składki zgodnie z art. 10 tej ustawy, do okresów składkowych. W ocenie Sądu Najwyższego, regulacja art. 58 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ma charakter szczególny w stosunku do przesłanek określonych w art. 57 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 58 ust. 1 pkt 5 i ust. 2 tej ustawy. To zaś oznacza, że powinna ona być interpretowana i stosowana w sposób restryktywny, bo na zasadzie wyjątku dopuszcza możliwość złagodzenia – tylko względem ubezpieczonych całkowicie niezdolnych do pracy – warunku legitymowania się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym w ostatnim dziesięcioleciu poprzedzającym złożenie wniosku o rentę lub powstanie niezdolności do pracy. Wobec wyraźnego pominięcia przez ustawodawcę w treści art. 58 ust. 4 ustawy okresów nieskładkowych (art. 7) nie jest także możliwe odwoływanie się do okresów uzupełniających określonych w art. 10 ustawy. W przeciwnym razie regulacja art. 58 ust. 4

ustawy miałyby szerszy zakres zastosowania niż wskazują na to rezultaty wykładni językowej.

W odniesieniu do nabywania uprawnień do renty rodzinnej Sąd Najwyższy w wyroku z 21 kwietnia 2016 r., III UK 116/15, przyjął, że dzieciom zmarłej osoby współpracującej z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność, przysługuje prawo do renty rodzinnej, o ile za osobę współpracującą (nawet po jej śmierci) zostaną opłacone zaległe składki ubezpieczeniowe. Według Sądu Najwyższego, wprawdzie śmierć osoby współpracującej powoduje ustanie stosunku ubezpieczenia społecznego, ale nie zamyka terminu opłacenia składek, tym bardziej że obowiązek opłacania składek za osobę współpracującą ciąży na płatniku (osobie prowadzącej pozarolniczą działalność), a nie na ubezpieczonym (osobie współpracującej). Graniczny termin opłacenia składek, warunkujący możliwość zaliczenia okresu ubezpieczenia do stażu emerytalno-rentowego, nie wynika w szczególności z art. 5 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W oparciu o tę regulację można jedynie stwierdzić, że dopiero po opłaceniu składek, otwiera się możliwość zaliczenia okresu, za który składki rzeczywiście opłacono, do okresów, od których zależą uprawnienia emerytalno-rentowe. W aspekcie prawa do renty rodzinnej regulacja art. 5 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS może mieć znaczenie autonomiczne w odniesieniu do terminu opłacenia zaległych składek. Skoro prawo do renty rodzinnej nie ulega przedawnieniu a datą graniczną opłacenia składek wcale nie jest dzień śmierci ubezpieczonego, to nie ma podstaw do uznania, że taką datą graniczną był dzień, w którym należności składkowe przedawniły się. W przeciwnym wypadku, nabycie przez zainteresowanych prawa do renty rodzinnej zależałoby tylko od zachowania płatnika składek, którym nie jest ubezpieczony. Z kolei, taka koncepcja pozostawałaby w oczywistej sprzeczności z istotą renty rodzinnej, wyrażającą się tym, że nie jest ona świadczeniem „dziedzicznym” po osobie ubezpieczonej, ale ma charakter odrębny i przysługuje uprawnionym członkom rodziny zmarłego z mocy prawa, po spełnieniu odpowiednich warunków ustawowych.

W wyroku z 16 czerwca 2016 r., I UK 226/15, Sąd Najwyższy orzekł, że prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przysługuje wdowie, która osiągnęła wiek 50 lat w okresie sprawowania pieczy nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz samodzielnej egzystencji, choćby to dziecko zmarło przed złożeniem przez wdowę wniosku o rentę. Śmierć takiego dziecka nie pozbawia wdowy prawa do ustalenia bezterminowej

(dożywotniej) renty rodzinnej, m.in. dlatego, że renta rodzinna przysługuje „po zmarłym mężu”, a nie „po zmarłym całkowicie niezdolnym do pracy i samodzielnej egzystencji dziecku”, nad którym wdowa sprawowała pieczę w dniu ukończenia 50 lat.

Warto również odnotować interesujące stanowisko, jakie przedstawiono w wyroku z 11 października 2016 r., I UK 354/15, że można nabyć prawo do renty rodzinnej po osobie, która nie spełniając warunków ustawowych, legitymowała się prawem do emerytury ustalonym w błędnej decyzji organu rentowego. W ocenie Sądu Najwyższego wadliwa decyzja przyznająca świadczenie emerytalno-rentowe może być wzruszona jedynie w trybie przewidzianym w art. 114 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, przy czym taka czynność nie jest możliwa w sytuacji, gdy już nie żyje osoba, której przyznano prawo do świadczenia w następstwie błędnej decyzji. Wówczas nie istnieje żadna możliwość zweryfikowania nieprawidłowej decyzji. W szczególności nie jest to dopuszczalne w postępowaniu o rentę rodzinną przysługującą uprawnionemu członkowi rodziny. Pogląd zaprezentowany w tym orzeczeniu pozostaje w opozycji do stanowiska, jakie zostało wyrażone we wcześniejszym wyroku Sądu Najwyższego z 28 lutego 2001 r., II UKN 248/00, wedle którego prawa do renty rodzinnej nie można nabyć po osobie, która – nie spełniając warunków ustawowych – uzyskiwała świadczenia w wyniku błędnej decyzji organu rentowego. W związku z zaistniałą rozbieżnością orzecniczą Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w styczniu 2017 r. wystąpił z wnioskiem o rozstrzygnięcie przez powiększony skład tego Sądu istotnego zagadnienia prawnego ujętego w formie pytania „Czy na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (...) dopuszczalne jest nabycie prawa do renty rodzinnej po osobie, która – nie spełniając warunków ustawowych – pobierała wskutek błędnej decyzji ZUS świadczenie emerytalne lub rentowe?” (sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą III UZP 1/17).

W przypadku problematyki dotyczącej spraw o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego warto zwrócić uwagę na wyrok z 9 czerwca 2016 r., III UK 158/15 – wydany w sprawie o prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy – w którym stwierdzono, że ubezpieczonemu przysługują świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, jeżeli – oprócz udowodnionego naruszenia przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, wywołanego jego umyślnym lub rażąco niedbałym zachowaniem – przyczyną wypadku przy pracy

(wypadku komunikacyjnego) było obiektywnie nieprawidłowe (niewłaściwe) zachowanie innego uczestnika zdarzenia, choćby niezawinione. Sąd Najwyższy uznał, że związek przyczynowy, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy „wypadkowej”, trzeba rozumieć jako normalny (adekwatny) związek przyczynowy według art. 361 § 1 k.c. a „wyłączność” przyczyny wypadku przy pracy, analogicznie, jak przesłankę egzoneracyjną („wyłączną winę poszkodowanego”) z art. 435 § 1 k.c. Zwrot „wyłącznie” należy tym samym odnosić do sytuacji, w której nie wystąpiła żadna inna przyczyna wypadku, w szczególności pracodawca w żaden sposób nie przyczynił się do niego, a zachowanie poszkodowanego stanowiło wyłączną (jedyną) przyczynę zdarzenia. Dlatego wystąpienie jakiegokolwiek innego zdarzenia, niezależnego od pracownika, niebędącego po jego stronie, które wpłynęło na powstanie wypadku, uniemożliwia przyjęcie wyłączności przyczyny wypadku polegającej na zachowaniu się pracownika, a do pozbawienia pracownika świadczeń z tytułu wypadku przy pracy nie jest wystarczające stwierdzenie, że zachowanie pracownika było „decydującą przyczyną wypadku”, jeżeli nie było ono jego wyłączną przyczyną.

W roku sprawozdawczym – podobnie jak w latach poprzednich – odnotowano stosunkowo wysoką liczbę spraw dotyczących różnych kwestii z zakresu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W tym zakresie należy przywołać wyrok z 10 lutego 2016 r., I UK 65/15, w którym wyjaśniono, że zawodnik zatrudniony na podstawie kontraktu – umowy o profesjonalne uprawianie piłki nożnej, któremu klub piłkarski organizuje całą aktywność sportową w ramach klubu, nie prowadzi działalności gospodarczej. „Usługa” polegająca na profesjonalnym uprawianiu sportu, zamówiona przez klub sportowy działający w formie spółki kapitałowej, jest świadczona przez zawodnika w ramach zorganizowanej przez tę spółkę sportowej działalności gospodarczej, która – prócz rywalizacji sportowej i aspektów społeczno-wychowawczych związanych z rozpowszechnianiem sportu – jest biznesem generującym określone dochody. Mimo że usługa wykonywana przez zawodnika jest ukierunkowana właśnie na taki efekt, to zawodnik nie ponosi ryzyka gospodarczego związanego z działalnością. Kontrakt, którego treścią jest profesjonalne uprawianie piłki nożnej, wyłącza ryzyko niezyskania przychodu z działalności sportowej, skoro gwarantuje zawodnikowi z tego tytułu stałą kwotę (jego wynagrodzenie nie jest uzależnione od ryzyka ekonomicznego). W istocie zawodnik działa z pominięciem ryzyka odnośnie do popytu, konkurencji, czy ostatecz-

nego rezultatu własnego przedsiębiorstwa. Ponadto działalność zawodnika jest pozbawiona przymiotu samodzielności, skoro funkcjonuje on w ramach struktury organizacyjnej spółki (klubu), będąc na bieżąco podporządkowanym odnośnie do czasu, miejsca i rodzaju wykonywanych czynności.

W innym orzeczeniu dotyczącym problematyki podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej Sąd Najwyższy –powołując się na utrwalony w orzecznictwie pogląd, że wykonywanie działalności gospodarczej polega na powtarzalności podjętych działań, które są podporządkowane regułom zysku i opłacalności – wykluczył możliwość uznania za rodzaj działalności gospodarczej incydentalnej sprzedaży rzeczy używanych po członkach rodziny za cenę wynoszącą kilkadziesiąt złotych w skali rocznej (wyrok z 5 kwietnia 2016 r., I UK 196/15). Podobnie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z 13 września 2016 r., I UK 455/15, wychodząc z założenia, że prowadzenie działalności gospodarczej może stanowić tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym o tyle, o ile ubezpieczony rzeczywiście wykonuje tę działalność, chociaż stopień natężenia jego aktywności w tym zakresie może być zróżnicowany.

Kilka orzeczeń wydanych w roku sprawozdawczym dotyczyło podlegania ubezpieczeniom społecznym z racji wykonywania przez ubezpieczonego umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług).

W wyroku z 14 września 2016 r., II UK 342/15, Sąd Najwyższy uznał, że lektor prowadzący zajęcia w szkole lingwistycznej – co do zasady – podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Szkoła językowa jest przede wszystkim miejscem zdobywania wiedzy przez uczniów-słuchaczy. To oznacza zaś, że zadania nauczycieli-lektorów w takiej szkole muszą być – z natury – podporządkowane realizacji programu nauczania. Z tej przyczyny procesu nauczania nie można traktować jako efektu ubocznego obowiązku polegającego na „dostarczeniu autorskiego programu nauczania”.

Z drugiej strony Sąd Najwyższy w wyroku z 25 października 2016 r., I UK 471/15, podkreślił, że nie jest umową starannego działania umowa zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej z podwykonawcami, na podstawie której kontrahenci – w ramach tego samego procesu technologicznego – dążą do wykonania określonego obiektu budowlanego za wynagrodzeniem kosztorysowym. Taka umowa posiada cechy

umowy rezultatu, co oznacza, że na jej podstawie podwykonawcy nie zostają objęci obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi jako „zleceniobiorcy”, chyba że z okoliczności konkretnego przypadku będzie wynikało, że osoby te na zasadzie wyjątku świadczyły rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania.

Interesujący pogląd został wyrażony w wyroku z 13 września 2016 r., III UK 226/15, zgodnie z którym jedyny wspólnik spółki z o.o. może podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania w tej spółce w stosunku pracy – pod warunkiem, że praca jest wykonywana w okolicznościach, o których mowa w art. 22 k.p. – o ile zatrudnienie dotyczy obsady stanowiska specjalistycznego, a spółka rzeczywiście prowadzi działalność gospodarczą, przy wykonywaniu której istnieje zapotrzebowanie na pracę jedynego wspólnika. Według Sądu Najwyższego, powyższe warunki nie są spełnione, gdy jedyny wspólnik spółki z o.o. jest zatrudniony na stanowisku pełnomocnika zarządu a spółka nie prowadzi działalności gospodarczej i czynności wykonywane przez tego „pełnomocnika” są nakierowane na wygaszanie bytu prawnego spółki.

Jeśli chodzi o podleganie rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu, to w tym zakresie warto odnotować wyrok z 7 kwietnia 2016 r., III UK 98/15, w którym przesądzono, że domownik rolnika posiadający ustalone prawo do renty socjalnej z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, nie podlega rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu ani obowiązkowo, ani dobrowolnie. Uzasadnieniem dla takiej tezy było założenie, że w aktualnym stanie prawnym rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu z mocy ustawy nie podlega domownik, który ma ustalone prawo do emerytury lub renty przysługujące z jakiegokolwiek systemu ubezpieczeniowego (zaopatrzeniowego). Taki domownik może zostać objęty dobrowolnie rolniczym ubezpieczeniem społecznym tylko na swój wniosek, o ile działalność rolnicza stanowi dla niego stałe źródło utrzymania. Jednak możliwość skorzystania z tego uprawnienia nie dotyczy emerytów lub rencistów z orzeczoną niezdolnością do samodzielnej egzystencji.

Z pokaznej liczby spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym z elementem transgranicznym, które były przedmiotem rozpoznania w roku 2016, należy zwrócić uwagę na wyrok z 21 stycznia 2016 r., III UK 61/15, w którym wyrażono stanowisko, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przy ustalaniu ustawodawstwa właściwego w trybie określonym przepisami prawa wspólnotowego o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, ma prawo żądać od wnioskodawcy niezwłocznego nadesłania dokumentów potwierdzających jego rzeczywisty

pobyt i wykonywanie pracy w innym niż Polska kraju członkowskim UE (np. kopii pisemnej umowy najmu lokalu za granicą albo biletów za przejazdy).

W odniesieniu do szeroko pojętej problematyki dotyczącej obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne warto zwrócić uwagę na wyrok z 20 kwietnia 2016 r., II UK 194/15, w którym Sąd Najwyższy w sposób kompleksowy usystematyzował zagadnienia dotyczące obowiązku opłacania składek ubezpieczeniowych oraz skutków prawnych niewywiązywania się płatników z tej powinności w razie ubiegania się przez osoby zainteresowane o świadczenia z systemu ubezpieczeń społecznych. Według Sądu Najwyższego, z ogółu przepisów regulujących zasady funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych oraz ustalających przesłanki nabywania prawa do świadczeń łącznie wynika, że okresami składkowymi są okresy ubezpieczenia, za które płatnicy składek powinni opłacić należne składki za ubezpieczonych, a ponadto okresy opłacania składek przez płatników na własne ubezpieczenia społeczne i na ubezpieczenia społeczne osób współpracujących z płatnikami prowadzącymi pozarolniczą działalność. Dlatego przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe traktuje się jako okresy ubezpieczenia, bez względu na to, czy płatnik niebędący ubezpieczonym, opłacił składki należne za ubezpieczonego. Z tej przyczyny nie jest prawnie możliwe przerzucanie na ubezpieczonych niebędących płatnikami składek ryzyka i niekorzystnych skutków prawnych nierealizowania obowiązku składkowego (nieopłacania należnych składek za ubezpieczonych) przez nierzetelnych płatników. Przeciwnie, w razie zaniechania lub zaniedbania obowiązku składkowego przez płatników, organ ubezpieczeń społecznych ma obowiązek wymierzania, poboru i egzekucji składek należnych bez możliwości przerzucania niekorzystnych skutków prawnych na ubezpieczonych niebędących płatnikami składek.

Odrębny problem dotyczył odpowiedzialności członków zarządu spółek kapitałowych (osób trzecich) za zobowiązania składkowe. W odniesieniu do tej tematyki można wskazać pogląd wyrażony w wyroku z 6 kwietnia 2016 r., II UK 132/15, zgodnie z którym członkowie organu zarządzającego (zarządu) stowarzyszenia, które wyłącznie prowadzi szkołę, dla uwolnienia się od odpowiedzialności określonej w art. 116a w związku z art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej muszą wykazać przesłanki egzoneracyjne określone w art. 116 § 1 pkt 1 i 2 tej ustawy. W przypadku niezłożenia przez nich wniosku o ogłoszenie

upadłości stowarzyszenia, odpowiednie stosowanie art. 116 Ordynacji podatkowej do członków zarządów stowarzyszeń (art. 116a) w zakresie odpowiedzialności za zaległości składkowe na podstawie art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, polega na takiej modyfikacji przesłanki egzoneracyjnej z art. 116 § 1 pkt 1 lit. b) Ordynacji podatkowej, która pozwala na wykazanie braku winy w newszczeniu postępowania likwidacyjnego stowarzyszenia.

Wśród zagadnień procesowych, które były przedmiotem analizy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, należy wskazać na problem wliczania do wartości przedmiotu zaskarżenia „skapitalizowanych” odsetek od należności składkowych (postanowienie z 13 stycznia 2016 r., II UZ 45/15). Sąd Najwyższy wywiódł, że przepisy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie przewidują możliwości dochodzenia przez organ rentowy od płatnika zapłaty odsetek od nieuiszczonych odsetek z tytułu zaległości składkowych. To zaś oznacza, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, nie występuje kapitalizacja odsetek w ujęciu normatywnym. W związku z tym odsetki, których wysokość (obejmująca pewien zamknięty okres) została kwotowo wyliczona przez organ rentowy w treści decyzji będącej przedmiotem odwołania, nie mogą zostać wliczone do wartości przedmiotu zaskarżenia.

Problem prawidłowego określenia wartości przedmiotu zaskarżenia był także przedmiotem analizy w sprawie III UZ 1/16 (postanowienie z 2 marca 2016 r.). Sąd Najwyższy zaprezentował w niej stanowisko, wedle którego dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawie o rentę stałą z tytułu niezdolności do pracy zamiast renty okresowej, nie może zależeć od różnicy między wysokością przyznanej renty a wysokością dochodzonego świadczenia. Ustawa o emeryturach i rentach z FUS nie różnicuje wysokości renty z tytułu niezdolności do pracy w zależności od tego, czy ma ona charakter stały czy okresowy. Dlatego w sytuacji, gdy w postępowaniu wywołanym wniesieniem odwołania od decyzji przyznającej rentę okresową, skarżący domaga się przyznania renty stałej, wartością przedmiotu zaskarżenia jest kwota renty przysługującej za okres, o którym mowa w art. 22 k.p.c., ponieważ jest to sprawa o przyszłe świadczenia powtarzające się.

Skutków, jakie niesie ze sobą nieważność decyzji administracyjnej, dotyczył wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2016 r., I UK 84/15. Wskazano w nim, że obowiązkiem sądu ubezpieczeń społecznych – w razie ustalenia, że decyzja organu rentowego została wydana przez osobę nieupoważnioną, przez co była dotknięta kwalifikowaną wadą

nieważności (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.), nieusuwalną w toku postępowania sądowego – jest uchylenie takiej decyzji i przekazanie sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania. Według Sądu Najwyższego w sprawie I UK 369/15 (wyrok z 25 listopada 2016 r.) decyzje ostateczne organu rentowego wydane w sprawach o świadczenie emerytalno-rentowe, od których wniesiono odwołanie do sądu, z uwagi na ograniczenie wynikające z art. 83a ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie mogą być z urzędu uchylane, zmieniane lub unieważniane, na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania administracyjnego. Jednak ta reguła doznaje wyjątku w sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją RP aktu normatywnego, który był podstawą wydania decyzji. Wtedy istnieje możliwość zastosowania art. 145a k.p.a. w związku z art. 190 ust. 4 Konstytucji.

W postanowieniu z 22 marca 2016 r., I UZ 42/15, przyjęto, że w razie śmierci zainteresowanego w toku postępowania sądowego w sprawie o zapłatę zaległości składkowych, nie zachodzą podstawy do obligatoryjnego zawieszenia postępowania na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., bo w tym przypadku prawa i obowiązki osoby zmarłej nie przechodzą na jego następców prawnych, ale definitywnie ustają z chwilą jego śmierci. W następstwie śmierci zainteresowanego postępowanie sądowe toczy się w dalszym ciągu, tyle że w charakterze stron będą występować jedynie organ rentowy oraz płatnik składek. W podobny sposób kwestia śmierci zainteresowanego została ujęta w sprawie I UZ 55/15, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że wymienienie w komparycji wyroku zainteresowanego, który zmarł w trakcie procesu, nie powoduje nieważności postępowania, a jedynie uzasadnia sprostowanie przez sąd oczywistej omyłki pisarskiej na podstawie art. 350 k.p.c. (postanowienie z 26 kwietnia 2016 r.). Odnośnie do statusu zainteresowanego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych Sąd Najwyższy miał również okazję wypowiedzieć się w wyroku z 14 lipca 2016 r., II UK 297/15. W tym orzeczeniu przesądzono, że pracodawca, który zatrudnia ubezpieczonego za granicą (w innym państwie członkowskim UE) nie jest zainteresowanym w sprawie z odwołania wniesionego przez ubezpieczonego przeciwko polskiemu organowi rentowemu o wydanie zaświadczenia stwierdzającego podleganie ubezpieczeniom społecznym w trybie przepisów wspólnotowych o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Powyższego nie zmienia to, że w trakcie postępowania przed sądem byłaby kwestionowana ważność umowy zawartej

między ubezpieczonym a zagranicznym pracodawcą, stanowiącej tytuł podlegania właściwemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu.

W wyroku z 29 września 2016 r., III UK 242/15, Sąd Najwyższy uznał, że brak w aktach sprawy nośnika z zapisem protokołu elektronicznego rozprawy jest uchybieniem procesowym, które bez uzupełnienia postępowania dowodowego w zakresie objętym protokołem, uniemożliwia sądowi odwoławczemu dokonanie właściwej subsumpcji przepisów wskazanych w apelacji, a Sądowi Najwyższemu – dokonanie efektywnej kontroli kasacyjnej.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą możliwych sposobów rozstrzygnięcia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, to należy zwrócić uwagę na postanowienie z 6 września 2016 r., I UZ 13/16, w którym stwierdzono, że w sprawie o ustalenie właściwego ustawodawstwa w trybie przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, sąd odwoławczy nie może uchylić wyroku sądu pierwszej instancji i poprzedzającej go decyzji organu rentowego oraz przekazać temu organowi sprawy do ponownego rozpoznania (art. 477^{14a} k.p.c.), jeśli organ rentowy uprzednio poczynił ustalenia faktyczne, zgodnie z którymi praca, świadczona za granicą przez osobę prowadzącą w Polsce działalność gospodarczą, miała charakter marginalny albo gdy okaże się, że obie instytucje ubezpieczeniowe (polska i zagraniczna) zajęły w tej sprawie zgodne stanowisko odnośnie do niewykonywania przez ubezpieczonego pracy u pracodawcy zagranicznego, skutkującego objęciem odwołującego się ubezpieczeniami społecznymi w Polsce.

W postanowieniu z 14 września 2016 r., II UZ 51/16, wyjaśniono, że termin do wniesienia skargi kasacyjnej biegnie od doręczenia wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi reprezentującemu stronę w postępowaniu apelacyjnym, a nie od powtórnego doręczenia tego orzeczenia pełnomocnikowi ustanowionemu do sporządzenia i wniesienia skargi kasacyjnej. Zmiana pełnomocnika, po doręczeniu prawidłowo ustanowionemu pełnomocnikowi z urzędu wyroku z uzasadnieniem, nie ma więc wpływu na bieg terminu do złożenia skargi kasacyjnej.

Na koniec tej części rozważań warto przytoczyć interesujący pogląd wyrażony w postanowieniu z 8 grudnia 2016 r., II UZ 59/16. Zgodnie z nim, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których przysługuje skarga kasacyjna, dopuszczalne jest zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji oddalające zażalenie na zarządzenie przewodniczącego o zwrocie odwołania. Uzasadnieniem takiej tezy było stwierdzenie, iż wymienione postanowienie sądu odwo-

ławczego zamyka stronie odwołującej się możliwość rozpoznania sprawy co do jej istoty, a więc jest orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie w rozumieniu art. 394¹ § 2 k.p.c.

W roku 2016 Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych dwukrotnie podejmował uchwały rozstrzygające o ważności wyborów. W pierwszej z nich, z 19 stycznia 2016 r., III SW 168/15 i III SW 169/15 (Dz.U. z 2016 r., poz. 120) stwierdzono ważność wyborów do Sejmu RP i do Senatu RP przeprowadzonych w dniu 25 października 2015 r. Natomiast w drugiej uchwale, z 18 maja 2016 r., III SW 5/16 (Dz.U. z 2016 r., poz. 754), Sąd Najwyższy stwierdził ważność wyborów uzupełniających do Senatu RP przeprowadzonych w dniu 6 marca 2016 r. w województwie podlaskim w okręgu wyborczym nr 59.

Jeśli chodzi o wybory uzupełniające do Senatu RP, do Sądu Najwyższego wpłynął jeden protest. W tym kontekście warto więc przytoczyć pogląd wyrażony w sprawie zainicjowanej wniesieniem tego protestu, zgodnie z którym pojęcie „ważność wyborów”, obejmuje wszystkie elementy składowe procedury wyborczej. Wobec powyższego kontrola Sądu Najwyższego nie ogranicza się tylko do samego aktu głosowania, ale obejmuje wszystkie etapy postępowania wyborczego, od zarządzenia wyborów do ustalenia i ogłoszenia ich wyników. Przedmiotową kontrolę należy jednak odnieść tylko do tych czynności (spraw, sporów), które mogą mieć bezpośredni związek z wyborami i wpływ na ich ważność. Z tej przyczyny ewentualne kontrowersje na tle prowadzonej kampanii wyborczej nie muszą być objęte właściwością Sądu Najwyższego (postanowienie z 14 kwietnia 2016 r., III SW 4/16).

W roku 2016 Sąd Najwyższy w składach siedmioosobowych rozpoznał 8 skarg wniesionych przez komitety wyborcze, bądź partie polityczne na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej o odrzuceniu sprawozdania finansowego. Połowa z tych skarg została oddalona, a w pozostałych czterech przypadkach skargi odrzucono.

W odniesieniu do tej kategorii spraw warto odnotować postanowienie Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2016 r., III SW 6/16, w którym wyznaczono, że termin czternastodniowy do wniesienia skargi (art. 145 § 1 Kodeksu wyborczego) jest zachowany tylko wówczas, gdy skarga na uchwałę Państwowej Komisji Wyborczej zostanie w tym terminie fizycznie wniesiona do Sądu Najwyższego (złożona w biurze podawczym), a w razie wysłania jej pocztą – gdy w tym terminie dotrze do Sądu Najwyższego.

Trzeba również podkreślić, że w związku z rozpoznawaniem skargi wniesionej przez jedną z partii politycznych na uchwałę o odrzuceniu sprawozdania finansowego, Sąd Najwyższy powziął istotne wątpliwości prawne co do zgodności z Konstytucją RP określonych przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych w zakresie, w jakim regulacje te nakładają sankcje w razie gromadzenia przez partie polityczne lub dokonywania przez nie wydatków na kampanie wyborcze z pominięciem Funduszu Wyborczego. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy odroczył wydanie orzeczenia i wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z odpowiednim pytaniem prawnym (postanowienie z 14 grudnia 2016 r., III SW 15/16).

W odniesieniu do kategorii spraw obejmujących problematykę ochrony konkurencji i konsumentów trzeba zwrócić uwagę na wyrok z 21 kwietnia 2016 r., III SK 21/15 (LEX nr 2087121), w którym rozstrzygnięto, że usługa telewizji kablowej jest usługą telekomunikacyjną w zakresie zmiany zawartości poszczególnych pakietów programowych. Ponadto, Sąd Najwyższy zaznaczył, iż w razie zmiany wykładni prawa dokonanej przez Prezesa UOKiK na przedsiębiorcę można jedynie wyjątkowo nakładać karę pieniężną, jeśli zarzuca się mu naruszenie zakazu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów w okresie poprzedzającym modyfikację dotychczasowej praktyki organu regulacyjnego.

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2016 r. w sprawach z zakresu regulacji rynku energetycznego na uwagę zasługuje wyrok z 13 stycznia 2016 r., III SK 6/15 (LEX nr 1984621), w którym wyrażono tezę, iż art. 56 ust. 1 pkt 5 Prawa energetycznego nie stanowi podstawy prawnej nałożenia kary pieniężnej na przedsiębiorcę energetycznego, który prawidłowo przedłożył do zatwierdzenia Prezesowi URE nową taryfę przed upływem terminu obowiązywania taryfy dotychczasowej. Z kolei, w wyroku z 7 kwietnia 2016 r., III SK 15/15 (LEX nr 2044484), przyjęto, że poszczególne zmienne algorytmu z art. 46 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej, należy interpretować z uwzględnieniem okoliczności związanych z pokryciem kosztów, któremu służą. I tak „ilość energii wytworzona przez danego wytwórcę wynikająca z ilości gazu zakupionego na podstawie umowy z dostawcą paliwa gazowego” należy traktować jako ilość energii wytworzoną z gazu zakupionego w ramach obowiązku za-

płaty za określoną ilość gazu. Natomiast „całość opłat poniesionych na rzecz dostawcy gazu” to opłaty z tytułu odebranego i niedobranego gazu ziemnego oraz koszty przesyłu odebranego gazu. W kolejnej sprawie (wyrok z 21 kwietnia 2016 r., III SK 28/15, LEX nr 2087821) Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd, że obowiązek dywersyfikacji źródeł dostaw gazu jest obowiązkiem wynikającym z koncesji na obrót gazem ziemnym z zagranicą. Wreszcie należy wspomnieć o poglądzie wyrażonym w wyroku z 22 czerwca 2016 r., III SK 33/15 (LEX nr 2077544), w którym Sąd Najwyższy uznał, że odmowa wypłaty odbiorcom końcowym bonifikat z tytułu przerw w dostawach energii narusza warunek taryfy, zgodnie z którym sprzedawca energii odpowiada za niedotrzymanie przez operatora standardów jakościowych obsługi odbiorców.

W przypadku spraw z zakresu regulacji telekomunikacji warto odnotować wyrok z 12 maja 2016 r., III SK 31/15 (LEX nr 2072189), zgodnie z którym sam fakt nałożenia określonego obowiązku na jednego przedsiębiorcę telekomunikacyjnego przez Prezesa UKE, nie może prowadzić do obciążenia tym samym obowiązkiem innego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego. Z kolei w innej sprawie (wyrok z 22 listopada 2016 r., III SK 39/15), stwierdzono, że uchylene przez Prezesa UKE decyzji podstawowej, kreującej umowę między przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi, oznacza zarazem konieczność uchylenia przez organ regulacyjny także decyzji zmieniającej decyzję podstawową. Po takim uchyleniu organ powinien dokończyć postępowanie administracyjne przez wydanie decyzji pozbawionej wad.

Trzeba również podkreślić, że postanowieniem z 21 stycznia 2016 r. w sprawie III SK 51/14 Sąd Najwyższy wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym o sposób wykładni art. 13 w związku z art. 8 ust. 4 dyrektywy 2002/19/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń (dyrektywy o dostępie) i w związku z art. 16 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Z zakresu spraw dotyczących odwołań od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji warto przywołać wyrok z 12 października 2016 r., III SK 52/15, w którym stwierdzono, że do naruszenia art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji w związku z przepisami wykonawczymi zawartymi w rozporządzeniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 23 czerwca 2005 r., dochodzi w przypadku emisji audycji prezentującej społeczne usprawie-

dliwienie uprzedzeń oraz negatywnych stereotypów. W ocenie Sądu Najwyższego, za rodzaj „propagowania postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym” można uznać emitowanie audycji zawierających treści utrwalające negatywny wzorzec zachowania polegającego na przedmiotowym i zseksualizowanym traktowaniu kobiet.

W sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania w roku sprawozdawczym wydano kilka orzeczeń, w których Sąd Najwyższy uznał, że taka przewlekłość miała miejsce, przyjmując m.in., że bezpodstawne oczekiwanie na rozstrzygnięcie innego postępowania sądowego, nie usprawiedliwia niewyznaczenia terminu rozprawy apelacyjnej w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych przez okres przekraczający 12 miesięcy od daty wpływu odpowiedzi na apelację (postanowienie z 24 lutego 2016 r., III SPP 53/15, LEX nr 2032325). Przy ocenie, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania należy uwzględnić terminowość czynności podejmowanych przez sąd z perspektywy zapobiegania przedłużaniu postępowania przez drugą stronę (postanowienie z 2 marca 2016 r., III SPP 45/16, LEX nr 2023163). Z kolei, niewyznaczenie w sprawie o sprostowanie publikacji prasowej terminu rozprawy niezwłocznie po wpłynięciu akt do sądu drugiej instancji lub po ich zwrocie (w razie wcześniejszego wypożyczenia) może prowadzić do przewlekłości postępowania, zważywszy na trzydziestodniowy termin rozpoznania apelacji określony przez art. 52 ust. 6 Prawa prasowego (postanowienie z 18 maja 2016 r., III SPP 53/16, LEX nr 2056884).

Wśród spraw dotyczących odwołań sędziów i prokuratorów, które były przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego w roku 2016 należy w pierwszej kolejności wskazać, że Sąd Najwyższy zakończył rozpoznawanie wszystkich spraw, jakie na przełomie 2012 i 2013 r. – w związku z tzw. „reformą Gowina” – wpłynęły do Sądu Najwyższego z odwołaniami od decyzji Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe. Wszystkie te sprawy (w liczbie około 300) zostały załatwione w sposób analogiczny jak w sprawie III KRS 34/12 (wyrok z 8 października 2015 r.).

W odniesieniu do pozostałej kategorii spraw, zainicjowanych odwołaniami od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa, na uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2016 r., III KRS 82/15 (LEX nr 1977929), w którym wyrażono pogląd, że brak precyzyjnego wyjaśnienia motywów przeprowadzenia przez Krajową Radę Sądownictwa wideokonferencji tylko z niektórymi kandydatami na urząd sędziego, narusza zasadę transparentności postępowania przed Radą, zapewnie-

nia równych szans prezentacji walorów jurydycznych przez kandydatów ubiegających się o dostęp do służby publicznej, co w konsekwencji nie pozwala na kontrolę zgodności z prawem postępowania toczącego się w przed Radą.

Warto też przywołać wyrok z 21 stycznia 2016 r., III KRS 84/15, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że ustawowy zwrot „opracowuje listę rekomendowanych kandydatów” wcale nie oznacza, że lista musi obejmować wiele nazwisk. Jeśli zespół członków Rady uzna, że w konkretnej procedurze konkursowej tylko jeden kandydat spełnił w wymaganym stopniu zakładane kryteria uzasadniające przedstawienie jego kandydatury z wnioskiem o powołanie na stanowisko sędziowskie, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby na liście rekomendowanych kandydatów znajdowało się tylko jedno nazwisko.

Według wyroku z 25 stycznia 2016 r., III KRS 90/15 (LEX nr 1977932), odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, wniesione po upływie ustawowego terminu, podlega odrzuceniu przez Sąd Najwyższy, bo Rada nie została ustawowo wyposażona w taką kompetencję (odpowiadającą uprawnieniom sądu drugiej instancji w postępowaniu kasacyjnym). W konsekwencji również do Sądu Najwyższego należy rozpoznanie wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania.

Co się tyczy spraw wszczętych na skutek odwołań wniesionych przez prokuratorów, to w tym zakresie na uwagę zasługują dwa orzeczenia. W pierwszej sprawie (wyrok z 2 marca 2016 r., III PO 2/16, LEX nr 2019618), Sąd Najwyższy uznał, że gdy prokurator ubiega się o przeniesienie w stan spoczynku w oparciu o dwie różne podstawy prawne, oceniane w ramach odrębnych postępowań, to z chwilą prawomocnego przeniesienia wnioskodawcy w stan spoczynku, drugie postępowanie staje się bezprzedmiotowe, choćby dotyczyło przeniesienia w stan spoczynku z inną datą.

Z kolei, w postanowieniu z 14 lipca 2016 r., III PO 3/16 (LEX nr 2142564), wyrażono pogląd, wedle którego od decyzji Prokuratora Generalnego o przeniesieniu prokuratora na inne stanowisko służbowe (wydanej na podstawie art. 36 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze) nie przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego. Jednak niedopuszczalność takiego odwołania nie oznacza, że decyzja Prokuratora Generalnego nie podlega w ogóle zaskarżeniu. Podstawę normatywną dla kwestionowania takiej decyzji wyznacza ogólna reguła przewidziana w art. 101 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo

o prokuraturze, zgodnie z którą w sprawach o roszczenia ze stosunku służbowego prokuratorowi przysługuje droga sądowa.

W roku 2016 Sąd Najwyższy rozpoznał trzy sprawy, w których była kwestionowana legalność uchwał podejmowanych przez organy samorządów zawodowych.

W sprawie ze skargi Ministra Zdrowia na uchwałę Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych w sprawie wpisów do rejestru podmiotów prowadzących kształcenie podyplomowe pielęgniarek i położnych, Sąd Najwyższy przyznał Ministrowi rację i uchylił zaskarżoną przez niego uchwałę (wyrok z 21 kwietnia 2016 r., III ZS 1/16). Podstawą takiego rozstrzygnięcia było stwierdzenie, że programy kształcenia podyplomowego pielęgniarek i położnych nie należą do kategorii danych podlegających wpisowi do rejestru podmiotów prowadzących kształcenie podyplomowe.

Z kolei, w wyroku z 4 sierpnia 2016 r., III ZS 2/16 (LEX nr 2089630) Sąd Najwyższy nie przychylił się do stanowiska Ministra Sprawiedliwości skarżącego uchwałę Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w sprawie odwołania Wicedziekana tej Rady i utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę. W uzasadnieniu takiego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy stwierdził, że oceniana w tym postępowaniu uchwała, której przedmiotem były zmiany personalne w obrębie Prezydium Rady, nie ma cech decyzji administracyjnej. Dlatego w ramach postępowania kontrolnego Sąd Najwyższy nie bada, z jakich przyczyn doszło do odwołania konkretnej osoby z pełnionej funkcji w organach samorządowych a jedynie ocenia, czy ewentualnie zostały popełnione uchybienia formalne przy wydawaniu uchwały.

W ostatniej ze spraw rozpoznawanych w roku 2016 z tego zakresu Sąd Najwyższy uwzględnił skargę Ministra Sprawiedliwości na uchwałę Krajowej Rady Notarialnej w sprawie zmiany Regulaminu wewnętrznego urzędowania kancelarii notarialnej (wyrok z 1 grudnia 2016 r., III ZS 3/16). W uzasadnieniu rozstrzygnięcia wyrażono pogląd, iż do ustrojowych, gwarantowanych konstytucyjnie, kompetencji organów samorządu zawodowego (w tym wypadku – notarialnego) należy tzw. autonomiczna samodzielność prawodawcza, która może być urzeczywistniona wyłącznie na podstawie i w granicach ustawowego porządku prawnego (art. 7 Konstytucji RP). Z tak rozumianą autonomią prawnotwórczą samorządu zawodowego notariuszy pozostają w sprzeczności te „nadużycia normotwórcze” organów samorządu notarialnego, które wykraczają poza zakres upoważnienia przewidzianego w ustawie.

W odniesieniu do innych spraw publicznych, należy przywołać postanowienie z 22 listopada 2016 r., III PO 6/16, o odrzuceniu przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej od orzeczenia Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Sąd Najwyższy argumentował, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, od orzeczenia Trybunału przysługuje do Sądu Najwyższego skarga kasacyjna wyłącznie w przypadku rażącego naruszenia przepisów prawa lub oczywistej niesłuszności orzeczenia. Tymczasem skarga będąca przedmiotem analizy w tej sprawie, nie spełniała powyższego wymagania.

Wartym odnotowania jest także postanowienie z 7 kwietnia 2016 r., III SZ 1/16, w którym stwierdzono, że partia polityczna zgłoszona do ewidencji partii politycznych ma interes prawny w zaskarżeniu postanowienia w przedmiocie wpisania innej partii politycznej do tej ewidencji.

Podsumowując omówienie działalności Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego należy, podtrzymać postulat, wielokrotnie zgłaszany w poprzednich sprawozdaniach, odnośnie do konieczności podwyższenia wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Utrzymanie wyjątkowo niskiego (na poziomie 10.000 zł) progu, który ma znaczenie decydujące dla dopuszczalności skargi kasacyjnej w takich sprawach, nie jest uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę, że powoduje to, iż praktycznie w każdej sprawie z tego zakresu (poza nielicznymi wyjątkami) skarga kasacyjna jest dopuszczalna (wynika to m.in. z tego, że wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę na przestrzeni ostatnich lat sukcesywnie wzrastała i aktualnie – od 1 stycznia 2017 r. – kształtuje się na poziomie 2.000 zł). Taki stan rzeczy powoduje angażowanie Sądu Najwyższego w rozpoznawanie spraw błahych, kosztem zbyt długiego wyczekiwania na możliwość rozstrzygnięcia kwestii istotnych społecznie, a przede wszystkim niweczy „nadmierzająco” cechę skargi kasacyjnej, sprowadzając ten środek prawny do roli swoistego „odwołania” do Sądu Najwyższego przysługującego, w zasadzie, od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji.

Z kolei w kontekście rozważań przedstawionych w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów (zasady prawnej) podjętej w sprawie III UZP 2/16, należy postulować zmianę przepisów wykonawczych regulujących opłaty za czynności zawodowych pełnomocników procesowych (adwokatów i radców prawnych) w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Dokonane w ostatnim czasie zmiany legislacyjne

w odniesieniu do tej problematyki zostały ograniczone do obniżenia wysokości stawki minimalnej. W przepisach wykonawczych nadal figurują postanowienia, zgodnie z którymi minimalna stawka o charakterze zryczałtowanym ma zastosowanie „w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego”.

Za uzasadnione należy także uznać przekazanie do właściwości sądów administracyjnych spraw o przeniesienie odpowiedzialności za ubezpieczeniowe zaległości składowe, gdyż są to identyczne sprawy, jak rozpoznawane przez sądy administracyjne sprawy o przeniesienie odpowiedzialności za zaległości podatkowe.

Izba Karne

Aktywność Izby Karnej Sądu Najwyższego w 2016 r. skoncentrowana była, tak jak i w latach poprzednich, na działalności orzeczniczej w kilku głównych kategoriach spraw, a mianowicie na rozpoznawaniu kasacji i zażaleń, wniosków o wznowienie postępowania oraz innych wniosków, odnośnie do których kognicja została powierzona Sądowi Najwyższemu (np. przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości – art. 37 k.p.k.; wstrzymanie wykonania orzeczenia w związku z postępowaniem kasacyjnym), na rozstrzyganiu zagadnień prawnych oraz wniosków o rozstrzygnięcie rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego (tzw. działalność uchwałodawcza), jak również na rozpoznawaniu w instancji odwoławczej spraw dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych oraz w instancji kasacyjnej spraw dyscyplinarnych przedstawicieli innych zawodów zaufania publicznego, a także na rozpoznawaniu skarg na przewlekłość postępowań toczących się przed sądami apelacyjnymi w sprawach karnych oraz w postępowaniu w Izbie Wojskowej. Do zakresu działalności orzeczniczej Izby dołączone zostały, z uwagi na nowelizację Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie w dniu 15 kwietnia 2016 r., sprawy ze skarg na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego.

Istotną sferą działalności Sądu Najwyższego w sprawach karnych było to, co również jest bardzo ważne dla prawidłowego funkcjonowania sądów powszechnych – dokonywanie wykładni przepisów, a także zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Z tego punktu widzenia, wyjątkowe znaczenie ma nie tylko orzekanie w sprawach kasacyjnych, w któ-

rych Sąd Najwyższy rozważa nurtujące sądy powszechne wątpliwości interpretacyjne, ale przede wszystkim działalność uchwałodawcza Izby Karnej. Tych wątpliwości jest nadal dużo, jednak zauważyć należy, że wpływ zagadnień prawnych, w stosunku do roku 2015, nieznacznie się zmniejszył. I tak, w 2016 r. wpłynęło ich 19 (w 2015 r. – 24). Rozpoznano natomiast tych zagadnień więcej niż w roku ubiegłym – 23 (w 2015 r. – 17), co było rezultatem rozstrzygnięcia tych, które pozostały z poprzedniego okresu sprawozdawczego (do rozpoznania w roku 2017 pozostało tylko 9 spraw, podczas gdy przed rokiem – 13).

Zagadnienia prawne, rozstrzygane przez Sąd Najwyższy w sprawach kasacyjnych, niejednokrotnie, jeżeli chodzi o zakres rozważań, bliskie są działalności uchwałodawczej. Zwrócić trzeba uwagę na to, że Sąd Najwyższy, analizując te zagadnienia, uwzględnia również aspekt konstytucyjny oraz prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się nie tylko do unormowań Konstytucji RP z 1997 r., do wielu konwencji, w tym przede wszystkim Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz do prawa Unii Europejskiej, ale także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Liczba wniesionych kasacji w 2016 r., w porównaniu do lat ubiegłych, uległa zwiększeniu – było ich 1821 (w 2015 r. – 1778; w 2014 r. – 1694). Pomimo tego, liczba nierozpoznanych kasacji na koniec ubiegłego roku nie zwiększyła się w zestawieniu z poprzednimi latami sprawozdawczymi i wyniosła 515 (w 2015 r. – 510, w 2014 r. – 608). Jest to rezultat rozpoznania w ostatnim roku 1816 kasacji.

Jeżeli uwzględnić, poza wskazaną już wyżej liczbą kasacji i zagadnień prawnych jakie były do rozpoznania w Izbie Karnej w 2016 r., także zażalenia oraz ogólnie określone inne sprawy, czyni to razem 2518 nowych spraw (w 2015 r. było takich spraw 2459), natomiast łącznie z pozostałością z poprzedniego roku – 3150 spraw (w 2015 r. – 3170 spraw). Do tego dochodzą wspomniane już wnioski o wstrzymanie wykonania kary w sprawach kasacyjnych (wpłynęło ich w 2016 r. – 654, podczas gdy w 2015 r. – 600). Dokładniejsze dane statystyczne zostaną podane przy omawianiu orzecznictwa w trzech zasadniczych kategoriach spraw, należących do właściwości odpowiednio: Wydziału I (działalność uchwałodawcza), Wydziałów II–V (orzecznictwo kasacyjne, wznowieniowe i zażaleniowe) oraz Wydziału VI (orzecznictwo dyscyplinarne oraz związane ze skargami na przewlekłość postępowania).

Sytuacja kadrowa Izby Karnej w 2016 r. uległa zmianie, zarówno jeżeli chodzi o liczbę sędziów, jak i o osobę Prezesa Sądu Najwyższego, kierującego pracami Izby. Co prawda, przybyło 2 nowych sędziów (etaty zwolnione jeszcze w 2015 r.), ale odeszło 3 kolejnych sędziów, w tym Prezes kierujący pracą Izby do sierpnia 2016 r. Konkurs na zwolnione stanowiska jest w toku. Tak więc, na koniec roku 2016 z 30 etatów sędziowskich w Izbie tylko 27 jest obsadzonych. W roku 2016 w Izbie Karnej orzekali sędziowie delegowani (delegacje 3 – miesięczne), ale w mniejszym zakresie niż w roku poprzednim (w 2016 r. – 3 sędziów sądów apelacyjnych; w 2015 r. – 7 sędziów sądów apelacyjnych). Znaczącą pomoc stanowi udział w orzekaniu kolegów sędziów z Izby Wojskowej. W Izbie Karnej w 2016 r. orzekało 5 sędziów Izby Wojskowej (każdy przez trzy miesiące), przyczyniając się do osiągniętych wyników. Z kolei, sędziowie Izby Karnej (11 sędziów) uzupełniali składy w Izbie Wojskowej (przy czym w niektórych sprawach pełny skład w Izbie Wojskowej tworzyli sędziowie Izby Karnej).

Sędziowie Izby, pomimo znacznego obciążenia obowiązkami służbowymi, zaangażowani są w prace organów wyborczych (1 sędzia jest członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, a 2 – Wojewódzkimi Komisarzami Wyborczymi). Kilku sędziów podejmowało wykłady w ramach działania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, a także na cyklicznych szkoleniach urządzanych przez poszczególne sądy apelacyjne i okręgowe.

Sędziowie, i to nie tylko ci, którzy są jednocześnie pracownikami naukowymi polskich uczelni, uczestniczą w konferencjach i seminariach, także międzynarodowych, a szczególnie użyteczną okazuje się coroczna konferencja wszystkich sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej, w toku której omawiane są – także z udziałem przedstawicieli nauki – najistotniejsze z problemów, pojawiających się w ciągu roku w orzecznictwie i piśmiennictwie. Nie sposób nie wspomnieć o licznych publikacjach sędziów Izby w periodykach polskich i zagranicznych, a także w podręcznikach i komentarzach do nowelizowanych kodeksów, których są autorami albo współautorami. Działalność sędziów w tym ostatnim zakresie nie wpływa, co oczywiste, na stopień ich zaangażowania w prace Izby.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego polega na udzielaniu odpowiedzi na przedstawione pytania prawne wymagające „zasadniczej” wykładni ustawy (tzw. pytania konkretne – *questiones in concreto*: art. 441 k.p.k., art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Są-

dzie Najwyższym) i na rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni prawa, ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego (tzw. pytania abstrakcyjne – *questiones in abstracto*: art. 60 § 1 i 2 wyż. wym. ustawy o SN). Jak już wspomniano, w 2016 roku Sąd Najwyższy rozpoznał 23 pytania prawne konkretne lub abstrakcyjne. Z rozpoznanych spraw blisko połowa (10 spraw) wymagała wyznaczenia tzw. składu powiększonego, siedmioosobowego. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego wniosku w poprzednim stanie prawnym Prokuratury Generalnej, a obecnie Prokuratury Krajowej). W terminie do 3 miesięcy rozpoznane zostały 4 pytania, a w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało kolejnych 18 pytań; tylko 1 pytanie rozpoznane zostało w terminie powyżej 6 miesięcy. Tak więc niemalże wszystkie skierowane pytania, w tym także kwestie najtrudniejsze, wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych, zostały rozpoznane przed upływem pół roku od daty wpływu.

W roku sprawozdawczym nie można jednoznacznie wykazać, że przeważały pytania prawne związane z konkretnym rodzajem problematyki, choć zauważalna jest przewaga pytań dotyczących zagadnień prawa karnego materialnego. Zauważyć jednak należy, że w związku z wejściem w życie nowelizacji z dnia 11 marca 2016 r., która w zakresie przepisów procesowych „odwróciła” reformę procedury karnej, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. (ustawa z dnia 27 września 2013 r. i ustawa z dnia 20 lutego 2015 r.), wpłynęły pytania prawne dotyczące przepisów przejściowych. Były to: pytanie abstrakcyjne Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i pytanie konkretne Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Kwestia przepisów przejściowych tak skonstruowanych jak w nowelizacji z marca 2016 r. stanowi nowy rodzaj problematyki, z którą musiał zmierzyć się Sąd Najwyższy, trudnej w merytorycznym rozstrzyganiu, a rzadko omawianej w literaturze karnistycznej. Przewidywać można, że z uwagi na charakter i rozległość zmian wprowadzonych ustawą z dnia 11 marca 2016 r. oraz bardzo skomplikowaną metodę rozwiązania kwestii intertemporalnych we wszystkich trzech dużych nowelizacjach procesowych lat 2013–2016, problematyka przepisów przejściowych będzie powracać w kolejnych pytaniach.

Należy podtrzymać pogląd, że nie przemija zapotrzebowanie na dokonywanie zasadniczej wykładni ustawy przez Sąd Najwyższy w obu

wskazanych wyżej trybach. Przypomnieć w tym kontekście wypada zapatrywanie, wyrażane także i w sprawozdaniach składanych w ubiegłych latach, że zapewnienie jednolitości wykładni prawa i orzecznictwa sądów, jako jedno z głównych zadań Sądu Najwyższego, nie mogłoby zostać należycie spełnione przy założeniu, iż Sąd ten dysponowałby tylko jedną formą dla jego realizacji, to jest tym instrumentem, jaki stanowi kasacja. W postępowaniu karnym kasacja nie jest przecież zwykłym środkiem odwoławczym („trzecią instancją”), lecz nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnych, a więc podlegających już wykonaniu, orzeczeń sądowych, to zaś wykonanie niesie za sobą niekiedy bardzo drastyczne, trudne do naprawienia skutki, wobec czego konieczne jest unikanie ewentualnych błędów w orzecznictwie sądowym jeszcze przed uprawomocnieniem się orzeczeń i skierowaniem ich do wykonania (a niekiedy nawet przed wszczęciem postępowania przygotowawczego). W niektórych kategoriach spraw naturalną przeszkodę w ujednocnieniu wykładni poprzez orzecznictwo kasacyjne stanowią tzw. ograniczenia kasacyjne, przewidziane w art. 523 § 1–3 k.p.k. Funkcję tę, o charakterze „profilaktycznym”, może zaś w nieograniczony sposób spełniać – i jak wykazuje praktyka należycie spełnia – instytucja pytań prawnych. Dał temu wyraz ustawodawca, nie wprowadzając w tym zakresie – to jest co do charakteru instytucji pytań prawnych, w tym przede wszystkim pytań zadawanych w tzw. sprawach konkretnych – żadnych zmian pomimo licznych nowelizacji procedury karnej.

W związku z odejściem w 2016 r. od reformy procedury karnej wprowadzonej z dniem 1 lipca 2015 r., nie spełniły się prognozy o „skokowym” zwiększeniu liczby pytań prawnych w 2016 r. Widać to wyraźnie po wpływie spraw, który, jak już wskazano, był niższy w 2016 r. w porównaniu z 2015 r. Wynika to również z faktu, że w sądach powszechnych po dniu 1 lipca 2015 r. stosunkowo niewielka liczba spraw została rozpoznana według kontradiktoryjnej procedury. Zauważalna była zmniejszona liczba aktów oskarżenia wpływających do sądu, co wynikało ze stanu „wyczekiwania” na powrót do dawnej, inkwizycyjnej procedury. Natomiast zwiększyła się liczba spraw kierowanych do rozpoznania w trybach konsensualnych, które jednak – z natury rzeczy, jako kończone w formie akceptowanej przez wszystkich uczestników procesu – nie generują pytań prawnych. Przewidywać jednak należy, że z uwagi na niektóre zmiany wprowadzone nowelizacją z dnia 11 marca 2016 r., w tym dotyczące istotnych przepisów prawa dowodowego (art. 168a, art. 168b, art. 237a k.p.k.), a także odnoszące się do odszko-

dowania i zadośćuczynienia za niesłuszne stosowanie środków przymusu (przez znaczne ograniczenie zakresu dochodzonych roszczeń), a nadto sygnalizowane już wyżej skomplikowanie przepisów przejściowych, w roku 2017 pojawiają się w zwiększonej ilości pytania prawne dotyczące materii procesowej.

Tak jak i w poprzednich okresach sprawozdawczych, dokonywana przez Izbę Karną Sądu Najwyższego wykładnia prawa miała znaczenie nie tylko dla praktyki sądów, ale wywierała pośredni wpływ także na praktykę organów ścigania (prokuratury, Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego i innych służb prowadzących postępowania karne, organów finansowych i celnych), na działania podejmowane przez adwokatów i radców prawnych, spotykając się z dużym zainteresowaniem ze strony wszystkich tych podmiotów.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego była przedmiotem szerokiego zainteresowania nauki, a także środków masowego przekazu, co znalazło swój wyraz w glosach i przeglądach orzecznictwa, w komentarzach do kodeksów i podręcznikach, których nowe wydania ukazały się w 2016 r. na rynku księgarskim. Dokonywana niezwłocznie popularyzacja, za pomocą Internetu (uchwały i postanowienia wydawane w Wydziale I bezpośrednio po ich podpisaniu zamieszczane są w tzw. witrynie internetowej Sądu Najwyższego i w specjalnym biuletynie, opracowywanym przez Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego), ma duże znaczenie, gdyż pozwala na uniknięcie błędów interpretacyjnych przez sądy i inne organy stosujące prawo, niekiedy już na wstępnym etapie postępowania (np. co do właściwości organów, składu sądu, stosowania środków zapobiegawczych). Nie bez znaczenia jest fakt, że sprawne, niezwłoczne umieszczanie w witrynie internetowej Sądu Najwyższego tekstów orzeczeń wraz z uzasadnieniami przekłada się na równie szybki termin powstawania i publikowania glos i komentarzy.

W celu uniknięcia ewentualnego wykorzystywania instytucji pytań prawnych do celów nieprzewidzianych w ustawie, tzn. „przerzucenia” na Sąd Najwyższy potrzeby wydania orzeczenia niejako „zastępującego” orzeczenie wydane w trybie apelacyjnym lub zażaleniowym, w działalności uchwałodawczej Izby Karnej SN także w 2016 roku poszczególne składy orzekające nader rygorystycznie przestrzegały zasady, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych (zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.), to nie mogą one dotyczyć rozstrzygnięcia konkretnych stanów faktycznych („kazu-

sów”), lecz muszą dotyczyć wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej”, oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia danej (a nie innej) sprawy. Gdy zaś chodzi o pytania „abstrakcyjne”, formułowane – na podstawie art. 60 § 1 i § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym – przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub – w zakresie ich właściwości – przez Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Finansowego, to muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności lub wątpliwości „w praktyce” rozumianej jako szeroko pojęta praktyka sądowa (i to już istniejąca, a nie dopiero spodziewana). Efektem takiego rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek do podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne była liczba postanowień o odmowie podjęcia uchwały. Postanowień takich wydano 13, w tym 11 zostało wydanych w składach trzyosobowych, a 2 w składach siedmioosobowych. Podjęto natomiast 10 uchwał, w tym 2 w składzie zwykłym i 8 w składach siedmioosobowych.

Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – mimo owej „nieporadności” w należyтым sformułowaniu pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie tylko o poradę „jak postąpić”, ale także i o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć” określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy – co prawda odmawiając podjęcia uchwały – w uzasadnieniu postanowienia w istocie rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. tezowane rozstrzygnięcia. Jak się wydaje, rygoryzm w odmowie podejmowania uchwał został posunięty jednak zbyt daleko. Jak sygnalizują sędziowie sądów powszechnych podczas spotkań szkoleniowych, obawa, iż sąd występujący z tzw. pytaniem prawnym spotka się z odmową podjęcia uchwały, jest czynnikiem działającym hamująco przy procesie podejmowania decyzji co do ewentualnego skorzystania z trybu określonego w art. 441 § 1 k.p.k. Odmowa taka jest bowiem traktowana jako „porażka” sądu formułującego zagadnienie prawne. Zatem, jak to już kilkakrotnie podkreślano w sprawozdaniach dotyczących lat poprzednich, należałoby skłaniać się ku zapatrywaniu, że w tych sprawach, w których w istocie występowały realne problemy w zakresie

wykładni, powinny być podejmowane uchwały interpretujące określony przepis (przepisy) prawa, bez przydawania dominującego znaczenia formalnej poprawności skonstruowania przez sąd odwoławczy postanowienia w trybie art. 441 § 1 k.p.k.

Na zgromadzeniu sędziów Izby Karnej pod koniec 2016 r. podjęto decyzję o odejściu od wprowadzonej wcześniej reguły losowania członków składów orzekających. Reguła ta miała swoje mankamenty, gdyż utrudniała udział w rozpoznawaniu zagadnień prawnych ze zbliżoną częstotliwością przez wszystkich sędziów Izby. Powodowała, że niektórzy sędziowie byli wylosowywani częściej i uczestniczyli w rozpoznawaniu większej liczby zagadnień prawnych, inni zaś na skutek niewylosowania ich do składów praktycznie w Wydziale I nie orzekali. W 2017 r. wyznaczanie sędziów do orzekania będzie się odbywało w kolejności, według listy sędziów, co zapewni zarówno element losowości w przydziale spraw, jak i równomierne obciążenie sędziów tym szczególnym rodzajem orzecznictwa. Według tej listy również w kolejności będzie wyznaczany sędzia sprawozdawca.

Gdy chodzi o sądy i podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2016 roku na ogólną ilość 19 spraw – wpłynęło:

- z Sądu Najwyższego (od składu orzekającego w trybie kasacji): 1 sprawa;
- z sądów apelacyjnych: 2 sprawy;
- z sądów okręgowych: 8 spraw;
- z sądów rejonowych (orzekających jako sądy odwoławcze): 4 sprawy.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Prokurator Generalny skierowali w 2016 r. do rozpoznania po 2 zagadnienia prawne. Nie było pytania od Rzecznika Praw Obywatelskich. Nie występowali w roku sprawozdawczym o dokonanie tzw. abstrakcyjnej wykładni – działając w zakresie swej właściwości – Rzecznik Praw Dziecka, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Finansowy.

W następnych punktach tej części sprawozdania, poświęconych analizie merytorycznej, przedstawione zostaną zagadnienia najistotniejsze, bowiem miałyby się z celem analizowania wszystkich kwestii, które w minionym roku stanowiły przedmiot wypowiedzi składów orzekających w związku z przedstawionymi pytaniami prawnymi. Kryteria, które zastosowane zostały przy dokonywaniu wyboru nawiązują, po pierwsze, do stopnia znaczenia określonego rozstrzygnięcia dla praktyki sądów powszechnych i Sądu Najwyższego (w tej mierze, ze zrozumiałych przyczyn wyekspozowano przede wszystkim poglądy prawne

zaprezentowane przez powiększone składy Sądu Najwyższego), a po drugie, do zainteresowania, z jakim spotkało się dane rozstrzygnięcie w szerokim odbiorze społecznym lub w odbiorze środowisk prawnych.

W dalszej części sprawozdania zostaną przedstawione kolejno: uchwały i postanowienia dotyczące pogranicza problematyki ustrojowej i procesowej, zagadnień intertemporalnych, prawa karnego materialnego oraz prawa karnego procesowego.

Zagadnieniem z pogranicza prawa ustrojowego i procesowego, którym zajmował się Sąd Najwyższy, jest kwestia momentu wstrzymania biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.), a więc czy następuje to wraz ze skierowaniem do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej, czy też dopiero wraz z uprawomocnieniem się uchwały odmawiającej takiego zezwolenia. Problem ten rozstrzygnięto w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt I KZP 14/15, wydanej po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, przedstawionego w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. W jej uzasadnieniu wskazano, że art. 104 § 1 k.k., normujący instytucję tzw. spoczywania biegu przedawnienia, stanowi przeszkodę procesową polegającą na tym, iż przez czas pełnienia przez daną osobę funkcji publicznej, z którą związany jest immunitet, nie jest możliwe pociągnięcie tejże osoby do odpowiedzialności karnej, chyba że wskazany w ustawie organ uchyli immunitet wobec niej w konkretnej sprawie. W przypadku przestępstw popełnionych przez osoby objęte immunitetem formalnym nie ma jednak – jak wywiedziono dalej – żadnych przeszkód ku temu, żeby prowadzić postępowanie w fazie *in rem*. Brak jest zatem argumentów, które usprawiedliwiałyby spoczywanie biegu przedawnienia w tej fazie postępowania. Przeszkoda procesowa pojawia się dopiero w momencie, w którym zgromadzone w sprawie dowody uzasadniają podejrzenie, że osoba objęta immunitetem popełniła przestępstwo, z czym wiąże się konieczność wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jego ogłoszenia i przesłuchania podejrzanego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, z art. 80 § 1 u.s.p. wynika bowiem zakaz wszczęcia postępowania karnego *in personam* przeciwko sędziemu, jeżeli nie uzyskano zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Postępowanie przed sądem dyscyplinarnym w tym przedmiocie jest zaś inicjowane wnioskiem uprawnionego podmiotu (zasadniczo oskarżyciela publicznego). Zdaniem Sądu Najwyższego, w praktyce

zatem to właśnie w okresie od złożenia wniosku wstrzymywany jest bieg postępowania karnego, uniemożliwiając przedstawienie zarzutów, a tym samym uniemożliwiając zaistnienie fazy *in personam* postępowania przygotowawczego.

Sąd Najwyższy wskazał też, że zgodnie z art. 17 § 2 k.p.k., a także z art. 80 § 1 zd. 2 u.s.p., do chwili uzyskania zezwolenia sądu dyscyplinarnego organ prowadzący postępowanie może dokonać tylko czynności niecierpiących zwłoki w celu zabezpieczenia śladów i dowodów, a także czynności zmierzających do wyjaśnienia, czy zezwolenie na ściganie będzie wydane. W tym ujęciu złożenie wniosku jest równoznaczne z urzeczywistnieniem przeszkody prawnej, o której mowa w art. 104 § 1 k.k. Przeszkoda ta – jak stwierdził Sąd Najwyższy – istnieć będzie do chwili wydania prawomocnej uchwały o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji, Sąd Najwyższy podjął uchwałę, że: „Wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.) następuje z dniem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego albo prokuratora do odpowiedzialności karnej”.

Istotnym zagadnieniem, które znalazło się w sferze rozważań Sądu Najwyższego w 2016 r., była kwestia, czy rozstrzygnięcie prokuratora w przedmiocie przedłużenia dochodzenia na podstawie art. 153 § 1 zd. 3 k.k.s. w sprawie o przestępstwo skarbowe, prowadzonego przez finansowy organ postępowania przygotowawczego a nadzorowanego przez organ nadrzędny nad tym organem, odbywa się w ramach prokuratorskiego nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym w rozumieniu przepisów art. 298 § 1 k.p.k. i art. 326 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., art. 26 ust. 1 zd. pierwsze ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze oraz art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Problematykę tę rozstrzygał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I KZP 13/15. W jej uzasadnieniu wskazano, że na gruncie przepisów procesowych prawa karnego skarbowego nie można przyjąć, aby nadzór prokuratora nad dochodzeniem, prowadzonym przez organy finansowe pod nadzorem ich organów nadrzędnych, aktualizował się zawsze z momentem powzięcia przez tegoż prokuratora wiedzy o prowadzeniu takiego dochodzenia. Nadzór ten aktualizuje się jedynie wówczas, gdy dochodzenie takie

prowadzą tzw. organy niefinansowe, czyli organy powszechnego postępowania karnego (art. 53 § 38 oraz art. 118 § 1 pkt 4–6 i § 2 k.k.s.), wobec których organem nadrzędnym jest zawsze prokurator lub prokurator wojskowy (art. 53 § 39a k.k.s.). Gdy chodzi natomiast o prokuratorski nadzór nad postępowaniem organów finansowych, to był on i pozostaje w pełni aktualny w przypadku prowadzenia śledztwa przez taki organ (przed dniem 1 lipca 2015 r. – art. 151b § 2a k.k.s., a obecnie art. 151c § 1 k.k.s.). Jeżeli zaś chodzi o dochodzenie, to nadzór ten w sprawach o przestępstwa skarbowe aktualizuje się w razie zaistnienia obrony obowiązkowej oraz w sytuacjach wskazanych w art. 122 § 2 zd. 2 i § 3 k.k.s. (art. 151c § 2 k.k.s.). W rezultacie przeprowadzonej wykładni Sąd Najwyższy orzekł, że „przedłużenie przez właściwego prokuratora, na podstawie art. 153 § 1 zdanie trzecie k.k.s., na okres powyżej 6 miesięcy, dochodzenia w sprawie o przestępstwo skarbowe, prowadzonego przez finansowy organ postępowania przygotowawczego i nadzorowanego przez organ nadrzędny nad tym organem, oznacza objęcie przez prokuratora nadzorem tego dochodzenia, obligując go do realizowania swoich uprawnień płynących z art. 298 § 1 i art. 326 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. Dopiero z chwilą takiego przedłużenia można mówić o spełnieniu się, przewidzianego w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, wymogu co najmniej nadzorowania przez prokuratora takiego dochodzenia, jako warunku dopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania, jeżeli przewlekłość ta zaistnieje w czasie sprawowania takiego nadzoru”.

Kolejną kwestią ze styku prawa ustrojowego i procesowego, którą analizował Sąd Najwyższy (postanowienie z dnia 28 stycznia 2016 r., I KZP 12/15) jest problematyka dopuszczalności w procesie karnym dowodu z materiałów kontroli operacyjnej prowadzonej w oparciu o przepisy ustawy o Policji, objętej zgodą sądu, po rozpoznaniu wniosku zastępcy Komendanta Głównego Policji. W tej sprawie kluczowe było ustalenie, czy ustawowe uprawnienia Komendanta Głównego Policji mogą być w tym zakresie wykonywane przez jego zastępcę. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że jeżeli ustawa wymaga działania Komendanta Głównego Policji, to nie wynika z tego, iżby dana czynność musiała być koniecznie podjęta przez niego osobiście. Uprawnienia wskazane w ustawie nie mają bowiem charakteru ściśle osobistego,

lecz są związane ze stanowiskiem Komendanta Głównego Policji. Na poparcie powyższego stanowiska Sąd Najwyższy przytoczył również przepisy wewnętrzne Policji wydane przez Komendanta Głównego Policji w sprawie regulaminu Komendy Głównej Policji i decyzję w sprawie podziału zadań między Komendantem Głównym Policji a Pierwszym Zastępcą Komendanta Głównego Policji i zastępcami Komendanta Głównego Policji oraz upoważnień do podejmowania decyzji w imieniu Komendanta Głównego Policji, w tym w zakresie związanym ze stosowaniem art. 19, art. 19a i art. 19b ustawy o Policji. Względny wykładni celowościowej i systemowej oraz stwierdzenie, że o funkcji gwarancyjnej art. 19 ustawy o Policji nie decyduje okoliczność, czy z wnioskiem wystąpi osobiście Komendant Główny Policji, czy też jego zastępca, lecz przede wszystkim pozostałe wymienione w tym przepisie elementy, doprowadziły Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że: „ustawowe uprawnienie Komendanta Głównego Policji do wystąpienia z pisemnym wnioskiem do sądu okręgowego o zarządzenie kontroli operacyjnej w trybie art. 19 ust. 1 lub 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 355 ze zm.) może być w jego zastępstwie wykonywane przez jego zastępców (art. 5 ust. 4, art. 6g i art. 7 ust. 4 ustawy o Policji)”.

W 2016 r. Sąd Najwyższy rozważał ponadto skierowane do niego pytanie prawne ze styku zagadnień ustrojowych i procesowych o następującej treści: „1) Czy bankowi zobowiązanemu postanowieniem prokuratora do udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową służy zażalenie na to postanowienie, 2) jeżeli tak, to czy zażalenie to rozpoznaje prokurator bezpośrednio przełożony, czy sąd, 3) jeżeli sąd, to czy sąd właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, czy sąd rejonowy, w którego okręgu jest prowadzone postępowanie”. Rozstrzygnięcie w przedmiocie powyższego pytania prawnego znalazło wyraz w uchwale z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt I KZP 21/15. Sąd Najwyższy, przedstawiając bardzo obszerne wywody, których nie sposób tu *in extenso* przytoczyć, a skrótowe ich powoływanie nie obyłyby się bez szkody dla nich, uchwalił, że: „Na postanowienie prokuratora, zawierające żądanie udzielenia przez bank – na podstawie art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 128 ze zm.) – informacji stanowiących tajemnicę bankową w rozumieniu art. 104 ust. 1 tej ustawy, bankowi przysługuje zażalenie, o ile kwestionuje ono nałożenie obowiązków wykraczających poza zakres, który prokurator na wskazanej wyżej podstawie prawnej

miął prawo na bank nałożyć (art. 302 § 1 k.p.k.). Właściwy do rozpoznania zażalenia jest prokurator bezpośrednio przełożony (art. 302 § 3 k.p.k.)”.

Z ciekawym zagadnieniem zetknął się Sąd Najwyższy w związku ze sformułowaniem pytania prawnego o treści: „Jakie przepisy postępowania (cywilne, karne) winien stosować sąd okręgowy, rozpoznając w trybie art. 33 ust. 6 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 1226 ze zm.) »odwołanie« w sprawie utraty członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne?”. Powyższe kwestie Sąd Najwyższy rozważał w postanowieniu z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt I KZP 22/15, OSNKW 2016, z. 6, poz. 35. Sąd Najwyższy uznał, że skoro sprawa nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim (gdy nie nastąpiło to na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego) jest sprawą tego samego rodzaju, co sprawa utraty członkostwa w kole łowieckim, tj. sprawą o cechach sprawy cywilnej, zatem procedowanie sądu w tych sprawach powinno być oparte o przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Inaczej będzie w razie rozpoznawania odwołania od orzeczenia lub postanowienia dyscyplinarnego sądu łowieckiego. Jak wskazał Sąd Najwyższy, postępowanie przed tym sądem jest prowadzone zgodnie z regułami procedury karnej. Wynika to zwłaszcza z art. 35s ust. 2 Prawa łowieckiego, który stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 6a ustawy, dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej, stosuje się przepisy k.p.k. Skoro przy tym postępowanie przed sądem okręgowym, zainicjowane wniesieniem odwołania od rozstrzygnięcia wydanego przez sąd łowiecki, jest kontynuacją wcześniej wszczętego postępowania dyscyplinarnego, to przemawia to za tym, że powinno toczyć się także przy zastosowaniu przepisów procedury karnej. Decydujące znaczenie mają bowiem względy gwarancyjne – odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter represyjny i wykazuje podobieństwo do postępowania karnego. Zaprezentowane rozważania skłoniły Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że: „do postępowania sądowego, wszczętego przez wniesienie do sądu okręgowego odwołania określonego w art. 33 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie [...] w sprawach utraty, na podstawie uchwały właściwego organu koła lub Związku, członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego

[...], natomiast do postępowania sądowego, wszczętego przez wniesienie odwołania od orzeczenia lub postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne, stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego [...]”. Za powyższym – zdaniem Sądu Najwyższego – przemawia również okoliczność, że gdyby odwołanie od orzeczenia wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym było rozpatrywane na podstawie norm Kodeksu postępowania cywilnego, doszłoby do paradoksalnej sytuacji, w której do postępowania dyscyplinarnego przed sądem korporacji łowieckiej znajdowałyby zastosowanie przepisy jednej procedury (karnej), a do postępowania odwoławczego przed sądem okręgowym innej (por. stanowisko wyrażone w tej mierze w uchwałach podjętych w dniu 28 września 2016 r., sygn. akt III CZP 45/16 oraz III CZP 46/16, w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego).

Kluczowe zagadnienie intertemporalne było przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. akt I KZP 10/16. Uchwała została podjęta po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, złożonego na podstawie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, na skutek ujawnienia się rozbieżności w orzecnictwie tego Sądu dotyczących zagadnienia obowiązku doręczania stronie wyroków i biegu terminu do ich zaskarżenia (art. 100 § 3 k.p.k. i art. 422 § 1 i 2a k.p.k.) w sprawach, w których skargę zasadniczą wniesiono przed dniem 1 lipca 2015 r., a które nie zakończyły się przed dniem 15 kwietnia 2016 r. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego sformułował następujące zagadnienie prawne: „Czy w sprawach prowadzonych po dniu 14 kwietnia 2016 r., w których akt oskarżenia, wnioski o wydanie wyroku skazującego, wnioski o warunkowe umorzenie postępowania lub wnioski o umorzenie postępowania przygotowawczego i orzeczenie środka zabezpieczającego skierowano do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r., zastosowanie znajdą przepisy regulujące przebieg postępowania karnego określone przez regułę intertemporalną wyrażoną w art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r., poz. 437), czy też regułę określoną w art. 27 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247)?”. Sąd Najwyższy przypomniał, że podstawową formą rozwiązywania problemów intertemporalnych na gruncie prawa karnego procesowego jest reguła stosowania prawa nowego (*lex nova*), zwana regułą bezpośredniego stosowania ustawy nowej albo regułą „chwywania w locie”. Nawet gdy

reguła ta nie została zapisana w ustawie, to należy domniemywać jej obowiązywanie, jako metazasady, chyba że zostanie to wyraźnie przez ustawodawcę wykluczone. Znajduje ona również zastosowanie, gdy organ stosujący prawo ma wątpliwości co do tego, które przepisy stosować. Sąd Najwyższy zauważył, że przepis art. 25 ust. 1 ustawy z 2016 r. odnosi się wyłącznie do postępowań, w których po dniu 30 czerwca 2015 r. (a przed dniem 15 kwietnia 2016 r.) wniesiono akt oskarżenia lub inny środek inicjujący postępowanie sądowe. Zbiór takich postępowań jest zamknięty. Uznano więc, że w odniesieniu do innych postępowań niż określone w art. 25 ust. 1 obowiązują co do zasady przepisy „nowe”, wprowadzone ustawą z dnia 11 marca 2016 r. Mając na uwadze cel wprowadzenia ustawy z 2016 r., a więc odwrócenie reformy z 2013 r. i powrót do modelu procesu, który określić można jako inkwizycyjno-kontraduktoryjny, Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawodawca nie widział potrzeby kontynuowania postępowań wszczętych przed dniem 1 lipca 2015 r., a więc przed wejściem w życie przepisów statuujących bardziej kontraduktoryjny model procesu, według reguł, które uchylono z dniem 14 kwietnia 2016 r.

Zdaniem Sądu Najwyższego, za prymatem zasady bezpośredniego stosowania ustawy „nowej” i domniemaniem stosowania tej reguły również wtedy, gdy nie jest ona wyrażona wprost w przepisie przejściowym przemawiają też poglądy prezentowane w orzecznictwie. Podnosi się bowiem, że domniemanie stosowania tej zasady wynika m.in. z tego, iż nowa ustawa powinna pełniej odpowiadać woli prawodawcy. Prawo „nowe” jest także lepszym odbiciem aktualnych stosunków normatywnych, bardziej dostosowanym do aktualnego stanu prawnego, tylko więc wyraźnie określone względy znajdujące wyraz w poddanych wykładni przepisach mogłyby przemawiać za odstępniem od zasady bezpośredniego stosowania ustawy „nowej” i przedłużonym działaniem ustawy „dawnej”. Z chwilą wejścia w życie „nowe” przepisy znajdują zastosowanie także w odniesieniu do już toczących się postępowań.

Odnosząc się natomiast do argumentu odwołującego się do poszanowania praw niewadliwie nabytych, który przemawiać miałby za doręczaniem orzeczeń zgodnie z regułami zawartymi w art. 100 § 3 i 4 k.p.k. w brzmieniu z dnia 1 lipca 2015 r. także w postępowaniach wszczętych przed tą datą, a niezakończonych do dnia 15 kwietnia 2016 r., Sąd Najwyższy stwierdził, że zasada praw nabytych w odniesieniu do prawa karnego procesowego stosowana być powinna bardzo ostrożnie. Koncepcja praw nabytych wiązana jest z gwarancyjnym oddziaływaniem

przepisów, a oddziaływanie gwarancyjne wobec jednego z uczestników procesu może wywierać skutki niekorzystne dla innego uczestnika. Sąd Najwyższy badał, co oznacza nabycie prawa w odniesieniu do obowiązku doręczania zapadłego w sprawie orzeczenia, dochodząc do wniosku, że ewentualne przyjęcie, iż doszło do nabycia prawa miałyby miejsce jedynie w odniesieniu do orzeczeń, które zapadły bezpośrednio przed wejściem w życie nowych przepisów i w dniu 15 kwietnia 2016 r. nie minął jeszcze termin do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku. Wówczas to mówić można o ewentualnym nabyciu prawa. W innych przypadkach, to jest wtedy gdy wyrok ma być dopiero wydany, co nie jest zresztą zdarzeniem pewnym, obowiązek jego doręczenia z urzędu dotyczy stanu przyszłego, który się ziści albo nie i w takiej sytuacji trudno przyjąć, że doszło już do nabycia przez stronę prawa do doręczenia wyroku lub postanowienia, które być może zostanie wydane i to czasem w odległej przyszłości w odniesieniu do dnia 15 kwietnia 2016 r., to jest dnia, od którego obowiązuje nowa zasada doręczania wyroków, wynikająca z art. 100 § 3 k.p.k. Sąd Najwyższy w konsekwencji uznał, że kwestia wcześniejszego pouczenia strony o treści przepisu, którego treść uległa później zmianie, nie stanowi tego rodzaju prawa podmiotowego i nie obejmuje kręgu tych konstytucyjnych wartości, których dotyczy koncepcja poszanowania praw niewadliwie nabytych. Wobec zaś częstotliwości nowelizacji przepisów procesowych, a także okoliczności, że część z ustaw nowelizujących k.p.k. w ogóle nie zawiera przepisów przejściowych, stosowanie na większą skalę przy rozwiązywaniu problemów intertemporalnych koncepcji poszanowania praw niewadliwie nabytych prowadzić może do niejednolitości orzecznictwa i w gruncie rzeczy także do stanu niepewności stron co do przysługujących im uprawnień.

Wskazane wywody doprowadziły Sąd Najwyższy do konstatacji, że: „w sprawach prowadzonych po dniu 14 kwietnia 2016 r., w których akt oskarżenia, wnioski o wydanie wyroku skazującego, wnioski o warunkowe umorzenie postępowania lub wnioski o umorzenie postępowania przygotowawczego i orzeczenie środka zabezpieczającego skierowano do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r., zastosowanie znajdują przepisy regulujące przebieg postępowania karnego wprowadzone przez ustawę z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw [...], a więc – co do zasady – przepisy nowe, w tym art. 100 § 3 k.p.k. w brzmieniu z dnia 15 kwietnia 2016 r.” Z uwagi przy tym na doniosłość omawianej problematyki,

wiążące się z kolejnymi nowelizacjami przepisów procesowych oraz powszechność występowania w praktyce podobnych sytuacji różnie rozstrzyganych przez sądy, Sąd Najwyższy dla zapewnienia jednolitości orzecznictwa uznał za wskazane nadać uchwale moc zasady prawnej.

W postanowieniu z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. akt I KZP 9/16, Sąd Najwyższy zajmował się wykładnią sformułowania „sąd w dotychczasowym składzie”, zawartego w art. 30 wspomnianej już ustawy z dnia 27 września 2013 r. W uzasadnieniu postanowienia stwierdzono, że w przepisie tym ustawodawca sprecyzował jedynie moment, do którego następuje petryfikacja właściwości lub składu sądu wynikająca z przepisów obowiązujących przed dniem 1 lipca 2015 r. Jest nim „zakończenie postępowania w danej instancji”. Natomiast brak jest wyraźnego wskazania momentu, w którym utrwalone mają zostać właściwość i skład sądu. Jak wywiódł jednak Sąd Najwyższy, można go jednoznacznie wyinterpretować z treści art. 30 nowelizacji z 2013 r. Wykładnia zawartego w nim sformułowania dotyczącego końcowego momentu obowiązywania dotychczasowych przepisów, a mianowicie „zakończenia postępowania w danej instancji”, pozwala bowiem na wniosek *a contrario*, że momentem początkowym petryfikującym skład sądu jest rozpoczęcie postępowania w danej instancji. Skoro zdarzeniem petryfikującym właściwość i skład sądu jest rozpoczęcie postępowania w danej instancji, to chodzi tu o sąd w składzie określonym przepisami prawa, a nie o konkretny skład osobowy sądu wyznaczony na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizacyjnej z 2013 r. O tym, że w art. 30 wspomnianej ustawy mowa jest o utrwaleniu składu sądu wynikającego z obowiązujących dotychczas przepisów, świadczy zdaniem Sądu Najwyższego brzmienie tego przepisu. W jego początkowej części mowa jest bowiem o zmianie składu sądu, która nastąpiła „na podstawie niniejszej ustawy”. W związku z tym, że zmiany mogą dotyczyć tylko składu sądu określonego w sposób rodzajowy, a nie indywidualny, gdyż żadna ustawa nie może zmienić składu sądu w znaczeniu konkretnym, to i końcowa część tego zdania dotycząca obowiązku orzekania w „dotychczasowym składzie” sądu dotyczy ustawowego składu sądu. Przytoczone tu rozważania skłoniły Sąd Najwyższy do przyjęcia, że: „sformułowanie »sąd w dotychczasowym składzie« zawarte w przepisie art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw [...] oznacza sąd w składzie określonym przepisami obowiązującymi w momencie rozpoczęcia postępowania w danej instancji”.

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w ramach działalności uchwałodawczej były również zagadnienia prawa karnego materialnego. W postanowieniu z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt I KZP 23/15, Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia przestępstw podobnych w kontekście interpretacji zwrotu „przestępstwa należące do tego samego rodzaju”, którym posłużył się ustawodawca w art. 115 § 3 k.k. W uzasadnieniu tego judykatu wskazano, że ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie podnoszono wątpliwości co do spełnienia kryterium „podobieństwa” przez przestępstwa godzące w tożsame dobra prawne. W tezie swego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy podkreślił, że „kwestia podobieństwa przestępstw w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. nie może być oceniana w perspektywie abstrakcyjnej – jako „podobieństwo” typów czynów zabronionych – ale wyłącznie w perspektywie konkretnej. Przedmiotem oceny są więc konkretne czyny realizujące znamiona typów czynów zabronionych. Trzeba przy tym mieć na uwadze fakt, że dany typ czynu zabronionego może chronić różne dobra prawne i dopiero ocena konkretnego zachowania pozwala na ustalenie, które z chronionych dóbr zostało przez ten czyn naruszone, bądź zagrożone”. Jak dodano nadto, konieczne jest przy tym dokładne określenie charakteru tych dóbr prawnych oraz relacji, w jakiej pozostają ze sobą. W kontekście powyższego zapatrywania o charakterze ogólnym, Sąd Najwyższy rozważał kwestię spełniania przez czyn oskarżonego, polegający na uchylaniu się od obowiązku alimentacyjnego na szkodę małoletnich dzieci (art. 209 § 1 k.k.), kryterium podobieństwa (w rozumieniu art. 115 § 3 k.k.) do przestępstwa znęcania się nad żoną (art. 207 § 1 k.k.). W tej mierze wskazano, że jedną z podstawowych relacji konstytuujących pojęcie „rodziny” jest relacja między rodzicami i dziećmi, której istotnym elementem jest obowiązek opieki, jaki ciąży na rodzicach względem małoletnich dzieci. Naruszenie tego obowiązku stanowi jednocześnie naruszenie prawidłowego funkcjonowania rodziny. W konsekwencji, w tezie drugiej orzeczenia przyjęto, że: „w przypadku popełnienia czynu zabronionego opisanego w art. 209 § 1 k.k. przez jednego z rodziców, na którym ciąży obowiązek alimentacyjny na rzecz małoletniego dziecka, dobrem prawnym w ten sposób naruszonym jest zarówno sam stosunek opieki, jak też prawidłowe funkcjonowanie rodziny”. Sąd Najwyższy uznał, że nie jest właściwe formalne podejście do rozumienia dobra prawnego, jakim jest „rodzina” oraz „stosunek opieki” i traktowania tych terminów w sposób rozłączny. Sprawowanie bowiem opieki jest jednym z elementów relacji społecznych składających się na pojęcie rodziny. Wskazane

więc w tytule rozdziału XXVI Kodeksu karnego dobra prawne nie mają charakteru rozłącznego. Określone zachowania, stanowiące realizację znamion przestępstw zawartych w tym rozdziale, mogą zatem naruszać jednocześnie obowiązek opieki oraz prawidłowe funkcjonowanie rodziny, co nie oznacza, że będzie tak w każdym przypadku. Niekiedy bowiem obowiązek opieki nie wynika z relacji rodzinnych, a wówczas czyn realizujący znamiona przestępstwa z art. 209 § 1 k.k., choć naruszać będzie dobro prawne w postaci „stosunku opieki”, nie będzie godził w dobro prawne jakim jest „rodzina”. Także przestępstwo polegające na znęcaniu się nad żoną skierowane jest przeciwko rodzinie, gdyż narusza funkcjonowanie relacji małżeńskich i rodzinnych. Dlatego też – jak wywiódł Sąd Najwyższy – czyny oskarżonego polegające na uchylaniu się od obowiązku alimentacyjnego na szkodę małoletnich dzieci i znęcaniu się nad żoną godzą w takie samo dobro prawne, jakim jest prawidłowe funkcjonowanie rodziny, w różnych jej aspektach (opieki w stosunku do dzieci i szacunku wobec małżonka). Nie ma więc znaczenia dla oceny przynależności tych czynów do „przestępstw tego samego rodzaju” w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., czy kryterium to jest spełnione także wówczas, gdy oceniane przestępstwa godzą w różne dobra prawne, co było przedmiotem wątpliwości wyrażonych w przedstawionym pytaniu prawnym.

Przedmiotem rozważań w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt I KZP 20/15, była interpretacja zwrotu „pozostawanie we wspólnym pożyciu” w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. Jak wskazano w jej uzasadnieniu, pojęcie „wspólnego pożycia” jest zwrotem prawnym, który nie został zdefiniowany ani na gruncie Kodeksu karnego, ani w Kodeksie postępowania karnego. Brak jest również definicji tego pojęcia w innych ustawach, które się nim posługują. Jak stwierdził też Sąd Najwyższy, niewystarczające okazały się ponadto próby jego odkodowania w oparciu o nadane mu znaczenie w języku prawniczym z dziedziny prawa karnego, z uwagi na rysujące się w tym zakresie różnice między orzecnictwem a piśmiennictwem. Dlatego też Sąd Najwyższy poszukiwał znaczenia omawianego zwrotu na gruncie prawa rodzinnego, a wreszcie poprzez odwołanie do języka ogólnego. Posługując się zatem kontekstem językowym, ale i dostrzegając umiejscowienie tego zwrotu w tej samej jednostce redakcyjnej, w której ujęto małżonka (*argumentum a rubrica*) Sąd Najwyższy stwierdził, że na gruncie prawa karnego (materialnego oraz procesowego) zwrot «wspólne pożycie» ujmowany jest w konsekwencjach prawnych

na równi do małżeństwa i relacji określających ten związek. Sąd Najwyższy stwierdził również, że nie można zaakceptować twierdzenia, jakoby umiejscowienie omawianego zwrotu w art. 115 § 11 k.k. wskazywało na to, że „wspólne pożycie” ma odrębny rodzajowo charakter od tych więzi, które określają małżeństwo (czyli od triady więzi: psychicznej, gospodarczej i fizycznej). Osobie najbliższej dla oskarżonego przysługuje prawo do odmowy zeznań (art. 182 § 1 k.p.k.). Taką osobą jest także osoba pozostająca z oskarżonym we wspólnym pożyciu (art. 115 § 11 k.k.). Natomiast osoba będąca w szczególnie bliskim stosunku osobistym do oskarżonego może zostać zwolniona od złożenia zeznań lub odpowiedzi na pytania (art. 185 k.p.k.). Z zestawienia obu tych pojęć i zakresu procesowych uprawnień Sąd Najwyższy wyprowadził wniosek, że pojęcie „wspólnego pożycia” musi być pojęciem szerszym niż pojęcie „szczególnie bliskiego stosunku osobistego”, skoro osobie pozostającej we wspólnym pożyciu przyznano daleko szersze uprawnienie. Po wskazaniu, jak zwrot „wspólne pożycie” interpretowany jest na gruncie innych gałęzi prawa, Sąd Najwyższy zauważył, że w systemie prawa (także w prawie karnym) dominuje pogląd, iż wspólne pożycie to faktyczna relacja pomiędzy dwiema osobami oparta na istnieniu takich samych więzi, jak te, które określane są na gruncie art. 23 k.r.o., czyli więzi duchowe (emocjonalne, uczuciowe), gospodarcze (prowadzenie wspólnego gospodarstwa) oraz fizyczne. Co do zasady więzi te winny występować jednocześnie, tak jak w przypadku małżeństwa. Tak samo w ocenie Sądu Najwyższego „wspólne pożycie” winno być rozumiane na gruncie art. 115 § 11 k.k. Takiemu rozumieniu tego pojęcia – jak wskazano – nie przeczą również rezultaty wykładni celowościowej. Przy czym Sąd Najwyższy przyjął, że istotą ustalenia istnienia wspólnego pożycia musi być wykazanie, iż owe więzi trwały i trwają w określonym czasie, który wykluczy ich okazjonalność lub przypadkowość. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że pojęcie „pozostawania we wspólnym pożyciu” z art. 115 § 11 k.k. nie zostało dookreślone w sposób, który wskazywałby na to, iż obejmuje ono tylko relację osób różnej płci, na co nie wskazuje również kontekst tego zwrotu na gruncie języka ogólnego. Zauważono przy tym, że w systemie prawa można odszukać ustawy, których treść wskazuje, iż gdy ustawodawca chce takie rozróżnienie co do płci osób pozostających w nieformalnych relacjach wprowadzić, to używa zwrotu „pozostawanie we wspólnym pożyciu małżeńskim” (zob. np. art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, Dz.U. 2013,

poz. 255). Zdaniem Sądu Najwyższego, nic nie stało na przeszkodzie, aby ustawodawca w treści art. 115 § 11 k.k. również użył powyższego zwrotu. Skoro tak się nie stało, to nie można w drodze interpretacji takiego rozróżnienia wprowadzać. To wszystko doprowadziło zaś Sąd Najwyższy do podjęcia uchwały o treści: „zawarty w art. 115 § 11 k.k. zwrot «osoba pozostająca we wspólnym pożyciu» określa osobę, która pozostaje z inną osobą w takiej relacji faktycznej, w której pomiędzy nimi istnieją jednocześnie więzi duchowe (emocjonalne), fizyczne oraz gospodarcze (wspólne gospodarstwo domowe). Ustalenie istnienia takiej relacji, tj. «pozostawania we wspólnym pożyciu», jest możliwe także wtedy, gdy brak określonego rodzaju więzi jest obiektywnie usprawiedliwiony. Odmienność płci osób pozostających w takiej relacji nie jest warunkiem uznania ich za pozostających we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”.

W złożonym przez jednego z sędziów zdaniu odrębnym, dotyczącym zdania trzeciego tej uchwały, podniesiono, że „odmienność płci jest warunkiem pozostawania we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”. Z jego uzasadnienia wynika m.in., że punktem odniesienia w procesie wykładni systemowej powinny być przepisy k.r.o., na gruncie którego „wspólne pożycie” łączone jest z małżeństwem, a więc związkiem kobiety i mężczyzny.

W postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt I KZP 24/15, Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem zakresu ochrony prawnej należnej funkcjonariuszowi publicznemu, przyznanej lekarzowi w art. 44 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz w art. 5 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Przepis art. 44 powołanej wyżej ustawy z 1996 r. stanowi, iż lekarzowi, który wykonuje czynności w ramach świadczeń pomocy doraźnej lub w przypadku, o którym mowa w art. 30 tej samej ustawy, przysługuje ochrona prawna należąca funkcjonariuszowi publicznemu. Przypadek określony w art. 30 ustawy dotyczy zaś udzielania przez lekarza pomocy lekarskiej wtedy, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki. Ponadto Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis art. 5 wskazanej już ustawy z 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, przewiduje, iż osoba udzielająca pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz podejmująca medyczne czynności ratunkowe korzysta z ochrony przewidzianej w kodeksie karnym

dla funkcjonariuszy publicznych. Dodatkowo w uzasadnieniu postanowienia zauważono, że granice ochrony lekarza wyznacza nadto treść art. 226 § 1 k.k. (w sprawie, w której wystąpiono z pytaniem prawnym chodziło o znieważenie lekarza), który to przepis stanowi, iż do stypizowanego w nim czynu zabronionego dochodzi jedynie „podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Powyższe rozważania skłoniły Sąd Najwyższy do uznania, że: „ochrona prawna należna funkcjonariuszowi publicznemu przyznana lekarzowi w art. 44 ustawy z 5 grudnia 1996 roku o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz w art. 5 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym nie obejmuje sytuacji innych, niż udzielanie pomocy doraźnej (a więc udzielanie pierwszej pomocy i podejmowanie medycznych czynności ratunkowych) lub pomocy lekarskiej wtedy, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia oraz w innych wypadkach niecierpiących zwłoki. Za wykonywanie czynności w tym zakresie uznać trzeba także działanie zmierzające bezpośrednio do ich udzielenia od chwili odebrania zindywidualizowanego wezwania do ich udzielenia lub od chwili podjęcia przez lekarza stosownych działań z własnej inicjatywy. Ta ochrona prawna nie obejmuje okresu pełnienia przez lekarza dyżuru w szpitalnym oddziale ratunkowym, jeśli polega on tylko na oczekiwaniu na wezwanie do wyjazdu załogi karetki pogotowia ratunkowego”.

W postanowieniu z dnia 24 sierpnia 2016 r., sygn. akt I KZP 5/16, Sąd Najwyższy analizował problematykę przedmiotu ochrony przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. W jego uzasadnieniu podniesiono, że znamiona omawianego typu czynu, zabraniającego materialnego fałszu dokumentu w celu jego użycia za autentyczny albo używania tak sfałszowanego dokumentu, eksponują tylko wartość w postaci owej autentyczności (oryginalności) dokumentu (a przez to jego wiarygodności) ze względu na samą możliwość wprowadzenia go do obrotu. Przemawia to – zdaniem Sądu Najwyższego – za tym, że bezpośrednim przedmiotem ochrony tego przepisu jest określony interes publiczny, a więc dobro ogółu, jakim jest powszechne zaufanie do dokumentów jako oryginalnych, a przez to wiarygodnych, co stanowi podstawowy warunek normalnego, niezakłóconego funkcjonowania obrotu prawnego. To właśnie pewność co do tego fragmentu stosunków społecznych jest przedmiotem zamachu sprawcy przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., niezależnie od tego, czy i jaki efekt przynosi zabronione zachowanie dla

uczestniczących w obrocie podmiotów. W tych warunkach nie można wskazać indywidualnych nosicieli dobra stanowiącego przedmiot ochrony tego przepisu. Zdaniem Sądu Najwyższego, osoba, której podpis został podrobiony w dokumencie, także użytym jako autentyczny w obrocie prawnym, nie ma legitymacji pokrzywdzonego i nie nabywa uprawnień przynależnych temu podmiotowi w żadnym stadium procesu karnego. Jednakże może ona, o ile zawiadomiła o tym przestępstwie, bronić w postępowaniu przygotowawczym swych interesów przy pomocy uprawnień opisanych w art. 306 § 1a pkt 3 k.p.k., jako „pośrednio” pokrzywdzony. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono również, że stwierdzenie, iż przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. samo w sobie co do istoty nie godzi bezpośrednio w indywidualne dobro prawne, nie oznacza, że w konkretnych okolicznościach zdarzenia, warunkujących analizę czynu, w którego przedmiocie prowadzone jest postępowanie, nie może okazać się, że jednak dobro prawne konkretnej osoby zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone, choć dobro to nie zostało wymienione jako prawnie chronione przepisem art. 270 § 1 k.k. Pole do takich rozważań daje instytucja zbiegu rzeczywistego lub pomijalnego. W konsekwencji prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy przyjął, że: „przestępstwo określone w art. 270 § 1 k.k. samo w sobie nie godzi bezpośrednio w dobro prawne osoby, której podpis został podrobiony w dokumencie. Osobie tej w postępowaniu przygotowawczym przysługują uprawnienia procesowe chroniące jej interes (prawa), przewidziane dla osoby zawiadamiającej o przestępstwie (art. 306 § 1a pkt 3 k.p.k.). Zyskuje ona natomiast status strony – także w jurysdykcyjnym stadium postępowania – gdy jest osobą pokrzywdzoną w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., to jest tylko wówczas, gdy czyn sprawcy wyczerpuje jednocześnie znamiona określone w innym przepisie karnym typizującym przestępstwo, pozostającym w zbiegu lub typizującym przestępstwo współukarane, którym dobro prawne tej osoby zostało bezpośrednio zagrożone lub naruszone”.

Kolejnym zagadnieniem stanowiącym przedmiot analiz Sądu Najwyższego w roku sprawozdawczym była kwestia określenia pokrzywdzonego w sytuacji wypłaty środków z rachunku bankowego przez osobę nieuprawnioną. Problematyka ta została poddana analizie w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt I KZP 3/16. W jego uzasadnieniu wskazano, że zawarcie umowy rachunku bankowego powoduje, iż środki pieniężne posiadacza przechodzą na własność banku. Bank może obracać środkami pieniężnymi zgromadzonymi na ra-

chunku bankowym z obowiązkiem ich zwrotu na każde żądanie, chyba że umowa uzależnia obowiązek zwrotu od wypowiedzenia. Wynikające z umowy uprawnienie posiadacza rachunku stanowi wierzytelność do banku każdorazowo wymagalną. Z chwilą realizacji wierzytelności, przez zwrot środków pieniężnych, posiadacz rachunku odzyskuje ich posiadanie i także własność, bądź inne prawo rzeczowe lub obligacyjne, które było z nimi związane przed zdeponowaniem. Sąd Najwyższy stwierdził wprawdzie, że pomimo wyłudzenia przez osobę nieuprawnioną mienia stanowiącego własność banku, nie dojdzie do powstania szkody po stronie posiadacza rachunku, gdyż bank nadal pozostanie zobowiązany do zaspokojenia jego wierzytelności w pełnej wysokości ze swoich środków, to jednak nie oznacza automatycznie, że w żadnym konkretnym przypadku nie dochodzi do bezpośredniego naruszenia dobra prawnego posiadacza rachunku. Jak zauważył również Sąd Najwyższy, gdy bank zadysponował środkami pieniężnymi zgromadzonymi na depozycie posiadacza na rzecz osoby nieuprawnionej, to po zmianie salda posiadacz rachunku traci konieczną przesłankę skutecznego zrealizowania wierzytelności w części odpowiadającej kwocie wypłacanej tej osobie. Wstrzymana zostaje możliwość korzystania przez niego w tym zakresie z uprawnienia do swobodnego dysponowania środkami pieniężnymi. Wszystkie te argumenty spowodowały, że Sąd Najwyższy przyjął, iż: „Wypłata środków pieniężnych osobie nieuprawnionej, niekorzystna dla banku, może być uznana *in concreto* za rozporządzenie niekorzystne, w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., także dla posiadacza rachunku. Jego dobro prawne, mające źródło w umowie rachunku bankowego, zostaje bezpośrednio naruszone wtedy, gdy uprawnienie do uzyskania zwrotu zdeponowanych środków pieniężnych na każde żądanie nie zostanie zrealizowane przed skorygowaniem przez bank stanu konta. Do tego czasu posiadacz rachunku nie dysponuje środkami, które wypłacono osobie nieuprawnionej, co może pociągnąć określone ujemne następstwa w jego majątku, także w zakresie *lucrum cessans*. Nie ma więc podstaw, by *a limine* odmówić posiadaczowi rachunku statusu pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., a w konsekwencji legitymacji do wniesienia aktu oskarżenia w trybie art. 55 § 1 k.p.k. wtedy, gdy osoba nieuprawniona, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadziła do wypłaty środków pieniężnych z jego konta przez wprowadzenie w błąd przedstawiciela banku”.

W postanowieniu składu siedmiu sędziów z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt I KZP 17/15, Sąd Najwyższy analizował znaczenie preambuły

ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że wynikające z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP prawo obywatela do informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, w zakresie ukształtowanym ustawą lustracyjną, nie może napotykać ograniczenia tylko z tytułu samego faktu współpracy takich osób ze służbą wywiadu czy kontrwywiadu. Odwołując się do realiów funkcjonowania PRL, Sąd Najwyższy stwierdził, że trudno o dokonanie grupowych wyłączeń z obowiązku ujawnienia się (w ramach lustracji) osób współpracujących w sposób niejawny z organami bezpieczeństwa tego państwa, przyjmując jako kryterium charakter tych organów. Po odwołaniu się do poglądów wyrażanych w literaturze, stwierdzono, że nie ma przeszkód teoretycznoprawnych, aby w procesie wykładni poszukiwać syntaktycznych elementów normy prawnej (adresat, okoliczność, nakaz/zakaz, zachowanie się) również w preambule ustawy. Sąd Najwyższy zauważył następnie, że choć ustawa z 2006 r. była kolejnym aktem regulującym kwestię lustracji, to jako pierwsza zawierała preambułę. Jej pojawienie się musiało zatem zostać uznane przez ustawodawcę za szczególnie doniosłe, zwłaszcza w kontekście właściwego zrozumienia zamiaru i woli ustawodawcy, co do jakich zachowań z przeszłości osób lustrowanych winna być stworzona możliwość ich powszechnego poznania. Odwołując się do powyższego, a nade wszystko przyjmując założenie racjonalności ustawodawcy, Sąd Najwyższy odrzucił tezy zakładające, że preambuła jest częścią ustawy pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia prawnego i że treść preambuły może pozostawać w sprzeczności z zapisami ustawy, której część wstępną stanowi. Przytoczona przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia chronologia powstawania „nowej” ustawy lustracyjnej stanowi element wykładni historycznej i ma – zdaniem tego organu – decydujące znaczenie dla zdekodowania faktycznej treści zapisów, które zawiera preambuła oraz jej stosunku do przepisów definiujących, czym jest, w rozumieniu ustawy lustracyjnej, tajna współpraca z organami bezpieczeństwa PRL. Wskazano następnie, że zdanie pierwsze preambuły ustawy lustracyjnej zostało sformułowane i uchwalone w tym celu, aby wyrazić negatywną ocenę organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego, nie zaś po to, by wskazywać tylko niektóre zakresy działań tych organów, których miałyby dotyczyć lustracja. W istocie zatem, preambuła (jej zdanie pierwsze) w ogóle nie zajmuje się zakresem działania tych organów bezpieczeństwa państwa, lecz ma na celu podkreślenie

tego, dlaczego działania podejmowane przez te organy zasługują na stanowcze potępienie. Co więcej, nie można – zdaniem Sądu Najwyższego – postrzegać zapisów preambuły jako zawierających normę prawną formułującą dalej idące ograniczenia obowiązku ujawnienia tajnej współpracy niż określone w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, choćby z tego względu, że gdy uchwalano ostateczny kształt części wstępnej tego aktu prawnego, wymieniony przepis jeszcze nie istniał. Został on dodany do ustawy lustracyjnej nowelą z 2007 r. i to dopiero on, poprzez zdefiniowanie pojęcia tajnej współpracy, wprowadza prawne ograniczenia zakresu ujawniania takiej współpracy, czyniąc to w sposób analogiczny, jak w art. 4 ustawy z 1997 r. W efekcie prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że: „tekst preambuły ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (j.t. Dz.U. z 2013 r., poz. 1388) nie zawiera norm prawnych, które mogłyby być odczytywane jako uzupełnienie, a zwłaszcza zawężenie definicji współpracy zawartej w art. 3a ust. 1 tej ustawy; sformułowania zawarte w preambule stanowią wiążący materiał interpretacyjny dla odtworzenia ratio legis powstania tego aktu prawnego, a zwłaszcza systemu wartości leżącego u jego podstaw”.

Kolejnym problemem z zakresu prawa materialnego, który rozważał Sąd Najwyższy, była kwestia, czy do przestępstw z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r., w których sprawca działa wyłącznie poza granicami Polski, ma zastosowanie art. 113 k.k. Zagadnienie to rozstrzygnięto w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I KZP 15/15. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że podstawą przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo, co do którego ścigania Polska została zobowiązana w konwencjach międzynarodowych, których jest stroną, musi być przepis prawa polskiego. Wskazano, że stwierdzenia wewnątrz krajowego charakteru przestępstw zawartych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii nie można wiązać jedynie z użyciem przez prawodawcę odwołania do przepisów ustawy albo konkretnych przepisów ustaw. Natomiast z zasad techniki prawodawczej wynika, że pożądane jest wskazywanie konkretnych przepisów, z którymi sprzeczne ma być dane zachowanie, aby wypełniało znamiona określonego typu czynu zabronionego. Powyższe ułatwiać ma konstruowanie normy na podstawie przepisu karnego. W konsekwencji, jak stwierdził Sąd Najwyższy, w każdej klauzuli normatywnej zawartej w znamionach typów przestępstw powinno zna-

leżć się odwołanie do konkretnych przepisów ustawy, a nie ogólnie do ustawy. Jak wywiedziono następnie, każde odwołanie do sprzeczności z ustawą jest, w istocie, odwołaniem do sprzeczności z jej przepisami. Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że znaczenie dla stwierdzenia, czy określony typ przestępstwa ma charakter wewnątrz krajowy powinna mieć przede wszystkim analiza normy prawnej skonstruowanej na podstawie przepisów, a nie jedynie technika ich sformułowania. Przyjmując takie stanowisko, nie ma przeszkód do ścigania na podstawie art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. przestępstw popełnionych poza terytorium RP na podstawie zasady represji wszechświatowej. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, przepisy, które zostały wymienione w klauzuli normatywnej zawartej we wskazanym przepisie, dotyczą wyłączeń z zakresu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi, substancjami psychotropowymi lub słomą makową. Możliwość wprowadzenia takich regulacji, które będą reglamentowały wyrób, wprowadzenie do obrotu i obrót tymi środkami, przewidują konwencje antynarkotykowe (art. 8 Konwencji o substancjach psychotropowych, sporządzonej w Wiedniu w dniu 21 lutego 1971 r., Dz.U. 1976 Nr 31, poz. 180; art. 30 Jednolitej konwencji o środkach odurzających, sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 30 marca 1961 r., Dz.U. 1966 Nr 45, poz. 277 ze zm.). Stwierdzenie zaś, że na terytorium innego państwa doszło do wprowadzenia do obrotu wymienionych w art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii środków, pomimo braku zezwolenia odpowiednich organów tego państwa, pozwala na dokonywanie oceny prawnej takiego czynu jako przestępstwa z tego przepisu. Taka jego wykładnia – zdaniem Sądu Najwyższego – zapewnia realizację przez Polskę zobowiązań wynikających z konwencji antynarkotykowych. Ograniczenie zastosowania omawianego przepisu jedynie do czynów popełnionych na terytorium RP nie pozwalałoby natomiast na taką ocenę. Sąd Najwyższy wywiódł wreszcie, że Polska zobowiązała się nie tylko ścigać czyny opisane w konwencjach antynarkotykowych wówczas, gdy zostały popełnione na terytorium RP, ale także ścigać czyny popełnione poza jej terytorium, jeżeli sprawca został zatrzymany na terytorium RP i nie został wydany, bądź jeżeli jest on obywatelem polskim. Przeszkodą mogłoby być jedynie wydanie sprawcy. Podkreślono jednak przy tym, że sama możliwość wydania obywatela polskiego organom ścigania państwa, w którym doszło do popełnienia przestępstwa, nie wyłącza obowiązku ścigania. Jeżeli sprawca nie został wydany, Polska zobowiązana jest do jego ścigania. Konsekwencją zobowiązania państwa do ścigania

określonych przestępstw, także popełnionych poza jego terytorium, jest to, że prawodawca nie powinien tak formułować znamion tych typów przestępstw, aby – uwzględniając jedynie ich brzmienie – miały one charakter wewnątrz krajowy. Z przedstawionych wyżej względów, Sąd Najwyższy przyjął, że: „Do przestępstw z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179 poz. 1485) popełnionych przez sprawcę, który działa wyłącznie poza granicami Polski ma zastosowanie art. 113 k.k.”.

Jeden z sądów odwoławczych skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne: „Czy treść przepisu art. 4 ustawy z dnia 12 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o grach hazardowych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1201): «podmioty prowadzące działalność w zakresie, o którym mowa w art. 6 ust. 1–3 lub w art. 7 ust. 2, w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy mają obowiązek dostosowania się do wymogów określonych w ustawie zmienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, do dnia 1 lipca 2016 r.» oznacza, że:

1. podmioty prowadzące działalność w zakresie gry na automatach mają czas do dnia 1 lipca 2016r., bez względu na to, czy dotychczasową działalność prowadziły zgodnie z przepisami ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 612) w brzmieniu sprzed dnia 3 września 2015 r., na uzyskanie koncesji, zezwolenia i umieszczenie automatów w kasynach gry, co należy też odnieść do rejestracji automatu przez naczelnika właściwego urzędu celnego, zgodnie z brzmieniem tej ustawy od dnia 3 września 2015 r. czy też, że:

2. okres dostosowawczy wskazany wyżej należy stosować jedynie do podmiotów prowadzących działalność w zakresie gry na automatach zgodnie z brzmieniem ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych sprzed dnia 3 września 2015 r.”.

Zagadnienie to zostało przez Sąd Najwyższy rozważone w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt I KZP 1/16. W jego uzasadnieniu wskazano, że nie może ulegać wątpliwości, już na gruncie wykładni językowej, iż ustawowe określenie adresatów unormowania zawartego w art. 4 ustawy nowelizującej, jako: „podmiotów prowadzących działalność w zakresie, o którym mowa w art. 6 ust. 1–3 lub w art. 7 ust. 2, w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy”, dotyczy tylko tych podmiotów, które w tym dniu spełniały kryteria, o których mowa w powołanych przepisach u.g.h. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, skoro przepis art. 4 ustawy nowelizującej wprost odesłał do treści m.in. art. 6 ust. 1 u.g.h., tym samym zakreślił zbiór adresatów norm z niego wyni-

kających wyłącznie do tych podmiotów, które w dniu wejścia w życie nowelizacji prowadziły działalność w ramach tego ostatniego przepisu. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że powyższa wykładnia językowa art. 4 ustawy nowelizującej w pełni zgodna jest z wykładnią systemową na gruncie całej ustawy o grach hazardowych. Także wykładnia celowościowa nie pozwala na odmienną interpretację analizowanego przepisu. Gdyby uznać, że ów okres dostosowawczy dotyczy nie tylko podmiotów prowadzących dotychczas działalność w ramach udzielonych im koncesji na prowadzenie kasyna, a obejmuje praktycznie nieograniczony krąg podmiotów – w istocie każdy podmiot, który faktycznie prowadziłby taką działalność jak wskazywana w art. 6 ust. 1 u.g.h. – to stan taki jaskrawo kłóciłby się z porządkiem prawnym w omawianym zakresie. Oto bowiem ustawodawca w okresie od wejścia w życie ustawy nowelizacyjnej do końca okresu dostosowawczego miałby zrezygnować nie tylko ze stosowania instrumentów prawa karnego skarbowego (art. 107 § 1 k.k.s.) za urządzanie lub prowadzenie określonych gier wbrew przepisom ustawy lub warunkom koncesji, ale z jakiegokolwiek administracyjnej reglamentacji rynku gier hazardowych. Powyższe rozważania doprowadziły więc Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że „przepis art. 4 ustawy z dnia 12 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o grach hazardowych (Dz.U. 2015, poz. 1201), zezwalający podmiotom prowadzącym w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej działalność w zakresie, o którym mowa w art. 6 ust. 1–3 lub w art. 7 ust. 2 ustawy nowelizowanej na dostosowania się do wymogów określonych w znowelizowanej ustawie o grach hazardowych do dnia 1 lipca 2016 r., dotyczy wyłącznie podmiotów, które prowadziły taką działalność zgodnie z ustawą o grach hazardowych w brzmieniu sprzed 3 września 2015 r. (na podstawie koncesji albo zezwolenia)”.

Przechodząc do przedstawienia uchwał i postanowień dotyczących prawa karnego procesowego należy wskazać na interesujące zagadnienie, którym Sąd Najwyższy zajął się na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich. Jest nim kwestia objęcia – w razie częściowego uniewinnienia oskarżonego lub częściowego umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania w sprawach z oskarżenia publicznego – wydatkami związanymi z oskarżeniem, o których mowa w art. 630 k.p.k., również wydatków poniesionych przez oskarżonego na obrońcę z wyboru. Problematykę tę Sąd Najwyższy analizował w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I KZP 16/15. W jej uzasadnieniu stwierdzono, że wykładnia językowa art. 630 k.p.k.

w omawianym zakresie nie prowadzi do jednoznacznego rezultatu. Rozważenia wymaga zatem, jak należy rozumieć określenie „wydatki związane z oskarżeniem”. Przepisy ogólne działu XIV k.p.k. nie zawierają takiego pojęcia. Natomiast sformułowanie „wydatki” występuje w przepisach art. 616 § 1 pkt 2 i § 2 pkt 2 k.p.k., art. 618 k.p.k., art. 619 § 1 k.p.k., art. 620 k.p.k. i art. 621 § 1 k.p.k. Stosownie zaś do treści art. 616 k.p.k. do kosztów procesu należą koszty sądowe oraz uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Z kolei koszty sądowe obejmują opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania. Rodzaje tych ostatnich wydatków określone zostały w art. 618 § 1 k.p.k. w sposób otwarty, poprzez użycie zwrotu „w szczególności”. *Prima vista* do „wydatków związanych z oskarżeniem” (art. 630 k.p.k.) nie zaliczają się więc „uzasadnione wydatki stron” (art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k.), lecz jedynie wydatki określone w art. 618 § 1 k.p.k. Jak stwierdził jednak Sąd Najwyższy, reguły wykładni systemowej i funkcjonalnej nakazują odwołać się również do treści art. 632 pkt 2 k.p.k. Przepis ten określa zasadę ponoszenia kosztów procesu (a więc kosztów, o których mowa w art. 616 k.p.k.) w wypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania. W obecnej postaci przepis ten nakazuje poniesienie kosztów procesu przez Skarb Państwa w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania w sprawach z oskarżenia publicznego, „z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo innej osoby, a także z tytułu obrony oskarżonego w sprawie, w której oskarżony skierował przeciwko sobie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.” Zatem *a contrario*, w pozostałych wypadkach zasada zwrotu kosztów procesu obejmuje także zwrot wydatków poniesionych przez oskarżonego z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy. Jak podkreślono, zasada odpowiedzialności za wynik procesu wskazuje jednoznacznie, że określenie „uniewinnienie oskarżonego lub umorzenie postępowania” nie może być rozumiane inaczej niż w art. 630 k.p.k., a więc także w odniesieniu do uniewinnienia lub umorzenia postępowania w części. Z przedstawionych wyżej względów Sąd Najwyższy uchwalił, że: „Wydatki związane z oskarżeniem, o których mowa w art. 630 k.p.k. to także wydatki poniesione przez oskarżonego w związku z ustanowieniem w sprawie jednego obrońcy z wyboru. W wypadku częściowego uniewinnienia oskarżonego lub

częściowego umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania może on zatem domagać się od Skarbu Państwa w tej części zwrotu tych kosztów”.

Zagadnieniem niezwykle istotnym dla określenia klasy orzeczeń podlegających zaskarżeniu w trybie kasacji zajmował się Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. I KZP 6/16, zakończonej uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 2016 r. W sprawie tej kluczowe było ustalenie, czy prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k. jest postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania w fazie *in rem*, wydane w oparciu o art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k. W uzasadnieniu uchwały przypomniano, że stosownie do dyspozycji art. 521 § 1 k.p.k., podmioty wymienione w tym przepisie mogą wnieść kasację od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie. Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro w pojęciu prawomocności chodzi o wyrażenie gwarancji niepodważalności decyzji zarówno w relacji do dotychczas prowadzonego postępowania, jak i nowego (dalszego) postępowania dotyczącego tego samego przedmiotu, to na gruncie regulacji istniejącej w Kodeksie postępowania karnego postanowienie o utrzymaniu w mocy orzeczenia o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, nie ma takiego waloru. W żadnym stopniu nie tylko nie konstytuuje ono zakazu *ne bis in idem*, ale nawet nie wywołuje skutku na płaszczyźnie „wewnętrznej” prawomocności, skoro nie jest przeszkodą dla dalszego prowadzenia postępowania wcześniej umorzonego. Niezbędne jest bowiem jedynie formalne wyrażenie przez prokuratora woli jego kontynuowania. Sąd Najwyższy podkreślił, że w odniesieniu do decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego, które osiągnęło jedynie fazę *in rem*, nawet ustawa wyraźnie różnicuje ich status w porównaniu z postanowieniami o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie. Po pierwsze, postanowień o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* nie określa się mianem orzeczeń prawomocnych, choć ustawa przyznaje przecież taki walor orzeczeniom, których dotyczy art. 327 § 2 k.p.k. Po drugie, samą decyzję wzruszającą postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem*, ustawodawca określił mianem podjęcia postępowania, które już w swej warstwie językowej zawiera element kontynuacji. Podkreślono tym samym odwołałość decyzji wstrzymującej dalszy tok postępowania, co dobitnie obrazuje brak stabilności orzeczenia i pozbawia go

całkowicie funkcji gwarancyjnej. Jest to istotne odróżnienie od decyzji wzruszających rozstrzygnięcie umarzające wydane w fazie postępowania przeciwko osobie, gdzie posłużono się nazwą oraz wskazano przesłanki nawiązujące do instytucji o charakterze nadzwyczajnym, tj. do wznowienia postępowania. Trzecim istotnym elementem wskazującym na celowe zróżnicowanie w omawianym obszarze, jest zagadnienie warunków i przesłanek pozwalających na wzruszenie postanowień o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego już przeciwko konkretnej osobie oraz postępowania, które ograniczyło się jedynie do fazy *in rem*. Te argumenty przemawiają, zdaniem Sądu Najwyższego, za wyłączeniem postanowienia sądu utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem* z kręgu decyzji, które mogą uzyskać status orzeczeń prawomocnych. W konsekwencji, Sąd Najwyższy uchwalił, że: „Postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, nie jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.”.

Ważkich zagadnień gwarancyjnych dotyczyły rozbudowane pytania, sformułowane przez jeden z sądów odwoławczych, przy czym po przeprowadzeniu zasadniczej wykładni ustawy konieczne okazało się udzielenie odpowiedzi jedynie na pierwsze z tych pytań, o następującym brzmieniu: „czy ustanowienie obrońcy lub pełnomocnika w trybie art. 80a k.p.k., w sytuacji o jakiej mowa w art. 444 § 2 lub 3 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 roku, nakłada na Sąd obowiązek doręczenia takiemu obrońcy odpisu wyroku z uzasadnieniem i otwiera temu obrońcy lub pełnomocnikowi, nowy, 14 dniowy termin do sporządzenia apelacji, o jakim mowa w art. 445 § 1 k.k.?” Kwestie te stały się przedmiotem rozstrzygnięć zawartych w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2016 r., sygn. akt I KZP 4/16, sprowadzonej do tezy, że: „Wyznaczenie obrońcy z urzędu na podstawie art. 80a § 2 k.p.k., w celu sporządzenia apelacji (art. 444 § 2 k.p.k.) – w brzmieniu tych przepisów z okresu od dnia 1 lipca 2015 r. do dnia 14 kwietnia 2016 r. – nakłada na sąd obowiązek doręczenia temu obrońcy odpisu wyroku z uzasadnieniem, od której to czynności rozpoczyna się dla niego bieg terminu zawitego do wniesienia apelacji, nawet jeżeli wyznaczenie to nastąpiło po upływie terminu do jej wniesienia w odniesieniu do oskarżonego”. Jak wskazano w uza-

sadnieniu uchwały, gramatyczna wykładnia przepisów art. 80a k.p.k., art. 140 k.p.k., art. 444 § 2 k.p.k. i art. 445 § 1 k.p.k. (w ich brzmieniu obowiązującym w okresie wskazanym w pytaniu prawnym) nie daje podstaw do innego ograniczenia oskarżonemu terminu do złożenia wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu, niż upływ zawitego terminu do wniesienia samego środka odwoławczego. Jeżeli zaś będzie to wniosek o wyznaczenie obrońcy w celu sporządzenia apelacji, to nie może ulegać wątpliwości, że wyznaczony obrońca jest „uprawnionym” do jej wniesienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.p.k., skoro do tej czynności został wyznaczony. Przepisy art. 80a, art. 140, art. 444 § 2 oraz art. 445 § 1 k.p.k. w warstwie językowej wprost stanowią o wyznaczeniu obrońcy z urzędu na wniosek oskarżonego, o wyznaczaniu obrońcy w celu sporządzenia apelacji oraz o 14-dniowym terminie do wniesienia apelacji, który biegnie dla każdego uprawnionego od daty doręczenia mu wyroku z uzasadnieniem. Logicznym następstwem wyznaczenia obrońcy z urzędu w celu sporządzenia apelacji jest jego uprawnienie do jej wniesienia; z kolei realizacja tego uprawnienia możliwa jest poprzez doręczenie mu odpisu wyroku sądu pierwszej instancji z uzasadnieniem. Zatem – zdaniem Sądu Najwyższego – już sama wykładnia gramatyczna stanowi mocny argument przemawiający za przyjętym rozwiązaniem. Jak podkreślono przy tym, w systemie procesowego prawa karnego rozwiązanie to pozostaje spójne nie tylko z innymi środkami odwoławczymi czy środkami zaskarżenia, ale też zapewnia skuteczną realizację gwarancji procesowych tak dotyczących prawa do obrony, jak i równoważne zabezpieczenie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, o ile ma on status strony. W zakresie funkcjonalnym i celowościowym, skutecznie chroni zasadę dwuinstancyjności oraz respektuje konwencyjny standard rzetelnego procesu. Kolejnym zagadnieniem rozstrzygniętym przez Sąd Najwyższy, istotnym z punktu widzenia systemu gwarancji procesowych oskarżonego, była kwestia, czy dopuszczalne jest na podstawie art. 462 § 1 k.p.k. wstrzymanie wykonania orzeczenia o tymczasowym aresztowaniu z zastrzeżeniem jego uchylenia w przypadku złożenia poręczenia, już po spełnieniu tego warunku, czy też z chwilą wpłaty kwoty poręczenia, tymczasowo aresztowany powinien być natychmiast zwolniony na podstawie art. 257 § 2 k.p.k., niezależnie od zażalenia złożonego przez prokuratora, a wstrzymanie wykonania takiego orzeczenia jest niedopuszczalne. Kwestii tej dotyczyło postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt I KZP 18/15. W ocenie Sądu Najwyższego z zestawie-

nia treści art. 257 § 2 k.p.k. i art. 266 § 2 k.p.k. wynika, że termin „złożenie przedmiotu poręczenia”, to działanie faktyczne oskarżonego lub osoby trzeciej, będące wyrazem ich woli, stanowiące element poręczenia majątkowego i będące warunkiem sine qua non ustanowienia środka zapobiegawczego w postaci takiego poręczenia. Kontekst systemowy rozstrzyga zatem w sposób jednoznaczny, że chwilą „złożenia określonego poręczenia majątkowego” (dla którego skuteczności konieczne jest oświadczenie woli osoby składającej poręczenie mające postać czynności faktycznej, jaką stanowi „złożenie przedmiotu poręczenia”), jest zakończenie procedury sporządzania protokołu przyjęcia poręczenia, który podpisują wszystkie osoby biorące w tej czynności udział. Taki rezultat wykładni systemowej znajduje wsparcie w regułach wykładni funkcjonalnej. Jeżeli bowiem poręczenie majątkowe ma dawać realną gwarancję zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego, pozwalającą na zastąpienie tymczasowego aresztowania, to nastąpi to tylko w takim wypadku, gdy istnieć będzie prawem dopuszczona możliwość orzeczenia przepadku jego przedmiotu. To ostatnie aktualizuje się nie z chwilą złożenia przedmiotu poręczenia majątkowego, a z momentem jego przyjęcia, którego elementem jest pouczenie składającego poręczenie. Dopiero zakończenie tych czynności, utrwalone protokołem, który wraz z nakazem zwolnienia doręcza się jednostce penitencjarnej, skutkuje zwolnieniem tymczasowo aresztowanego. W dalszej części rozważań Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii możliwości wstrzymania wykonania postanowienia o tzw. warunkowym tymczasowym aresztowaniu. Treść art. 462 § 1 k.p.k. jednoznacznie przesądza o tym, że wstrzymanie wykonania postanowienia odnosi się tylko do postanowień podlegających zaskarżeniu (art. 459 § 1 i 2 k.p.k.). Zdaniem Sądu Najwyższego, co do zasady postanowienie o zastosowaniu poręczenia majątkowego w warunkach określonych w art. 257 § 2 k.p.k., jako zaskarżalne, bez wątplenia należy do postanowień, których wykonanie można wstrzymać z urzędu lub na wniosek. Jak wskazał Sąd Najwyższy, przepis art. 462 § 1 k.p.k. daje możliwość wstrzymania wykonania postanowienia w okresie oczekiwania na jego uprawomocnienie, przy czym może to nastąpić już z chwilą jego wydania, a więc w czasie przed wniesieniem zażalenia albo w związku z wniesieniem zażalenia – do czasu jego rozpoznania. Nie jest więc możliwe wstrzymanie wykonania postanowienia po jego uprawomocnieniu się, a więc po upływie terminu wniesienia zażalenia albo w związku z orzeczeniem sądu odwoławczego oraz wówczas, gdy – jak w sytuacji określonej w art. 257 § 2 k.p.k. –

w związku ze złożeniem poręczenia majątkowego będzie już wyłącznie wykonywany ten właśnie środek zapobiegawczy. W konsekwencji, Sąd Najwyższy przyjął, że: „wykonanie zastrzeżenia przewidzianego w art. 257 § 2 k.p.k. można wstrzymać, w oparciu o art. 462 § 1 in fine k.p.k., również po złożeniu przedmiotu poręczenia (wpłacie określonej sumy poręczenia, złożeniu przedmiotu poręczenia do depozytu, ustanowieniu hipoteki lub obciążeniu praw majątkowych tytułem poręczenia w inny sposób), do czasu złożenia poręczenia majątkowego, tj. przyjęcia poręczenia w formie określonej w art. 143 § 1 pkt 9 k.p.k.”.

Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 24 sierpnia 2016 r., sygn. akt I KZP 2/16, była kwestia składu sądu w postępowaniu toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. W uzasadnieniu uchwały stwierdzono, że już sama tylko wykładnia językowa art. 17 tzw. ustawy lustracyjnej przemawia za stanowiskiem, iż w składzie trzyosobowym sąd okręgowy wydaje nie tylko orzeczenie stwierdzające fakt złożenia przez osobę lustrowaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego albo orzeczenie stwierdzające, że oświadczenie było prawdziwe, ale także i wszystkie inne orzeczenia zapadające w toku postępowania toczącego się na podstawie ustawy lustracyjnej. Przemawia za tym bowiem rozumienie „sprawy” w ujęciu podmiotowym i przedmiotowym, które nie ogranicza kompetencji organu wyłącznie do wydawania orzeczeń merytorycznych. Rozważania Sądu Najwyższego doprowadziły do podjęcia uchwały, zgodnie z którą: „W postępowaniu toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 1388 ze zm.) sąd okręgowy wszystkie orzeczenia wydaje w składzie trzech sędziów”.

Przedstawienie orzecznictwa kasacyjnego, wznowieniowego i zażaleniewego należy poprzedzić krótką informacją statystyczną. Podstawowa działalność orzecznicza w Izbie Karnej to przede wszystkim rozpoznawanie kasacji. W 2016 r. wpłynęła istotnie większa, w stosunku do lat poprzednich, liczba kasacji – 1821 w odniesieniu do 2184 osób (w roku 2015 – 1778 kasacji, a w roku 2014 – 1694 kasacje). Dominowały kasacje stron – 1560 (w odniesieniu do 1892 osób). Poszczególne podmioty specjalne, wymienione w art. 521 k.p.k., wniosły natomiast odpowiednio: Prokurator Generalny – 73, Minister Sprawiedliwości

– 6, Rzecznik Praw Obywatelskich – 66, Rzecznik Praw Dziecka – 1, Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny (jako podmiot uprawniony w myśl znowelizowanego art. 521 k.p.k.) – 115 kasacji. Przeważały kasacje wniesione na korzyść oskarżonych – 1453, gdyż na niekorzyść wniesiono tylko 368 kasacji, z których 263 pochodziły od stron, 32 od Prokuratora Generalnego, 4 od Ministra Sprawiedliwości, 11 od Rzecznika Praw Obywatelskich, 1 od Rzecznika Praw Dziecka, 57 od Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego.

Załatwiono w trybie kasacji 1816 spraw. Oddalonych zostało 1376 kasacji. Wyrok uchylono w 365 przypadkach, w tym 290 spraw zostało przekazanych do ponownego rozpoznania. W inny sposób załatwiono 74 sprawy. Pozostało do rozpoznania na rok następny 515 spraw kasacyjnych, w odniesieniu do 660 osób.

Sprawność rozpoznawania spraw kasacyjnych została utrzymana na bardzo wysokim poziomie. Z 1816 spraw aż 665 (36,6%) zostało rozpoznanych w terminie do 2 miesięcy, 200 spraw (11,1%) w terminie do 3 miesięcy, kolejnych 729 spraw (40,1%) w terminie 3–6 miesięcy, a jedynie 222 sprawy (12,2%) w terminie powyżej 6 miesięcy. Oznacza to, że w terminie do 6 miesięcy rozpoznanych zostało 87,8% spraw.

W 2016 r. wpłynęło 286 zażaleń, rozpoznanych zostało 271, a na rok 2017 pozostało ich 28. Zażalenia wnoszone były przede wszystkim w ramach postępowania okołokasacyjnego, a także w toku postępowań w przedmiocie wznowienia postępowania. Większość spraw zażaleniowych została rozpoznana w bardzo krótkim terminie (138 do jednego miesiąca, a następnych 128 do dwóch miesięcy; 3 sprawy w terminie do 3 miesięcy, a jedynie 2 powyżej 3 miesięcy).

Jedynie nieznacznie zwiększył się wpływ spraw rejestrowanych w repertorium KO – 382, gdy w 2015 r. było ich 380, a w 2014 r. – 367. Załatwiono spraw tego rodzaju 371. Ta kategoria spraw obejmuje przede wszystkim wnioski o wznowienie postępowania, o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości oraz w przedmiocie ulaskawienia. Zwrócić należy uwagę na znaczącą liczbę wniosków o wznowienie postępowania, sporządzonych osobiście przez oskarżonych, co wiąże się z licznymi czasochłonnymi i pracochłonnymi czynnościami w Sądzie Najwyższym, wobec niespełniania przez takie wnioski wymogów formalnych, dlatego też rozpoznawanie w tej kategorii spraw cechuje nieco mniejsza sprawność w porównaniu z postępowaniem zażaleniowym i kasacyjnym (niemniej jednak 72 sprawy z tej kategorii zostały rozpoznane w terminie

do 1 miesiąca, kolejne 102 w terminie do 2 miesięcy, 43 do 3 miesięcy, a 154 powyżej 3 miesięcy).

Rozpoznawanie spraw rejestrowanych w repertoriach KZ i KO stanowi znaczące obciążenie, a ponadto należą one, z reguły, do tych spraw, które muszą być rozpoznane niezwłocznie. Łącznie w 2016 r. załatwiono 642 sprawy tego rodzaju.

Ponadto, rozpoznane (praktycznie na bieżąco, gdyż wszystkie w terminie do 3 miesięcy) zostały – odnotowane w repertorium KS – skargi od wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, wnoszone na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym ustawą nowelizacyjną z dnia 11 marca 2016 r. (Dz.U. z dnia 1 kwietnia 2016 r., poz. 437). Jest to zupełnie nowy rodzaj skarg w postępowaniu karnym. W 2016 r. wpłynęło tylko 10 takich skarg, załatwionych zostało 8, w tym 1 skargę uwzględniono, 1 oddalono, 6 załatwiono w inny sposób. Należy liczyć się z tym, że w kolejnym roku sprawozdawczym wpłynie do Izby Karnej znacząco większa liczba takich skarg.

W obszernym orzecznictwie w sprawach kasacyjnych i wznowieniowych Sąd Najwyższy formułował wypowiedzi interpretacyjne o znaczeniu generalnym, kształtujące bardzo często w sposób istotny praktykę sądową lub mające precedensowy charakter. Tak, jak w ubiegłych latach, szereg problemów interpretacyjnych dotyczyło nowych instytucji prawnych, pojawiających się w prawie karnym na skutek kolejnych jego nowelizacji.

Kwestią o szczególnym znaczeniu były zagadnienia intertemporalne wynikające z tych nowelizacji, w szczególności z zakresu prawa procesowego. Powtarzają się także problemy związane z przesłankami kasacji, zasadami prawa dowodowego, wyroku łącznego, funkcjonowania obrońcy w postępowaniu karnym czy zakresu zakazu ponownego orzekania w sprawie zakończonej już prawomocnym rozstrzygnięciem. Szczególne znaczenie praktyczne mogą mieć także rozstrzygnięcia dotyczące przesłanek stosowania środków zabezpieczających, warunków odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe, instytucji czynów współukaranych, znamion przestępstwa nieudzielenia pomocy, stosowania podsłuchu, oszustwa, znieważenia grupy osób. Podobnie istotne dla orzecznictwa sądów powszechnych mogą być wypowiedzi wykładnicze Sądu Najwyższego dotyczące nowych instytucji procesowych oraz reguł gwarancyjnych.

Prezentację najistotniejszych judykatów rozpocznie omówienie orzeczeń dotyczących instytucji części ogólnej kodeksu karnego.

W wyroku z dnia 3 marca 2016 r., sygn. III KK 415/15, po raz kolejny Sąd Najwyższy odniósł się do szczególnych negatywnych przesłanek odpowiedzialności za przestępstwa skutkowe, zwracając uwagę, że na gruncie koncepcji obiektywnego przypisania skutku samo przyczynienie się do jego powstania nie jest wystarczające dla przypisania odpowiedzialności karnej za spowodowanie tego skutku. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy skutek jest następstwem działań dwóch albo więcej osób, z których każda narusza regułę ostrożności. W takim wypadku konieczne jest ustalenie, czy charakter naruszenia reguł ostrożności był porównywalny, jeżeli chodzi o istotność tych naruszeń w perspektywie bezpieczeństwa dla dóbr prawnych (co uzasadnia przypisanie skutku wszystkim podmiotom, które przyczyniły się do jego powstania), czy też naruszenie jednej z reguł miało dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, co prowadziłoby do normatywnego przypisania skutku osobie, która dopuściła się takiego naruszenia. Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań o odpowiedzialności karnej za przestępstwo materialne jest – jak to podkreślił Sąd Najwyższy – dążenie do ustalenia stopnia naruszenia reguł postępowania przez osoby współprzyczyniające się do wystąpienia skutku, choćby jedną z nich był sam pokrzywdzony. Stąd w każdym przypadku ustalenia, że to zarówno pokrzywdzony, jak i potencjalny sprawca swoimi zachowaniami przyczynili się do wystąpienia skutku i naruszyli w płaszczyźnie normatywnej reguły postępowania z dobrem prawnym, rolą sądu jest dogłębne zweryfikowanie wzajemnej relacji stopnia tychże naruszeń.

W wyroku z dnia 2 września 2016 r., sygn. III KK 68/16, Sąd Najwyższy przypomniał, że z konstrukcją czynów współukaranych mamy do czynienia w przypadku czynów poprzedzających dokonanie przestępstwa lub następujących po nim. Zauważono, że Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie jeszcze w latach 60-tych zwracał uwagę na celowościową istotę czynu współukaranego, akcentując, że przez współukarane czyny uprzednie lub następne rozumie się zazwyczaj w teorii takie działania poprzedzające główny czyn przestępny lub po nim następujące, które oceniane z osobna, mogłyby być uznane za odrębne przestępstwa, jednakże przy całościowej ocenie zdarzenia uznać je należy za skwitowane przez wymierzenie kary za przestępstwo główne. Mając na uwadze funkcjonalny charakter czynów współukaranych, należy –

zdaniem Sądu Najwyższego – określić warunki wymagane do zastosowania tej instytucji. W doktrynie i orzecznictwie wypracowano szereg kryteriów ustalających *in abstracto* zakres instytucji czynów współlukaranych, które należy *in concreto* odnieść do oceny danego zachowania sprawcy. W związku z tym zauważono, że warunkiem przyjęcia czynu współlukaranego jest stwierdzenie różnicy stopnia społecznej szkodliwości poszczególnych czynów (kryteria wyszczególnione w art. 115 § 2 k.k.). Oznacza to, że za współlukarany może być uznany jedynie czyn, którego społeczna szkodliwość jest wyraźnie niższa od czynu zabronionego będącego podstawą skazania i wymierzenia kary. Wyraźna, choć nie rażąca różnica w stopniu społecznej szkodliwości jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym wymogiem przyjęcia konstrukcji czynu współlukaranego. Musi także występować integralne powiązanie czynu, za który sąd skazuje sprawcę, z czynem, który uznany zostaje za współlukarany. Przy czym, należy przyjąć, że integralne powiązanie czynów sprawcy zachodzić będzie zasadniczo w sytuacji stwierdzenia więzi czasowej i miejscowej pomiędzy tymi czynami. Przypomniano, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się także, iż warunkiem koniecznym, wymaganym dla przyjęcia konstrukcji czynów współlukaranych, jest stwierdzenie tożsamości rodzajowej zaatakowanych poszczególnymi czynami dóbr prawnych. W zakresie uznania danych czynów za czyny współlukarane następcze wskazuje się również, że konstrukcja ta ma zastosowanie w przypadku wykorzystania owoców przestępstwa oraz w sytuacjach czynności związanych sytuacyjnie z czynem głównym. Postacią czynów współlukaranych następczych są także czyny mające na celu zabezpieczenie sprawcy przed odpowiedzialnością karną za czyn główny.

W postanowieniu z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt IV KK 13/16, Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 93b § 3 zd. 1 k.k. środek zabezpieczający i sposób jego wykonywania powinien być odpowiedni do stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego, który sprawca może popełnić, oraz prawdopodobieństwa popełnienia tego czynu. Przepis ten w powołanym zakresie statuuje zasadę proporcjonalności orzeczanych środków zabezpieczających do stopnia społecznej szkodliwości prognozowanego czynu zabronionego i prawdopodobieństwa jego popełnienia. Odczytywanie tego kryterium z perspektywy konstytucyjnej zasady proporcjonalności, o której mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, nakazuje porównać dobra prawne zagrożone prognozowanym czynem zabronionym, jak też dobro prawne, które ulega ograniczeniu na

skutek zastosowania orzekanego środka zabezpieczającego, aby ocenić, czy spodziewane efekty są proporcjonalne do ciężarów nakładanych na osobę, wobec której stosuje się środek zabezpieczający.

Z bogatego orzecznictwa dotyczącego części szczególnej Kodeksu karnego na uwagę zasługują m.in. następujące orzeczenia.

W wyroku z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt III KK 85/16, wskazano, że na gruncie przepisu art. 159 k.k., odpowiedzialności karnej podlega ten, kto biorąc udział w bójce lub pobiciu człowieka, używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Określony w tym przepisie sposób działania sprawcy stanowi znamię kwalifikujące udział w bójce lub pobiciu z tego względu, że właśnie z uwagi na takie zachowanie bójka lub pobicie nabiera „szczególnie niebezpiecznego charakteru”, staje się zajściem, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub, co najmniej, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. Pojęcie „używa” rozumieć należy jako „posłużyć się czymś, zastosować coś jako środek, narzędzie, używać czegoś do pracy”. Owo „posłużenie się” oznacza tyle co „użyć czegoś jako środka do uzyskania, osiągnięcia jakiegoś celu, jako środka przy jakiejś czynności”. Innego natomiast zwrotu używa ustawodawca, gdy stanowi o odpowiedzialności karnej, np. za sam fakt posiadania broni palnej lub amunicji (art. 263 § 2 k.k.). Skoro zatem ustawodawca używa – i to w jednym akcie prawnym – różnych wyrażań na opisanie pewnych zbliżonych, ale nie tożsamy zachowań ludzkich, to z pewnością ich zakres znaczeniowy nie pokrywa się. Tak więc, w praktyce orzeczniczej oraz poglądach doktryny ukształtował się jednolity pogląd, że użyte w art. 280 § 2 k.k. sformułowanie „posługuje się” należy interpretować szerzej, niż występujące w art. 159 k.k. określenie „używa”. Używaniem jest faktyczne zastosowanie przedmiotu (np. zadanie nim ciosu), natomiast „posługiwaniem się” może być zarówno użycie, jak i straszenie przedmiotem (zademonstrowanie gotowości użycia broni, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu w celu pokonania oporu pokrzywdzonego). Samo „posiadanie” przy sobie w czasie bójki lub pobicia broni palnej (legalnie), noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu nie jest karalne. Warunkiem odpowiedzialności bowiem, na podstawie art. 159 k.k. jest dopiero „użycie” (nie wystarcza „posługiwanie się”) broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Bójka lub pobicie nabiera szczególnie niebezpiecznego charakteru dopiero z tego powodu, że

wykorzystując szczególne właściwości noża, broni palnej lub podobnie niebezpiecznego przedmiotu i stosując określony sposób ich użycia wywołuje już nie abstrakcyjne, lecz konkretne niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego. Za konieczne uznano zwrócenie uwagi, że na podstawie art. 159 k.k. (ewentualnie w zbiegu z art. 158 § 2 lub 3 k.k.) odpowiadać będzie tylko ten spośród uczestników bójki lub pobicia, który właśnie wymienionego przedmiotu używa, pozostali uczestnicy bójki lub pobicia odpowiadać natomiast będą na podstawie odpowiedniego przepisu zawartego w art. 158 k.k.

Z kolei, w postanowieniu z dnia 6 października 2016 r., sygn. akt V KK 94/16, Sąd Najwyższy odniósł się do warunków przypisania lekarzowi odpowiedzialności za przestępstwo z art. 160 § 2 k.k. Podkreślił, że na lekarzu (w tej sprawie – członku zespołu ratunkowego) ciąży obowiązki gwaranta w zakresie zapobiegania bezpośredniemu niebezpieczeństwu wystąpienia skutków określonych w art. 160 § 1 k.k. (śmierć, ciężki uszczerbek na zdrowiu). Obowiązki te aktualizują się w momencie wystąpienia niebezpieczeństwa, przy czym musi być ono obiektywnie rozpoznawalne *ex ante*. Gwarant może być także zobowiązany do podejmowania działań umożliwiających mu rozpoznanie wystąpienia niebezpieczeństwa dla dóbr, które ma obowiązek chronić. Lekarz jest zobowiązany do przeprowadzenia określonych czynności diagnostycznych, pozwalających mu na ustalenie, czy występuje zagrożenie dla życia lub zdrowia pacjenta, oraz do podjęcia stosownych czynności terapeutycznych zmniejszających owo zagrożenie (o ile obiektywnie to jest możliwe). Popęlnienie błędu diagnostycznego i nierozpoznanie niebezpieczeństwa, nie zwolni lekarza, będącego gwarantem zdrowia i życia pacjenta, od odpowiedzialności za negatywny skutek, jeżeli taki wystąpi i spełnione zostaną pozostałe warunki tej odpowiedzialności. O błędzie diagnostycznym można jednak mówić dopiero wówczas, gdy naruszony został obowiązujący w danym momencie standard czynności diagnostycznych.

Interpretując znamiona przestępstwa nieudzielenia pomocy z art. 162 § 1 k.k., Sąd Najwyższy, w postanowieniu z dnia 23 sierpnia 2016 r., sygn. akt. III KK 137/16, wskazał, że wynikający z treści tego przepisu obowiązek udzielenia pomocy człowiekowi znajdującemu się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu istnieje tylko w czasie, gdy taka pomoc była możliwa (niezależnie od jej spodziewanej skuteczności) oraz nie stwarzała zagrożenia dla udzielającego pomocy lub innych osób, w stopniu określonym w końcowej części tego przepisu.

W postanowieniu z dnia 28 października 2016 r., sygn. akt V KK 258/16, Sąd Najwyższy odniósł się do pojęcia „prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym”, jako znamienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., przy czym rozważania czyniono w kontekście ustalenia, czy miejscem popełnienia tego przestępstwa może być ogrodzony plac budowy. Sąd Najwyższy oddalając kasację obrońcy skazanego, podniósł, że aczkolwiek z ustaleń faktycznych w tej sprawie wynikało, iż wjazd na teren budowy rzeczywiście był reglamentowany i do jazdy po nim dopuszczone były wyłącznie określone, upoważnione do tego osoby, to jednakże z uwagi na powierzchnię terenu budowy, liczbę poruszających się po niej pojazdów (w tym pojazdów wielkich gabarytów) oraz konieczność zapewnienia sprawnej i bezpiecznej organizacji ruchu, stwierdzić należało, że na placu budowy obowiązywały reguły ruchu drogowego. W uzasadnieniu tego postanowienia przypomniano, że nie budziło wątpliwości przyjmowanie, że ruch pojazdów w takich miejscach, jak: tereny budowlane i przemysłowe, lotniska, rampy kolejowe, a nawet podziemne części kopalni, gdzie odbywa się transport materiałów i przewóz ludzi – jest ruchem lokalnym, ale ze względu na wyznaczenie tych miejsc do takiego ruchu oraz jego faktyczne występowanie, należy traktować go jako ruch lądowy (por. np. wyrok SN z dnia 29 stycznia 2016 r., sygn. akt IV KK 324/15).

Bardzo często w postępowaniach kasacyjnych przedmiotem analiz Sądu Najwyższego są sprawy dotyczące przestępstw przeciwko wolności seksualnej. Przykładowo, w jednym z postanowień (z dnia 17 marca 2016 r., sygn. akt IV KK 380/15) Sąd Najwyższy stwierdził, że wymagane do przypisania sprawcy przestępstwa określonego w art. 200a § 2 k.k. (wykorzystanie systemu teleinformatycznego w celu popełnienia przestępstwa seksualnego wykorzystania małoletniego) wypełnienie jego zachowaniem znamienia zmierzania do realizacji propozycji seksualnej, o jakiej mowa w tym przepisie, ma miejsce także wtedy, gdy składający taką propozycję, po jej złożeniu małoletniemu poniżej lat 15, nakłania go następnie, w tym przez ponaglanie, do reakcji na nią, bez względu na to, czy nakłanianie to okaże się skuteczne ani czy nakłaniany w ogóle zareaguje w jakikolwiek sposób na takie nakłanianie.

Dokonując analizy znamion przestępstwa określonego w art. 257 k.k., Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 sierpnia 2016 r., sygn. akt IV KK 53/16, podniósł, że określenie „znieważenie” występuje w art. 257 k.k. w podobnym znaczeniu jak w art. 216 § 1 k.k., z tym że pokrzywdzonym jest zbiorowość, a nie określona osoba. Wprawdzie

art. 54 ust. 1 Konstytucji RP zapewnia każdemu wolność wyrażania poglądów, jednakże należy pamiętać, iż art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przewiduje ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności, konieczne m.in. dla porządku publicznego oraz wolności i praw innych osób, zaś art. 30 Konstytucji RP stanowi, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna. Nie można także w tym zakresie zapominać o przepisach ratyfikowanych i ogłoszonych umów międzynarodowych, stanowiących, zgodnie z dyspozycją art. 91 Konstytucji RP, część krajowego porządku prawnego. Zakaz dyskryminacji z powodu przynależności etnicznej wynika z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (EKPCz), z art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (KPP UE), z decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych (Dz. Urz. UE 2008.328.55), z protokołu dodatkowego do Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, dotyczącego penalizacji czynów o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym popełnionych przy użyciu systemów komputerowych, sporządzonego w Strasburgu dnia 28 stycznia 2003 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 730), a w skali globalnej – z Międzynarodowej Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, otwartej do podpisu w Nowym Jorku dnia 7 marca 1966 r. (Dz.U. z 1969 r., Nr 25, poz. 187). Art. 1 KPP UE stanowi: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona” i choć w art. 11 ust. 1 deklaruje prawo do wolności wypowiedzi, to we wspomnianym art. 21 zakazuje wszelkiej dyskryminacji, a zatem i mających taki charakter wypowiedzi, także dotyczących mniejszości etnicznych. Z kolei art. 10 ust 1 EKPCz statuuje wolność wyrażania opinii, ale ust. 2 tego przepisu przewiduje ograniczenie tej wolności ze względu na konieczność m.in. zapobieżenia zakłócenia porządku oraz ochrony dobrego imienia i praw innych osób.

W postanowieniu z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt III KK 265/15, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 267 § 3 k.k. zapewnia ochronę wypowiedzi uczestników rozmowy, jeżeli co najmniej w sposób dorozumiany nadali im oni poufny charakter, przy czym bez znaczenia są tu intencje, jakie zadecydowały o takim statusie wypowiedzi. Innymi słowy, o poufnym charakterze informacji przesądza, co do zasady, nie tyle treść przekazu, co raczej wola osób biorących udział w spotkaniu, a więc element subiektywny; instalowanie urządzenia służącego do rejestracji obrazu lub dźwięku w celu przechwycenia informacji o przebiegu

takiej rozmowy jest niedozwolone i stanowi czyn zabroniony, którego znamiona opisane są w art. 267 § 3 k.k. Wyliczenie w art. 267 § 3 k.k. urządzeń służących do podsłuchu ma charakter przykładowy, a w przepisie tym wcale nie chodzi o urządzenia specjalnie skonstruowane do uzyskiwania informacji w trakcie procesu komunikowania się, lecz o wszelkie urządzenia, za pomocą których istnieje możliwość pozyskiwania informacji. Odwołując się do poglądów doktryny Sąd kasacyjny stwierdził, że urządzeniem, o którym mowa w art. 267 § 3 k.k., jest każde urządzenie służące do utrwalania obrazu lub dźwięku, a zatem przeznaczone do tego celu urządzenie typu analogowego lub cyfrowego, np. aparat fotograficzny, magnetofon, dyktafon.

W postanowieniu z dnia 15 września 2016 r., sygn. akt II KK 129/16, Sąd Najwyższy podkreślił, że artykuł 278 § 5 k.k. kryminalizuje kradzież „karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego”, niezależnie od tego, jaki charakter ma ta karta, jeżeli tylko umożliwia ona dokonanie takiej wypłaty oraz niezależnie od kwoty, jaką można przy jej użyciu pobrać w takim automacie. W tym samym postanowieniu wskazano, iż legitymacja emeryta (rencisty) nie stwierdza ani tożsamości danej osoby, ani żadnych jej praw majątkowych, o jakich mowa w art. 275 § 1 k.k., zatem jej kradzież nie może być kwalifikowana jako przestępstwo określone w tym przepisie.

Z kolei interpretacja znamion przestępstwa oszustwa była przedmiotem wyroku z dnia 20 lipca 2016 r., sygn. akt III KK 31/16. Zdaniem Sądu Najwyższego, sprawca oszustwa (art. 286 § 1 k.k.), który po upływie nawet znacznego okresu od popełnienia tego czynu przemieści wyłudzone w jego ramach środki płatnicze, np. przelewając je z jednego rachunku bankowego na drugi, nie odpowiada za odrębne przestępstwo oszustwa, jako że wchodzi tu w grę konstrukcja współukaranego czynu następczego.

W wyroku z dnia 4 listopada 2016 r., sygn. akt II KK 246/16, stwierdzono na wstępie, że sprawcą paserstwa jest także ten, kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego przyjmuje, tj. obejmuje w posiadanie. Przy czym w świetle art. 291 § 1 k.k. nie ma znaczenia cel przyświecający przyjmującemu rzecz pochodzącą z czynu zabronionego. Skoro realizacją czynności wykonawczej będzie każde przyjęcie rzeczy, to oczywiste jest, że będzie nią także przyjęcie rzeczy w celu ukrycia. Stanowisko to nie pozostaje w sprzeczności z innym sposobem realizacji znamion paserstwa polegającym na pomocy do ukrycia rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego. Po pierwsze, taki sposób popełnienia

rozważanego czynu wcale nie wymaga przyjęcia rzeczy, tj. przejęcia nad nią władztwa. Po drugie, sformułowana po spójniku „albo” alternatywa „przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia”, zgodnie z regułami logiki formalnej jest prawdziwa, gdy prawdziwy jest którykolwiek z jej członów lub oba wyrażenia alternatywne. Sprawcą paserstwa jest więc także ten, kto przyjmuje rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego i w ten sposób udziela pomocy do jej ukrycia.

Analizując kwestię prawidłowego rozumienia i stosowania art. 295 k.k. Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 8 stycznia 2016 r., sygn. akt II KK 235/15, stwierdził, że w piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie słusznie wskazuje się, że naprawienie przez sprawcę szkody w czasie trwania postępowania karnego, nawet krótko przed jego prawomocnym zakończeniem, nie wyklucza zastosowania art. 295 k.k., istotne jest jedynie to, czy sprawca uczynił to dobrowolnie. Dodał również, że ustawodawca wyraźnie zaznacza, gdy uzależnia możliwość skorzystania przez sprawcę z korzystnego dla niego uregulowania od naprawienia szkody w określonym czasie (zob. np. art. 296 § 5 k.k.). Wywiódł także, że trudno mówić o dobrowolności częściowego naprawienia szkody przez skazanego w sytuacji, gdy przekazał on pieniądze pokrzywdzonemu w następstwie wydania przez sąd cywilny nakazu zapłaty, stanowiącego prawomocny tytuł wykonawczy, na podstawie którego wszczęto postępowanie egzekucyjne.

Pośród orzeczeń z zakresu prawa karnego procesowego do zaprezentowania w sprawozdaniu rocznym wybrano następujące.

W postanowieniu z dnia 30 czerwca 2016 r., sygn. akt III KO 44/16, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jednym z warunków rzetelnego procesu jest prawo oskarżonego do rozpoznania sprawy przez „właściwy” sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oczywiście, wymaga się przy tym, aby był to sąd niezależny, bezstronny i niezawisły. Przeniesienie sprawy w trybie przewidzianym w art. 37 k.p.k. może zatem mieć miejsce jedynie wówczas, gdy *in concreto* ów właściwy sąd nie stwarza warunków do obiektywnego rozpoznania danej sprawy. Fakt, że oskarżony jest adwokatem (zawieszonym w wykonywaniu czynności) i występował przed danym sądem, nie stanowi jeszcze wystarczającej przesłanki do zastosowania art. 37 k.p.k. Nie oznacza to bowiem, że w takiej sytuacji postronny obserwator może zawsze powziąć wątpliwość co do bezstronności orzekających sędziów. W orzekaniu istotne jest bowiem, aby sądy nie popadały w wątplenie co do swoich kompetencji w zakresie przeprowadzania rzetelnego procesu i nie uchylały się od orzekania

tylko dlatego, że jednym z oskarżonych jest osoba znana w środowisku albo że jest ona, czy była, powiązana z inną znaną na danym terenie osobą. To właśnie uwzględnianie powyższych uwarunkowań przez sąd sprzyja kształtowaniu pozytywnego wizerunku wymiaru sprawiedliwości, a sięganie po instytucję przekazania sprawy innemu sądowi powinno następować wyłącznie wtedy, kiedy jej realia wskazują bez wątpienia, że zaistniała sytuacja stwarza jednak brak warunków do obiektywnego rozpoznania określonej sprawy.

W postanowieniu z dnia 2 lutego 2016 r., sygn. akt IV KK 337/15, Sąd Najwyższy wskazał, że brak podstaw do przyjęcia, iż wypadek obrotu obligatoryjnej określony w art. 79 § 1 pkt 1 k.p.k. dotyczy osoby, która ukończyła 18 lat, nawet jeżeli w czasie popełnienia czynu stanowiącego przedmiot postępowania nie osiągnęła jeszcze tego wieku.

Istotne znaczenie gwarancyjne ma postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2016 r., sygn. akt II KK 267/15, w którym analizując warunki dopuszczalności tzw. doręczenia zastępczego (a więc nie osobiście adresatowi), uregulowanego w art. 133 § 1 i 2 k.p.k., wskazano, że do doręczenia pisma w ten sposób może dojść tylko wówczas, gdy doręczyciel ustali nie tylko to, że nie jest możliwe dokonanie doręczenia w sposób wskazany w art. 132 § 2 k.p.k., ale przede wszystkim to, że nieobecność adresata we wskazanym przez niego miejscu jest chwilowa, a w każdym razie krótkotrwała. W sprawie, w której zapadło prezentowane orzeczenie, nanosząc na stosownym druku wzmiankę o niezastaniu adresata, doręczyciel uczynił to bez ustalenia, że jego nieobecność jest chwilowa, co powodowało też, że procedura określona w art. 133 § 1 i 2 k.p.k. została uruchomiona przez operatora pocztowego bez należytego sprawdzenia, czy zachodzą ku temu przesłanki.

Natomiast w wyroku z dnia 22 czerwca 2016 r., sygn. akt III KK 184/16, Sąd Najwyższy podkreślił, że śmierć oskarżonego co do zasady stoi na przeszkodzie prowadzeniu postępowania karnego. Kontynuowanie procesu i wydanie wyroku stanowi w takim przypadku uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Fakt, że sąd właściwy nie wie o takiej przeszkodzie, nie może uchronić orzeczenia wydanego w takich warunkach przed wyeliminowaniem go z obrotu prawnego. Zarazem śmierć oskarżonego nie stanowi negatywnej przesłanki postępowania kasacyjnego, jeśli kasacja jest wniesiona na korzyść oskarżonego (*arg. ex art. 529 k.p.k.*). Wydanie wyroku skazującego wobec oskarżonego, mimo jego śmierci w toku procesu, stanowi zawsze bezwzględna podstawą do uchylenia tego orzeczenia, wskazaną w art. 439

§ 1 pkt 9 k.p.k. Zaistnieje ona także mimo braku wiedzy sądu o samym fakcie śmierci oskarżonego. Śmierć oskarżonego – jak podkreślono – należy do negatywnych i ściśle procesowych przesłanek, a stanowiący o jej konsekwencjach przepis art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. jest w swej treści i jednoznaczny i bezwzględny. Powinien być zatem stosowany niezależnie od powodów zaistnienia tego uchybienia.

W postanowieniu z dnia 29 lipca 2016 r., sygn. akt V KK 2/16, Sąd Najwyższy odniósł się do dwóch istotnych kwestii procesowych. Po pierwsze, podkreślił, że udzielone przez sąd odwoławczy sądowi pierwszej instancji w trybie art. 442 § 3 k.p.k. zalecenia nie ukierunkowują wyniku rozstrzygnięcia sądu ponownie rozpoznającego sprawę, ale zawierają wskazówki o charakterze metodycznym i polecenia co do sposobu, w jaki należy przeprowadzić postępowanie, tak aby finalnym jego efektem był wyrok, będący rezultatem prawidłowego i wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Temu celowi służą również wiążące zapatrywania prawne sądu odwoławczego, które jednak nie dotyczą procesu subsumcji w rozpatrywanej *in concreto* sprawie, ale wskazówek wykładniczych w odniesieniu do abstrakcyjnie interpretowanych przepisów. Po drugie, rozważył stosowanie przepisu art. 185a § 1 k.p.k. w układzie, w którym nie jest możliwe – z uwagi na dobro małoletniego pokrzywdzonego – uwzględnienie żądania o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego, a jednocześnie spełniony jest warunek wyrażony w końcowej części tego przepisu (w realiach tej sprawy, oskarżony nie posiadał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego). W sprawie tej kasacja, w której zarzut taki został sformułowany, została oddalona. Sąd Najwyższy wskazał, że wprawdzie brak możliwości wykorzystania uprawnienia przewidzianego w art. 185a § 1 k.p.k. stanowi, co do zasady, odczuwalne ograniczenie warunków prowadzenia obrony, ale jego znaczenie w konkretnym procesie wymaga pogłębionej analizy przyczyn takiego stanu rzeczy, realnego wpływu organu procesowego na taką sytuację oraz oceny oddziaływania tego ograniczenia przy weryfikowaniu tego dowodu, a także rozważenia efektywności zastosowanych środków rekompensujących obronie odstępnie od zapewnienia uczestniczenia w bezpośrednim przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego. Sąd Najwyższy zauważył, że sama obrona nie dążyła do zrealizowania uprawnienia wynikającego z art. 185a § 1 k.p.k. w tym stadium procesu, które z założenia służy przeprowadzaniu dowodów w obecności oskarżonego, na jawnej rozprawie i z uwzględnieniem zasady kontradyktoryjności. W tym kon-

tekście jako mało przekonującą uznał tezę o istotnym znaczeniu braku realizacji omawianego uprawnienia, co nastąpiło dopiero na etapie postępowania odwoławczego i w wyniku zaistnienia sytuacji, w której ponowne przesłuchanie małoletniej pokrzywdzonej okazało się ostatecznie niemożliwe do przeprowadzenia bez poważnego naruszenia jej prawa do ochrony przed negatywnymi skutkami wtórnej wiktyimizacji, w wyniku powrotu do zdarzeń będących przedmiotem procesu. Sąd Najwyższy podniósł ponadto, że sam brak bezpośredniego kontaktu z obciążającym źródłem dowodowym, prowadzący do zaniechania próby zakwestionowania jego wiarygodności, nie przesądza jeszcze o braku rzetelności całego procesu i nie podważa prawidłowości orzeczenia kończącego postępowanie. Ważne jest bowiem to, na ile sądy orzekające miały na uwadze ograniczenia w realizacji uprawnień oskarżonego i czy należycie przeanalizowały czynniki kompensujące to utrudnienie w prowadzeniu realnej obrony.

W wyroku z dnia 23 listopada 2016 r., sygn. akt III KK 414/16, Sąd Najwyższy przypomniał, że bezwzględną przyczynę odwoławczą stanowi nie każda sprzeczność w treści orzeczenia, lecz wyłącznie taka, która uniemożliwia jego wykonanie. Przepis art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. nie obejmuje zatem ani sytuacji, gdy sprzeczność w treści wyroku utrudnia jedynie, ale nie uniemożliwia, jego wykonanie, ani sprzeczności zachodzącej między samym wyrokiem, a więc jego częścią dyspozytywną, a uzasadnieniem, jako że uzasadnienie nie stanowi integralnego elementu treści wyroku. Do stwierdzenia określonej w tym przepisie bezwzględnej przyczyny odwoławczej dochodzi zatem wówczas, gdy w samej treści części dyspozytywnej orzeczenia występuje takie wewnętrzne „pęknięcie”, iż spełnienie jednego z zawartych w niej rozstrzygnięć musiałoby prowadzić do zignorowania innego z rozstrzygnięć.

W kilkunastu rozstrzygnięciach Sąd Najwyższy powracał do problematyki europejskiego nakazu aresztowania (dalej także jako: ENA). W wyroku z dnia 8 kwietnia 2016 r., sygn. akt II KK 99/16, przypomniano, że istota zasady specjalności, sformułowanej w przepisie art. 607e § 1 k.p.k., sprowadza się do zakazu ścigania bądź wykonania uprzednio orzeczonych kar pozbawienia wolności wobec osoby przekazanej na podstawie ENA za inne przestępstwa niż te, które stanowiły podstawę przekazania. W przypadku wydania wyroku łącznego zasada ta funkcjonuje w ten sposób, że przy oznaczaniu kary łącznej nie podlega połączeniu prawomocnie orzeczona w wyroku jednostkowym kara pozbawienia wolności, której nie można wykonać w wypadku przeka-

zania osoby ściganej europejskim nakazem aresztowania, gdy podstawą wydania nie było wykonanie tej kary, oraz gdy nie wystąpiły okoliczności powodujące wyłączenie zasady specjalności w rozumieniu art. 607e § 3 k.p.k. Wydanie wyroku łącznego powoduje bowiem, że wykonaniu podlegają wszystkie kary, które zostały w nim połączone. W konsekwencji nie można objąć wyrokiem łącznym kar wymierzonych tymi wyrokami jednostkowymi, których wykonanie nie zostało umożliwione przekazaniem w trybie ENA, ponieważ taka sytuacja stanowiłaby obejście zakazu zawartego w art. 607e § 1 k.p.k.

Z kolei w postanowieniu z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt IV KK 414/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że na podstawie art. 607f k.p.k. zaliczeniu na poczet orzeczonej lub wykonywanej kary pozbawienia wolności podlega każdy okres faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania nakazu, o ile tylko to pozbawienie wolności miało związek z wydaniem ENA w celu przekazania. Nie ma przy tym znaczenia to, czy pozbawienie wolności w państwie wykonania nakazu osoby, która ma zostać przekazana do państwa wydania nakazu, zostanie zakończone fizycznym jej przekazaniem władzom polskim przez władze państwa wykonania nakazu. Pomimo tego, iż w art. 607f k.p.k. jest mowa wyłącznie o obowiązku zaliczenia faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania ENA na poczet kary pozbawienia wolności, orzeczonej w państwie wydania nakazu w sprawie, w związku z którą nakaz był wydany, niemniej jednak przepis ten powinien być interpretowany rozszerzająco; w konsekwencji, w wypadku, gdy wobec osoby ściganej nie została wymierzona kara pozbawienia wolności albo kara ta nie wyczerpuje całego okresu faktycznego pozbawienia wolności, możliwe jest zaliczenie – na podstawie art. 607f k.p.k. – okresu faktycznego pozbawienia wolności także i na poczet kar nieizolacyjnych.

Przedmiotem analiz Sądu Najwyższego w 2016 r. były także nowe instytucje procesowe wprowadzone do Kodeksu postępowania karnego w wyniku kolejnych nowelizacji tego aktu prawnego. Istotne znaczenie w tym aspekcie miało postanowienie z dnia 28 lipca 2016 r., sygn. akt IV KZ 39/16, w którym stwierdzono, że przepisy nowego rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego, dodane ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r., poz. 437, wprowadzające instytucję skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego, mają zastosowanie jedynie w sprawach, w których akt oskarżenia został wniesiony po dniu 30 czerwca 2015 r. W pozostałych sprawach skarga taka nie przysługuje.

je, a jej wniesienie powinno wywołać jedynie czynność administracyjną prezesa sądu odwoławczego, prowadzącą się do poinformowania strony o braku możliwości wniesienia takiej skargi. Czynność taka nie podlega zaskarżeniu w trybie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Z kolei, w uzasadnieniu postanowienia z dnia 9 grudnia 2016 r., sygn. akt IV KS 4/16, Sąd Najwyższy podniósł, że skargę na wyrok sądu odwoławczego uchylający wyrok sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy rozpoznaje nie tylko w granicach zaskarżenia, ale i podniesionych zarzutów (art. 539f k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k.). Ich zbiór określony jest dyspozycją art. 539a § 3 k.p.k. Rozpoznanie skargi ogranicza się zatem do zbadania, czy zachodzi tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 k.p.k., czy sąd odwoławczy uchylił wyrok mimo braku formalnych przeszkód określonych w art. 454 k.p.k. do wydania wyroku zmieniającego oraz, czy jest konieczne przeprowadzenie w całości przewodu sądowego, w tym – po raz pierwszy. Tylko stwierdzenie przez Sąd Najwyższy jednego z powyższych uchybień może skutkować uchyleniem wyroku kasatoryjnego sądu odwoławczego. W szczególności, poza kompetencją Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę złożoną na podstawie art. 539a k.p.k. jest badanie, czy sąd odwoławczy trafnie odczytał zarzuty i prawidłowo zdiagnozował uchybienia podniesione w apelacji, zanim uchylił wyrok w celu przeprowadzenia przewodu w całości. Rzeczą Sądu Najwyższego jest w tym zakresie tylko ocena, czy zidentyfikowane przez sąd odwoławczy uchybienia rzeczywiście powodują konieczność powtórzenia przewodu sądowego, z czym wiąże się potrzeba przeprowadzenia na nowo wszystkich dowodów.

W wyroku z dnia 30 listopada 2016 r., sygn. akt IV KK 225/16, Sąd Najwyższy dokonał interpretacji przepisu art. 523 § 1a k.p.k. Wskazał, że w tym przepisie wprowadzono wyjątek od zasady, iż kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, a wyjątek od tej zasady, i to jedynie w sprawach o zbrodnie, dotyczy tylko jednego podmiotu – Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego. Podniósł, że w art. 523 § 1a k.p.k. mowa jest o „niewspółmierności kary”, zaś w art. 438 pkt 4 k.p.k. użyto zwrotu „rażąca niewspółmierność kary”. Różnica ta ma charakter jakościowy, gdyż dotyczy stopnia natężenia niewspółmierności. Wprawdzie wykładnia językowa art. 523 § 1a k.p.k. wskazuje, że kasacja może zostać oparta na zarzucie „zwykłej” niewspółmierności kary, to jednak wyniki wykładni systemowej i funkcjonalnej sprzeciwiają się takiemu stwierdzeniu.

niu. W systemie środków zaskarżenia jednym z kryteriów podziału na zwyczajne i nadzwyczajne środki zaskarżenia są podstawy zaskarżenia, które w przypadku nadzwyczajnych środków zaskarżenia mają charakter kwalifikowany. Kasacja może zostać oparta na zarzucie „rażącego” naruszenia prawa, gdy mogło mieć „istotny” wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Takiego wymagania nie ma w przypadku podstaw do wniesienia zwykłych środków zaskarżenia (art. 438 k.p.k.). Powyższe prowadzi do wniosku, że posłużenie się w art. 523 § 1a k.p.k. określeniem „niewspółmierność kary” wynika tylko z zastosowanej techniki legislacyjnej. Chodziło bowiem o wprowadzenie wyjątku od zasady wyrażonej w art. 523 § 1 k.p.k., że kasacja nie przysługuje wyłącznie z powodu „niewspółmierności kary”, dlatego też ten sam zwrot został powtórzony w art. 523 § 1a k.p.k. W konsekwencji należy przyjąć, że ocena zasadności kasacji z punktu widzenia zarzutu dotyczącego kary powinna nastąpić w systemowym powiązaniu z art. 438 pkt 4 k.p.k.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca 2015 r. nowej instytucji odmowy przyjęcia wniosku o wznowienie (art. 545 § 3 k.p.k.), Sąd Najwyższy podkreślił w postanowieniu z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt V KO 39/16 (OSNKW 2016, z. 9, poz. 59), że treść wniosku o wznowienie postępowania, która przesądza o jego oczywistej bezzasadności, w myśl regulacji art. 545 § 3 k.p.k., to taka, która w istocie nie daje żadnych obiektywnych przesłanek do merytorycznego badania podstaw wznowienia, określonych przepisami prawa procesowego.

W szeregu spraw kasacyjnych strony ujmowały zarzut kasacji jako naruszenie tych przepisów, które stanowią wyznacznik standardu rzetelnego postępowania. Przykładowo, można wskazać na naruszenie prawa do obrony, czy też przepisów wyznaczających reguły kontroli odwoławczej. Zazwyczaj, z uwagi na rangę określonej zasady, strony skupiają wówczas uwagę jedynie na wykazaniu zaistnienia tego rodzaju uchybienia, nie próbując nawet wykazać, w jaki sposób uchybienie to wpłynęło na treść zaskarżonego wyroku. W postanowieniu z dnia 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt V KK 391/15, Sąd Najwyższy wskazał, że także wówczas, gdy w kasacji podnosi się zarzut naruszenia zasad leżących u podstaw tzw. rzetelnego procesu, niezbędnym jest – stosownie do treści art. 523 § 1 k.p.k. – wykazanie, iż naruszenie to *in concreto* mogło mieć istotny wpływ na wyrok wydany w danej sprawie.

W postanowieniu z dnia 14 grudnia 2016 r., sygn. akt III KK 216/16, Sąd Najwyższy uznał, że w postępowaniu kasacyjnym nie przysługuje zażalenie na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu, o których

po raz pierwszy orzekł Sąd Najwyższy. W trybie art. 118 § 1 k.p.k. – stosując odpowiednio art. 626 § 2 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. – pismo takie należy potraktować jako wniosek o uzupełnienie postanowienia o kosztach zasądzonych od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu przez dodatkowe ustalenie ich wysokości.

Istotnym rozstrzygnięciem było postanowienie z dnia 13 kwietnia 2016 r., sygn. akt III KO 16/16, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że prośba o ułaskawienie osoby o statusie niekaranej jest niedopuszczalna z mocy ustawy w rozumieniu art. 560 § 2 k.p.k. i z tej racji sąd pozostawia ją bez rozpoznania.

W okresie sprawozdawczym Sąd Najwyższy wielokrotnie orzekał w sprawach z zakresu prawa karnego skarbowego oraz prawa wykroczeń. Tytułem przykładu warto przywołać po jednym orzeczeniu dotyczącym ww. problematyki.

W wyroku z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt II KK 205/16, Sąd Najwyższy rozważył kwestię możliwości stosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania na gruncie prawa karnego skarbowego. W art. 20 § 2 k.k.s. wskazuje się, że odpowiednio do przestępstw skarbowych stosuje się m.in. przepis art. 66 § 1 k.k., który przewiduje, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Jedną z wymienionych wyżej przesłanek, umożliwiających zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania, jest więc uprzednia niekaralność oskarżonego za przestępstwo umyślne. Ustawodawca wskazał na odpowiednie stosowanie art. 66 § 1 k.k., mimo iż w art. 41 § 1 k.k.s. przewidział, że warunkowe umorzenie postępowania karnego można zastosować do sprawcy przestępstwa skarbowego, chyba że przestępstwo to popełniono w warunkach określonych w art. 37 § 1 pkt 1-3, 5-7 lub w art. 38 § 2, z zastrzeżeniem art. 37 § 2 i 3 oraz art. 38 § 3. Przywołane wyłączenia związane są z podstawami nadzwyczajnego obostrzenia kary, z pominięciem recydywy skarbowej (art. 37 § 1 pkt 4 k.k.s.). Sąd Najwyższy podkreślił, że proste odczytanie omawianego przepisu wskazywałoby, iż przeszkodą do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania nie jest uprzednia karalność za umyślne przestępstwo skarbowe, nawet

popelnione w warunkach recydywy skarbowej. Co więcej, gdyby przyjąć, że w art. 41 § 1 k.k.s. w ogóle, nawet przez odesłanie, nie mówi się o uprzedniej karalności za przestępstwo skarbowe, to oznaczałoby to, że uprzednia karalność za jakiegokolwiek przestępstwo umyślne – powszechne czy skarbowe – nie byłaby przeszkodą do stosowania warunkowego umorzenia postępowania. Rzecz jednak w tym, że przy takim rezultacie wykładni odesłanie do odpowiedniego stosowania w postępowaniu skarbowym art. 66 § 1 k.k. pozbawione byłoby sensu, co koliduje z postulatem racjonalności ustawodawcy. Brak regulacji zawartej w art. 41 § 1 k.k.s., odnoszącej się do uprzedniej karalności za przestępstwo umyślne powoduje, że zgodnie z art. 20 § 2 k.k. odpowiednie zastosowanie w tej mierze znajduje art. 66 § 1 k.k. Omawiany przepis art. 41 § 1 k.k.s. uzupełnia jedynie recypowaną z Kodeksu karnego regulację zawartą w art. 66 § 1, dotyczącą samych przesłanek warunkowego umorzenia postępowania. Oznacza to, że uprzednie skazanie za przestępstwo umyślne jest w świetle art. 20 § 2 k.k.s. w zw. z art. 66 § 1 k.k. przeszkodą do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania w związku z popełnieniem przestępstwa skarbowego.

W wyroku z dnia 17 marca 2016 r., sygn. akt V KK 34/16, Sąd Najwyższy wypowiedział się co do wykroczenia stypizowanego w art. 92 § 1 k.w. Wyraził w tym orzeczeniu stanowisko, że nie stanowi wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. niepodporządkowanie się dyrektywie płynącej ze znaku drogowego ustawionego przez podmiot nieuprawniony, bez zachowania obowiązującej procedury. Warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. jest bowiem legalny charakter tego znaku.

Jak już była o tym mowa w pierwszej części sprawozdania, w Wydziale VI Izby Karnej rozpoznawane są w drugiej instancji sprawy dyscyplinarne sędziów sądów powszechnych oraz sprawy dyscyplinarne sędziów Sądu Najwyższego w obu instancjach. W Wydziale VI rozpoznawane są także kasacje w sprawach dyscyplinarnych: adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych, lekarzy, pielęgniarek i położnych, diagnostów laboratoryjnych, lekarzy weterynarii, rzeczników patentowych i farmaceutów. Ta ostatnia grupa spraw oznaczona jest sygnaturą SDI. Rozpoznawane są ponadto skargi na przewlekłość postępowania przed sądami apelacyjnymi w sprawach karnych wnoszone na podstawie przepisów ustawy o skardze na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym

bez nieuzasadnionej zwłoki (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1259, ze zm.) oznaczone sygnaturą KSP. Wydział VI wykonuje ponadto obsługę administracyjną dla Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego i jego zastępcy.

W 2016 roku do Sądu Najwyższego wpłynęło 61 spraw dotyczących przewinień dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych, w stosunku do 61 osób. Jest to liczba spraw nieco niższa niż w ostatnich dwóch latach (w 2014 – 70 spraw, w 2015 – 82 sprawy), ale znacząco wyższa od tej sprzed trzech lat (w 2013 – 43 sprawy). Nadto do załatwienia pozostało 9 spraw z roku 2015. Sprawy dyscyplinarne toczące się przeciwko sędziom są oznaczone sygnaturą SNO. Na koniec 2016 roku pozostało do załatwienia 8 spraw. Zatem, załatwiono w okresie sprawozdawczym 62 sprawy SNO w stosunku do 62 osób (w 2015 – 82 sprawy, w 2014 – 69 spraw, w 2013 – 46 spraw). Utrzymano dobrą sprawność postępowania w sprawach SNO. W 61% sprawy rozpoznano w terminie instrukcyjnym (art. 121 § 2 u.s.p.). Zgodnie z tym przepisem, odwołanie powinno być rozpoznane w terminie dwóch miesięcy od daty wpływu do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. Przekroczenie tego terminu w 24 sprawach zostało spowodowane niemożnością orzekania przez wylosowany skład z powodu okresu urlopowego (miesiące lipiec – sierpień) lub koniecznością odroczenia rozprawy w uwzględnieniu wniosku obwinionego.

Dodać należy, że w roku 2016 do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, orzekającego jako sąd pierwszej instancji w sprawach sędziów Sądu Najwyższego, nie wpłynęła żadna sprawa.

W omawianym okresie wpłynęły 33 sprawy oznaczone sygnaturą PDW (w stosunku do 46 sędziów) – dotyczące wyznaczenia sądu dyscyplinarnego w trybie art. 110 § 3 u.s.p. Wśród tych spraw 5 wniosków o uchylenie immunitetu w stosunku do 15 sędziów sądów okręgowych pochodziło od osób fizycznych. W roku 2014 takich spraw było 41 (w stosunku do 79 sędziów), zaś w 2015 r. – 41 (w stosunku do 52 sędziów). Wszystkie sprawy PDW, które wpłynęły w okresie sprawozdawczym zostały załatwione w ustawowym terminie siedmiu dni.

Sprawy dyscyplinarne adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych, lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, rzeczników patentowych oznaczone są – jak to już wyżej zasygnalizowano – sygnaturą SDI. W 2016 roku wpłynęło 99 takich spraw (w 2014 – 51 spraw, w 2015 – 76 spraw). Do załatwienia pozostało nadto 18 spraw z 2015 roku.

Załatwiono w 2016 roku 90 spraw (w 2014 – 52 sprawy, w 2015 – 63 sprawy), w tym: 11 spraw dyscyplinarnych adwokatów, 10 spraw dyscyplinarnych notariuszy, 11 spraw dyscyplinarnych prokuratorów, 37 spraw dyscyplinarnych radców prawnych, 19 spraw lekarzy, 2 sprawy farmaceutów. W omawianym okresie nie wpłynęła żadna sprawa dyscyplinarna: diagnosty laboratoryjnego, lekarza weterynarii, pielęgniarki i położnej, rzecznika patentowego.

W 22 sprawach uchylono orzeczenia i sprawy przekazano do ponownego rozpoznania. Kasacje oddalono w 59 sprawach, z tego w 41 kasacje oddalono jako oczywiście bezzasadne. Pozostawiono bez rozpoznania kasacje w 3 sprawach. Uchylono orzeczenia w 4 sprawach i umorzono postępowanie. Jedną sprawę przekazano do innego sądu, 1 sprawę zwrócono z powodu braków formalnych. Na koniec 2016 roku pozostało do załatwienia 27 spraw (w stosunku do 27 osób) z tego 18 spraw zostało wyznaczonych na terminy w styczniu i na początku lutego 2017 r. W jednej sprawie (zawieszonej w 2012 roku) Sąd Najwyższy oczekuje na prawomocne orzeczenia sądów karnych.

Jak już wspomniano, w Wydziale VI rozpoznawane są także skargi na przewlekłość postępowania przed sądami apelacyjnymi (oznaczone sygnaturą KSP). W 2016 roku wpłynęło 10 takich skarg (w 2014 – 16 spraw, w 2015 – 15 spraw). Nadto, do załatwienia pozostała 1 sprawa z roku 2015. Na koniec 2016 r. do załatwienia pozostała 1 skarga. Załatwiono w 2016 roku 10 spraw (w 2014 – 18 spraw, w 2015 – 14 spraw). Spośród spraw załatwionych w 5 sprawach skargi pozostawiono bez rozpoznania, 2 oddalono. Jedną skargę przekazano innemu sądowi na podstawie art. 37 k.p.k. Dwie skargi przekazano do sądów apelacyjnych, jako właściwych do ich rozpoznania.

Repertorium KZ zostało założone w związku z koniecznością zarejestrowania wpływających zażaleń składanych w toku postępowań prowadzonych przed sądami okręgowymi i apelacyjnymi o stwierdzenie przewlekłości postępowania oraz składanych na orzeczenia incydentalne w toku postępowań dyscyplinarnych. W 2016 roku wpłynęło 11 takich spraw i wszystkie zostały załatwione w roku sprawozdawczym (w roku 2014 było takich spraw 10 spraw, a w 2015 – 3).

W repertorium PDZ założonym dla zawiadomień i wniosków dotyczących zatrzymania sędziego (art. 80 § 2 u.s.p.) w roku 2016 nie zarejestrowano żadnej sprawy.

W repertorium RD założonym dla spraw dyscyplinarnych sędziów SN wszczętych przez Rzecznika Dyscyplinarnego w roku 2016 zareje-

strowano 3 sprawy, w tym w jednej Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Najwyższego odstąpił od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego z własnej inicjatywy. Na koniec 2016 roku pozostały 2 sprawy.

Podsumowując, w 2016 roku Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odbył 24 sesje w sprawach o przewinienia dyscyplinarne sędziów. Składy orzekające w sprawach dyscyplinarnych przedstawiciele innych zawodów (SDI) i rozpoznające skargi na przewlekłość postępowania w sprawach karnych (KSP) oraz sprawy zażaleniowe odbyły 32 sesje. Łącznie w Wydziale VI Izby Karnej odbyło się zatem 56 sesji.

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych są umieszczane w bazie orzeczeń Sądu Najwyższego „Supremus” oraz w wydawanym od 2003 roku zbiorze Orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, a także – niektóre o szczególnie istotnym znaczeniu procesowym lub materialnoprawnym – w „czerwonych zeszytach” OSNKW. Również w roku 2017 wydany zostanie zbiór orzecznictwa za rok 2016, który zawierać będzie najistotniejsze judykaty, bowiem wszystkie orzeczenia w sprawach dyscyplinarnych i skarg na przewlekłość postępowania umieszczane są systematycznie na stronie internetowej Sądu Najwyższego.

Dokonując merytorycznego przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2016 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów, warto wskazać na następujące judykaty.

W wyroku z dnia 16 listopada 2016 r., sygn. akt SNO 39/16, stwierdzono, że odpowiednie stosowanie art. 387 k.p.k. i art. 447 § 5 k.p.k. w odwoławczym postępowaniu dyscyplinarnym, wywołanym wniesieniem przez Ministra Sprawiedliwości odwołania od wyroku wydanego w tzw. trybie konsensualnym, powinno uwzględniać, przyjęte w art. 121 § 1 u.s.p., uregulowanie, zgodnie z którym od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku odwołanie przysługuje nie tylko stronom (obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu), lecz także Ministrowi Sprawiedliwości oraz Krajowej Radzie Sądownictwa. Ograniczenie przewidziane w art. 447 § 5 w zw. z art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczy stron postępowania dyscyplinarnego, nie może natomiast odnosić się do Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa, a więc podmiotów, które – z racji pełnionych funkcji i przyznanych kompetencji – odgrywają istotną rolę w postępowaniu dyscyplinarnym. Przyjęto zatem, że Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od wyroku

konsensualnego, wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie porozumienia stron, na którego treść nie miał żadnego wpływu, nie może być pozbawiony możliwości podniesienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

W wyroku z dnia 16 listopada 2016 r., sygn. akt SNO 37/16, przypomniano, że chociaż w przepisach normujących postępowanie dyscyplinarne brak jest regulacji pozwalającej na stosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu karnego, to jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o potrzebie odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów podstawowych instytucji prawa karnego materialnego (por. wyroki: z dnia 5 listopada 2003 r., sygn. akt SNO 67/03; z dnia 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt SNO 24/08; z dnia 4 marca 2015 r., sygn. akt SNO 8/15). Konsekwencją tego poglądu jest wnioskowanie, że skoro odpowiedzialność za przewinienia dotyczy określonych czynów, to w drodze analogii do zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej, należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne. Postępowanie dyscyplinarne jest mniej sformalizowane niż postępowanie karne, zatem możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań stanowiących oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (analogia do przestępstwa ciągłego, art. 12 k.k.) oraz ciągu przestępstw (art. 91 k.k.).

W wyroku z dnia 26 września 2016 r., sygn. akt SNO 32/16, przypomniano, że wypadek mniejszej wagi jest postacią czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzującą się tylko przewagą elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym. O uznaniu przewinienia służbowego polegającego na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, zmniejszonej w wyniku uwzględnienia określonych okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową czynu, ale nie do granic znikomości, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia sędziego. Nie mają natomiast znaczenia dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi okoliczności leżące poza czynem, a więc na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność (lub niekaralność) dyscyplinarna, jak również zachowanie po popełnieniu czynu.

Wyrok z dnia 26 września 2016 r., sygn. akt SNO 31/16, dotyczył przewinienia polegającego na prowadzeniu zajęć dydaktycznych

bez powiadomienia prezesa sądu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że analiza unormowań art. 86 § 2 i 4 oraz § 5 i 6 u.s.p., także przy uwzględnieniu szczególnej pozycji ustrojowej sądów oraz statusu sędziów, jako osób pełniących funkcję publiczną wymagającą autorytetu, poważania i zaufania publicznego – prowadzi do wprost oczywistego wniosku, że na sędzim ciąży jednoznacznie określony obowiązek zawiadomienia prezesa właściwego sądu o zamiarze podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, traktowanego wszak w kategorii wyjątku od przyjętej zasady niedopuszczalności podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez sędziów. Brzmienie wymienionych przepisów ani nie pozostawia dla sędziego w tym względzie marginesu uznaniowości, ani też nie daje pola do mnożenia wątpliwości co do sposobu wykonania wskazanego obowiązku. Łatwo zauważyć, że skoro powinnością prezesa sądu jest wydanie decyzji o sprzecznie wobec podejmowania lub kontynuowania zajęcia, które przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego, osłabia zaufanie do jego bezstronności lub przynosi ujmę godności urzędu sędziego, to decyzji takiej nie może on podjąć – i to w odpowiednim czasie – bez dysponowania aktualnymi, konkretnymi informacjami, o których była mowa powyżej. Bez takich informacji nie jest również możliwa realizacja uprawnienia sędziego do zareagowania na decyzję prezesa sądu o podjętym sprzeciwie, przez skierowanie sprawy do rozstrzygnięcia kolegium sądu.

Bardzo istotnej kwestii granic niezawisłości sędziowskiej w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej dotyczył wyrok z dnia 16 czerwca 2016 r., sygn. akt SNO 21/16. Przedmiotem ustaleń, analiz i ocen Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy ponownym rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej nie były merytoryczne orzeczenia (zwłaszcza wyroki) wydane przez obwinionego sędziego ani nawet postanowienia dotyczące kwestii proceduralnych, lecz liczne zarządzenia zobowiązujące Zakład Ubezpieczeń Społecznych do przedstawienia dokumentów, udzielenia wyjaśnień lub informacji czy też zajęcia stanowiska w kwestiach wcześniej wyjaśnionych, które ostatecznie uznane zostały za bezzasadne, niezmiernie trudne do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy niezbędnych do jej rozstrzygnięcia, nieracjonalne, szkodliwe dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił ogólnego zarzutu skarżącego, że zaskarżony wyrok narusza art. 178 ust. 1 Konstytucji, ponieważ ingeruje w sferę orzekania objętą niezawisłością sędziego, w którą żaden organ – w tym zwłaszcza sąd dyscyplinarny – nie może ingerować. Obwi-

niony sędzia został uznany winnym popełnienia deliktów dyscyplinarnych, które nie dotyczyły sfery orzekania (wyrokowania), zarzuty mu postawione nie odnosiły się do wydawania orzeczeń merytorycznych (wyroków), zwrócenia się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego albo z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy też wydania postanowień w kwestiach proceduralnych. Zarzuty dotyczyły jedynie licznych zarządzeń, które nie prowadziły (i racjonalnie rzecz oceniając – nie mogły prowadzić) do rozstrzygnięcia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych znajdujących się w jego referacie zgodnie z jego koncepcją bezpośredniego stosowania Konstytucji, lecz spowodowały przewlekłość postępowań, doprowadziły do wyłączenia sędziego od rozpoznawania przydzielonych mu spraw i naraziły na szwank wizerunek sądów jako organów państwa wymierzających sprawiedliwość bezstronnie, sprawnie, bez zbędnej zwłoki i zgodnie z obowiązującym prawem. W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie może ulegać wątpliwości, że w sprawowaniu swojego urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Sąd za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może odpowiadać dyscyplinarnie, ponieważ podważałoby to zasadę niezawisłości sędziowskiej.

W wyroku z dnia 16 maja 2016 r., sygn. akt SNO 18/16, poruszono problem wykorzystania w postępowaniu dyscyplinarnym materiałów dowodowych zgromadzonych przez Rzecznika Dyscyplinarnego. W wyroku tym uznano, że wyjaśnienia obwinionego składane przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym mogą być dowodem w postępowaniu dyscyplinarnym. Zgodnie z art. 410 k.p.k., podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, a zatem także ujawnione (w szczególności odczytane) protokoły przesłuchania obwinionego w postępowaniu wyjaśniającym lub jego pisemne oświadczenia. W takiej sytuacji nie można mówić o zastąpieniu dowodu z wyjaśnień obwinionego treścią pism, czemu jednoznacznie sprzeciwia się brzmienie art. 174 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że nie istnieją przeszkody natury prawnej, które zabraniałyby sądowi dyscyplinarnemu wykorzystania „wstępnych” wyjaśnień złożonych przez obwinionego i zaprotokołowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego jeszcze przed postawieniem mu zarzutów. Wręcz przeciwnie, postulat dążenia do prawdy materialnej (aktualny także w postępowaniu dyscyplinarnym) sprzeciwia się kwestionowaniu

mocy dowodowej takich „wyjaśnień” jedynie w oparciu o to, że zostały złożone przed formalnym postawieniem zarzutów obwinionemu (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lipca 2008 r., sygn. akt SNO 58/08).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wypowiadał się też w sprawie dotyczącej oświadczeń sędziego w ramach stosowania instytucji wyłączenia sędziego (wyrok z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt SNO 14/16). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przepisu art. 49 k.p.c. nie można interpretować w ten sposób, że każde przyznanie przez sędziego, iż zna jedną ze stron, wywołuje wątpliwości co do jego bezstronności, tym bardziej, gdy znajomość nie ma charakteru osobistego i wynika tylko z kontaktów służbowych. Podobnie, samej zależności zachodzącej między prezesem a sędziami danego sądu nie można traktować jako przyczyny zawsze uzasadniającej wyłączenie sędziego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził zatem dalej, że nie tylko charakter znajomości ze stroną lub zależność służbowa decydują o tym, jakiej treści oświadczenie sędziego powinien złożyć w sytuacji, o której mowa w art. 49 k.p.c. Decydujące znaczenie mogą mieć także inne okoliczności, jak przedmiot sprawy, rodzaj wniosków dowodowych, potrzeba wyjaśniania zarzutów dotyczących postępowania innych znanych sędziemu osób. Może więc zdarzyć się sytuacja, w której – w przypadku tych samych stron i takiego samego charakteru znajomości – sędzia złoży odmienne oświadczenia dotyczące istnienia podstaw jego wyłączenia od udziału w którejś z tych spraw. Trzeba zwrócić uwagę, że właśnie dla wyjaśnienia charakteru stosunków łączących sędziego ze stroną przepis art. 52 § 2 k.p.c. nakłada na sędziego, którego dotyczy wniosek o wyłączenie, obowiązek złożenia odpowiedniego oświadczenia. Autorytet moralny sędziego przemawia za wiarygodnością złożonego wyjaśnienia i jeżeli strona żądająca wyłączenia zaprzecza prawdziwości, obowiązana jest wskazać i udowodnić okoliczności, które podważałyby wiarygodność oświadczenia sędziego.

Spśród orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2016 r., a dotyczących postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, warto natomiast wskazać na następujące orzeczenia.

W uchwale z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 29/16, przypomniano, że z uwagi na to, iż stosownie do art. 1 § 2 k.k. czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa, stwierdzenie znikomej społecznej szkodliwości przypisywanego

sędziemu zachowania wypełniającego wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego, przesądza o braku ustawowej przesłanki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji tego, sąd dyscyplinarny jest uprawniony do oceny także wynikającej z art. 1 § 2 k.k. przesłanki przestępności czynu (zob. też uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 26/16). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odniósł się także do przesłanek wpływających na poziom obniżenia wynagrodzenia sędziego na podstawie art. 129 § 3 u.s.p. Zauważył, że powołany przepis, nakładając na sąd dyscyplinarny obowiązek zastosowania tego środka prawnego wobec sędziego zawieszzonego w czynnościach służbowych, nie określa kryteriów, jakimi należy kierować się przy zakresłaniu granic obniżenia wynagrodzenia sędziowskiego. Mając zaś na względzie wypracowane w tym zakresie stanowisko judykatury zaaprobował zapatrywanie, w świetle którego istotne są zarówno okoliczności dotyczące samego czynu objętego wnioskiem o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jak i okoliczności dotyczące jego osoby. Należy tu brać pod uwagę przebieg wieloletniej, nienagannej, dobrze ocenianej przez przełożonych pracy zawodowej sędziego, jego stan rodzinny, wysokość dochodów, zobowiązania w zakresie utrzymania innych osób, ponoszone koszty własnego leczenia oraz koszty edukacji dzieci.

W uchwale z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 28/16, przedstawiono rozważania dotyczące właściwości sądu w sytuacji, gdy sprawa dotyczy sędziego wojskowego sądu okręgowego. Uznano w niej, że wyłączenie właściwości miejscowej, przewidziane w art. 110 § 3 u.s.p., dotyczy wyłącznie osób powołanych na stanowisko „sędziego sądu okręgowego”, a nie na stanowisko „sędziego wojskowego sądu okręgowego”. *Ratio legis* takiego wyłączenia właściwości miejscowej jest oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że to właśnie sędziowie sądów okręgowych stanowią naturalne zaplecze kadrowe dla sądów apelacyjnych, na obszarze których pełnią swe obowiązki zawodowe.

Ważnej dla praktyki kwestii dotyczyła uchwała z dnia 6 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 25/16, w której, rozpoznając zażalenie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na uchwałę odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego za zniesławienie w wydanym przez niego postanowieniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że sędzia zasiadający w składzie orzekającym nie działa we własnym imieniu, ale mocą nadanej władzy sądenia wy-

daje orzeczenia oraz wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Ma on nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonywać zasadnej, opartej na wystarczającej podstawie faktycznej, oceny działań i zaniechań, a także cech charakteru osób występujących w postępowaniach sądowych. Jeżeli zatem sędzia działa w granicach zakreślonych prawem i w swoich wypowiedziach oraz uzasadnieniach orzeczeń nie przekracza ogólnie przyjętych i akceptowanych we współczesnym społeczeństwie norm, determinowanych rodzajem sprawy oraz celem danej czynności procesowej, a nadto potrzebą danej argumentacji, to tym samym, co do zasady, nie popełnia przestępstw zniesławienia lub znieważenia, ani też nie narusza dóbr osobistych tych osób.

W uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2016 r., sygn. akt SNO 9/16, wyrażono tezę, zgodnie z którą ustanowiony w art. 131 u.s.p. szczególny środek w postaci zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych może być stosowany nawet wtedy, gdy ze strony obwinionego nie ma zagrożenia dla prawidłowego toku postępowania, jeśli przemawia za tym wzgląd na powagę sądu lub istotne interesy służby. Te wartości zostały bowiem wyraźnie uznane przez ustawodawcę za decydujące o dopuszczalności i możliwości jego stosowania (zob. art. 130 § 1 u.s.p.).

Przechodząc do kategorii orzeczeń wydanych po rozpoznaniu kasacji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, rzeczników patentowych, szczególną uwagę należy zwrócić na następujące rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

W wyroku z dnia 1 grudnia 2016 r., sygn. akt SDI 65/16, zauważono, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Prawa o adwokaturze (dalej także jako: u.p.a.), adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej, zaś w nieco inny sposób zakres tajemnicy adwokackiej określony został w Kodeksie Etyki Adwokackiej (dalej także jako: k.e.a.). Według § 19 ust. 1 k.e.a. jest nią objęte wszystko, o czym adwokat dowiedział się w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych. Udzielanie pomocy prawnej jest pojęciem węższym, zawierającym się w pojęciu wykonywania obowiązków zawodowych, do których zaliczyć można jeszcze np. obowiązek podnoszenia kwalifikacji, obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej czy obowiązek przestrzegania norm etycznych. Trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, w której adwokat, wykonując inne obowiązki

niż świadczenie pomocy prawnej, uzyskał informacje objęte tajemnicą zawodową. Udzielanie pomocy prawnej jest treścią zawodu adwokata, zaś tajemnica adwokacka stanowi jedną z podstawowych gwarancji należytego wykonywania tego zawodu. Z tych względów uznano, że zakres tajemnicy adwokackiej wyznaczany przez porównywane unormowania jest w istocie jednakowy. Niezależnie od tego Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro definicję tajemnicy adwokackiej ujęto w przepisie rangi ustawowej, który tym samym wyznacza zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej za jej naruszenie, to norma deontologiczna nie może prowadzić do poszerzenia odpowiedzialności za tego rodzaju czyny. Opierając się więc na treści art. 6 ust. 1 u.p.a., z którym de facto koresponduje treść art. 19 ust. 1 k.e.a., stwierdził, że zakres tajemnicy wyznacza przede wszystkim związek pozyskania informacji przez adwokata z wykonywaniem merytorycznych czynności zawodowych.

W wyroku z dnia 2 listopada 2016 r., sygn. akt SDI 57/16, Sąd Najwyższy badał problem zastosowania art. 4 Kodeksu karnego w odniesieniu do przepisów normujących terminy przedawnienia deliktu dyscyplinarnego popełnionego przez prokuratorów. Sąd Najwyższy uznał, że zasada intertemporalna sformułowana w art. 4 § 1 k.k. znajduje, na mocy art. 171 pkt 1 ustawy z 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (Dz.U. 2016, poz. 177), odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do kwestii przedawnienia przewinień dyscyplinarnych prokuratorów (art. 68 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – tekst jedn. Dz.U. 2011, nr 270, poz. 1599 ze zm.; art. 141 ustawy z 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze).

W postanowieniu z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. akt SDI 56/16, Sąd Najwyższy stanął przed problemem określenia relacji pomiędzy art. 117 § 2a k.p.k. i art. 93b ust. 5 u.p.a. Stwierdził, że zgodnie z art. 117 § 2a k.p.k. usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby oskarżonych, świadków, obrońców, pełnomocników i innych uczestników postępowania, których obecność była obowiązkowa lub którzy wnosili o dopuszczenie do czynności, będąc uprawnionymi do wzięcia w niej udziału, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego. Jest tak pomimo tego, że w myśl art. 93b u.p.a. należyte usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego wymaga wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, zaś w przypadku choro-

by – przedstawienia tylko zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie. Zestawienie obu tych przepisów tj. art. 93b ust. 5 u.p.a. i art. 117 § 2a k.p.k. może skłaniać do rozumienia art. 93b ust. 5 u.p.a. jako regulacji zupełnej, czyniąc bezpodstawnym odpowiednie (w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a.) zastosowanie art. 117 § 2a k.p.k.; prowadziłoby to w postępowaniu dyscyplinarnym adwokackim, odmiennie niż w sądowym procesie karnym, do skutecznego usprawiedliwienia nieobecności, np. obwinionego na rozprawie dyscyplinarnej, poprzez złożenie zaświadczenia każdego, dowolnie wybranego, lekarza, byle tylko potwierdzało ono niemożność stawienia się na tę rozprawę. Jednak, jeśli wziąć pod uwagę funkcję przepisu art. 93b ust. 5 u.p.a., tj. zapobieganie obstrukcji procesowej ze strony uczestników postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza osób obwinionych, a przede wszystkim mając na względzie potrzebę zapewnienia jednakowych standardów we wszystkich rodzajach postępowań w zawodach prawniczych, w których w większości (poza art. 683 ustawy o radcach prawnych) brak jest unormowań na wzór art. 93b ust. 5 u.p.a. (zob. art. 59 § 3 prawa o notariacie, art. 115 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 135 § 13 ustawy o prokuraturze), systemowo i funkcjonalnie uzasadnione jest uznanie obowiązywania przepisu art. 117 § 2a k.p.k. także na gruncie ustawy Prawo o adwokaturze. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 1778), w którym wskazano, że celem proponowanych zmian, a zatem także *ratio legis* ustanowienia art. 93b u.p.a. oraz art. 68³ u.r.p., było wzmocnienie pozycji organów dyscyplinarnych i usprawnienie postępowania dyscyplinarnego dla zwiększenia efektywności nadzoru samorządu zawodowego nad należyтым wykonywaniem zawodu adwokata i radcy prawnego. Tym bardziej więc nie wolno, jako zmierzających w kierunku sprzecznym z intencją ustawodawcy, wprowadzonych zmian interpretować jako rozluźniających wymogi usprawiedliwiania nieobecności uczestników postępowania, określone w Kodeksie postępowania karnego.

W postanowieniu z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt SDI 45/16, poruszony został problem odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza za niedochowanie obowiązku czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron przy dokonywaniu czynności notarialnych (tj. na gruncie konkretnej sprawy: sporządzania umowy pożyczki, umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenia

o poddaniu się egzekucji). Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro sposób i warunki zaspokajania się wierzyciela z przewłaszczonej nieruchomości podlegają ocenie w perspektywie art. 58 § 2 k.c., według którego nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, to w celu co najmniej zapobieżenia powstaniu stanu niezabezpieczenia pożyczki i narażenia stron na ryzyko nierzadko kosztownego i długotrwałego sporu sądowego i w konsekwencji zapadnięcia orzeczenia o nieważności umowy, notariusz sporządzający akt notarialny obejmujący umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie obowiązany jest określić wartość przewłaszczonej nieruchomości.

Gwarancji procesowych w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczył wyrok z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt SDI 44/16. Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat zastosowania art. 454 § 1 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych. Zauważył, że postępowanie dyscyplinarne to postępowanie o charakterze represyjnym, a odpowiedzialność za przewinienia dyscyplinarne zbliżona jest do odpowiedzialności karnej. Z tego powodu w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych stosuje się poza specyficznymi regulacjami, które ich dotyczą, także przepisy procesowe zawarte w Kodeksie postępowania karnego. Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w art. 74¹ stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Ta decyzja ustawodawcy podyktowana jest w dużej mierze potrzebą zapewnienia obwinionym w toku postępowań dyscyplinarnych możliwości korzystania z zawartych w k.p.k. regulacji o charakterze gwarancyjnym. Jedną z nich jest reguła *ne peius* z art. 454 § 1 k.p.k. Przepis ten, znajdujący niewątpliwie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, stanowi, że sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji.

W postanowieniu z dnia 1 września 2016 r., sygn. akt SDI 40/16, podkreślono, że przyjęcie, iż czyn zarzucany obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa, wymaga stwierdzenia tego faktu przez prawomocny wyrok sądu karnego, co wynika z konstytucyjnej zasady domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP). Tylko zatem sąd powszechny w postępowaniu karnym może stwierdzić, że czyn zabroniony, zarzucany obwinionemu, nosi cechy przestępstwa. Trzeba przy tym podkreślić, że sformułowanie „znamiona przestępstwa”, zawarte w art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, wskazuje, iż dla zastosowania tego przepisu

niezbędne jest nie tylko stwierdzenie wyczerpania przez obwinionego znamion danego czynu zabronionego określonego w ustawie karnej, ale także spełnienie wszystkich pozostałych przesłanek przestępności czynu. Wobec niewniesienia przez pokrzywdzoną prywatnego aktu oskarżenia o zniesławienie oraz niewniesienia skargi w tym zakresie przez prokuratora nie jest już obecnie – z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności czynu – możliwe wszczęcie postępowania karnego o zniesławienie przeciwko obwinionemu, a zatem brak jest możliwości stwierdzenia przestępności jego czynu.

Postanowienie z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt SDI 38/16, dotyczy wykładni art. 96 ust. 1 zd. 2 ustawy o izbach lekarskich (dalej także jako: u.i.l.), zgodnie z którym kasacja może być wniesiona również z powodu niewspółmierności kary. Sąd Najwyższy stwierdził, że na pierwszy rzut oka może się wydawać, że dla uwzględnienia kasacji podważającej karę nie jest niezbędne ustalenie jej niewspółmierności w stopniu rażącym, a więc nienadającym się w żadnym razie do zaakceptowania. Takie podejście, odmienne od regulacji wyrażonych w art. 91 prawa o adwokaturze, art. 63b prawa o notariacie, art. 623 ustawy o radcach prawnych czy art. 163 § 1 prawa o prokuraturze, według których podstawę kasacyjną stanowi tylko rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej, oznaczałoby – stosując regułę wykładni językowej nazwaną zakazem stosowania interpretacji synonimicznej (różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenia) – że do wzruszenia w postępowaniu kasacyjnym kary orzeczonej przez sąd lekarski wystarczające jest uznanie jej za niewspółmierną, a niekoniecznie rażąco niewspółmierną. Zdaniem Sądu Najwyższego, przedstawiony wariant interpretacyjny nie wytrzymuje jednak krytyki, gdyż prowadzi do nedorzecznych konsekwencji: w ramach zwykłego postępowania odwoławczego Naczelny Sąd Lekarski byłby uprawniony do korygowania kary wyłącznie w razie uznania jej za „rażąco” surową albo łagodną (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.), natomiast unicestwienie orzeczenia o karze w postępowaniu kasacyjnym byłoby niezbędne już w wypadku oceny kary jako niewspółmiernej w stopniu „zwykłym”. Z tych powodów uzasadnione jest zapatrywanie prawne, iż niewspółmierność kary w rozumieniu art. 96 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 522) ma miejsce, gdy między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, jaką należałoby orzec w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, zachodzi rażąca dysproporcja.

Interesującej kwestii dopuszczalności stosowania środka probacyjnego wobec obwinionego notariusza dotyczył wyrok z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt SDI 37/16. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że ustawa – Prawo o notariacie w sposób autonomiczny określa rodzaje kar możliwych do wymierzenia wobec obwinionych notariuszy, jak też wskazuje sposób wykonania orzeczonych kar. W swoich zapisach ustawa ta nie przewiduje, co bezsporne, możliwości zastosowania wobec sprawcy-notariusza środków probacyjnych. Zważywszy na to i równoczesny brak warunków do odpowiedniego zastosowania regulujących tego rodzaju instytucje prawa karnego materialnego przepisów kodeksu karnego uznać należy, iż jedna z nich, tj. warunkowe umorzenie postępowania nie będzie miała zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym.

W wyroku z dnia 9 czerwca 2016 r., sygn. akt SDI 17/16, uznano, że chociaż art. 28 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego obowiązujący do dnia 30 czerwca 2015 r. nakładał na radcę prawnego obowiązek ustalenia z klientem lub osobą go reprezentującą zakresu świadczonej pomocy prawnej i zasady wynagrodzenia, to brak jest podstaw do uznania, że niedopełnienie tego obowiązku albo dokonanie czynności wbrew uzgodnieniom poczynionym z reprezentującą klienta osobą, godzi bezpośrednio w dobra tej ostatniej osoby, czyli reprezentanta. Bezpośrednio pokrzywdzonym czynem radcy prawnego, polegającym na naruszeniu obowiązków zawodowych przy świadczeniu pomocy prawnej, może być zatem jedynie jego klient, a dobro prawne osoby reprezentującej klienta może być naruszone takim czynem jedynie pośrednio. Nie oznacza to, że osoba reprezentująca klienta nie może być bezpośrednio pokrzywdzona czynem radcy prawnego o innym charakterze, np. wówczas gdy podczas kontaktów z reprezentantem klienta radca zachowa się niestosownie (np. obrażając go) właśnie wobec tego reprezentanta. Takie zachowanie stanowi jednak zupełnie odrębny czyn, niezależny od wadliwości kroków prawnych podejmowanych przez radcę prawnego w toku świadczenia przezeń klientowi pomocy prawnej. W konsekwencji, aby osoba reprezentująca klienta mogła uzyskać w toku postępowania przed organami dyscyplinarnymi status pokrzywdzonego, właśnie to zachowanie musiałoby zostać objęte, w formie odrębnego zarzutu, wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego.

Godność urzędu prokuratorskiego była przedmiotem rozważań w postanowieniu z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. akt SDI 6/16. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym sprawowanie urzędu z godnością oznacza sprawowanie go zgodnie z pewnym standardem za-

chowania, wynikającym z zawartych w różnych przepisach zakazów i nakazów, które dla innych osób nie są obowiązujące, ale również z nieskodyfikowanych reguł, obyczajów, które łącznie formułują w odniesieniu do osoby pełniącej daną funkcję publiczną czy sprawującej urząd wymagania wyższe od wymagań stawianych przeciętnemu obywatelowi i tworzą rodzaj wzorca postępowania, którym kierować się powinna konkretna osoba pełniąca funkcję publiczną i który ma być podstawą autorytetu reprezentowanej przez tę osobę instytucji. Podkreślono ponadto, że godność urzędu prokuratorskiego powinna być rozumiana jako pewien standard zachowania w różnych służbowych i pozasłużbowych okolicznościach, formułujący wobec prokuratorów podwyższone wymagania powodujące, że powinni oni stanowić rodzaj wzorca dla innych osób uczestniczących w czynnościach służbowych. Wiąże się to również z różnymi ograniczeniami czy zakazami dotyczącymi prokuratora w porównaniu z innymi osobami. Zauważono, że godność urzędu, a właściwie powinność sprawowania urzędu z godnością, stanowić może źródło różnego rodzaju ograniczeń i zakazów dotyczących zarówno działań prokuratora podejmowanych na sali sądowej, jak i poza tą salą, także w sferze prywatnej.

Śpośród orzeczeń wydanych w sprawach rozpoznawanych w sprawach dyscyplinarnych w postępowaniu zażaleniowym, jako znaczące należy wymienić:

- postanowienie z dnia 16 listopada 2016 r., sygn. akt VI KZ 8/16, w którym przypomniano, że wniesienie niedopuszczalnego środka odwoławczego nie wywołuje w istocie żadnych skutków procesowych, a w każdym razie nie obliguje do wydawania zaskarżalnego zarządzenia w trybie art. 429 § 1 k.p.k. W takiej sytuacji za wystarczające uznać należy poprzestanie na zarządzeniu administracyjno-porządkowym i załączenie pisma do akt z poinformowaniem adresata;
- postanowienie z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. akt VI KZ 7/16, w którym Sąd Najwyższy przypomniał, że w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 2016 r., SK 2/15, stwierdzono, iż przepis art. 526 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim wyłącza możliwość sporządzenia i podpisania kasacji we własnej sprawie przez adwokata bądź radcę prawnego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że obowiązywanie przymusu adwokacko-radcowskiego podczas wnoszenia kasacji przez stronę wykonującą zawód adwokata lub radcy prawnego stanowi

wyraz nieuzasadnionego formalizmu. W tej sytuacji należało uznać, że w odniesieniu do osobistej kasacji obwinionego spełniony został warunek, o którym mowa w art. 526 § 2 k.p.k., albowiem straciła na aktualności dotychczasowa wykładnia tego przepisu, w świetle której niedopuszczalne było sporządzenie i podpisanie kasacji przez stronę.

W kategorii spraw rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami w trybie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki na uwagę zasługują trzy zaprezentowane poniżej orzeczenia.

W postanowieniu z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt KSP 5/16, stwierdzono, że ustawa o skardze na przewlekłość postępowania nie zawiera żadnych wskazówek co do długości określonych czynności czy stadiów postępowania i dlatego przyjmuje się, że należy tu odwołać się do wiedzy wynikającej z praktyki, orzecznictwa sądów lub przeciętnej długości postępowania w podobnych sprawach. Ani w piśmiennictwie, ani w judykaturze nie wypracowano przybliżonego, a zarazem i pożądanego terminu trwania postępowania wznowieniowego, zwłaszcza takiego, w którym ustanowiony obrońca z urzędu informuje właściwy sąd o braku podstaw do złożenia wniosku o wznowienie postępowania i w którym – wobec nieuzupełnienia braku formalnego poprzez sporządzenie wniosku przez obrońcę z wyboru – dochodzi do odmowy przyjęcia takiego wniosku. Niemniej trzeba uznać, że w tym ostatnim wypadku wolno mówić o przewlekłości postępowania tylko wówczas, gdy zwłoka w czynnościach sądowych jest nadmierna (rażąca) i nie znajduje uzasadnienia w obiektywnych okolicznościach sprawy. „Przewlekłość postępowania” jest pojęciem ocennym i podlegającym stopniowaniu. Należy zatem wskazać – posługując się posilkowo terminologią zaczerpniętą z ustawodawstwa karnego – że dopuszczalne są następujące oceny opóźnienia w czynnościach: opóźnienie znaczne; opóźnienie, które nie jest znaczne; opóźnienie znikome. To, gdzie przebiega granica między przewlekłością, o której mowa w art. 2 ust. 1 u.s.p.p., a sytuacją, która za taką nie może być uznana, należy ustalać, biorąc pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy.

Do kwestii dopuszczalności wznowienia postępowania zainicjowanego skargą odniósł się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt KSP 4/16. Przypomniano w nim, że

przepisów o wznowieniu postępowania nie stosuje się do postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania w sprawach zarówno karnych, jak i cywilnych, prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Wskazano, że to ostatnie postępowanie ma charakter incydentalny (wpadkowy) i nie jest samodzielny postępowaniem. Zawsze dotyczy, i jest następstwem, określonego postępowania zasadniczego, w ramach którego się toczy. Jest z nim wprost związane, także i poprzez to, że efektywna skarga na przewlekłość jest możliwa tylko w toku tegoż postępowania, którego ona dotyczy (por. art. 5 ust. 1 ustawy o skardze). Niemożność wznowienia takiego postępowania implikuje nadto charakter orzeczenia wydawanego w przedmiocie skargi na przewlekłość. Nie kończy ono wszak postępowania „w sprawie”, ale rozstrzyga jedynie kwestie uboczną.

W postanowieniu z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. akt KSP 3/16, uwzględniając wniosek sądu o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. stwierdzono, że rozpoznanie skargi na przewlekłość postępowania w sprawie o wykroczenie zgodnie z właściwością miejscową przez sędziów tego wydziału karnego, w którym od wielu lat orzeka córka obwinionego, niewątpliwie stanowiłoby okoliczność, która może budzić uzasadnione wątpliwości co do obiektywnego rozpoznania sprawy. Wprawdzie samo postępowanie w przedmiocie skargi na przewlekłość ma charakter incydentalny i nie dotyczy kwestii odpowiedzialności za wykroczenie osoby najbliższej dla sędzi, to jednak z uwagi na to, że autorem skargi jest oskarżyciel posiłkowy, a więc strona postępowania głównego popierająca wniosek o ukaranie, istnieje potrzeba wyeliminowania stanu, który mógłby rodzić podejrzenia o brak obiektywizmu w rozpoznaniu także i postępowania incydentalnego, w przedmiocie skargi na przewlekłość.

Przechodząc do wniosków końcowych, należy podkreślić, że wysoki poziom orzecznictwa Sądu Najwyższego Izby Karnej, także w świetle publikowanych glos, przeglądów orzecznictwa i innych wypowiedzi na ten temat, formułowanych w piśmiennictwie, nie może budzić wątpliwości.

Z aprobatą przyjmowana jest kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, nie tylko uchwał, ale również większości postanowień dotyczących zagadnień prawnych, oceny nie tylko dotychczasowego orzecznictwa, ale także piśmiennictwa, co stanowi właściwy punkt wyjścia dla zajęcia stanowiska przez

poszczególne składy orzekające. Poglądy Sądu Najwyższego są, w zasadzie, akceptowane przez sądy powszechne oraz w piśmiennictwie i stosunkowo rzadko stanowisko to jest przedmiotem wyłącznie krytycznych publikacji. To samo dotyczy kwestii prawnych rozstrzyganych w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego, tezowanych również przez autorów glos. Całość orzecznictwa Izby jest poddawana analizie na bieżąco, także z punktu widzenia jego jednolitości.

Stabilny, w zasadzie, wpływ spraw z repertorium KK, KZ i KO miał bardzo istotny wpływ na bardzo dobrą sprawność postępowania we wszystkich kategoriach spraw i umożliwił rozpoznanie także w 2016 r. wszystkich kasacji w rozsądnym czasie, w rozumieniu art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka. Jednak, trzeba mieć na uwadze to, że w wyniku nowelizacji art. 523 k.p.k. Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny uzyskał uprawnienie do wnoszenia kasacji nadzwyczajnych w sprawach o zbrodnie także w oparciu o nową przesłankę, a mianowicie wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, co może spowodować znaczący wpływ spraw tego rodzaju w 2017 r. i w latach następnych. Trudne do prognozowania, gdy chodzi o ich liczbę, ale niewątpliwie, jest też zwiększenie tzw. wpływu spraw do Izby Karnej w roku 2017 i w latach następnych w związku z wprowadzeniem przez ustawę nowelizacyjną z dnia 11 marca 2016 r. całkowicie nowej, nieznanej dotąd polskiej procedurze karnej, instytucji skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego (rozdział 55a k.p.k.).

Nie sposób, niestety, nie powtórzyć oceny o utrzymującym się niskim poziomie większości kasacji wpływających do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Pomimo przywrócenia tej instytucji już dwadzieścia lat temu, wielu autorów kasacji wnoszonych przez strony ma podstawowe trudności nawet z techniczną poprawnością ich przygotowywania; formułuje – wbrew treści art. 519 k.p.k. – zarzuty dotyczące wyroku sądu pierwszej instancji, a nie sądu odwoławczego, w bardzo wielu wypadkach ogranicza się do powtórzenia, niejednokrotnie dosłownie, wraz z uzasadnieniem, treści apelacji, nawet bez podejmowania próby odniesienia tych zarzutów do orzeczenia sądu drugiej instancji. Nie są odosobnione wypadki formułowania, w istocie, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a także niewspółmierności kary. Gdyby nie stosowana przez składy Sądu Najwyższego w poszczególnych sprawach „liberalna” wykładnia art. 118 k.p.k., pozwalająca wręcz „doszukiwać się” zarzutów zawartych w treści uzasadnienia kasacji, to jeszcze większa ich

liczba musiałaby zostać uznana co najmniej za oczywiście bezzasadne albo nawet za niedopuszczalne. W pełni uprawniona jest więc ocena, że wielu autorów kasacji, nadal zdaje się nie rozumieć istoty modelu kasacji w polskim procesie karnym albo rozumiejąc ten model – świadomie i instrumentalnie ignoruje jego uwarunkowania. Także składanie – w związku z wniesioną kasacją – niejako w sposób „automatyczny” wniosków o wstrzymanie wykonania wyroku, formułowanych przez autorów wielu kasacji bez poczucia odpowiedzialności i uwzględnienia wyjątkowości instytucji odstąpienia od wykonywania prawomocnego orzeczenia, a nawet bez próby uzasadnienia tych wniosków, zasługuje na krytykę. Taka praktyka, stosowana przez autorów kasacji, przysparza sporo dodatkowej pracy, gdyż każdy z nich powinien być rozpoznany jeszcze przed rozstrzygnięciem merytorycznym samej skargi i to w zasadzie niezwłocznie po wpływie akt do sądu kasacyjnego.

Znaczący wkład w sprawność prac Izby wnoszą zatrudnieni w Sądzie Najwyższym asystenci. Tak jak i w latach ubiegłych, w 2016 r. wspomagali oni na stałe przewodniczących wydziałów i sędziów orzekających w Izbie. Ich obowiązki wiązały się głównie z przygotowywaniem spraw, co do których rozważana była kwestia oczywistej bezzasadności kasacji. Dalsze obowiązki asystentów, zwłaszcza tych będących członkami Biura Studiów i Analiz, to przygotowywanie materiałów, gromadzenie orzecznictwa i spisu piśmiennictwa związanego tematycznie z rozstrzyganymi sprawami, a nawet sporządzanie wstępnych analiz prawnych, w związku z zagadnieniami prawnymi przedstawianymi Sądowi Najwyższemu. Ponadto asystenci, na razie tylko w niektórych sprawach, najczęściej tych wielotomowych, o tzw. wieloosobowej konfiguracji, wspomagali sędziów w przygotowaniu spraw na rozprawy kasacyjne. Liczba spraw tak właśnie opracowywanych powinna być w 2017 r. większa, niestety stoi temu na przeszkodzie brak możliwości zwiększenia liczby zatrudnionych asystentów z powodów finansowych. Od lat podejmowane są dążenia, aby każdy z sędziów orzekających w Izbie miał „własnego” asystenta, którego to celu nadal, niestety, nie osiągnięto. Można żywić przekonanie, że zebrane już doświadczenia i przedsięwzięcia podejmowane wspólnie z Biurem Studiów i Analiz, polegające także na przygotowywaniu przez asystentów samodzielnie opracowań tematów naukowych, pozwolą na jeszcze lepsze wykorzystanie pracy asystentów w następnych latach. Podkreślenia wymaga, że asystenci ciągle podwyższają swoje kwalifikacje; w roku 2016 kolejne osoby uzyskały stopnie naukowe i publikują oni, w coraz szerszym zakresie, opracowania

naukowe. Nie może jednak ulegać żadnej wątpliwości, że pierwszym zadaniem asystentów jest wspomaganie sędziów Izby w wykonywaniu bieżących czynności urzędowych.

W wyniku analizy i badania bieżącego orzecznictwa, we współpracy z Izbą Wojskową, identyfikowane będą problemy pojawiające się w orzecznictwie karnym Sądu Najwyższego (w szczególności diagnozowane będą ewentualnie pojawiające się sprzeczności w linii orzecznictwa), a także problemy orzecznictwa sądów powszechnych ujawniające się w postępowaniu kasacyjnym. Także te wiążące się z Europejską Konwencją z 1950 r. i prawem Unii Europejskiej. Z udziałem zainteresowanych sędziów Izby Karnej, specjalistów Biura Studiów i Analiz oraz asystentów Izby, podejmowane będą badania wybranej problematyki, a także przygotowane zostaną opracowania dotyczące europejskiego (unijnego) prawa karnego.

Ponieważ ostatnie dwa lata to okres bardzo dynamicznych zmian w ustawodawstwie karnym (w połowie 2015 r. weszła w życie „wielka nowelizacja” procedury karnej i prawa karnego, z kolei w połowie 2016 r. dokonano równie szerokich i dogłębnych zmian w przepisach, które dopiero co weszły w życie, a zapowiadane są kolejne zasadnicze nowelizacje zarówno prawa procesowego, jak i materialnego), konieczne będzie, także w 2017 r., opracowanie, z udziałem sędziów Izby i asystentów, zagadnień węzłowych tych nowelizacji. W czerwcu 2017 r. rozważać będziemy, w czasie tradycyjnej konferencji sędziów Sądu Najwyższego, zagadnienia węzłowe kolejnych nowelizacji karnych.

W roku 2017 i w latach następnych konieczne jest utrzymanie, a w miarę możliwości (warunkowanych ilością spraw wpływających do Izby oraz ilością sędziów orzekających, w tym w ramach tzw. delegacji) nawet poprawienie, osiągniętej już sprawności przede wszystkim postępowania kasacyjnego, równomierne obciążenie pracą wydziałów kasacyjnych Izby Karnej, prawidłowe funkcjonowanie wydziału zajmującego się sprawami dyscyplinarnymi i sprawami w przedmiocie przewlekłości postępowania oraz skupienie jeszcze większej uwagi na rozpoznawaniu zagadnień (pytań) prawnych.

Na stronie Internetowej Sądu Najwyższego już od 2012 roku, w Bazie Orzeczeń Sądu Najwyższego, udostępnianiu podlegają wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego, w tym Izby Karnej, wydane po dniu 1 stycznia 2003 r. Baza ta zastąpiła Rocznik orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych wydawany w latach 2003–2010. Publikowa-

nie wszystkich orzeczeń spełnia postulat maksymalnej transparentności działania i powszechnej dostępności do orzecznictwa Izby.

Kontynuowane będzie przygotowywanie Biuletynu Prawa Karnego przez zespół asystentów. Biuletyn, który zaczął się ukazywać od stycznia 2012 r. będzie w formie elektronicznej pojawiał się periodycznie, co do zasady raz na miesiąc.

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na to, że wyniki działalności Izby Karnej są rezultatem nie tylko ogromnego wysiłku sędziów tej Izby, ale także wspomagających nas sędziów Izby Wojskowej, asystentów i pracowników wszystkich Wydziałów.

Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2016 r. obejmowała, podobnie jak w 2015 r.: rozpoznawanie kasacji od prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji wydanych w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych, kasacji wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie, środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe, spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym, środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów wojskowych, spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej, skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego, innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego 65 spraw. W 2015 r. wpływ ten wynosił 87 spraw, a w 2014 r. – 104 sprawy.

Rozpoznano i załatwiono 8 kasacji, 19 apelacji, 25 zażaleń, w tym 7 spraw oznaczonych klauzulą „ściśle tajne”, o których mowa w ustawach o: Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych; Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Woj-

skowego (właściwość Izby Wojskowej), rejestrowanych w kancelarii tajnej SN, oraz 11 innych spraw.

Na dzień 31 grudnia 2016 r. pozostało 11 spraw niezłatwionych: 1 kasacja, 6 apelacji, 1 kwestia prawna, 2 zażalenia, 1 inna sprawa. W większości wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w ostatnich dniach grudnia 2016 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w 2017 r.

W 2016 r., do dnia 31 października w Izbie Wojskowej orzekało 7 sędziów, a od dnia 1 listopada – 6 sędziów. W dniu 31 października 2016 r. odszedł w stan spoczynku SSN Janusz Godyń. Zaistniała sytuacja wymagała wyznaczenia do 3 spraw – 11 sędziów Izby Karnej (WK 10/15, WA 9/15, WK 2/16).

Wszyscy sędziowie (na zasadzie rotacji) orzekali w składach Sądu Najwyższego Izby Karnej. Łącznie brali udział w rozpoznawaniu 283 spraw, w tym w 106 byli sprawozdawcami. Sędziowie Izby Wojskowej orzekali także w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W 2016 r. w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego załatwiono 8 kasacji (w 2015 r. było ich 10). Przeważały kasacje Zastępcy Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych, których załatwiono 6 (w odniesieniu do 6 osób). Dalsze pochodziły od obrońcy (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby) oraz Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby). Wszystkie kasacje wniesione przez obrońcę i Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego zostały uwzględnione. Z kolei 5 kasacji Zastępcy Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych zostało uwzględnionych, a jedna została oddalona. Dwie sprawy kasacyjne rozpoznano w składzie siedmioosobowym (WK 10/15, WK 2/16).

W 2016 r. do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wpłynęło 19 apelacji (w roku 2015 było ich 22). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 15 w odniesieniu do 34 osób.

Sposób załatwiania spraw apelacyjnych przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w postępowaniu odwoławczym był następujący:

- zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 23 osób – tj. 59,0% (w 2015 r. – 50,0%);
- uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 2 osób – tj. 5,1% (w 2015 r. – 13,6%);

- nie orzeczono o zmianach wyroku i uniewinnieniu oskarżonych (w 2015 r. – 4,6%);
- umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 3 osób – tj. 7,7% (w 2015 r. – 13,6%);
- dokonano innych zmian w odniesieniu do 7 osób (w 2015 r. do 4 osób).

Stabilność apelacyjna w sprawach rozpoznawanych przez poszczególne wojskowe sądy okręgowe przedstawiała się następująco:

1. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie – 64,7% (w 2015 r. – 56,25%),
2. Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu – 20,0% (w 2015 r. – 33,35%).

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, w 2016 r. Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał 38 spraw od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2015 r. – 55 spraw), którymi były: 7 spraw z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2015 r. – 14 spraw); 3 zażalenia w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2015 r. – 3 sprawy); 1 skarga na przewlekłość postępowania (w 2015 r. – 5 skarg), 27 innych spraw (w 2015 r. – 31 spraw), m.in. przekazanie spraw według właściwości oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne” (właściwość Izby Wojskowej) rejestrowane w kancelarii tajnej Sądu Najwyższego. W okresie sprawozdawczym nie rozpoznano żadnej sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczącej sędziów sądów wojskowych (w 2015 r. – 2 sprawy).

Szczegółowe dane o liczbie, charakterze i sposobie załatwienia przedstawionych wyżej spraw zawarte zostały w zestawieniu Nr 4 do niniejszego sprawozdania.

W 2016 r. w postępowaniu przed Izbą Wojskową Sądu Najwyższego załatwiono ogółem 58 spraw, z czego 24 sprawy – tj. 41,4% w terminie do miesiąca, 22 sprawy – tj. 37,9% w terminie do dwóch miesięcy oraz 12 spraw – tj. 20,7% w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego. Z zestawienia Nr 5 dołączonego do sprawozdania wynika, że większość spraw, które wpłynęły do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, została załatwiona w terminie do dwóch miesięcy, co oznacza, że sprawność postępowania była wysoka.

Przez cały rok sprawozdawczy pracownicy administracji sądowej Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wykonywali dodatkowo czynności związane z obsługą czytelników, załatwiając 566 interesantów zapoznających się z aktami spraw wszystkich izb Sądu Najwyższego.

W roku sprawozdawczym odnotowano – po raz kolejny – mniejszy wpływ spraw, której to tendencji można przeciwdziałać podejmując kroki zmierzające do przywrócenia właściwości sądów wojskowych uregulowanej na okres przejściowy w art. 12 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego. Odbić się to może bez ponoszenia dodatkowych kosztów, wszak struktury organów wymiaru sprawiedliwości i ścigania zostały zachowane i nadal funkcjonują, tyle że dla załatwienia ograniczonej liczby spraw, co znacznie podnosi koszt jednostkowy rozpoznania statystycznej sprawy.

4. Wnioski

1. Warunki, w jakich funkcjonował Sąd Najwyższy w okresie sprawozdawczym, nie różniły się zasadniczo od tych, jakie występowały w latach poprzednich. Nie uległy zmianie ustawowe cele działalności Sądu Najwyższego, jak również nie nastąpiły istotniejsze modyfikacje w funkcjonowaniu poszczególnych Izb.

2. Czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił odpowiednio: w Izbie Cywilnej – 9 miesięcy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – 12 miesięcy, w Izbie Karnej – 6 miesięcy, a w Izbie Wojskiej – od 1 do 2 miesięcy od daty wpływu. Średni czas rozpoznania sprawy w Sądzie Najwyższym wyniósł zatem ok. 7 miesięcy, co w pełni odpowiada standardom określonym w Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

3. Statystyczny wzrost zagadnień prawnych rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy oraz waga poruszanych w nim problemów interpretacyjnych uprawnia do sformułowania wniosku, że podstawowe znaczenie w działalności Sądu Najwyższego ma jego aktywność uchwałodawcza. Wywiera ona istotny wpływ na ujednolicanie orzecznictwa sądów powszechnych, rozwój prawa oraz kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Jest to szczególnie zauważalne w dziedzinach ustrojowych, społeczno-gospodarczych, a także w sferze praworządności oraz ochrony praw obywateli.

4. W 2016 r. nieznacznie zwiększyła się liczba postanowień w przedmiocie odmowy podjęcia uchwały. Przyczyny tego zjawiska są złożone. Stosunkowo często, pytania zadawane przez sądy powszechne nie wymagały zasadniczej wykładni ustawy. Przypomnieć trzeba, że przedstawiane zagadnienie musi mieć formę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego. Instytucja instancyjnych pytań prawnych, prowadząca do związania sądów niższych instancji w danej sprawie poglądem Sądu Najwyższego, zawartym w podjętej uchwale, jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podległości sędziów tylko Konstytucji oraz ustawom, co nakazuje wykładnię ścisłą, a sądy powszechne powinny zmuszać do formu-

łowania pytań z rozważą i bez nadmiernej szczegółowości. Nadal aktualne są zastrzeżenia dotyczące samego sposobu sformułowania zagadnień przedstawianych do rozstrzygnięcia. W dalszym ciągu pytania stawiane przez sądy bywały bowiem rozwlekłe, mało precyzyjne i nie dotyczące istoty problemu. Zawierały też poważne niedostatki językowe, co wprawdzie nie stanowiło podstawy do odmowy podjęcia uchwały, jednak niejednokrotnie wymagało korygowania istoty stawianego pytania. Godny przemyślenia wydaje się zatem postulat, aby metodyka konstruowania oraz formułowania zagadnień prawnych stała się przedmiotem szkolenia i doskonalenia zawodowego sędziów.

5. Z aprobatą środowiska prawniczego spotyka się kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy, w uzasadnieniach swoich rozstrzygnięć dotyczących zagadnień prawnych, pogłębionej i wszechstronnej analizy zarówno dotychczasowego orzecznictwa sądowego, jak poglądów przedstawicieli nauki prawa. Szerokie odwoływanie się do dorobku doktryny, wnikliwa kwerenda orzecznicza, a niejednokrotnie także perspektywa komparatystyczna podnoszą walor poznawczy judykatów, ale przede wszystkim pozwalają uczestnikom postępowania na poznanie merytorycznych racji, jakimi kierował się Sąd.

6. Z uwagi na ustrojową pozycję Sądu Najwyższego szczególnie istotna jest kwestia upubliczniania jego orzeczeń. Szeroki dostęp do judykatów Sądu Najwyższego nie tylko sprzyja jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, ale jednocześnie wzbogaca jursprudencję oraz podnosi kulturę prawną całego społeczeństwa. Szczególnie ważne są orzeczenia publikowane w zbiorach urzędowych. Nie bez znaczenia pozostają również stale rozbudowywane elektroniczne bazy danych oraz aktywna działalność Referatu do spraw dostępu do informacji publicznej, który na bieżąco realizował wnioski zainteresowanych.

7. Z uwagi na to, że ostatnie dwa lata były okresem bardzo dynamicznych zmian w ustawodawstwie karnym (w połowie 2015 r. weszła w życie „wielka nowelizacja” procedury karnej i prawa karnego, z kolei w połowie 2016 r. dokonano równie szerokich i dogłębnych zmian w przepisach, które dopiero co weszły w życie,

a zapowiadane są kolejne zasadnicze nowelizacje zarówno prawa procesowego, jak i materialnego), konieczne będzie opracowanie przez sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego węzłowych zagadnień dotyczących tych nowelizacji.

8. W roku sprawozdawczym po raz kolejny odnotowano mniejszy wpływ spraw do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Tendencji tej można przeciwdziałać podejmując kroki zmierzające do przywrócenia właściwości sądów wojskowych uregulowanej na okres przejściowy w art. 12 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego. Odbyć się to może bez ponoszenia dodatkowych kosztów, gdyż struktury organów wymiaru sprawiedliwości i ścigania w sprawach wojskowych zostały zachowane i nadal funkcjonują, tyle że dla załatwienia ograniczonej liczby spraw, co znacznie podnosi koszt jednostkowy rozpoznania statystycznej sprawy.

9. Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach wielokrotnie sygnalizował dostrzeżone wady unormowań prawnych, zgłaszając przy tym konkretne postulaty *de lege ferenda*. Zastrzeżenia dotyczące obowiązujących przepisów oraz dostrzeżone rozbieżności orzecznicze były również zgłaszane przez sądy powszechne. Podobnie jak w latach poprzednich Sąd Najwyższy zwracał się bowiem do wszystkich sądów apelacyjnych i okręgowych z prośbą o sygnalizowanie ewentualnych rozbieżności w orzecznictwie oraz luk i nieprawidłowości w systemie prawa. Były one następnie przedmiotem wnikliwej analizy Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Szczegółowe kwestie dotyczące luk i nieprawidłowości w prawie, jakie zostały stwierdzone w 2016 r. zostały zgłoszone w trybie art. 5 ustawy o Sądzie Najwyższym i przedstawione w odrębnym opracowaniu.

10. Działalność Sądu Najwyższego w 2016 r. oraz uzyskane wyniki pracy, tak pod względem poziomu orzecznictwa, jak i ogólnej liczby rozpoznanych spraw należy ocenić pozytywnie. Dotychczasowa działalność pozwala także na optymistyczną prognozę realizacji zadań Sądu Najwyższego w przyszłości. Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego jest zasługą osobistego zaangażowania sędziów oraz wyrazem dbałości o zapewnienie obywatelom najskuteczniejszej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie

jest to również rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, asystentów sędziów i pracowników administracyjnych oraz obsługi.

Załącznik Nr 1

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Wpływ spraw w latach 2014–2016										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2014	–	4008	116	536	597	297	–	–	1	5555
2015	1	3661	114	521	673	326	2	–	2	5300
2016	–	3492	118	583	784	335	2	–	1	5315

Zażalenie spraw w latach 2014–2016										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2014	–	3722	148	504	605	285	–	–	1	5265
2015	1	3858	111	543	671	311	2	–	2	5499
2016	–	3695	107	564	776	353	2	–	1	5498

Pozostałość spraw w latach 2014–2016										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSK	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2014	–	2132	19	134	7	119	–	–	–	2412
2015	–	1936	22	112	9	134	–	–	–	2213
2016	–	1733	33	131	17	116	–	–	–	2030

Załącznik Nr 2

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2014–2016

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2014	22	2174	211	244	35	–	4	72	72	24	2858
2015	35	2519	223	53	41	–	10	90	171	37	3179
2016	26	2567	250	70	39	–	3	38	18	31	3042

2. Załatwienie spraw w latach 2014–2016

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2014	26	1955	209	239	41	–	7	86	71	27	2661
2015	26	1810	167	40	34	–	10	86	168	32	2373
2016	35	2340	291	88	53	–	3	355	20	40	3225

3. Pozostałość w latach 2014–2016

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2014	3	1229	43	10	29	–	–	318	1	8	1641
2015	12	1938	99	23	36	–	–	322	4	13	2447
2016	3	2165	58	5	22	–	–	5	2	4	2264

Załącznik Nr 3

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2014–2016

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Skargi	Zagadnienia prawne	Razem
2014	1694	338	367	–	28	2427
2015	1778	287	380	–	24	2459
2016	1821	286	382	10	19	2518

2. Załatwienie w latach 2014–2016

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Skargi	Zagadnienia prawne	Razem
2014	1640	341	372	–	28	2381
2015	1875	285	370	–	17	2547
2016	1816	271	371	8	23	2489

3. Pozostałość spraw w latach 2014–2016

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Skargi	Zagadnienia prawne	Razem
2014	608	11	86	–	6	711
2015	510	13	96	–	13	632
2016	515	28	107	2	9	661

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA

1. Wpływ spraw w latach 2014–2016						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem:
2014	33	10	–	36*	25	104
2015	22	12	–	26**	27	87
2016	19	6	1	27***	12	65

* – 12 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

** – 8 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

*** – 7 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

2. Załatwienie spraw w latach 2014–2016						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem:
2014	34	12	–	44*	28	118
2015	18	10	–	27**	28	83
2016	19	8	–	25***	11	63

* – 14 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

** – 8 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

*** – 7 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

3. Pozostałość spraw w latach 2014–2016						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem:
2014	2	1	–	1	3	7
2015	6	3	–	–	2	11
2016	6	1	1	2	1	11

Tłoczono z polecenia Marszałka Senatu
